



KS. MIKOŁAJ SZCZYGIEL

DOWODZENIE NIEWAŻNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Z TYTUŁU PRZYMUSU LUB BOJAŻNI
W ŚWIECIE NAJNOWSZEGO USTAWODAWSTWA

STUDIUM Z KANONICZNEGO PRAWA
PROCESOWEGO I MAŁŻEŃSKIEGO

DOWODZENIE
NIEWAŻNOŚCI
MAŁŻEŃSTWA

Z TYTUŁU PRZYMUSU
LUB BOJAŹNI
W ŚWIETLE NAJNOWSZEGO
USTAWODAWSTWA

KS. MIKOŁAJ SZCZYGIEŁ

**DOWODZENIE
NIEWAŻNOŚCI
MAŁŻEŃSTWA**

**Z TYTUŁU PRZYMUSU
LUB BOJAŹNI
W ŚWIECIE NAJNOWSZE
USTAWODAWSTWA**

**STUDIUM Z KANONICZNEGO PRAWA
PROCESOWEGO I MAŁŻEŃSKIEGO**

wydawnictwo UNUM

Kraków 2021

Recenzja wydawnicza

ks. prof. dr hab. Piotr Kroczek



Ten utwór jest dostępny na licencji **Creative Commons**

Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe

Copyright © 2021 by Mikołaj Szczygieł

ISBN 978-83-7643-212-0 (wersja drukowana)

ISBN 978-83-7643-213-7 (wersja online)

DOI: <https://doi.org/10.21906/9788376432137>

Wydawnictwo UNUM

31-002 Kraków · ul. Kanonicza 3
+48 12 422 56 90 · unum@ptt.net.pl
<http://unum.ptt.net.pl>

Wstęp

Przez każdego członka Kościoła w Polsce, zarówno duchownego, jak i osoby świeckiej, na równi z pracownikami naukowymi wyższych uczelni katolickich oraz wiernymi korzystającymi z owoców ich pracy, aktualna rzeczywistość sądownictwa kościelnego postrzegana jest jako dynamiczna. Na taką recepcję działalności sądów kościelnych wpływają trzy czynniki. Pierwszy i najważniejszy jest przedmiot działalności sądownictwa kościelnego, którym jest kanoniczne badanie ważności zaskarżonego małżeństwa. Drugi faktor wpływający na pracę sądów kościelnych stanowią aktualizacje i zmiany w prawie kanonicznym, z których ostatnia i do tej pory najobszerniejsza od promulgacji Kodeksu prawa kanonicznego w 1983 roku miała miejsce przed niespełną pięcioma laty. Ostatni czynnik – najmniej uchwytny z perspektywy prawa, jednak mocno wpływający na efekty pracy sądu w postaci treści wyroku o nieważności małżeństwa – stanowi osoba każdego człowieka biorącego udział w procesie w charakterze strony. Niepowtarzalna osobowość każdego człowieka ulega wpływom dynamicznych procesów kulturowych, które determinują jej funkcjonowanie w świecie oraz jej rozeznanie, ocenę i wybór wejścia w małżeństwo.

Korelacja tych trzech faktorów jest zaznaczona dobitnie w procesie o nieważność małżeństwa z tytułu przymusu lub bojaźni. Kanoniczne badanie ważności małżeństwa z tytułu przymusu lub bojaźni oddziałujących na jedną bądź obie strony w momencie jego zawierania wymaga przede wszystkim zebrania obszernego materiału dowodowego o faktach towarzyszących kojarzeniu się i zawarciu małżeństwa. Ponadto istotna pozostaje właściwa ocena tych faktów. Owa ocena zgromadzonego materiału dowodowego jest niezwykle specyficzna w kontekście tego tytułu nieważności małżeństwa. Wymaga bowiem powiązania ze sobą nie tylko faktów przemawiających za zaistnieniem przymusu wzbudzającego

bojaźń, lecz również odpowiedniej oceny ich wpływu na psychikę ofiary, względnie ofiar bojaźni, ujawnionego przez ich zachowanie, gesty, słowa i decyzje towarzyszące szczególnej motywacji zawarcia małżeństwa, której celem jest uwolnienie się od autora przymusu lub okoliczności generujących bojaźń.

Jako temat niniejszego studium przyjęto dowodzenie nieważności małżeństwa z tytułu przymusu lub bojaźni w świetle najnowszego ustawodawstwa Kościoła łacińskiego. Aktualne prawodawstwo procesowe i jego najnowsza nowelizacja ustanowiona w motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* papieża Franciszka wprowadziły konkretne modyfikacje sposobu oceniania materiału dowodowego przez sędziego. Ta zmiana ma istotne znaczenie szczególnie w przypadku dowodzenia nieważności małżeństwa z powyższego tytułu.

Literatura kanonistyczna obejmuje publikacje dotyczące tematyki prawa procesowego, sposobów dowodzenia nieważności małżeństwa z różnych tytułów, aplikacji postanowień reformy papieża Franciszka oraz wpływu przymusu lub bojaźni na ważność małżeństwa. Jednak prawie żadna z nich nie obejmuje całej rozpiętości problemów, które musi rozstrzygnąć sędzia wydający wyrok o nieważności małżeństwa z tego tytułu.

Monografią najnowszą i jednocześnie najbliższą syntetycznego uchwycenia problematyki jest: P. Stasiuk, *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983–2004*, Kraków 2017, której autor, oprócz dogłębnej analizy kan. 1103 KPK 1983, ukazuje możliwość jego aplikacji w konkretnych przypadkach na podstawie wyroków Roty Rzymskiej. Oprócz tej pozycji są wprawdzie dostępne inne monografie i artykuły dotyczące owej problematyki. Jednak ich mankament stanowi wybiórcze podejście do kwestii orzekania nieważności małżeństwa z rzeczowego tytułu. Sprowadzają się bowiem albo do zawężenia problematyki kan. 1103 KPK 1983 wyłącznie do jednego, wybranego aspektu przymusu lub bojaźni (na przykład bojaźni z szacunku), albo opierają się na stosunkowo wąskim materiale źródłowym. Do najistotniejszych zaliczyć należy następujące publikacje: G. Leszczyński, *Bojaźń szacunkowa jako przyczyna nieważności małżeństwa (kan. 1103 KPK)*, *Ius Matrimoniale* 18 (2007) nr 12; G. Leszczyński, *Dowodzenie nieważności małżeństwa zawartego w stanie bojaźni szacunkowej podmiotu*, *Prawo Kanoniczne* 50 (2007) nr 1–2. Po 50 latach od wydania monografią klasyczną w prezentacji tytułu nieważności małżeństwa zawartego w stanie ciężkiej bojaźni pozostaje studium: J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1970. Chociaż jej treść została zawężona do bojaźni z szacunku oraz odnosi się

do stanu prawnego sprzed promulgacji aktualnego Kodeksu prawa kanonicznego, to jednak w swoim studium historycznym nad rozumieniem zagadnienia wpływu przymusu na osobę nupturienta i wzbudzaną u niego bojaźń nie ma sobie równych. W kwestii prawa procesowego wyróżnić zaś należy: A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Katowice 2007; Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, *Ius Matrimoniale* 9 (1998) nr 3; W. Góralski, *Matrimonium facit consensus*, t. 2: *Z orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa rozpoznanych z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1991–2013)*, Płock 2014; W. Góralski, *Matrimonium facit consensus*, t. 3: *Z orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa rozpoznanych z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej*, Płock 2018; W. Góralski, *Metus reverentialis jako tytuł nieważności małżeństwa w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 13 grudnia 2007 r.*, *Ius Matrimoniale* 26 (2015) nr 1; W. Góralski, *Problem bojaźni przed zniesławieniem (kan. 1103 KPK) na przykładzie wyroku Roty Rzymskiej c. Faltin z 9 XII 1992 r.*, *Ius Matrimoniale* 7 (1996) nr 6/1; G. Leszczyński, *Wartość dowodowa „confessio iudicialis” w świetle „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, *Prawo Kanoniczne* 58 (2015) nr 4 oraz T. Rozkrut, *Walor opinii biegłego w kanonicznym procesie małżeńskim. Studium historyczno-prawne*, Tarnów 2002.

Celem niniejszego studium jest dogłębne przedstawienie procesu dowodzenia przed sądem kościelnym zaistnienia u jednego lub obojga nupturientów bojaźni wywołanej przymusem, która sprawia nieważność ich małżeństwa. Studium oparte zostanie na analizie materiału badawczego, który stanowią wyroki z owego tytułu wydane przez Sąd Metropolitalny w Krakowie jako trybunał pierwszej instancji dla diecezji bielsko-żywieckiej. Wybrane zagadnienie jest istotne z tego względu, że według obowiązującego prawa w rekonstrukcji faktów o małżeństwie zaskarżonym z kan. 1103 KPK 1983 sędzia może poprzestać na wykorzystaniu dowodów z oświadczeń stron, zeznań świadków i przedłożonych mu dokumentów. Prawodawca zaś nie obliuguje go do wykorzystania dowodu z opinii biegłego, w przeciwieństwie do procesów prowadzonych z tytułu niezdolności psychicznej (kan. 1095, 1^o–3^o KPK 1983) oraz impotencji (kan. 1084 § 1 KPK 1983). Stanowi to istotny mankament w orzekaniu o nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983. Dlatego dopełnieniem analizy procesu dowodzenia nieważności małżeństwa z tego tytułu będzie uzasadnienie konieczności sięgania po dowód z opinii biegłego. Właściwa charakterystyka osobowości nupturienta podejmującego decyzję

o zawarciu małżeństwa pod wpływem przymusu lub wzbudzonej w nim ciężkiej bojaźni jest istotnym elementem rekonstrukcji stanu faktycznego odnośnie do badanego małżeństwa. Choć tekst kan. 1103 KPK 1983 nie sugeruje wprost konieczności przeprowadzenia takiej analizy, wymaga tego sama natura pojęć przymusu i ciężkiej bojaźni. W takich okolicznościach dowód z opinii biegłego staje się niebywale pomocny dla odkrycia prawdy o badanym małżeństwie zwłaszcza wtedy, gdy na podstawie innych środków dowodowych sędzia nie może uzyskać pewności moralnej o jego nieważności.

W pierwszym rozdziale zostanie zaprezentowana wadliwość konsensu wyrażonego pod wpływem bojaźni wywołanej u nupturienta przez przymus. Ta problematyka zostanie ukazana na tle rangi nadanej przez Kościół momentowi wyrażenia zgody małżeńskiej oraz prawnej ochronie, którą Kościół otacza zarówno ów doniosły moment, jak i wolność osób, które się nań decydują. Z tej perspektywy kwestia ochrony wolności nupturientów ustanowiona w kan. 1103 KPK 1983 zostanie ukazana na tle ogólnego prawa wiernych do wolności od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia (kan. 219 KPK 1983) oraz ochrony wolności każdej osoby dokonującej w Kościele czynności prawnej przeciwko działaniu przymusu i wzbudzonej bojaźni (kan. 125 § 1–2 KPK 1983).

Rozdział drugi stanowić będzie prezentację środków dowodowych stosowanych w procesie o nieważność małżeństwa w przypadku dowodzenia niniejszego tytułu wraz z ustawowymi regułami oceny ich wartości dowodowej. W ten sposób zostanie naświetlony proces rozumowania sędziego, którego punktem wyjścia jest ocena zebranego materiału dowodowego, a rezultatem wydanie decyzji o nieważności zaskarżonego małżeństwa. Szczególną rolę w tej kwestii odgrywa zagadnienie pewności moralnej, którą powinien uzyskać sędzia w celu wydania pozytywnego wyroku. Z perspektywy oceny materiału dowodowego i wniosków, do których dochodzi sędzia na jej podstawie, przedstawiona zostanie konstrukcja wyroku wraz z jego poszczególnymi elementami, ze szczególnym uwzględnieniem uzasadnienia części rozstrzygającej jako punktu kulminacyjnego całego procesu prowadzącego do rozstrzygnięcia sprawy.

Rozdział trzeci zawiera zaś gruntowną analizę zgromadzonego materiału badawczego, czyli wszystkich wyroków z tytułu przymusu i bojaźni wydanych dla diecezji bielsko-żywieckiej przez Sąd Metropolitalny w Krakowie, będący dla niej trybunałem pierwszej instancji od 25 marca 1992 do 31 sierpnia 2017. W tym rozdziale materiał badawczy zostanie przeanalizowany według kilku kryteriów. Pierwszym z nich będą fakty bezsporne odnośnie do stron biorących udział w procesie oraz zaskarżonego

małżeństwa. Drugie kryterium stanowią stany prawne, czyli sposób, w jaki sędziowie rozpoznają tytuł prawny nieważności małżeństwa zawarty w kan. 1103 KPK 1983. Na podstawie analizy tej części wyroku wyodrębnione zostaną elementy kanonicznego rozumienia pojęcia przymusu i ciężkiej bojaźni, których zaistnienie sędziowie weryfikują, opierając się na zgromadzonym materiale dowodowym, i opisują w uzasadnieniu rozstrzygnięcia. W tej części znajdują się również uwagi dotyczące modyfikacji wprowadzonych przez ojca świętego Franciszka w najnowszym motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Ostatnia część rozdziału trzeciego zostanie poświęcona rozstrzygnięciom precedensowym, czyli takim, które w znacznym stopniu odbiegają od ogólnie przyjętej linii orzecniczej Sądu Metropolitalnego wobec małżeństw zawartych w stanie przymusu i ciężkiej bojaźni.

Niniejsze studium powstało również na podstawie istotnych komentarzy do obowiązującego Kodeksu prawa kanonicznego. W przypadku publikacji w języku polskim w pierwszej kolejności wymienić należy: *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego, podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego*, red. P. Majer, Kraków 2011, z którego zaczerpnięto tłumaczenia kanonów aktualnego kodeksu oraz Konstytucji apostoelskiej *Pastor bonus*. Kolejnym ważnym dziełem o tej tematyce jest *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 1, 2.1, 3.2, 5, Poznań 2003–2005–2011–2007 oraz *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, red. P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, Lublin 1986. Z komentarzy do pozostałych tekstów prawnych należy wyróżnić: *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, z którego zaczerpnięto tłumaczenia artykułów tejże instrukcji, oraz *Praktyczny komentarz do Listu apostoelskiego motu proprio Mitis Iudex Dominus Iesus papieża Franciszka*, red. P. Skonieczny, Tarnów 2015, dostarczający tłumaczeń dla zreformowanych kanonów księgi VII Kodeksu prawa kanonicznego. Tłumaczenia przytoczonych tekstów dokumentów Soboru Watykańskiego II jako źródeł dla analizowanych tekstów prawnych pochodzą z: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Deklaracje, Dekrety*, Poznań 2002. Na szczególną uwagę zasługują również komentarze obcojęzyczne, w tym przede wszystkim: *Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici*, herausgegeben von K. Lüdicke, t. 1–8, Essen (ostatnia aktualizacja: nr 57, marzec 2019) oraz pozostałe: L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico. Commento giuridico-pastorale*, t. 1–3, seconda edizione, Roma 1988; *Commento al Codice di Diritto Canonico*, a cura di P. V. Pinto, seconda edizione, Città del Vaticano 2001; *New*

Commentary on the Code of Canon Law. Commissioned by the Canon Law Society of America, ed. by J. P. Beal, J. A. Coriden, T. J. Green, New York 2000 i *The Canon Law. Letter and Spirit. A practical guide to the Code of Canon Law*, ed. by G. Sheehy i in., Dublin 1999.

W tym miejscu należy poczynić pewne uwagi odnośnie do metod badawczych wykorzystanych w niniejszym studium. Główną metodą użytą w pierwszym rozdziale jest analiza dogmatyczno-prawna¹. Jej pełne zastosowanie wykorzystano w celu ukazania istoty defektu zgody małżeńskiej ustanowionej w kan. 1103 KPK 1983. Obok niej w sposób pomocniczy posłużono się metodą systematyczną², dzięki której zaprezentowano ów defekt konsensu na tle ochrony wolności aktu osoby podejmującej konkretne czynności prawne (kan. 125 § 1–2 KPK 1983), wśród których istotna jest decyzja o wyborze stanu życia w Kościele (kan. 219 KPK 1983). Dzięki zastosowaniu metody historycznej³ analizę kan. 1103 KPK 1983 osadzono w kontekście historycznym kształtowania się ustawodawstwa kościelnego, chroniącego akt wyrażenia konsensu małżeńskiego przed wpływem przymusu i bojaźni. W drugim rozdziale w celu ukazania procesu dowodzenia prowadzącego do wydania wyroku wykorzystano przede wszystkim metodę systematyczną. Obok niej pomocniczo zastosowano metodę dogmatyczno-prawną oraz analizę historyczną dla zaprezentowania kluczowych kwestii, takich jak pewność moralna, dostępne środki dowodowe, kryteria ich oceny oraz sposób kompozycji wyroku.

Powzięte kroki badawcze w sposób logicznie spójny prowadzą do trzeciej części niniejszego studium, którą stanowi analiza treści wyroków Sądu Metropolitalnego w Krakowie z tytułu przymusu i bojaźni wydanych w pierwszej instancji dla diecezji bielsko-żywieckiej od 25 marca 1992 do 31 sierpnia 2017. O wyborze takiego materiału badawczego zadecydowały dwa kryteria. Pierwszym z nich jest fakt, że autor niniejszego studium pochodzi z diecezji bielsko-żywieckiej, w której przez pewien czas posługiwał jako jeden z sędziów. Drugim kryterium pozostaje powstałe wówczas pragnienie ukazania złożoności problemu oceny ważności małżeństwa

1 Zwana również metodą egzegetyczno-dogmatyczną (zob. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 1, Olsztyn 2002, s. 35) lub egzegetyczną (zob. F. J. Ramos, D. Moral Carvajal, *Diritto processuale canonico*, t. 1, parte statica, terza edizione aggiornata e ampliata, Roma 2013, s. 30–31).

2 O metodzie systematycznej: F. J. Ramos, D. Moral Carvajal, *Diritto processuale canonico*, t. 1, dz. cyt., s. 34.

3 O metodzie historycznej: T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 1, dz. cyt., s. 35–37 oraz F. J. Ramos, D. Moral Carvajal, *Diritto processuale canonico*, t. 1, dz. cyt., s. 31–32.

zaskarżonego na podstawie kan. 1103 KPK 1983. Prezentacja szerokiego spektrum czynników ludzkich i oddziaływań społecznych na nupturientów w momencie podejmowania decyzji o zawarciu małżeństwa można uznać za ważną pomoc w wytyczeniu drogi logicznego rozumowania prowadzącego do wydania wyroku nie tylko dla sędziów, lecz również dla innych osób biorących udział w procesie i sprawujących w nim różne funkcje. Nie można jednak wymagać od tego studium prostej lub wręcz banalnej odpowiedzi na pytanie, kiedy małżeństwo zaskarżone z tytułu przymusu i bojaźni uznać należy za nieważne, a w jakich sytuacjach ferować wyrok przeciwko tezie o nieważności. Każdy z analizowanych przypadków pozostaje bowiem indywidualną historią życia konkretnych osób, która jest niepowtarzalna. Poczyniona analiza nie pretenduje również do miana szablonu lub podręcznika pozwalającego na wypracowanie schematów orzekania nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983 w kontekście najnowszego ustawodawstwa wprowadzonego przez papieża Franciszka w motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* w 2015 roku. Niemniej jednak celem przedstawienia szerokiej i dogłębnej analizy trzydziestu sześciu przypadków ujętych w wyrokach Sądu Metropolitalnego jest wzbudzenie głębokiego poczucia konieczności poszukiwania prawdy o badanym małżeństwie oraz intensywnego zmotywowania do podejmowania takiego trudu. Analiza wyroków, choć niejednokrotnie dotyczących skrajnie różnych przypadków, ukazuje jedną istotną cechę, którą powinno mieć każde sędziowskie badanie konkretnego węzła małżeńskiego. Mianowicie trud przeprowadzenia procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa podjęty z całym zaangażowaniem przy użyciu maksymalnie wszystkich środków dowodowych ostatecznie prowadzi do tryumfu prawdy, która jeśli nawet jest trudna i niewygodna do przyjęcia, zawsze stanowi podstawę egzystencji każdego człowieka pragnącego pozostać w szczerej relacji do Chrystusa – naszego Pana i miłosiernego Sędziego.

1. Wadliwość konsensu małżeńskiego wyrażonego pod wpływem przymusu i bojaźni

W myśl starożytnej paremii: *sensum, non verba spectamus*¹ do właściwej aplikacji praw przysługujących osobom w Kościele przy zawarciu małżeństwa oraz skutecznego postępowania w przypadku ich obrony konieczne jest przedstawienie istoty tego, co stanowi prawo kościelne w stosunku do małżeństwa. Dlatego nieważność małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni zostanie przedstawiona w szerszym kontekście prawa kanonicznego, umożliwiającym właściwe uchwycenie istoty pojęcia małżeństwa w Kodeksie prawa kanonicznego. Najpierw nakreślone zostanie znaczenie małżeństwa jako takiego ze szczególnym uwzględnieniem momentu jego zaistnienia, którym jest wyrażenie konsensu małżeńskiego przez nupturientów. Następnie przedstawiony będzie szczególny sposób, w jaki prawodawca kościelny chroni akt zaistnienia małżeństwa przez obronę osobistej wolności indywidualnego nupturienta, zarówno co do wyrażenia konsensu, jak i co do wyboru małżeństwa jako stanu życia. Ostatecznie z tej perspektywy przeprowadzona zostanie analiza kanonu stanowiącego o nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem przymusu i bojaźni.

Kwestia powstania węzła małżeńskiego, jego ochrony i nieważności wobec oddziaływania przymusu lub bojaźni na nupturientów zostanie przedstawiona według wytycznych zawartych w kan. 6 § 2, 17 i 18 KPK 1983. Na ich podstawie sens analizowanych kanonów będzie zaprezentowany przez ukazanie znaczenia pojęć użytych przez prawodawcę

1 *Digesta Iustiniani*, 34.4.3.9.

do opisu analizowanych elementów rzeczywistości małżeństwa². Kolejny krok to prezentacja ich rozumienia w języku teologii oraz prawa kanonicznego³. W ten sposób zarysowany zostanie kontekst, w jakim ustawodawca kościelny używa konkretnych pojęć odnośnie do małżeństwa. Gdy okaże się to niezbędne, znaczenie analizowanych terminów będzie również nakreślone na podstawie analizy miejsc paralelnych w innych kanonach, celu i okoliczności uchwalenia ustawy oraz zamysłu przyświecającego ustawodawcy w jej uchwaleniu⁴.

Istotna pozostaje również reguła ustanowiona w kan. 6 § 2 KPK 1983 dla ustaw zawierających tak zwane stare prawo. W przypadku analizy kanonu odpowiadającego co do treści dawnej ustawie kościelnej jego

-
- 2 Kanon 17 KPK 1983 stanowi o właściwym rozumieniu ustaw kościelnych. Pierwszą regułą interpretacyjną, którą ustanawia, jest nakaz poszukiwania znaczenia kanonów według własnego znaczenia słów użytych do ich redakcji, rozważanych w tekście i kontekście (*secundum propriam verborum significationem in textu et contextu*). Ta reguła bywa również nazywana „kryterium pierwszorzędym” (*criterio primario*) lub „regułą podstawową”; por. V. De Paolis, A. D’Auria, *Le Norme Generali. Commento al Codice di Diritto Canonico*, seconda edizione, Roma 2014, s. 162; R. Sobański, Komentarz do kan. 17 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 1, Poznań 2003, s. 70.
 - 3 R. Sobański, Komentarz do kan. 17 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 70.
 - 4 Po zastosowaniu pierwszej reguły interpretacyjnej w przypadku wystąpienia dalszych niejasności kan. 17 KPK 1983 odsyła do drugiej reguły, nakazującej uwzględnić: miejsca paralelne (*loci paralleli*), cel ustawy (*legis finis*), okoliczności ustawy (*legis circumstantiae*) oraz myśl prawodawcy (*mens legislatoris*). Ten zbiór kryteriów, które należy uwzględnić, bywa nazywany zbiorem „reguł pomocniczych” lub „kryteriami pomocniczymi” (*criteri sussidiari*); V. De Paolis, A. D’Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 163–165 oraz R. Sobański, Komentarz do kan. 17 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 70–71. W doktrynie prawa kanonicznego znaleźć można dwa poglądy dotyczące stosowania owych zasad ustanowionych w kanonie 17 KPK 1983. Zdaniem niektórych kanonistów, podstawową regułą, którą należy stosować w celu odkrycia sensu ustawy kościelnej, jest „reguła podstawowa”. Dopiero w przypadku wystąpienia dalszych niejasności należy posłużyć się drugą regułą (zbiorem „reguł pomocniczych”), zgodnie z kan. 17 KPK 1983. Wśród kanonistów występuje również pogląd, że dopiero zastosowanie wszystkich reguł, o których stanowi kan. 17 KPK 1983, w pełni ujmuje sens ustawy, który należy pojąć dla jej właściwego aplikowania. Tę kontrowersję opisuje H. Socha, Komentarz do kan. 17 [w:] *Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici*, herausgegeben von K. Lüdicke, t. 1–8, Essen (ostatnia aktualizacja: nr 57, marzec 2019), s. 17/5.

znaczenie zostanie ukazane również na podstawie *traditio canonica*, czyli na tle dawnej interpretacji i aplikacji analizowanej ustawy⁵.

Zgodnie z wolą ustawodawcy należy również zwrócić uwagę na sposób rozumienia poszczególnych pojęć i wyrażeń użytych przez ustawodawcę w procesie legislacji. Zasadniczo pojęcia użyte do redakcji ustaw winny być interpretowane szeroko. Należy je zatem rozumieć w tak szeroki sposób, na jaki tylko pozwala ich sens. Ten sposób rozumienia ma jednak swoje ograniczenia w stosunku do konkretnych przypadków podanych w kan. 18 KPK 1983. Słowa użyte w celu redakcji ustaw ustanawiających karę, ograniczających swobodne wykonywanie uprawnień albo zawierających wyjątek od ustawy należy rozumieć w sposób ścisły, czyli taki, który uwzględnia możliwe znaczenie użytych terminów w zakresie tak wąskim, aby zachowały one swój właściwy sens⁶.

1.1. Konsens małżeński jako przyczyna sprawcza małżeństwa

Z perspektywy procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa kluczowy dla aplikującego prawo sędziego jest moment zawązania małżeństwa. Sędzia kościelny musi znać odpowiedź na pytania, kiedy właściwie powstaje małżeństwo oraz jakie skutki prawne wobec małżonków wiążą się z jego zawarciem. Niniejszy paragraf ma na celu ukazanie momentu sprawczego małżeństwa ze wszystkimi istotnymi elementami ze strony zawierających małżeństwo oraz ze strony samego prawa kościelnego, które muszą zaistnieć, aby powstało ważne małżeństwo. Moment sprawczy małżeństwa zostanie przedstawiony na tle jego istoty ukazującej doniosłość tego aktu i następujące w wyniku jego zawarcia ważne konsekwencje dla małżonków.

1.1.1. Konsens małżeński jako przyczyna sprawcza zawązania *matrimonium in fieri*

W rozwoju doktryny kanonicznej próba odpowiedzi na pytanie o moment powstania małżeństwa pociągała za sobą niejako kolejną kontrowersję:

5 Nakaz uwzględnienia *traditio canonica* stanowi pomocniczą regułę interpretacyjną; R. Sobański, Komentarz do kan. 6 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 54.

6 Jest to kolejna pomocnicza reguła interpretacyjna; por. R. Sobański, Komentarz do kan. 18 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 72.

pytanie o jego istotę. Rozwój myśli kanonicznej doprowadził do ukucia dwóch terminów technicznych używanych do opisu tej rzeczywistości: *matrimonium in fieri* oraz *matrimonium in facto esse*⁷. W rozwoju doktryny kanoniści posługiwali się tymi terminami, próbując udzielić odpowiedzi jednocześnie na oba pytania – zarówno o moment sprawczy małżeństwa, jak i o jego istotę. Obie kwestie pozostają ze sobą sprzężone tak ściśle, że konieczne jest ich przeanalizowanie w celu ukazania istoty pojęcia kanonicznego małżeństwa.

Termin techniczny *matrimonium in fieri* oznacza akt konstytuujący małżeństwo. Opisuje zarazem fakt prawny zaistnienia małżeństwa. Od tego momentu można mówić o powstaniu małżeństwa. Bywa również nazywany *actus quo*, czyli *actus quo consortium permanens nascitur*. Termin *matrimonium in facto esse* oznacza zaś stan małżeński, czyli związek naznaczony prawami i obowiązkami osób nim połączonych. Ten stan trwa i jest jednocześnie realizowany w prowadzeniu wspólnego życia przez małżonków, rozumianego jako trwała wspólnota życia. Bywa również nazywany *realitas permanens*, czyli *realitas ex hoc actu resultans*⁸.

7 Rozróżnienie na *matrimonium in fieri* oraz *matrimonium in facto esse* pojawiało się w teologii i w doktrynie prawa kanonicznego wraz z rozwojem refleksji nad naturą małżeństwa. Powszechnie to rozróżnienie stosuje Aleksander Sobczak, ukazując z perspektywy historycznej rozwój doktryny teologicznej i prawnej chrześcijańskiego rozumienia małżeństwa na przestrzeni wieków, od powstania chrześcijaństwa do czasów współczesnych. Zgodnie z jego twierdzeniem oba terminy stały się popularne i powszechnie stosowane dzięki komentatorom kodeksu z 1917 roku. Zob. A. Sobczak, *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo? Istota chrześcijańskiego małżeństwa w świetle kanonistyki*, Poznań 2006, s. 150–151.

8 Definicje *matrimonium in fieri* oraz *matrimonium in facto esse* za: A. Prete, *La teoria contrattuale del matrimonio*, Roma 2007, s. 31–33. Podobnie: A. D'Auria, *Il consenso matrimoniale. Dottrina e giurisprudenza canonica*, Roma 2007, s. 44 oraz L. Sabbarese, *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia. Commento al Codice di Diritto Canonico, Libro IV, Parte I, Titolo VII*, quarta edizione, Città del Vaticano 2016, s. 81. Wojciech Góralski przedstawia alternatywne rozumienie obu terminów. Jego zdaniem, istotą *matrimonium in facto esse* jest powstający między mężczyzną a kobietą konsens nierozzerwalny i sakramentalny (u osób ochrzczonych), stanowiący węzeł małżeński, będący relacją prawną, skierowaną ku dobru małżonków oraz zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. Za istotę *matrimonium in fieri* uważa wzajemne i całkowite przekazanie przez kontrahentów w ich płciowości; w całości za: W. Góralski, *Problem istoty małżeństwa oraz istoty zgody małżeńskiej. Refleksja antropologiczna*, *Ius Matrimoniale* 26 (2015) nr 1, s. 40. Rozróżnienie przyjęte w niniejszym studium Wojciech Góralski uważa za ważną i możliwą do przyjęcia alternatywę; tamże, s. 41.

Ustawodawca kościelny precyzyjnie określa moment, w którym między nupturientami dochodzi do zawięzania małżeństwa. Kanon 1057 § 1 KPK 1983 stanowi:

*Matrimonium facit partium consensus inter personas iure habiles legitime manifestatus, qui nulla humana potestate suppleri valet*⁹.

Dla ustawodawcy kanonicznego moment wyrażenia przez strony konsensu, inaczej zgody małżeńskiej, jest aktem zawięzania małżeństwa, czyli zaistnienia *matrimonium in fieri*. Moment wyrażenia zgody małżeńskiej stanowi jego przyczynę sprawczą (*causa efficiens*)¹⁰. To postanowienie na gruncie prawa kanonicznego ma pierwszorzędne znaczenie dla ochrony wolności wyboru małżeństwa jako stanu życia oraz konkretnego partnera, z którym w ów stan się wchodzi¹¹. Do tej zasady odnosi się system defektu zgody małżeńskiej ustanowiony w kan. 1095–1103 KPK 1983.

Kanon 1057 § 1 KPK 1983, ustanawiający zasadę konsensualną odnośnie do powstania *matrimonium in fieri*, co do swojej treści w całości odpowiada can. 1081 § 1 CIC 1917. W tym kanonie Kościół przyjął zasadę pochodzącą z prawa rzymskiego. W Digestach stanowiono:

*Nuptias enim non concubitus, sed consensus facit*¹².

Stało się tak, ponieważ w czasach nowotestamentalnych Kościół nie miał własnego prawa małżeńskiego. Jednak na podstawie objawienia i nauki przekazanej przez apostołów wypracował własne rozumienie małżeństwa.

9 Małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi, wyrażona zgodnie z prawem, której nie może uzupełnić żadna ludzka władza (tłum. wyd.).

10 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/1; J. P. Beal, Komentarz do kan. 1057 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law. Commissioned by the Canon Law Society of America*, ed. by J. P. Beal, J. A. Coriden, T. J. Green, New York 2000, s. 1250; *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, herausgegeben von J. Listl, H. Müller, H. Schmitz, Regensburg 1983, s. 767; R. Sobański, *Wartości wyznaczające normy kan. 1091–1103 KPK* [w:] *Podmiotowość osoby ludzkiej i konsens małżeński*, red. J. Krajczyński, Płock 2005, s. 21.

11 U. Rhode, *Die Ziele des kanonischen Ehe- und Eheprozessrechts*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 12, Berlin 2005, s. 34, <https://d-nb.info/1020480718/34> (17.10.2018).

12 *Digesta Iustiniani*, 35.1.15 oraz 50.17.30: Małżeństwo powstaje nie w wyniku faktycznego pożycia, lecz porozumienia (tłum. wyd.).

Prawo świeckie (rzymskie) stało się własnym prawem Kościoła odnośnie do małżeństwa z tymi elementami i w takim stopniu, w jakim nie przeciwstawiało się kościelnemu, chrześcijańskiemu rozumieniu małżeństwa. W związku z tym w milczący sposób zostało zaaplikowane rzymskie rozumienie konsensu małżeńskiego¹³.

Prawnicy rzymscy dostrzegli istotny związek między wzajemnym konsensem osób zawierających małżeństwo a instytucją umowy, kontraktu. Z tego powodu dla określenia czynności zawiazania małżeństwa używali czasownika *contrahere*. W rzymskim porządku prawnym tym terminem określano charakter strukturalny węzła zobowiązującego obustronnie osoby zawierające umowę, który istniał między nimi i pociągał za sobą konsekwencje ustalone prawnie¹⁴. W stosunku do małżeństwa tym terminem określano akt konstytuujący *consortium coniugale*, czyli wspólnotę życia małżeńskiego¹⁵. Na tej podstawie konsens uznany został za przyczynę sprawczą małżeństwa.

Sprawcza moc konsensu małżeńskiego w stosunku do zaistnienia małżeństwa została poddana szerokiej dyskusji w rozwoju doktryny kanonistycznej. Pierwszy przyczynek do dyskusji nad istotą momentu zawarcia małżeństwa dała świadomość Kościoła, że małżeństwo zawiazane między dwojgiem ludzi ostatecznie jest potwierdzane przez Boga. Dlatego dość szybko nastąpiła „chrystianizacja” momentu zawarcia małżeństwa, który stał się przedmiotem duszpasterskiego asystowania połączonego z modlitwą i błogosławieństwem. Duszpasterska asystencja nie była jednak początkowo rozumiana jako konieczna do zaistnienia małżeństwa między chrześcijanami. Dopiero w toku późniejszych sporów między chrześcijanami Wschodu a Zachodu o konieczność zastosowania kapłańskiego błogosławieństwa do ważności zawartego małżeństwa papież Mikołaj I w bulli *Ad consulta vestra* z 13 listopada 866 jednoznacznie wypowiedział się za wystarczalnością samego konsensu nupturientów do zaistnienia ważnego małżeństwa¹⁶. Temat konieczności wyrażenia

13 Por. K. H. Selge, *Consensus solus versus ekklesiale Einbindung der Eheschließung?*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 14, Berlin 2007, s. 110, <https://d-nb.info/1020480939/34> (17.10.2018).

14 A. Prete, *La teoria contrattuale del matrimonio*, dz. cyt., s. 48.

15 Por. L. Sabbarese, *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia*, dz. cyt., s. 80–81.

16 K. H. Selge, *Consensus solus versus ekklesiale Einbindung der Eheschließung?*, dz. cyt., s. 110–112. Tenże autor powołuje się na cytat z bulli Mikołaja I: *Sufficiat secundum leges solus eorum consensus*.

konsensu według właściwej formy powrócił na nowo w Kościele zachodnim podczas obrad Soboru Trydenckiego. Ojcowie soborowi, mierząc się z problemem małżeństw zawieranych poza wiedzą Kościoła (*matrimonia clandestina*), uchwalili obowiązek zawarcia małżeństwa według odpowiedniej formy kanonicznej w dekreście soborowym *Tametsi* z 11 listopada 1563 roku. Jednak istotne pozostaje stwierdzenie dokumentu, że dla większości ojców soborowych nie budzi żadnej wątpliwości to, iż wyrażenie konsensu małżeńskiego jest centralnym i niczym niezastępowalnym wymaganiem do zaistnienia ważnego małżeństwa. Ponadto w trakcie dyskusji nad powyższym dokumentem, jeszcze przed jego uchwaleniem, ojcowie, którzy sprzeciwiali się obowiązkowi zachowania formy do ważności małżeństwa, sami powoływali się właśnie na zasadę *solus consensus matrimonium facit*, uzasadniając absolutną wystarczalność konsensu do jego zawięzania¹⁷.

Kolejnym przyczynkiem do dyskusji nad skutecznością sprawczą konsensu małżeńskiego stała się średniowieczna debata nad istotą małżeństwa. W jej ogniu teoria kontraktu starła się z tak zwaną teorią kopulacyjną. Pierwsza uznawała wystarczalność samego konsensu do zaistnienia małżeństwa. Ta teoria była głównym założeniem Piotra Lombarda i szkoły paryskiej. Zrodziła się wskutek obrony twierdzenia o nierozzerwalności małżeństwa już zawięzanego przez konsens, lecz jeszcze niedopełnionego współżyciem nupturientów. Druga teoria natomiast uznawała, że małżeństwo dopiero wtedy jest istotnie ważne i nierozzerwalne, gdy zostanie przez nupturientów dopełnione aktem współżycia fizycznego. Zwolennikami tej teorii byli przede wszystkim Gracjan i szkoła bolońska. Hinkmar z Reims, jeden ze zwolenników teorii kopulacyjnej, twierdził, że małżeństwo niedopełnione nie jest nierozzerwalne, ponieważ nie reprezentuje w pełni unii Chrystusa z Kościołem¹⁸. Kwestię rozstrzygnął ostatecznie papież Aleksander III (1159–1181), potwierdzając sprawczą moc wyrażenia konsensu w stosunku do zaistnienia ważnego małżeństwa. Zgodnie z postanowieniem papieża Aleksandra III małżeństwo powstałe wskutek wyrażenia konsensu przez nupturientów, lecz bez dopełnienia, jest ważne i sakramentalne. Nie może ponadto być rozwiązane wolą samych nupturientów.

17 K. H. Selge, *Consensus solus versus ekklesiale Einbindung der Eheschließung?*, dz. cyt., s. 116–118.

18 S. Biskupski, *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956, s. 267.

Może natomiast zostać rozwiązane przez dyspensę papieską lub uroczystą profesję zakonną¹⁹.

W XIX wieku w gronie cywilistów i znawców prawa rzymskiego zasada konsensu na nowo znalazła się w ogniu krytyki. Dyskusja nie dotyczyła jednak bezpośrednio momentu sprawczego małżeństwa, który zasadniczo nie był podważany, lecz natury małżeństwa jako takiego. Idąc bowiem za teorią kontraktu, wysuwano pogląd, że małżeństwo samo w sobie, co do swojej istoty, jest niczym innym jak kontraktem²⁰.

Ostatnim momentem w historii rozwoju prawa kościelnego w kwestii rozumienia sprawczego momentu małżeństwa była dyskusja w gronie redaktorów aktualnego Kodeksu prawa kanonicznego. Redaktorzy dyskutowali dogłębnie nad kwestią, czy do zawarcia małżeństwa nie jest konieczne, oprócz wyrażenia konsensu, również zaistnienie innych elementów obecnych w różnych kulturach i charakterystycznych dla nich. Ostatecznie redaktorzy kodeksu opowiedzieli się jednomyślnie za zasadą *matrimonium facit partium consensus* oraz za jej mocą sprawczą w stosunku do zaistnienia małżeństwa²¹.

Wobec powyższego konsens małżeński ma tak wielkie i doniosłe znaczenie, że dla zaistnienia małżeństwa pozostaje jedynym czynnikiem, zupełnie wystarczającym, absolutnie koniecznym, niemożliwym do uzupełnienia i całkowicie niedyspensowalnym przez żadną władzę²². Aby małżeństwo w ogóle mogło powstać, musi dojść do wymiany konsensu między nupturientami. Nawet jeśli nupturienci nie są ochrzczeni lub nie przynależą do porządku prawnego Kościoła, zawierając związek małżeński oparty na wyrażeniu konsensu, z perspektywy nauczania Kościoła zawierają ważne małżeństwo, o ile ich konsens nie został niczym zakłócony²³.

19 Opis kontrowersji między tymi teoriami na podstawie: F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, oprac. J. Baron, W. Stawinoga, t. 2, Opole 1958, s. 253–254 oraz A. D’Auria, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 47.

20 Por. G. Dzierżon, *Polemika wokół kontraktualistycznej natury małżeństwa*, *Prawo Kanoniczne* 43 (2000) nr 1–2, s. 99.

21 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/2.

22 Por. A. D’Auria, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 47.

23 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/4–1057/5; F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne*, t. 2, dz. cyt., s. 253; A. D’Auria, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 46–47; *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, dz. cyt., s. 734.

1.1.2. Warunki konieczne dla zaistnienia ważnego konsensu

Zgodnie z postanowieniem kan. 1057 § 1–2 KPK 1983 moment wyrażenia konsensu musi spełniać określone warunki, aby doprowadzić do zawiązania małżeństwa. Dotyczą one zarówno samego aktu wyrażenia konsensu, jak i osób, które tego aktu dokonują. Zgodnie z treścią kan. 1057 § 1–2 KPK 1983 wyróżnić można następujące pięć elementów, które muszą towarzyszyć momentowi złożenia konsensu, aby ten mógł skutkować zawiązaniem małżeństwa:

- 1) konsens jest aktem woli nupturientów (*actus voluntatis* – kan. 1057 § 2 KPK 1983);
- 2) konsens musi zostać wyrażony zgodnie z prawem (*legitime manifestatus* – kan. 1057 § 1 KPK 1983);
- 3) konsens może zaistnieć między osobami zdolnymi prawnie do jego wyrażenia (*inter personas iure habiles* – kan. 1057 § 1 KPK 1983);
- 4) przez konsens mężczyzna i kobieta wzajemnie się sobie oddają i siebie przyjmują (*vir et mulier sese mutuo tradunt et accipiunt* – kan. 1057 § 2 KPK 1983);
- 5) celem wyrażenia konsensu jest stworzenie małżeństwa (*ad constituendum matrimonium* – kan. 1057 § 2 KPK 1983).

Czynność wyrażenia konsensu prawodawca nazywa aktem woli (*actus voluntatis*), który stanowi jego główną cechę. Ze względu na doniosłe konsekwencje (wejście w stan małżeński), które ów akt za sobą pociąga, musi angażować całego człowieka, ze wszystkimi przejawami wewnętrznego bogactwa²⁴. Dlatego winien być aktem w pełni ludzkim, czyli *actus humanus*²⁵. Można za niego uznać tylko taki czyn, który angażuje jednocześ-

24 W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony 1095–1107)*, Gdańsk 1991, s. 17.

25 W opisie tej kwestii A. Prete oraz Juan José García Failde odwołują się do scholastycznego rozróżnienia czynów na *actus hominis* oraz *actus humanus*. Pierwszy odnosi się do czynności spełnianych przez człowieka mimowolnie, instynktownie, bez zaangażowania woli i rozumu. Jest charakterystyczny dla wszystkich istot żyjących. Drugi natomiast jest aktem w pełni angażującym rozum i wolę podmiotu działającego. Ze względu na ten wyznacznik jedyną istotą, która może go dokonać, jest człowiek. Por. A. Prete, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 51–52 oraz J. J. García Failde, *Der freie Akt des Ehekonsens aus personalistischer Sicht*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009, s. 84, <https://d-nb.info/1063743338/34> (17.10.2018). Na ten temat również szeroko: A. D’Auria, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 49.

nie rozum i wolę człowieka. Innymi słowy, *actus humanus* wtedy staje się *actus voluntatis*, gdy w sposób pełny angażuje wolę podmiotu działającego. W konsekwencji przedmiot aktu jest w pełni chciany przez podmiot działający. Jednak aby takie działanie ze strony podmiotu było możliwe, wpieryw przedmiot, ku któremu kieruje się wola podmiotu, musi jej zostać naświetlony przez intelekt. Aby wola w pełni mogła skierować działanie podmiotu ku danemu przedmiotowi, ów przedmiot musi wcześniej zostać zbadany i oceniony przez rozum podmiotu działającego, zgodnie z zasadą *nihil volitum quin praecognitum*²⁶.

W przypadku małżeństwa, aby akt wyrażenia konsensu był dla nupturienta faktycznie *actus voluntatis*, wpieryw sam nupturient musi dokonać racjonalnego osądu odnośnie do przedmiotu działania, którym jest samo małżeństwo jako takie, pojmowane jako stan życia²⁷ z konkretną osobą²⁸ oraz z całym bogactwem osobowości i historii jednostki. Dopiero po dokonaniu takiej oceny można się spodziewać, że akt wyrażenia konsensu przez nupturienta będzie prawdziwym *actus voluntatis*, w którym on sam będzie panem swojego działania, dokonując wyboru małżeństwa z pełną świadomością tego, czym ono jest samo w sobie i z kim wiąże jego osobę we wspólnocie losów²⁹.

Dopiero taki akt konsensu, będący jednocześnie aktem w pełni ludzkim, wewnętrznym i osobowym, inicjuje małżeństwo według prawa kanonicznego³⁰. W konsekwencji dzięki takiemu pojmowaniu *matrimonium in fieri* to prawo różni się radykalnie od cywilnych porządków prawnych,

26 Por. A. Prete, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 52. Proces decyzyjny zostanie nieco szerzej opisany w kontekście charakterystyki pojęcia bojaźni. Szeroko o samym akcie wyrażenia zgody małżeńskiej z perspektywy jego struktury w: G. Leszczyński, *Struktura aktu zgody małżeńskiej* [w:] *Ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroceński, H. Pietrzak, Warszawa 2010, s. 341–351.

27 Kanon 1096 § 1 KPK 1983 stanowi o minimalnej wiedzy potrzebnej nupturientom do zawarcia małżeństwa, a kan. 1099 KPK 1983 o błędzie determinującym wolę i dotyczącym przymiotu małżeństwa.

28 Kanon 1097 § 1–2 oraz 1098 KPK 1983 stanowią o błędach: co do osoby, jej przymiotu oraz okoliczności wprowadzenia w błąd czyniących małżeństwo nieważnym.

29 Por. J. J. Garcia Failde, *Der freie Akt des Ehekonsenses aus personalistischer Sicht*, dz. cyt., s. 84.

30 Należy zauważyć, że akt zgody małżeńskiej inicjuje zaistnienie konkretnego małżeństwa między konkretnymi nupturientami. Nie decyduje jednak o zaistnieniu „istoty” małżeństwa, która jest określana przez fundamentalne rozumienie samej instytucji małżeństwa, czyli tego, czym jest ono samo w sobie. Por. H. Stawniak,

według których małżeństwo powstaje wskutek złożonego oświadczenia woli stron, nie zaś na podstawie aktu woli wewnętrznej składających oświadczenie osób. Dzięki tej różnicy Kościół podnosi moment wyrażenia konsensu małżeńskiego z poziomu społecznego aktu prawnego, wymagającego do uzasadnienia konkretnej relacji łączącej dwie osoby w społeczeństwie, na poziom osobistej, wolnej, rozeznanej i osobowej decyzji³¹.

Jednak aby ów akt mógł zainicjować małżeństwo, nie może pozostać wyłącznie na poziomie wewnętrznym. Dla swej skuteczności sprawiającej małżeństwo konsens musi mieć drugą cechę, wskazaną przez kan. 1057 § 1 KPK 1983, czyli zostać wyrażony na zewnątrz przez nupturientów. W dodatku sposób ten musi być zgodny z obowiązującym prawem. Do zawarcia małżeństwa nie wystarczy ani ogólne pragnienie, ani życzenie zawarcia małżeństwa. Ponadto całkowicie niewystarczającą do zaistnienia małżeństwa jest wola wywnioskowana z interpretacji jakiegos akty działania lub długotrwałego zachowania (na przykład średniowieczna instytucja *matrimonium praesumptum*)³².

Prawo kanoniczne wymaga do zaistnienia małżeństwa, aby nupturientci wyrazili konsens w formie dopuszczonej przez prawo. Forma zawarcia małżeństwa winna zawierać następujące określone prawem elementy. Zgodnie z kan. 1104 § 2 KPK 1983 nupturientci winni wyrazić konsens przez odpowiednie słowa. Jeśli to jest niemożliwe, powinni uczynić to odpowiednimi znakami. Nupturientci powinni być osobiście obecni przy składaniu konsensu, z wyjątkiem sytuacji zawarcia małżeństwa za pośrednictwem pełnomocnika, o której mowa w kanonach: 1104 § 1 oraz 1105 § 1–4 KPK 1983.

Kolejnym wymaganiem stawianym przez prawo jest złożenie konsensu w obecności odpowiedniego świadka urzędowego ze strony Kościoła

Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa. Ewolucja czy zmiana koncepcji?, Warszawa 2000, s. 319.

31 Dla przykładu: w Polsce art. 1 § 1–2 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego stanowi: „Małżeństwo zostaje zawarte, gdy mężczyzna i kobieta jednocześnie obecni złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński”; w Niemczech § 1310 § 1 Das Bürgerliche Gesetzbuch stanowi: „Die Ehe wird nur dadurch geschlossen, dass die Eheschließenden vor dem Standesbeamten erklären, die Ehe miteinander eingehen zu wollen” (Małżeństwo może zostać tylko w taki sposób zawarte, iż zawierający przed urzędnikiem państwowym oświadczej, że oboje chcą ze sobą wejść w małżeństwo). Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/3–1057/4.

32 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/3.

oraz innych dwóch świadków. Kanon 1108 § 1 KPK 1983 określa, że takim świadkiem jest zasadniczo osoba ordynariusza miejsca lub proboszcza albo kapłana lub diakona odpowiednio delegowanego do roli asystującego przy zawarciu małżeństwa. Zgodnie z kan. 1108 § 2 KPK 1983 za asystującego należy uważać tego duchownego, który jest obecny w momencie składania wyrażenia konsensu przez nupturientów, pyta nowożeńców o konsens oraz przyjmuje go w imieniu Kościoła³³.

Istotnie, prawodawca kościelny ma na uwadze absolutną konieczność i wystarczalność samego wyrażenia konsensu co do zaistnienia małżeństwa. Zasada ta staje się szczególnie widoczna w sytuacji zastrzeżonej przez kan. 1127 § 2 KPK 1983³⁴. Kanon stanowi, że w przypadku zawarcia małżeństwa przez stronę katolicką ze stroną niekatolicką, jeśli nie można zachować formy katolickiej, ordynariusz miejsca ma prawo udzielić od niej dyspensy. Jednak minimalnym wymaganiem, które należy spełnić, aby konsens miał moc sprawczą wobec zawiązania małżeństwa, jest zachowanie jakiejś formy publicznej (*aliqua publica forma celebrationis*) wyrażenia konsensu³⁵.

Trzecią cechą skutecznego wyrażenia konsensu jest prawna zdolność kontrahentów (*personae iure habiles*) do zawarcia małżeństwa, o której stanowi kan. 1057 § 1 KPK 1983. Ta cecha nie przynależy bezpośrednio do rzeczywistości samego aktu wyrażenia zgody małżeńskiej, lecz dotyczy bezpośrednio osób zawierających małżeństwo i jest dokładnie regulowana przez prawo kanoniczne. Prawna zdolność osób do zawarcia małżeństwa może być rozumiana w sposób wąski oraz w sposób szeroki. W sensie ścisłym za osoby niezdolne do zawarcia małżeństwa na mocy prawa należy uznać tych, którzy są związani przynajmniej jedną z przeszkód małżeńskich, ustanowionych w kan. 1083–1094 KPK 1983. Te osoby uważa się za prawnie niezdolne do zawarcia małżeństwa w ogóle (na

33 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/7.

34 O innych wyjątkach od tej reguły stanowią: kan. 1112 § 1 KPK 1983 o możliwości delegowania osoby świeckiej do roli asystującego przy zawieraniu małżeństwa oraz kan. 1116 KPK 1983 o możliwości zawarcia małżeństwa wobec braku osoby asystującej.

35 Mimo tego, że złożenie konsensu samo w sobie jest aktem wystarczającym do zaistnienia małżeństwa, to nawet osoby nieochrzczone winny w tym celu zachować publiczną formę jego wyrażenia przepisaną przez prawo. Podobnie ochrzczeni niekatolicy powinni zachować taką formę dla ważności swojego małżeństwa. Por. J. P. Beal, Komentarz do kan. 1057 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1250.

przykład osoba dotknięta impotencją według kan. 1084 KPK 1983) albo do zawarcia konkretnego małżeństwa (na przykład osoba związana przeszkodą pokrewieństwa według kan. 1091 KPK 1983). Natomiast za osobę prawnie niezdolną w sensie szerokim uznać można osobę dotkniętą brakiem naturalnej zdolności do zawarcia małżeństwa, o której ustawodawca kościelny stanowi w kan. 1095, 1°–3° KPK 1983³⁶, oraz tego, kto otrzymał zakaz zawarcia małżeństwa nałożony przez kompetentną władzę kościelną (na przykład wyrok sądu kościelnego lub ordynariusza miejsca zgodnie z postanowieniem kan. 1682 § 1 MIDI).

Prawny brak zdolności do zawarcia małżeństwa przez nupturientów, rozumiany czy to w sposób ścisły, czy też szeroki, w pewnych sytuacjach może albo samoistnie ustąpić, albo zostać zniesiony przez władzę kościelną. Samoistnie przeszkoda może ustać w sytuacji zmiany swobodnego stanu osoby związanej przeszkodą (na przykład osoba nieletnia osiąga wiek odpowiedni do zawarcia małżeństwa). Wtedy taka osoba nabiera zdolności prawnej do zawarcia małżeństwa. Kompetentna władza kościelna może również udzielić dyspensy od przeszkody zrywającej, zgodnie z określonymi przez prawo warunkami (kan. 1078 § 1–3 KPK 1983), nadając lub przywracając danej osobie zdolność prawną do zawarcia małżeństwa³⁷. Zdolność prawną do zawarcia małżeństwa, którą odebrano osobie przez zakaz ustanowiony według kan. 1682 § 1 MIDI, może zostać przywrócona przez kompetentny sąd kościelny albo przez kompetentnego ordynariusza miejsca, jeśli ta osoba spełni odpowiednie warunki³⁸.

Czwartą cechą konstytutywną dla sprawczego konsensu małżeńskiego jest jego swoista treść³⁹, którą kan. 1057 § 2 KPK 1983 rozpoznaje jako

36 Por. D. Kelly, Komentarz do kan. 1057 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit. A practical guide to the Code of Canon Law*, ed. by G. Sheehy i in., Dublin 1999, s. 575; również M. Józwiak, *Wymagania i warunki do zawarcia małżeństwa kanonicznego według Kodeksu prawa kanonicznego i polskiego prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Kraków 2006, s. 82.

37 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/7.

38 Szerzej na temat kompetencji do nakładania oraz zdejmowania zakazu zawarcia małżeństwa: G. Erlebach, Komentarz do kan. 1684 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 5, Poznań 2007, s. 359.

39 Za Wojciechem Góralskim treść konsensu bywa klasyfikowana również jako jego przedmiot. Można go opisać przy pomocy podziału na przedmiot formalny i materialny. Za przedmiot formalny konsensu uważa się wspólnotę całego życia małżonków, w którą wchodzi przez złożenie konsensu. Za przedmiot materialny natomiast uważa się same osoby kontrahentów w ich wzajemnym udzieleniu sobie i przyjęciu. Por. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, dz. cyt., s. 23. Podob-

wzajemne oddanie się sobie i wzajemne przyjęcie siebie przez nupturientów (*vir et mulier sese mutuo tradunt et accipiunt*). Ta cecha zawiera dwie istotne informacje na temat konsensu. Wpierw zwraca uwagę, iż musi on być wzajemny. Wzajemność konsensu jest wymagana jako fundament realizacji istoty konsensu, którą jest zatwierdzenie przyjęcia i udzielenia wzajemnego daru z siebie przez osoby nupturientów. Wzajemność konsensu pociąga za sobą stosunek tej samej godności, praw i obowiązków spoczywających na osobach nupturientów. Wzajemność owego daru i przyjęcia siebie dzięki złożeniu konsensu małżeńskiego stanowi podstawę dla pojęcia równości praw i obowiązków między małżonkami, ustanowionej w kan. 1135 KPK 1983⁴⁰.

Drugą informacją, wyrażoną niejako *implicite* przez powyższe stwierdzenie o wzajemnym oddaniu się i przyjęciu daru z siebie przez nupturientów, jest nakierowanie konsensu ze strony nupturienta na jedną, konkretną osobę drugiego nupturienta⁴¹. Moment wyrażenia konsensu w pierwszej kolejności nie oznacza pewnego ogólnego przyjęcia jarzma praw i obowiązków małżeńskich. Nupturient składający konsens zawsze jest zorientowany w swojej decyzji na konkretną osobę, którą przyjmuje z całą jej historią i zamierzoną wspólną przyszłością⁴². Jednocześnie sam zostaje przyjęty przez osobę drugiego nupturienta, ku której kieruje swój konsens⁴³.

nie również: Komentarz do kan. 1057 [w:] *Commento al Codice di Diritto Canonico*, a cura di P. V. Pinto, seconda edizione, Città del Vaticano 2001, s. 627.

40 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/10; również: M. Józwiak, *Wymagania i warunki do zawarcia małżeństwa kanonicznego według Kodeksu prawa kanonicznego i polskiego prawa rodzinnego i opiekuńczego*, dz. cyt., s. 82 oraz P. J. Viladrich, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, tłum. S. Świaczny, Warszawa 2002, s. 413.

41 Prawodawca w kan. 1057 § 2 KPK 1983 jednoznacznie stwierdza, że udzielenie i przyjęcie takiego daru z siebie jest możliwe tylko między mężczyzną a kobietą. O problemie zmiany płci i jej konsekwencji dla ważności wyrażenia zgody małżeńskiej: H. Stawniak, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa*, dz. cyt., s. 321–324.

42 Należy zauważyć, że nie chodzi o przekazanie siebie i przyjęcie drugiej osoby jako przedmiotu, na zasadzie posesywnej. Chodzi o wzajemny dar z siebie rozumiany podmiotowo, czyli o bycie dla siebie mężem i żoną w małżeństwie. Por. H. Stawniak, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa*, dz. cyt., s. 329–330.

43 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/9; Komentarz do kan. 1057 [w:] L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico. Commento giuridico-pastorale*, t. 2, seconda edizione, Roma 1988, s. 257; A. D'Auria, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 49–51.

Piątą cechą, którą musi mieć akt ważnego wyrażenia konsensu, prawodawca określa jako jego cel. Istotnie, konsens, aby miał moc sprawczą wobec zawiązania *matrimonium in fieri*, musi być ukierunkowany na konkretny cel, którym jest zawarcie małżeństwa (*ad constituendam matrimonium*) przez osoby wyrażające konsens, według postanowienia kan. 1057 § 2 KPK 1983. Ta cecha z perspektywy podmiotu składającego konsens winna jawić się jako najistotniejsza. Całe działanie podmiotu (jego rozeznanie co do zdolności naturalnej i prawnej oraz wola wejścia w małżeństwo, ofiarowanie siebie i przyjęcie drugiej osoby) zawarte w wyrażeniu konsensu ma za swój cel zawarcie małżeństwa. Poprzez wyrażenie zgody na małżeństwo w kierunku konkretnej osoby nupturient oświadcza, że jest gotów do zawiązania małżeństwa. Działanie jego woli i rozeznania znajduje swój finał właśnie w momencie zrealizowania tego zamiaru, czyli w zawarciu małżeństwa. Jednocześnie ów cel wyrażenia konsensu zawiera w sobie wolę podporządkowania się instytucji małżeństwa takiej, jaka ona jest z natury rzeczy, wpisana w ludzką naturę i osoby nupturientów⁴⁴. Innymi słowy, aby akt wyrażenia konsensu miał moc sprawczą zawiązania *matrimonium in fieri*, musi mieć za swój cel wprowadzenie osoby nupturienta z drugą zgodną co do tego osobą w stan życia małżeńskiego, czyli *matrimonium in facto esse*.

1.1.3. Doniosłość momentu wyrażenia konsensu w perspektywie *matrimonium in facto esse*

Całe działanie podmiotu zawierającego małżeństwo kumulujące się w momencie wyrażenia konsensu małżeńskiego skupia się w pragnieniu realizacji celu konsensu, którym jest życie w małżeństwie, rozumianym jako swoisty stan, ostatecznie definiujący konkretne osoby pozostające we wzajemnej, stałej relacji małżeńskiej. Akt złożenia konsensu został obwarowany takimi warunkami dla swej skuteczności właśnie ze względu na wielką doniosłość tego celu, do którego prowadzi. Tym celem jest wejście w stan małżeński, czyli *matrimonium in facto esse*. Zgodnie z postanowieniem kan. 1055 § 1 KPK 1983 prawodawca *matrimonium in facto esse* określa terminem „przymierze małżeńskie” (*foedus matrimoniale*).

44 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1057 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1057/9.

Nie podaje jednak jego legalnej definicji⁴⁵, którą można sprecyzować przy pomocy istotnych cech przypisywanych mu przez prawodawcę w kontekście innych kanonów o małżeństwie. Analiza tych kanonów prowadzi do uzyskania opisowej definicji przymierza małżeńskiego w takim rozumieniu, w jakim posługuje się nim ustawodawca⁴⁶.

Prawodawca używa terminu *foedus*⁴⁷ odnośnie do małżeństwa w trzech kanonach KPK 1983: 1055 § 1, 1057 § 2 oraz 1063, 4°. Tyko dwa pierwsze kanony traktują o cechach przypisywanych przymierzowi małżeńskiemu przez ustawodawcę. Kanon 1063, 4° KPK 1983 zawiera wyłącznie dyspozycję odnośnie do troski o przymierze małżeńskie, nie wymieniając żadnej z jego cech. Zgodnie z kan. 1055 § 1 oraz kan. 1057 § 2 KPK 1983 prawodawca wskazuje na cztery istotne cechy przymierza małżeńskiego:

- 1) wspólnotę całego życia kobiety i mężczyzny (*totius vitae consortium* – kan. 1055 § 1 KPK 1983);
- 2) nieodwołalność (*foedus irrevocabilis* – kan. 1057 § 2 KPK 1983);
- 3) skierowanie ku dobru małżonków oraz zrodzeniu i wychowaniu potomstwa (*ad bonum coniugum atque ad prolis generationem et educationem ordinatum* – kan. 1055 § 1 KPK 1983);

45 Również w poprzednim *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku prawodawca nie podawał definicji małżeństwa. Na podstawie zawartych w nim norm instytucję małżeństwa pojmowano w duchu koncepcji biologiczno-prokreatywnej. Według niej małżeństwo stanowiło kontrakt, na mocy którego kobieta i mężczyzna przekazują sobie i przyjmują od siebie wzajemne obowiązki. Na pierwszym miejscu stawiano tak zwany *ius in corpus* (prawo do ciała), na mocy którego małżonkowie przekazywali sobie trwale i wyłączne prawo do dokonywania aktów skierowanych ku zrodzeniu potomstwa. Z niego wynikał pierwszorzędny cel małżeństwa, czyli zrodzenie i wychowanie potomstwa. Wzajemną pomoc i uśmierzenie popędu uznawano za cele drugorzędne. Por. H. Stawniak, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa*, dz. cyt., s. 303.

46 Por. *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 3.2, Poznań 2011, s. 251. Szeroka rekonstrukcja opisowej definicji małżeństwa również w: H. Stawniak, *Niektóre wyzwania współczesności w kanonicznym prawie małżeńskim*, *Prawo Kanoniczne* 44 (2001) nr 3–4, s. 128–132.

47 Termin *foedus* (przymierze), przede wszystkim dzięki biblijnemu znaczeniu, użyty zostało przez ojców Soboru Watykańskiego II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* w celu zastąpienia ściśle jurydycznego terminu *contractus*. Celem tej zmiany było głębsze uchwycenie rzeczywistości małżeństwa niż to, które umożliwiał termin czysto prawniczy, za jaki uważano *contractus* (kontrakt). Por. H. Stawniak, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa*, dz. cyt., s. 305–306.

- 4) zawiązanie między osobami ochrzczoneymi jako sakramentalne (*ad sacramenti dignitatem inter baptizatos evectum est* – kan. 1055 § 1 KPK 1983).

Pierwszym wyznacznikiem ukazującym istotę *matrimonium in facto esse*, określanego jako *matrimoniale foedus*, jest zbudowanie przez kobietę i mężczyznę trwałej wspólnoty (*communio*) losów całego życia, określanej terminem *consortium totius vitae*⁴⁸. Więź łącząca osoby nupturientów stanowi wspólnotę ich całego życia, ze wszystkimi jego dziedzinami (od sfery intymnej po sferę życia duchowego)⁴⁹. Owa więź jest swoistą relacją interpersonalną, która rodzi się ze wzajemnego i totalnego daru z siebie oraz z przyjęcia owego daru złożonego przez osobę drugiego nupturienta⁵⁰. Prawodawca, używając sformułowania *consortium totius vitae*, definiuje *matrimoniale foedus* z perspektywy jego istoty, a nie z perspektywy konsensu małżeńskiego, czy też celów małżeństwa. Wspólnota całego życia określa istotę przymierza małżeńskiego, dla którego jest ono zawierane. Owo przymierze nie jest zawierane dla wzajemnych świadczeń lub realizacji wspólnych interesów. To przymierze samo za swój przedmiot ma konkretne osoby w nim połączone, ich własne życie i losy naznaczone wzajemną troską ukierunkowaną na wspólny rozwój i wzajemne osobowe udoskonalanie się⁵¹.

Drugą cechą, która wskazuje na istotę przymierza małżeńskiego, jest jego nieodwołalność (*foedus irrevocabile*). Wspólnota losów całego życia zostaje zawiązana dla całkowicie wspólnej egzystencji nupturientów w czasie i może być rozwiązana wyłącznie przez śmierć jednego z małżonków⁵².

48 O powodach użycia przez ustawodawcę terminu *consortium* zamiast *communio* w: A. Sobczak, *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo*, dz. cyt., 244.

49 Por. W. Góralski, Komentarz do kan. 1055 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 3.2, dz. cyt., s. 251 oraz H. Stawniak, *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu prawa kanonicznego*, Prawo Kanoniczne 31 (1988) nr 3–4, s. 119–120 – tu autor nawiązuje również do definicji małżeństwa sformułowanej przez Modestyna w III wieku n.e. Szerzej na temat rozumienia sformułowania *consortium totius vitae* w nauczaniu soborowym: tenże, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa*, dz. cyt., s. 306–307 oraz w kan. 1055 § 1 KPK 1983: tamże, s. 313–314.

50 A. D'Auria, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 51.

51 A. Sobczak, *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo*, dz. cyt., 244–245. Szerzej o tej kwestii: H. Stawniak, *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu prawa kanonicznego*, dz. cyt., s. 123–125 oraz tenże, *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa*, dz. cyt., s. 307–308.

52 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1055 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1055/7.

Moment zakończenia przymierza między małżonkami został wyjęty z ich mocy. Małżonkowie mogą określić wyłącznie moment zawiązania przymierza małżeńskiego. Jednak ze swej natury jest ono tak ważne, że nie mogą zdecydować o jego zakończeniu. Ofiarowanie siebie w małżeństwie i przyjęcie daru z siebie jest totalne również w tym względzie, że stanowi dla nich akt, którego konsekwencje ponosić będą już zawsze⁵³.

Trzecią cechą opisującą doniosłość małżeńskiego przymierza jest jego cel. Przymierze małżeńskie według prawodawcy nakierowane jest na realizację następujących celów (kan. 1055 § 1 KPK 1983): dobra małżonków (*bonum coniugum*) oraz zrodzenia i wychowania potomstwa (*prolis generatio et educatio*). Pierwszy z nich można nazwać celem personalistycznym⁵⁴. Drugi cel to tak zwany cel instytucjonalny małżeństwa. Prawodawca ani nie podjął się określenia celu ważniejszego lub nadrzędnego, ani nie dokonał ich hierarchizacji⁵⁵. Realizacja obu celów stanowi o całości życia małżeńskiego⁵⁶. Oba cele, zarówno dobro małżonków, jak i zrodzenie i wychowanie potomstwa, wywodzą się ze zjednoczenia małżonków we wspólnocie całego życia. Obie te rzeczywistości wspólnie się przenikają i uzupełniają, tworząc jedność⁵⁷.

Ostatnią, czwartą cechą podaną przez prawodawcę jest sakramentalność małżeństwa zawieranego między ochrzczonymi nupturientami. Jezus Chrystus uczynił małżeństwo sakramentem między osobami ochrzczonymi, co zostało wyraźnie zaznaczone przez prawodawcę w kan. 1055 § 1 KPK 1983. *Matrimonium in fieri*, czyli wyrażenie konsensu, powoduje zaistnienie małżeńskiego przymierza i wejście w stan małżeński (*matrimonium in facto esse*) przez nupturientów. Jezus uświęcił zarówno pierwszy moment, jak i stan małżeński sam w sobie, czyniąc

53 Por. A. D'Auria, *Il consenso matrimoniale*, dz. cyt., s. 51.

54 Szeroka i dogłębna analiza znaczenia terminu *bonum coniugum* w kontekście nauczania Soboru Watykańskiego II oraz poglądów kanonistów: H. Stawniak, *Problem „bonum coniugum”*, *Prawo Kanoniczne* 32 (1989) nr 1–2, s. 110–117.

55 W nauczaniu Soboru Watykańskiego II równo zaakcentowano cele instytucjonalne i personalistyczne małżeństwa; por. H. Stawniak, *Uprawienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle kanonicznego prawa małżeńskiego*, *Prawo Kanoniczne* 32 (1989) nr 3–4, s. 134. Dogłębna analiza celów małżeństwa: tamże, s. 132–134.

56 Por. W. Góralski, *Komentarz do kan. 1055 [w:] Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 3.2, dz. cyt., s. 252.

57 Por. A. Sobczak, *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo*, dz. cyt., s. 247.

go sakramentem, źródłem uświęcenia dla małżonków i ich dzieci⁵⁸. Przymierze małżeńskie pozostaje widocznym znakiem związku Chrystusa ze wszystkimi ochrzczoneymi, czyli z Kościołem⁵⁹. Istotnym znakiem Chrystusowego uświęcenia przymierza małżeńskiego jest współdziałanie Kościoła z nupturientami w momencie zawierania małżeństwa przez obecność asystującego duchownego⁶⁰.

Moment zawarcia małżeństwa, którym jest wyrażenie zgody małżeńskiej przez osoby nupturientów, prawodawca uznaje za szczególnie ważny. Z tego powodu, aby złożenie konsensu małżeńskiego przez nupturientów mogło skutkować zawarciem małżeństwa, wymaga specjalnego działania i jego świadomości ze strony nupturientów oraz zaistnienia szczególnych okoliczności w momencie jego składania. Ów moment prawodawca otacza tak wielką troską ze względu na doniosłość stanu małżeńskiego, w który wprowadza osoby nupturientów, łącząc je w małżeńskim przymierzu. Dlatego moment ten wymaga szczególnej ochrony ze strony prawodawcy.

1.2. Prawna ochrona wolności aktu wyrażenia zgody małżeńskiej

Zagadnienie prawnej ochrony wolności aktu wyrażenia zgody małżeńskiej jest kwestią złożoną. Z jednej strony należy wziąć pod uwagę prawa przysługujące w tej kwestii każdej osobie, które prawodawca kościelny uznaje w stanowionym przez siebie porządku prawnym. Tymże prawom przysługuje ze strony Kodeksu prawa kanonicznego należyta ochrona. Oprócz tego należy zwrócić uwagę na sam moment konstytuowania się decyzji o zawarciu małżeństwa w osobie konkretnego nupturienta. Ów moment również jest chroniony w szczególny sposób. Prawodawca zwraca bowiem uwagę na okoliczności, które mu towarzyszą. Ustawodawca zdaje sobie sprawę z tego, że niektóre z czynników oddziałujących na nupturienta

58 W sposób szczególny o sakramentalności małżeństwa traktuje: H. Stawniak, *Ku jedności doktrynalnej sakramentalności małżeństwa*, Prawo Kanoniczne 33 (1990) nr 3–4, s. 134. Autor twierdzi, że „sakramentalność małżeństwa nie jest jakby dodatkiem do małżeństwa naturalnego, lecz stanowi jego dalszą realizację w porządku zbawienia, podobnie jak plan zbawienia stanowi kontynuację Bożego planu stworzenia“.

59 A. Sobczak, *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo*, dz. cyt., s. 246.

60 Por. *Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, dz. cyt., s. 739.

mogą zakłócić proces podejmowania przez niego decyzji o wejściu w małżeństwo z konkretną osobą, czyniąc tę decyzję wadliwą.

Analiza kanonów zawierających normy odnoszące się do tego zagadnienia ujawnia dwa aspekty owej ochrony. Pierwszym z nich jest aspekt naturalnego prawa każdej osoby do wolności od przymusu w wyborze stanu życia w Kościele, w tym stanu małżeńskiego. Takie prawo ustawodawca zastrzega w kan. 219 KPK 1983. Drugi aspekt ochrony momentu wyrażenia zgody małżeńskiej zwraca uwagę na szczególne okoliczności towarzyszące konstytuowaniu się woli konkretnego nupturienta, czyli na czynniki oddziałujące na osobę w momencie wyrażania zgody na zawarcie małżeństwa. Takim faktorem bez wątpienia jest działanie przymusu fizycznego. O jego skutkach prawodawca stanowi w kan. 125 § 1 KPK 1983, uznając wszystkie czynności prawne dokonane pod jego wpływem za nieważne, w tym zawarcie małżeństwa. W stosunku do zawarcia małżeństwa przez wyrażenie konsensu prawodawca na równi z przymusem fizycznym stawia przymus moralny wzbudzający ciężką bojaźń w osobie nupturienta. Stanowi o tym w kan. 1103 KPK 1983, który koresponduje z kan. 125 § 2 KPK 1983 i stanowi wyjątek od ustanowionej w nim reguły.

1.2.1. Prawo do wolności od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia

W celu ochrony prawnej osoby decydującej się na wybór stanu życia w Kościele prawodawca ustanowił kan. 219 KPK 1983. Tym samym w Kodeksie prawa kanonicznego, jako swoiste *novum* w stosunku do poprzedniego ustawodawstwa, pojawił się konkretny zapis dokładnie określający prawo przysługujące wiernemu podejmującemu decyzję o wyborze stanu życia. Tekst kan. 219 KPK 1983 brzmi następująco:

Christifideles omnes iure gaudent ut a quacumque coactione sint immunes in statu vitae eligendo⁶¹.

Dla ukazania właściwego sensu normy należy zwrócić uwagę na proces jej redakcji, ujawniający *mens legislatoris* kanonu. Kanon 219 KPK 1983 nie miał swojego pierwowzoru w żadnym z kanonów poprzedniego kodeksu. Nie oznacza to jednak, że w *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku brakowało

61 Wszyscy wierni mają prawo być wolni od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia (tłum. wyd.).

przepisów chroniących osobę podejmującą decyzję o wyborze stanu życia. Przepisy stanowiące o ochronie wiernego w tej kwestii rozproszone były po różnych kanonach poprzedniego kodeksu⁶². Kodeks z 1917 roku zdawał się skupiać na ochronie wiernych ochrzczonych żyjących już w konkretnych stanach powołania przed wszelkimi przejawami bojaźni i przymusu⁶³. Nie podejmował natomiast tematu ogólnej ochrony jednostki i przysługujących jej w tym kontekście praw.

Dopiero aktualny kodeks zawiera przepis stanowiący ogólne prawo przysługujące każdemu wiernemu wybierającemu stan życia w Kościele. Powodem takiego stanu rzeczy jest pewna historyczna tendencja. Mianowicie w rozwoju prawodawstwa kanonicznego refleksja nad ogólną zasadą ustanowioną w kan. 219 KPK 1983 ulegała asymilacji przez rozważania o problemie przymusu i bojaźni jako takich. Problem ten pojawiał się w badaniach kanonistów tylko jako jeden z aspektów rozważań o *timor gravis*, nie zaś jako osobne zagadnienie⁶⁴.

Impulsem do szerszego spojrzenia na kwestię praw przysługujących osobie ludzkiej w wyborze stanu życia i jednocześnie jednym ze źródeł kan. 219 KPK 1983 stała się wypowiedź Jana XXIII zawarta w encyklice *Pacem in terris* z dnia 11 kwietnia 1963 roku:

Insuper hominibus iure integrum est vitae genus eligere, quod praeoptent: adeoque aut sibi condere familiam, in qua condenda vir et mulier paribus fruuntur iuribus et officiis, aut sacerdotium vel religiosae vitae disciplinam capessere⁶⁵.

W swojej wypowiedzi ojciec święty określa w pierwszej kolejności, że ludzie mają prawo wybrać ten stan życia, który sami preferują (*praeoptent*). Ponadto nazywa tę zasadę prawem nienaruszalnym (*ius integrum*).

62 W poprzednim kodeksie ochrona wiernego w kontekście wyboru stanu życia została ustanowiona w następujących kanonach: 214, 542, 1°, 971, 1087 § 1 i 2, 2352 CIC 1917.

63 Por. A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione. La tutela giuridica del can. 219 C.I.C.*, Città del Vaticano 2012, s. 11.

64 A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 11.

65 Joannes XXIII, Litterae encyclicae *Pacem in terris*, 11.04.1963, Acta Apostolicae Sedis 55 (1963), s. 261: Ponadto nienaruszalnym prawem ludzi jest wybór rodzaju życia, który preferują: tak samo założenie rodziny, w której kobieta i mężczyzna w równym stopniu korzystają z praw i obowiązków, jak kapłaństwa lub życia zakonnego według pojmowanej dyscypliny (tłum. własne). Komentarz za: A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 11.

Kolejnym źródłem omawianego kanonu są trzy punkty Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*. W numerze 26 pojawia się sformułowanie o konieczności udostępnienia człowiekowi prawa do swobodnego wyboru stanu życia oraz założenia rodziny (*ius ad statum vitae libere eligendum et ad familiam condendam*)⁶⁶. W numerze 29 podano jako negatywny przykład odmowę prawa do wolnego wyboru małżonka lub małżeństwa jako stanu życia (*si mulieri denegetur facultas libere sponsum eligendi et vitae statum amplectendi*)⁶⁷. Natomiast w numerze 52 nie użyto wprost sformułowania dotyczącego prawa osoby lub osób odnośnie do omawianej kwestii. W kontekście prowadzenia życia rodzinnego wspomniano o konieczności unikania wszelkiego przymusu w wyborze małżeństwa jako stanu życia oraz osoby, z którą w ten stan się wejdzie (*caventes tamen ne eos coactione directa vel indirecta ad matrimonium ineundum aut ad electionem compartis adigant*)⁶⁸.

W toku redakcji obowiązującego kodeksu normę sformułowaną na podstawie powyższych źródeł proponowano ustanowić jako jeden z przepisów *Lex Ecclesiae Fundamentalis*. W 1969 roku zaproponowano następujący tekst przepisu:

Christifideles omnes iure gaudent ut, a quacumque coactione immunes, statum vitae libere eligant.

Następnie w wyniku dwóch poprawek – z 1971 i 1976 roku – prowizoryczne brzmienie przepisu przybrało następującą formę:

Christifideles omnes iure gaudent ut a quacumque coactione sint immunes in statu vitae ad normam iuris libere eligendo.

Forma finalna przepisu stanowiąca kan. 219 KPK 1983 pojawiła się w 1980 roku⁶⁹.

66 Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, Constitutio pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis *Gaudium et spes*, 7.12.1965, Acta Apostolicae Sedis 58 (1966), s. 1046.

67 Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, Constitutio pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis *Gaudium et spes*, dz. cyt., s. 1049.

68 Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, Constitutio pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis *Gaudium et spes*, dz. cyt., s. 1073.

69 Za: A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 12–13.

W procesie redakcyjnym prowadzącym do ustanowienia prezentowanego kanonu należy zauważyć pewną tendencję. Tak w sformułowaniu ojca świętego Jana XXIII, jak w obydwu propozycjach redaktorów kodeksu pojawia się sformułowanie mówiące wprost o prawie wiernego do wolnego wyboru stanu życia. Zarówno u świętego Jana XXIII, jak i u redaktorów obu propozycji brzmienia kanonu pojawia się czasownik „wybierać” (*eligere*) w stosunku do stanu życia (*status vitae* lub *genus vitae*). Taki sposób sformułowania przepisu został skrytykowany i ostatecznie odrzucony. Powodem takiej decyzji był fakt, że owo sformułowanie mogło skutkować wzbudzeniem roszczenia absolutnej wolności wiernego w wyborze stanu życia. Mianowicie pociągała za sobą świadomość, że wierny nie jest niczym skrzepowany w wyborze preferowanego stanu życia i ma pełne prawo do wyboru takiego stanu, jaki mu się podoba. Innymi słowy, dzięki takiemu sformułowaniu wiernemu przysługiwałoby prawo do wyboru stanu życia, który preferuje, z pominięciem wszelkich ograniczeń ze strony prawa. Istniało zagrożenie, że to prawo do wyboru stanu życia w małżeństwie, do przyjęcia święceń kapłańskich lub do bycia przyjętym do stanu rad ewangelicznych miałoby charakter absolutny i niczym nieograniczony⁷⁰.

W celu uniknięcia powstania takiego roszczenia po stronie wiernych redaktorzy kodeksu zdecydowali się usunąć czasownik *eligere*, a przepisowi nadać sformułowanie negatywne. Zrezygnowano z ujęcia polegającego na nadaniu wiernym prawa do czegoś – w tym przypadku wyboru preferowanego przez siebie stanu życia. Ujęcie pozytywne zastąpiono ujęciem negatywnym, definiując prawo wiernego do wolności od czegoś, czyli w tym przypadku jakiegokolwiek przymusu w wyborze preferowanego przez siebie stanu życia. Fakt ten ma swój początek w świadomości odpowiedzialności Kościoła za każdy z możliwych stanów życia. Wejście lub przyjęcie do któregoś z nich zawsze wymaga akceptacji ze strony Kościoła. Wierny zachowuje w tym zakresie wolność wyboru. Wszelako kan. 219 KPK 1983 nie daje gwarancji możliwości podjęcia i realizacji wybranego stanu życia, bo na to ostatnie składa się więcej czynników niż indywidualny wybór osoby. Oznacza to, że może być tak, iż wybrana forma życia okaże się faktycznie niedostępna dla danego wybierającego. Formalnie jednak pozostaje ona do wyboru. Gwarancja obejmuje więc akt wyboru, ale nie obejmuje przedmiotu⁷¹.

70 Por. A. D’Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 13–14.

71 Por. H. J. F. Reinhardt, Komentarz do kan. 219 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 219.

Co do przedmiotu ochrony określonego w kanonie w sposób negatywny zauważyć należy, że został on przez prawodawcę opisany w sposób ogólny, jako wolność „od jakiegokolwiek przymusu” (*a quacumque coactione*). Pod pojęciem *quaevis coactio* należy rozumieć jakikolwiek przymus: fizyczny, psychologiczny, moralny, wewnętrzny, który został wzbudzony przez osobę ludzką⁷². W kwestii ogólnego ujęcia przymusu przez kan. 219 KPK 1983 doktryna uwzględnia rozróżnienie między przymusem pozytywnym a negatywnym. Przymus pozytywny rozumieć należy jako presję wywartą w tym celu, aby osoba objęła określony stan życia. Natomiast przez przymus negatywny rozumie się wywieranie presji zmierzające do tego, żeby daną osobę zniechęcić do wyboru konkretnego stanu życia⁷³. Choć komentarze skupiają się zasadniczo na ochronie przed przymusem pozytywnym, uznać należy, że zakres ochrony zawarty w kan. 219 KPK 1983 obejmuje wiernego również w kwestii wywierania przymusu negatywnego, czyli wywierania presji w celu zniechęcenia osoby do wyboru preferowanego przez siebie stanu życia⁷⁴.

Warto również zauważyć, że w stosunku do kan. 125 § 1 KPK 1983, ustanawiającego ogólną zasadę nieważności czynności prawnych podjętych pod wpływem przymusu fizycznego, kan. 219 KPK 1983 jawi się jako norma specjalna. Rozszerza bowiem zakres ochrony wiernego w tej konkretnej kwestii, którą jest decyzja o wyborze stanu życia, z wąskiego obszaru form przymusu fizycznego na jakąkolwiek formę przymusu. Ponadto jest to prawo powszechne, przysługujące każdemu wiernemu. W kwestii jego ochrony wobec konkretnej decyzji o wyborze stanu życia prawodawca przewiduje osobną aplikację ogólnej zasady z kan. 219 KPK 1983 w stosunku do każdego stanu życia. W ujęciu klasycznym wyróżnia się trzy stany życia, dla których w kodeksie umieszczono specjalne normy ochrony wiernego od przymusu w ich wyborze. Są nimi: stan małżeński chroniony przez kan. 1103 KPK 1983, tak zwany stan rad ewangelicznych chroniony

72 G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym. Zarys problematyki*, *Prawo Kanoniczne* 52 (2009) nr 3–4, s. 198–199.

73 Rozróżnienie między przymusem pozytywnym a negatywnym za: A. D’Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 17–18. Podobnie to zagadnienie ujmuje: G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym*, dz. cyt., s. 198.

74 Na przykład zakaz zawarcia małżeństwa z konkretną osobą jako forma naruszenia wolności wchodzi zakres ochrony kan. 219 KPK 1983; G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym*, dz. cyt., s. 198.

przez kanony: 643 § 1, 4^o, 645 § 3, 656, 4^o, 658 KPK 1983 oraz stan kapłański chroniony przez kanony: 1026 i 1036 KPK 1983⁷⁵.

Celem kan. 219 KPK 1983 jest ochrona osoby ludzkiej przed ingerencją w sferę jej swobodnego wyboru⁷⁶. Jest to naturalne prawo przysługujące osobie ludzkiej w dziedzinie jej samostanowienia⁷⁷. Prawo to w swej istocie stanowi gwarancję wolności osobistej w podejmowaniu decyzji o wyborze stanu życia. Nie pociąga jednak za sobą obowiązku akceptacji innych osób w stosunku do podjętego wyboru. Ta uwaga jest istotna ze względu na sytuację, w której zgoda innej osoby lub osób jest konieczna, aby wybór konkretnego stanu życia przez wiernego był skuteczny⁷⁸. W przypadku stanu małżeńskiego taka zgoda wymagana jest od drugiego nupturienta i jest podejmowana na mocy *ius connubii* (kan. 1058 KPK 1983) po pozytywnej weryfikacji zdolności nupturientów ze strony Kościoła w procesie przygotowawczym do zawarcia małżeństwa. Natomiast wybór innych stanów życia dokonuje się na bazie powołania i rozeznania odpowiedniej władzy kościelnej⁷⁹. Dlatego należy dodać, że w pośredni sposób kan. 219 KPK 1983 obejmuje swoją ochroną również ogólny interes instytucji Kościoła⁸⁰.

Choć ochrona osoby przed jakimkolwiek przymusem w kwestii wyboru stanu życia w Kościele ma solidne umocowanie w porządku prawnym zarówno co do ogólnej zasady, jak i rozwiązań szczegółowych, na próżno szukać w kodeksie jakichkolwiek odniesień do kwestii zgodności z prawem czynności zmierzających do wpłynięcia lub zmuszenia wiernego do wyboru stanu życia albo zniechęcenia go do takiego wyboru. Ta kwestia zaistniała również w trakcie obrad nad redakcją kan. 219 KPK 1983. Zaniechano jednak odniesień do ewentualnego przypadku usprawiedliwienia

75 H. J. F. Reinhardt, Komentarz do kan. 219 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 219 oraz odnośnie do małżeństwa: G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym*, dz. cyt., s. 199, który do kan. 125 § 1 i 1103, jako szczególnie chroniących małżeństwo, dodaje również kan. 1098 KPK 1983.

76 J. Krukowski, Komentarz do kan. 219 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 2.1, Poznań 2005, s. 36.

77 J. Krukowski, Komentarz do kan. 219 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 2.1, dz. cyt., s. 36.

78 Por. J. Herveda, Komentarz do 219 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego, podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 212.

79 A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 14.

80 J. Krukowski, Komentarz do kan. 219 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 2.1, dz. cyt., s. 36.

właściwego wymuszenia celem zwiększenia ochrony wolności samego wiernego⁸¹. W kwestii wyboru małżeństwa wyjaśniono już powyżej, że tak przymus pozytywny, jak negatywny są niesprawiedliwe, a kan. 219 KPK 1983 chroni wiernego przed ich wpływem. Natomiast w kwestii pozostałych stanów życia należy dodać, że przymus negatywny mógłby w pewnych przypadkach jawić się jako zgodny z prawem i przysługujący kompetentnej władzy kościelnej nierozpoznającej w dokonującym wyboru wiernym zewnętrznych kryteriów wystarczających do realizacji powołania do życia w obranym przez niego stanie⁸².

1.2.2. Przymus jako powód nieważności małżeństwa

O kwestii przymusu fizycznego i jego wpływie na dokonywanie czynności prawnych na forum prawa kanonicznego, w tym na zawieranie małżeństwa, stanowi kan. 125 § 1 KPK 1983. Został on umieszczony w tytule VII księgi I, dotyczącym czynności prawnych w Kościele, stanowiącym o ich wadach. O ile kan. 126 KPK 1983 stanowi o skutkach ignorancji i błędu, o tyle w kan. 125 § 1–2 KPK 1983 prawodawca reguluje kwestię skutków prawnych czynności podjętych w sytuacji braku woli podmiotu działającego, który leży nie tyle w samym akcie dokonywanym przez ów podmiot, ile w zewnętrznych okolicznościach stanowiących przyczynę podejmowanego działania⁸³. Każda czynność prawna jest jednocześnie aktem woli i jako taki musi być aktem substancjalnie wolnym. Wszystko, co tę wolność podmiotu działającego ogranicza, może mieć wpływ na ważność podejmowanej przez niego czynności prawnej⁸⁴.

81 A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 14. W kwestii wolności od przymusu co do wyboru małżeństwa jest to o tyle istotne, że *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku dopuszczał przymus sprawiedliwy (*timor iustus*), stanowiąc w can. 1087 § 1 CIC 1917, że nieważne jest małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu lub bojaźni wywołanych niesprawiedliwie (*iniuste incussum*). Ta kwestia zostanie szerzej omówiona w dalszej części studium.

82 Przykładem może być przełożony zakonny namawiający podwładnego do opuszczenia instytutu lub biskup niedopuszczający kandydata do święceń; A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 18.

83 H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/4 oraz R. Sobański, Komentarz do kan. 125 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 204.

84 A. McGrath, Komentarz do kan. 125 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit*, dz. cyt., s. 73.

Swoim zakresem kan. 125 § 1–2 KPK 1983 obejmuje wszystkie czynności prawne, chyba że prawodawca zastrzega coś innego lub wskazuje na inne prawo regulujące kwestię ważności specyficznych czynności prawnych⁸⁵. Dotyczy to szczególnie drugiego paragrafu niniejszego kanonu, dla którego szczególnym przypadkiem jest postanowienie kan. 1103 KPK 1983, stanowiącego o nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem ciężkiej bojaźni, o czym w dalszej części niniejszego studium. Dodac również należy, że kan. 125 § 1–2 KPK 1983 stanowi o skutkach czynności dokonanych, pomijając zaniedbania i fakty prawne⁸⁶ niezależne od woli podmiotu działającego⁸⁷.

Prawodawca w kan. 125 § 1–2 KPK 1983 jako czynniki zewnętrzne zakłócające podjęcie czynności prawnej podaje trzy faktory. Pierwszym z nich jest przymus (*vis*), którego wywarcie wobec podmiotu działającego czyni nieważną każdą czynność prawną podjętą przez ten podmiot. O przymusie stanowi § 1 prezentowanego kanonu. Kolejne dwa czynniki prawodawca wskazuje w § 2 niniejszego kanonu. Są nimi ciężka bojaźń (*metus gravis*) oraz podstępne wprowadzenie w błąd (*dolus*). Ich zaistnienie nie powoduje nieważności każdej czynności prawnej. Ta zasada nie dotyczy niektórych specjalnych czynności prawnych, dla których prawodawca przewidział specjalne kanony. Taką sytuacją jest wspomniane wyżej zawarcie małżeństwa regulowane w kwestii ciężkiej bojaźni przez kan. 1103 KPK 1983⁸⁸.

85 H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/4.

86 Odnośnie do zakresu kan. 125 § 1–2 KPK 1983 przyjęc należy następujące rozróżnienie. Przez „czynność prawną” lub „akt prawny” (*negotium iuridicum / actus iuridicus*) rozumie się działanie, czyli wszelki przejaw świadomej woli ludzkiej, podjęte specjalnie w tym celu, aby wywołało skutek prawny, który został do niego przypisany przez prawo. Ten skutek lub skutki następują z mocy samej ustawy i są zamierzone przez działającego. Natomiast przez „fakt prawny” (*factum iuridicum*) należy rozumieć zdarzenie wywołujące powstanie, zmianę lub wygaśnięcie prawa na mocy samej ustawy, niezależnie od woli podmiotu działającego (urodzenie, osiągnięcie pełnoletniości, śmierć). Rozróżnienie w całości za: F. Bączkowiec, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, oprac. J. Baron, W. Stawinoga, t. 1, Opole 1957, s. 291–292. Podobnie o tej kwestii w: H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/4.

87 R. Sobański, Komentarz do kan. 125 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 205.

88 Należy zauważyć, że kan. 125 i 126 KPK 1983 nie wyczerpują tematu przyczyn wadliwości kościelnych czynności prawnych. Ustanowione w nich braki nie zostały wyliczone na zasadzie taksatywnej. Ustalają wadliwość czynności prawnych na gruncie prawa kanonicznego co do podstaw, jednak nie w sposób całkowity

Charakter kan. 125 § 1–2 KPK 1983, jako normy stanowiącej o nieważności lub w pewnym sensie niezdolności podmiotu do skutecznego działania prawnego pod wpływem konkretnych okoliczności, ma w rzeczywistości charakter normy chroniącej konkretne dobro. O ile przymus (*vis*) i bojaźń (*metus*) kierują się bezpośrednio przeciwko wolnej woli podmiotu działającego, o tyle podstęp (*dolus*) oddziałuje wprost na rozum podmiotu działającego. Niemniej jednak, zakłócając jego osąd w procesie podejmowania decyzji, w sposób pośredni stanowi również ograniczenie jego woli⁸⁹. W związku z tym prezentowany kanon sankcjonuje niesprawiedliwość leżącą w zadanym z zewnątrz ograniczeniu wolności polegającym na wymuszeniu lub celowym wprowadzeniu w błąd. Dlatego oprócz ochrony wolnej woli podmiotu działającego niniejszy kanon zabezpiecza sprawiedliwy obrót cywilnoprawny na forum prawa kanonicznego⁹⁰.

Tekst kan. 125 § 1 KPK 1983 brzmi następująco:

Actus positus ex vi ab extrinseco personae illata, cui ipsa nequaquam resistere potuit, pro infecto habetur⁹¹.

Ogólne znaczenie pojęcia przymusu (*vis*), o którym stanowi kan. 125 § 1 KPK 1983, w doktrynie prawa kanonicznego jest precyzyjne. Najogólniej należy go rozumieć jako popełnienie wymuszenia, czyli dopuszczenie się przemocy wobec podmiotu działającego, aby ten dokonał jakiejś czynności prawnej lub zaniechał jej dokonania⁹². W normalnych sytuacjach pod-

i zamknięty. Świadczy o tym między innymi obecność specjalnych aktów prawnych dla takich czynności jak na przykład zawarcie małżeństwa. Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/4.

89 Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/4.

90 Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/5.

91 Czynność dokonaną w wyniku wywartego na osobę zewnętrznego przymusu, któremu nie mogła się ona w żaden sposób oprzeć, należy uważać za niedokonaną (tłum. wyd.).

92 Por. A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 23 oraz bardzo podobne ujęcie w: V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 375. W tym miejscu znaczenie terminu *vis* ukazane jest tylko w kontekście treści przepisu kan. 125 § 1 KPK 1983 i jego oddziaływania na ważność czynności prawnych. W dalszej części niniejszego studium znaczenie terminu zostanie zdecydowanie pogłębione w celu ukazania jego oddziaływania na ważność zawarcia małżeństwa, stanowiącego swoistą czynność prawną ze względu na swoją doniosłość i wieloaspektowość.

miot dokonujący czynności prawnej spełnia to, co wcześniej zamierzał, a jego zewnętrzne wyrażenie woli słowami, znakami lub zachowaniem, prowadzące do dokonania danej czynności, odpowiada w pełni decyzji wewnętrznej. Powstałe wymuszenie ma na celu zniszczenie woli podmiotu działającego, aby ten dokonał zewnętrznie konkretnej czynności w sytuacji, w której jego wewnętrzna wola się z tym nie zgadza⁹³.

Ponieważ owo ujęcie samo w sobie jest dość ogólne, w doktrynie pojawiło się wiele określeń ujawniających precyzyjne znaczenie terminu „przymus” (*vis*). Takie doprecyzowanie jest konieczne ze względu na rangę i charakter normy. Prawodawca bowiem w kan. 125 § 1 KPK 1983 uznaje za nieważne czynności dokonane pod wpływem przymusu. Z tego względu jego znaczenie musi zostać określone precyzyjnie.

W doktrynie prawa kanonicznego wyróżnić należy zasadniczo trzy doprecyzowania – inaczej cechy – przymusu pozwalające zakwalifikować go jako czynnik sprawiający nieważność dokonanej czynności prawnej. Doktryna wyróżnia zatem: przymus absolutny (*vis absoluta*), przymus fizyczny (*vis physica*) oraz przymus bezpośredni (*vis directa*). Te cechy korespondują z kryteriami kan. 125 § 1 KPK 1983 ustanowionymi dla przymusu, który czyni dany akt nieważnym. Są nimi: zewnętrzność przymusu (*ab extrinseco illata*), nakierowanie przymusu na osobę (*personae illata*) oraz niemożność odparcia przymusu (*ipsa nequaquam resistere potuit*)⁹⁴.

1.2.2.1. Przymus absolutny, któremu nie można się oprzeć

Jako przymus absolutny należy rozumieć takie wymuszenie, którego ofiara nie może się w żaden sposób przeciwstawić. To doprecyzowanie ujęte wprost w tekście kan. 125 § 1 KPK 1983 ma swoje źródło w prawie rzymskim. *Digesta* Justyniana definiują przymus jako:

*Vis autem maioris rei impetus, qui repelli non potest*⁹⁵.

93 Por. A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 23–24.

94 Por. R. Sobański, Komentarz do kan. 125 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 205.

95 *Digesta Iustiniani*, 4.2.2: Przemoc jest natomiast uderzeniem wielkiej siły, którego nie można odeprzeć (tłum. wyd.).

Innymi słowy, wymuszenie winno być tak silne, że podmiot działający nie może się w żaden sposób przeciwstawić jego zewnętrznym skutkom⁹⁶. To kryterium pozostaje zasadniczo najistotniejsze w rozstrzygnięciu, czy zaistniał przymus sprawiający nieważność czynności prawnej według kan. 125 § 1 KPK 1983. Jeśli na osobie dokonującej czynności popełniono wymuszenie właśnie w tym celu, aby danej czynności dokonała, sędzia musi ocenić, czy miała ona możliwość stawić opór wobec gwałtu, który jej zadano. Istotnie, jeśli osoba działająca w obliczu okoliczności, w których się znalazła, nie miałyby możliwości oparcia się przymusowi, wtedy należy uznać go za absolutny⁹⁷.

Kwestią do rozstrzygnięcia pozostaje pytanie, czy aby uznać przymus za absolutny, osoba zmuszana do działania musi jednoznacznie okazać, że stawia opór wobec wywieranego przymusu. Odpowiedź na to pytanie nie jest oczywista. W poprzednim kodeksie tekst kanonu źródłowego dla kan. 125 § 1 KPK 1983 brzmiał nieco inaczej. Kodeks ów opisywał przymus wywierany na osobę działającą jako ten, *cui resisti non possit* (can. 103 § 1 CIC 1917). Poprzednia legislatura, używając trybu przypuszczającego w wyrażeniu czynności stawiania oporu (*possit*), zdawała się podchodzić do problemu przymusu bardziej abstrakcyjnie, otwierając pole do różnych interpretacji⁹⁸. Stąd znany był pogląd, według którego osoba doznająca przymusu musi stawić mu opór albo w formie wewnętrznej, jako brak zgody na działanie, do którego zostaje zmuszona, albo w formie zewnętrznej przez odpowiednie zachowanie lub działanie⁹⁹. Aktualne sformułowanie kodeksowe, używając trybu oznajmującego (*potuit*), zwraca uwagę wprost na okoliczności, które zaistniały. Dlatego ocenie sędziego pozostawia rozstrzygnięcie, czy ofiara wymuszenia miała realne szanse w jakikolwiek sposób się mu przeciwstawić. Sędzia nie musi rozstrzygać o tym, czy ofiara przymusu sprzeciwiała mu się w sposób fizyczny, otwarty, wprost, czy uczyniła to tylko wewnętrznie. W swojej ocenie, zgodnie ze sformułowaniem kan. 125 § 1 KPK 1983, ma po prostu rozstrzygnąć, zwracając uwagę na zaistniałe fakty, czy ofiara przymusu miała realne szanse na stawianie oporu.

96 Por. G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia. Commentarius Libri II Codicis Juris Canonici canones praeliminares 87–106*, Lublin–Brasschaat 1932, s. 503.

97 Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/7.

98 Por. L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico*, t. 1, dz. cyt., s. 160.

99 Por. G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 503 z komentarzem w: A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 25.

W doktrynie przymusowi absolutnemu (*vis absoluta*) przeciwstawiony został przymus względny (*vis relativa*). Na zasadzie przeciwieństwa powinien być rozumiany jako wymuszenie, któremu ofiara mogłaby się przeciwstawić, lecz z pewnych powodów tego nie czyni. W takiej sytuacji nie można mówić o zaistnieniu przymusu absolutnego, sprawiającego nieważność dokonanej czynności prawnej¹⁰⁰.

1.2.2.2. Przymus fizyczny, który pochodzi z zewnątrz

W literaturze kanonistycznej bardzo często można spotkać wypowiedzi utożsamiające ze sobą przymus fizyczny (*vis physica*) z przymusem absolutnym (*vis absoluta*)¹⁰¹. Do pewnego stopnia to utożsamienie może wydawać się zasadne. Niemniej jednak na potrzeby niniejszego studium należy odrzucić taką tożsamość. Istotnego argumentu za takim rozstrzygnięciem dostarcza samo kryterium oporu stawianego przez ofiarę przymusu. Zakres obu kategorii przymusu przestaje być tożsamy w sytuacji, w której na osobę wywierany jest przymus w formie fizycznej, lecz ofiara pod pewnymi względami skutecznie się mu przeciwstawia¹⁰².

Przymus fizyczny należy rozumieć jako sposób wywierania przemocy na podmiot mający dokonać czynności prawnej. Chodzi o taki sposób dokonania wymuszenia, który jest fizycznie namacalny dla osoby doznającej przemocy. Jest skierowany na sferę cielesną podmiotu zmuszanego do dokonania czynności prawnej¹⁰³. Takiego wymuszenia można dokonać na różne sposoby. Może to być fizyczne, bezpośrednie wymuszenie przemocą

100 Por. E. Molano, Komentarz do 125 § 1–2 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 147 oraz G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 503.

101 Dla przykładu: L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 257; A. McGrath, Komentarz do kan. 125 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit*, dz. cyt., s. 73; G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym*, dz. cyt., s. 199; V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 377; A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 25 oraz H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/5.

102 Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/6.

103 F. Bączkowicz, *Prawo kanoniczne*, t. 2, dz. cyt., s. 293.

na ofierze, aby dokonała danego czynu¹⁰⁴, lub inne oddziaływanie na jej postępowanie, na przykład przy użyciu środków chemicznych¹⁰⁵.

Przymusowi fizycznemu (*vis physica*) przeciwstawione zostaje ogólne i szerokie pojęcie przymusu moralnego (*vis moralis*). To pojęcie bywa różnie rozumiane w literaturze¹⁰⁶. W kontekście kan. 125 § 1 KPK 1983 przymus moralny oznacza takie wymuszenie, które nie oddziałuje na sferę fizyczną ofiary. Porusza natomiast jej władze umysłowe, wywołując ciężką bojaźń (*metus gravis*), o czym szerzej w dalszej części studium.

Istotną cechą przymusu z kan. 125 § 1 KPK 1983 jest jego pochodzenie z zewnątrz (*ab extrinseco*). Przymus fizyczny zawsze pochodzi z zewnątrz, ponieważ stanowi oddziaływanie na sferę fizyczną człowieka (*vis corpori illata*)¹⁰⁷. Ponadto – zgodnie z doktryną prawa kanonicznego – musi pochodzić od przyczyny wolnej (*causa libera*), czyli od innej osoby lub grupy osób. Za taki przymus nie można uznać sytuacji, w której osoba zostaje zmuszona do działania przez okoliczności niewynikające bezpośrednio z ludzkiego, rozumnego działania. Taką sytuacją jest na przykład wpływ czynników przyrody, katastrofy naturalnej, bezpośrednie zagrożenie życia ze strony choroby lub innego, zewnętrznego wydarzenia (na przykład zatonięcia statku)¹⁰⁸.

1.2.2.3. Przymus bezpośredni, który jest skierowany na osobę

Równie istotnym znamieniem w ocenie jakości wywartego przymusu pozostaje jego bezpośredniość. Wbrew pozorom w tym kryterium nie chodzi wyłącznie o bezpośredni lub pośredni kontekst przyczynowy dzia-

104 Jako popularny przykład podaje się działanie, w którym autor przymusu siłą porusza ręką ofiary, aby ta podpisała kontrakt zamierzony przez sprawcę przymusu; za: G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 502.

105 Por. M. Wijlens, Komentarz do kan. 125 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 179.

106 Termin *vis moralis* bywa również używany w literaturze jako określenie przymusu wywieranego na człowieka przy użyciu środków „moralnych”. Za H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/6.

107 E. Molano, Komentarz do 125 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 147

108 Na równi z podanymi okolicznościami można postawić wywołanie przymusu przez osobę niepoczytalną i w konsekwencji niezdolną do racjonalnego działania. W całości za: H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/7–125/8.

łań sprawcy wymuszenia. Ten kontekst w szerszym sensie dotyczy kwestii wzbudzenia ciężkiej bojaźni w ofierze przymusu. W tym przypadku bezpośrednio przymusu odnosi się do jakości jego oddziaływania na wolę ofiary. Za przymus bezpośredni uznać należy taką formę wymuszenia, wobec której wola ofiary zostaje bezpośrednio i natychmiastowo wyłączona¹⁰⁹.

Tej formie przymusu przeciwstawiony został przymus pośredni (*vis indirecta*). Na zasadzie przeciwieństwa należy go rozumieć jako formę wymuszenia, która nie oddziałuje na wolę ofiary w sposób bezpośredni. Eliminacja woli podmiotu zmuszanego do działania zostaje w tym przypadku dokonana za pośrednictwem groźby jakiegoś zła¹¹⁰.

Zgodnie z postanowieniem kan. 125 § 1 KPK 1983, aby można było uznać przymus za bezpośredni, winien on być wywarty na osobę (*personae illata*). Ofiarą przymusu pada bezpośrednio sam działający podmiot zmuszany do dokonania konkretnej czynności prawnej. Sprawca musi zadziałać w taki sposób, aby to wola ofiary została bezpośrednio i natychmiast wyłączona. To postanowienie kanonu dotyczy zarówno tych czynności prawnych, które dokonywane są jednoosobowo przez podmioty będące osobami fizycznymi, jak i aktów dokonywanych kolegialnie, przez osoby prawne. W tej drugiej sytuacji czynność prawna również może być nieważnie dokonana pod wpływem przymusu na mocy kan. 125 § 1 KPK 1983. W takiej sytuacji przymus nie jest wymierzony pod adresem organu lub osoby prawnej, lecz przeciwko konkretnym osobom fizycznym, które podejmują działanie jako organ¹¹¹.

1.2.2.4. Prawny skutek czynności dokonanej pod wpływem przymusu absolutnego, fizycznego i bezpośredniego

Czynność prawną dokonaną pod wpływem przymusu absolutnego, fizycznego i bezpośredniego wywartego przez sprawcę na konkretną osobę w celu dokonania konkretnej czynności prawnej, gdy ta osoba nie może się mu w żaden sposób oprzeć, należy uważać za niedokonaną (*pro infecto habetur*), zgodnie z postanowieniem kan. 125 § 1 KPK 1983. Dzieje się tak,

109 H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/6.

110 Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/6.

111 Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/8.

ponieważ czynność prawna podmiotu działającego nie jest aktem ludzkim. Tak wywarty przymus całkowicie eliminuje wolną wolę podmiotu działającego, stanowiącą konstytutywny element każdego *actus humanus*. Takie działanie podmiotu przestaje być ludzkie, a pozostaje wyłącznie fizyczne i mechaniczne¹¹².

W powyższej kwestii wyraźnie należy podkreślić różnicę między czynnością nieważną (*nullitas*) a czynnością uznaną za niedokonaną (*pro infecto*). Różnica polega na tym, że czynności niedokonanej nie przysługuje możliwość *confirmatio*, *sanatio*, *rithabitatio* i *praescriptio*. W żaden sposób nie można takiej czynności uznać za wywierającą jakiegokolwiek skutek. Nie można jej również w żaden sposób potwierdzić, sanować, uważnić lub dopełnić. Aby została dokonana, musi być przeprowadzona przez podmiot działający w całości od nowa, z wyłączeniem działania przymusu. Takiej czynności nie przysługuje również domniemanie ważności z kan. 124 § 2 KPK 1983¹¹³.

W przypadku rozważanego tematu zawarcia małżeństwa należy zaznaczyć, że jego nieważność (w rozumieniu niedokonania czynności prawnej) z tytułu przymusu opisanego w kan. 125 § 1 KPK 1983, choć jest możliwa, wydaje się jednak wysoce nieprawdopodobna. Trudno bowiem wyobrazić sobie w praktyce zawarcie małżeństwa spowodowane przymusem absolutnym, fizycznym i bezpośrednim na osobę jednego lub obu nupturientów. W praktyce takie przypadki zdarzają się niebawem rzadko¹¹⁴. Jest to spowodowane tym, że forma zawarcia małżeństwa sakramentalnego w Kościele stanowi zasadniczo akt liturgiczny, którego sprawowanie poprzedzone jest odpowiednim przygotowaniem i badaniem ze strony uprawnionego przedstawiciela Kościoła. Ta sytuacja maksymalnie eliminuje możliwość wzbudzenia przymusu absolutnego, bezpośredniego i fizycznego u nupturienta lub nupturientów, którego jednocześnie przedstawiciel Kościoła nie mógłby zauważyć, czy to w procesie przygotowania do zawarcia małżeństwa, czy też w trakcie samej celebracji aktu liturgicznego przypisanego do kanonicznej formy zawarcia małżeństwa¹¹⁵.

112 Por. H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/8; R. Sobański, Komentarz do kan. 125 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 1, dz. cyt., s. 205; E. Molano, Komentarz do 125 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 147; M. Wijlens, Komentarz do kan. 125 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 179; V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 375.

113 H. Pree, Komentarz do kan. 125 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 125/9.

114 G. Erlebach, *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym*, dz. cyt., s. 199.

115 Por. A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 26.

1.3. Naruszenie wolności aktu wyrażenia zgody małżeńskiej przez przymus wzbudzający ciężką bojaźń (kan. 1103 KPK 1983)

Zawarcie małżeństwa sakramentalnego w Kościele jest czynnością prawną swoistego rodzaju. Przy całej doniosłości stanowi zarówno zawiązanie trwałej wspólnoty życia (kan. 1055 § 1 KPK 1983), jak i wstąpienie w stan życia małżeńskiego (kan. 219 KPK 1983). Dlatego prawodawca przyznaje mu specjalną ochronę od ewentualnego przymusu wywieranego na osobę jednego lub obu nupturientów. Ta ochrona została ustanowiona w kan. 1103 KPK 1983, który swoją treścią nawiązuje do kan. 125 § 1–2 KPK 1983, stanowiącego o skutkach oddziaływania przymusu lub ciężkiej bojaźni wobec ważności czynności prawnych. Jednak dla zawarcia małżeństwa kan. 1103 KPK 1983 ustanawia inny skutek prawny – nieważność (*nullitas*) – niż kan. 125 § 2 KPK 1983 dla pozostałych czynności prawnych.

Kwestię wywarcia przymusu na nupturienta oraz odczuwanej przez niego bojaźni jako przyczyny nieważności małżeństwa prawodawca reguluje w kanonie 1103 KPK 1983. Aby wydobyć pełne znaczenie tego kanonu, należy zwrócić uwagę na sposób, w jaki przepis został zredagowany, posługując się poszczególnymi pojęciami języka łacińskiego. Mechanizm oddziaływania przymusu i bojaźni powodujący nieważność zgody małżeńskiej nupturientów zostanie ukazany z perspektywy konstrukcji tekstu łacińskiego kanonu oraz znaczenia użytych do jego kompozycji pojęć, obecnych w doktrynie prawa kanonicznego.

1.3.1. Analiza logiczno-językowa tekstu kan. 1103 KPK 1983

Kwestię oddziaływania przymusu i bojaźni na konsens małżeński nupturientów prawodawca zamknął w jednym kanonie, który co do treści należy uznać za samodzielną jednostkę normatywną¹¹⁶. Tekst kanonu 1103 KPK 1983 brzmi następująco:

116 Taką jednostkę charakteryzuje przede wszystkim samodzielność treściowa, to znaczy, że analizowana jednostka zawiera samodzielną myśl. Faktycznie, prawodawca kościelny tylko w tym jednym miejscu – w kan. 1103 KPK 1983 – określa nieważność małżeństwa zawartego pod wpływem przymusu i bojaźni. Por. A. Malinowski,

Invalidum est matrimonium initum ob vim vel metum gravem ab extrinseco, etiam haud consulto incussum, a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium¹¹⁷.

Biorąc pod uwagę sposób redakcji kan. 1103 KPK 1983, tekst przepisu można uznać za zdanie współrzędnie wielokrotnie złożone¹¹⁸. Części składowe zdania wyróżnić należy na podstawie łączących je spójników. W redakcji przepisu użyto dwóch spójników: koniunkcji *et* („i”)¹¹⁹ oraz alternatywy zwykłej *vel* („lub”)¹²⁰. Ze względu na funktor koniunkcji należy wyróżnić następujące elementy składowe analizowanego zdania wielokrotnie złożonego:

- a) *invalidum est matrimonium initum*;
- b) *ob vim vel metum gravem ab extrinseco*;
- c) *etiam haud consulto incussum*;
- d) *a quo ut se liberet*;
- e) *eligere cogatur matrimonium*.

Ze względu na funktor alternatywy zwykłej z przepisu wyróżnia się fraza *vim vel metum gravem ab extrinseco*, która składa się z dwóch części:

- a) *vim*;
- b) *metum gravem ab extrinseco*.

Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne: wybrane wskazania logiczno-językowe, wyd. 3, Warszawa 2012, s. 165–166.

117 Nieważne jest małżeństwo zawarte pod przymusem lub pod wpływem ciężkiej bojaźni z zewnątrz, choćby nieumyślnie wywołanych, od których ażeby się uwolnić, zmuszony jest ktoś wybrać małżeństwo (tłum. wyd.).

118 Za zdanie współrzędnie wielokrotnie złożone w tekstach prawnych uznaje się takie zdanie, które złożone jest z więcej niż dwóch zdań składowych. Jednostki składowe łączą się ze sobą za pomocą spójników współrzędnych koniunkcji, alternatywy zwykłej lub rozłącznej oraz binegacji. Zdania lub jednostki składowe, choć treściowo mogą być od siebie niezależne i funkcjonować odrębnie, pozostają jednak ze sobą w pewnej zależności treściowej. Dzięki temu autor przepisu prawnego może zbudować z nich tekst przepisu stanowiącego semantyczną całość odnoszącą się do wyodrębnionej, jednolitej sfery rzeczywistości pozajęzykowej, w tym przypadku sfery regulowanej przez skomponowaną normę. W całości za: A. Malinowski, *Polski tekst prawny*, dz. cyt., s. 148–149.

119 W przypadku tekstu kan. 1103 KPK 1983 spójnik koniunkcji *et* „i” występuje w formie utajonej, jako przecinek. Por. A. Malinowski, *Polski tekst prawny*, dz. cyt., s. 75.

120 A. Malinowski, *Polski tekst prawny*, dz. cyt., s. 79.

Podział ten jest istotny, ponieważ ukazuje sposób logicznej konstrukcji przepisu¹²¹. Strukturę i relacje logiczne budujące tę normę można przedstawić następująco, rozpoczynając od ekspozycji formalnej:

$$(F) \sim p \Leftrightarrow (q \vee r) \Rightarrow (p \Rightarrow \sim q \wedge \sim r),$$

gdzie zmiennym odpowiadają:

p – małżeństwo jest zawarte;

q – małżeństwo jest zawarte pod przymusem, choćby nieumyślnie wywołanym;

r – małżeństwo jest zawarte pod wpływem ciężkiej bojaźni, choćby nieumyślnie wywołanej¹²².

Formuła (F) przenosi następującą informację: jest zdaniem fałszywym, że „małżeństwo jest zawarte” wtedy i tylko wtedy, gdy o ile wystąpi przymus lub bojaźń, to warunkiem ustąpienia i przymusu, i bojaźni jest zawarcie małżeństwa. Jak widać, pod zmienną zdaniową p podpada taka parafraza treści inicjującej kanon, że po jej zanegowaniu otrzymujemy: „nieprawda, że małżeństwo jest zawarte”, co jest równoznaczne kanonicznej formule *invalidum est matrimonium initum*. Parafraza ta jest konieczna, aby było możliwe oddanie logicznej konstrukcji prawej strony równoważności. Ponadto implikacja mniejsza, po prawej stronie równoważności, formalizuje warunek¹²³ „ażeby się uwolnić...” w takiej mierze, w jakiej jest to możliwe. Z tych samych racji zmienne zdaniowe q oraz r obejmują przy-

121 Ukazanie znaczenia zdania wielokrotnie złożonego nieodzownie związane jest z ustaleniem znaczenia spójników łączących w jedną frazę elementy składowe. Dzięki nim redaktor (ustawodawca), budując tekst przepisu, nadaje mu jednoznaczność, określoną przez siebie treść. W przypadku kan. 1103 KPK 1983 mamy do czynienia z prawdziwościami (ekstensjonalnymi) funktorami zdaniotwórczymi. Oznacza to, że wartość logiczna (prawda, fałsz) całego zdania zbudowanego przez funktor jest wyznaczona wyłącznie przez wartości logiczne (prawda, fałsz) zdań składowych, stanowiących argumenty tego funktora w zdaniu złożonym. W całości na podstawie: A. Malinowski, *Polski tekst prawny*, dz. cyt., s. 73.

122 Przyjęte z klasycznego rachunku zdań funktory oznaczają kolejno następujące działania i relacje określone na zmiennych zdaniowych: „ \sim ” – negację; „ \Leftrightarrow ” – równoważność; „ \vee ” – alternatywę zwykłą; „ \Rightarrow ” – implikację, „ \wedge ” – koniunkcję.

123 Spójnik „żeby (ażeby)” łączy zdanie nadrzędne opisujące czynności ze zdaniem podrzędnym charakteryzującym cel lub warunek wykonania tej czynności; A. Malinowski, *Polski tekst prawny*, dz. cyt., s. 145.

jętą w kanonie kwalifikację czynu podmiotu wzbudzającego przymus lub bojaźń jako działania (działań), które może (mogą) być nieumyślne.

Najistotniejsza dla wykładni tego kanonu informacja wynikająca z próby rekonstrukcji jego formy logicznej zawiera się po prawej stronie równoważności. Wskazuje ona bowiem, że wystąpienie pozostających w alternatywie stanów przymusu lub ciężkiej bojaźni nie stanowi kluczowej treści analizowanego przepisu. Kluczowe znaczenie ma to, że warunkiem ustąpienia i przymusu, i bojaźni jest zawarcie małżeństwa. Oczywiście, pozostaje faktem logicznym, iż jest pomijalne, czy wystąpią obie okoliczności, to znaczy i przymus, i bojaźń, czy tylko jedna z nich. Fundamentalnie ważne jest natomiast to, że gdyby wystąpiła choćby jedna z dwóch albo obie równocześnie – to zawarcie małżeństwa jest warunkiem ich ustąpienia. Taki profil analizowanej normy kanonicznej jest ważki dla sposobu przeprowadzania postępowania kanonicznego o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Nie wystarczy bowiem po prostu wykazać, że wystąpił przymus lub bojaźń. Należy ponadto – i przede wszystkim, dla rzetelności prowadzonego dochodzenia – dołożyć najwyższej staranności, by wykazać, iż pozostawało faktem, że o ile małżeństwo zostanie zawarte, o tyle przymus i bojaźń ustąpią.

Na tej podstawie należy stwierdzić, że obecność kan. 1103 KPK 1983 jest niezbędna w całym systemie defektu zgody małżeńskiej przyjętym w obowiązującym Kodeksie prawa kanonicznego. Prawodawca bowiem kładzie w nim nacisk na powód wejścia w małżeństwo, którym jest chęć uwolnienia się od grożącego zła. Bez wyeksponowania tego elementu można by poprzestać na ocenie nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem przymusu lub bojaźni z perspektywy całkowitej symulacji zgody małżeńskiej, ujętej w kan. 1101 § 2 KPK 1983. I tak przyczyną symulacji (*causa simulandi*) byłby wywarty przymus lub wzbudzony stan zagrożenia, a przyczyną zawarcia małżeństwa (*causa celebrandi*) byłaby chęć uwolnienia się od nich. Tymczasem zwrócenie uwagi na konkretny powód zawarcia małżeństwa, czyli uchylenie się od grożącego zła, wskazuje na ograniczenie pozytywnego aktu woli. W przeciwieństwie do symulacji w przypadku przymusu lub wzbudzenia bojaźni nupturient nie chce zawarcia proponowanego małżeństwa, lecz decyduje się na nie w konkretnym celu, którym jest uwolnienie się od grożącego mu zła. Kwestia ta zostanie szerzej omówiona w kolejnej części studium.

Powracając do ekspozycji nieformalnej przepisu, należy stwierdzić, że o nieważności małżeństwa (*invalidum matrimonium*) z kan. 1103 KPK 1983 można mówić wtedy i tylko wtedy, gdy zaistniały następujące warunki¹²⁴:

124 Por. A. Malinowski, *Polski tekst prawny*, dz.cyt., s. 76–79.

- 1) zostało ono zawarte (*initum*) pod wpływem:
 - a) albo przymusu (*vim*),
 - b) albo ciężkiej bojaźni z zewnątrz (*metum gravem ab extrinseco*),
 - c) albo przymusu (*vim*) i ciężkiej bojaźni z zewnątrz (*metum gravem ab extrinseco*);
- 2) wpływ został wzbudzony intencjonalnie, choć treść owej intencji nie jest istotna (*haud consulto incussum*);
- 3) zawierający małżeństwo chce się uwolnić od owego wpływu (*a quo ut se liberet*);
- 4) czyni to przez wyrażenie decyzji na zawarcie małżeństwa (*eligere cogatur matrimonium*).

Powyższe elementy stanowią faktory, które – wraz z dyktowanymi strukturą logiczną rozważanego przepisu relacjami między nimi – muszą zaistnieć, aby wystąpił defekt zgody małżeńskiej z tytułu przymusu i bojaźni¹²⁵. Aby właściwie ocenić poszczególne sytuacje, w których mogą znaleźć się nupturienti narażeni na taki defekt wyrażanego przez siebie konsensu, należy właściwie scharakteryzować każdy z wyszczególnionych elementów.

1.3.2. Zawarcie małżeństwa pod wpływem przymusu lub ciężkiej bojaźni z zewnątrz

Pierwszym elementem przepisu ukazanym przez analizę językową tekstu, który musi zaistnieć, aby można było mówić o nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983, jest jego zawarcie pod wpływem przymusu lub ciężkiej bojaźni z zewnątrz (*matrimonium initum ob vim vel metum ab extrinseco*). W tym warunku prawodawca zwraca uwagę na trzy zasadnicze kwestie, które należy szeroko omówić. Pierwszą z nich jest zaistnienie przymusu lub ciężkiej bojaźni z zewnątrz. Kolejną kwestią jest scharakteryzowanie ich wzajemnej relacji, która może wpływać na ważność zgody małżeńskiej. Trzecią kwestią pozostaje moment, w którym winny

125 W doktrynie można znaleźć również pogląd, który redukuje liczbę ustawowych znamion wady konsensu z kan. 1103 KPK 1983 do trzech: ciężkości, zewnętrżności i przyczynowości; E. J. A. Balagapo, *Lack of Internal Freedom and Its Relation with Simulation and Force & Fear*. Thesis ad Doctoratum in Iure Canonico totaliter edita, Roma 2002, s. 267–276 oraz C. Marras, *La violenza e il timore grave (can. 1103) [w:] I vizi del consenso matrimoniale canonico*, a cura di R. Santoro, C. Marras, Roma 2012, s. 172–185. Autorzy tylko te trzy czynniki uznają za istotne (jako znamiona ustawowe) w kontekście ograniczenia wolności wewnętrznej podmiotu zawierającego małżeństwo z powodu wywarcia przymusu skutkującego bojaźnią.

zaistnieć przymus lub bojaźń, aby zgodnie z postanowieniem kan. 1103 KPK 1983 spowodować defekt zgody małżeńskiej.

1.3.2.1. Przymus (*vis*)

W poprzednim paragrafie niniejszego studium wskazano już znaczenie terminu „przymus” (*vis*) w kontekście ważności wszystkich czynności prawnych. Jednak dla właściwego zrozumienia jego wpływu na ważność konsensu małżeńskiego konieczne jest dogłębne scharakteryzowanie jego znaczenia. Ta charakterystyka dotyczyć będzie trzech obszarów. Pierwszym obszarem jest funkcjonowanie terminu na gruncie języka łacińskiego, w którym prawodawca skomponował obowiązujący kan. 1103 KPK 1983. Drugi obszar wyznacza sposób użycia tego terminu przez prawodawcę w obowiązującym Kodeksie prawa kanonicznego. Ostatni obszar znaczenia terminu *vis* stanowi sposób jego rozumienia i stosowania przez kanonistów w tradycji kanonicznej oraz doktrynie prawa.

1.3.2.1.1. Znaczenie pojęcia „przymus” w obszarze języka łacińskiego

Na gruncie języka łacińskiego pojęcie *vis* jest wieloznaczne. W liczbie pojedynczej oznacza: siłę, moc, gwałt. Określa również: odwagę, energię, dzielność, gwałt zbrojny, napad, szturm, gwałtowność, przemoc, potęgę, wpływ, skuteczność. Bywa używany w znaczeniu metaforycznym na określenie mocy lub siły: słów, treści, znaczenia, istoty. Oznacza również mnóstwo, ogrom, pełnię. Termin występujący w liczbie mnogiej jest używany na określenie siły fizycznej, cielesnej, wojskowej. W znaczeniu metaforycznym w liczbie mnogiej pojawia się jako pojęcie opisujące środki potrzebne do podjęcia jakiejś czynności: materialne (majątek, środki pomocnicze) oraz niematerialne (umysłowe, zdolności, możliwości działania)¹²⁶.

Na gruncie tak zwanej łaciny kościelnej termin również ma wiele znaczeń, w zależności od kontekstu jego użycia. Jako termin samodzielny w liczbie pojedynczej oznacza zazwyczaj: siłę, moc, gwałt, gwałtowność, możność, zdolność, potęgę, władzę, przemoc, przymus, napad, cios, groźbę, wpływ, skuteczność, skutek, znaczenie prawne, pojęcie, znaczenie, istotę, treść, wartość, mnóstwo, ogrom, pełnię. Jako termin niesamodzielny, w połączeniu z przymiotnikiem, czasownikiem lub imiesłowem, przybiera znaczenie bardziej precyzyjne, jak na przykład: obowiązująca siła

126 Por. *Mały słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, wyd. 2, Warszawa 2003, s. 540.

prawa (*vis legis obligatoria*), siła wyższa (*vis maior*), przymus niemożliwy do odparcia (*vis absoluta*)¹²⁷.

1.3.2.1.2. Znaczenie pojęcia „przymus” na gruncie Kodeksu prawa kanonicznego

Przy redakcji aktualnego Kodeksu prawa kanonicznego prawodawca dziesięć razy posłużył się terminem *vis* jako pojęciem samodzielnym. Uczynił tak w następujących kanonach: 125 § 1, 643 § 1, 4°, 656, 4°, 1103, 1200 § 2, 1395 § 2, 1397, 1469 § 1, 1538, 1620, 3° KPK 1983. Oprócz tego posłużył się tym terminem w połączeniu z innymi dookreśleniami, podanymi wprost lub wynikającymi z kontekstu przepisu. W Kodeksie prawa kanonicznego aż czterdzieści cztery razy użyto rzeczownika *vis* jako pojęcia samodzielnego, jednak w jednoznacznym sensie, doprecyzowanym przez kontekst przepisu. W każdym z tych wystąpień rzeczownik *vis* pojawia się na oznaczenie mocy prawnej (*vis iuridica*) jakiegokolwiek aktu prawnego lub ustawy. Z dookreśleniami bezpośrednimi, czyli podanymi wprost, termin *vis* został użyty na oznaczenie: mocy konsekracji odnośnie do władzy święceń (*vis consecrationis* – cztery razy), mocy obowiązującego prawa (*vis iuris* – pięć razy) oraz mocy obowiązującej ustawy (*vis legis* – siedem razy), mocy własnego urzędu (*vis muneris* – sześć razy), mocy obowiązującej odnośnie do uchwalanych dokumentów (*vis obligandi* – trzy razy), mocy sprawowanego urzędu (*vis officii* – jedenaście razy), mocy przywileju apostołskiego (*vis privilegii apostolici* – trzy razy) oraz użycia siły fizycznej przeciwko komuś (*vis physica* – trzy razy)¹²⁸.

Kontekst użycia rzeczownika *vis* na gruncie aktualnego Kodeksu prawa kanonicznego wskazuje, że prawodawca najczęściej (osiemdziesiąt trzy razy) używa go w celu wyrażenia mocy obowiązującego aktu prawnego (ustawy, dekretu, wyroku) lub skuteczności czynności podjętej przez osobę na podstawie sprawowanego przez siebie urzędu albo posługi. Aby osiągnąć ten cel, czyli uzyskać takie rozumienie terminu *vis*, redaktor kanonu zawsze albo dodaje stosowne dookreślenie, albo konstruuje tekst kanonu, nie pozostawia żadnej wątpliwości co do rozumienia terminu w stosownym kontekście pozostałej części przepisu. W kolejnych trzech kanonach: 1395 § 2, 1397 oraz 1469 § 1 KPK 1983 termin *vis*, choć występuje jako samodzielny rzeczownik, wprost oznacza użycie siły

127 Por. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. 5, Sandomierz 2013, s. 735.

128 Por. X. Ochoa, *Index verborum ac locutionum Codicis Iuris Canonici*, edizione seconda et completa, Città del Vaticano 1984, s. 527–528.

fizycznej¹²⁹. A w pozostałych trzech miejscach (kanony: 1323, 3°, 1370 § 1 i § 3 KPK 1983) prawodawca do rzeczownika *vis* dodaje przymiotnik *physica*, dzięki czemu jednoznacznie precyzuje jego znaczenie jako przymusu, przemocy, siły fizycznej¹³⁰.

W pozostałych siedmiu przypadkach rzeczownik *vis* pojawia się w ściślejszej relacji znaczeniowej z rzeczownikiem *metus*¹³¹. Biorąc pod uwagę samą treść tych siedmiu przepisów, rzeczownik *vis* zawsze opisuje jakieś działanie osoby trzeciej wywierające presję na tego, kto ma dokonać konkretnej czynności prawnej określanej przez przepis danego kanonu. Jednak treść przepisu nie podaje dodatkowych wskazówek co do tego, które oddziaływania na podmiot mający dokonać określonej czynności należy uważać za przymus (*vis*). W tym celu konieczne jest sięgnięcie do tradycji kanonicznej oraz doktryny prawa kanonicznego ukazujących praktyczne rozumienie i stosowanie znaczenia terminu *vis* przez kanonistów, zwłaszcza w kwestii jego oddziaływania na moment zawarcia małżeństwa.

1.3.2.1.3. Znaczenie pojęcia „przymus” w tradycji i doktrynie prawa kanonicznego

W nauce prawa kanonicznego znaczenie pojęć przymusu (*vis*) i bojaźni (*metus*) zasadniczo rozpatrywane było wspólnie ze względu na głębokie sprzężenie ich znaczeń¹³². Na ścisłą korelację znaczeniową wskazuje chociażby sposób ich użycia przez prawodawcę przedstawiony powyżej.

129 Szerzej na ten temat odnośnie do kan. 1395 § 2 KPK 1983 w: J. Syryjczyk, *Kanoniczne prawo karne. Część szczególna*, Warszawa 2003, s. 163–164; odnośnie do kan. 1397 KPK 1983: tamże, s. 173; odnośnie do 1469 § 1 KPK 1983: J. Calvo-Álvarez, *Komentarz do 1469 [w:] Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1106.

130 Por. J. Syryjczyk, *Sankcje w Kościele. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 134. W przypadku komentarza udzielonego do kan. 1323, 3° KPK 1983 autor podaje definicję *vis physica*: „Przez przymus fizyczny rozumie się siłę zewnętrzną skierowaną na człowieka, której nie można się oprzeć”; tamże, s. 134. W przypadku kan. 1370 § 1 i 3 KPK 1983 autor wprost zaznacza, że *vis physica* należy rozumieć jako „użycie siły fizycznej”; J. Syryjczyk, *Kanoniczne prawo karne*, dz. cyt., s. 63.

131 Xaverius Ochoa, ściśle mówiąc, podaje sześć takich przypadków z kan. 643 § 1, 4°, 656, 4°, 1103, 1200 § 2, 1538, 1620, 3° KPK 1983. Jednak mając na uwadze kompozycję kanonu i treść przepisu, należy do nich doliczyć również kan. 125 § 1 KPK 1983 ze względu na treść kan. 125 § 2 KPK 1983, stanowiącego o ważności czynności prawnych zawartych pod wpływem przymusu (*vis* w § 1) i ciężkiej bojaźni (*metus* w § 2 tegoż kanonu).

132 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1970, s. 24.

Powód tego sprzężenia tkwi również w długim procesie precyzowania ich stosowania w nauce prawa kanonicznego¹³³.

Jednak dla pełnego ukazania ich znaczenia sposób użycia każdego z nich w nauce prawa kanonicznego zostanie przedstawiony osobno. Aby ten cel osiągnąć, na potrzeby niniejszego studium¹³⁴ wprowadzić należy rozróżnienie między trzema pojęciami:

- a) przemocy fizycznej (*vis physica*), opisanej w poprzednim paragrafie niniejszego studium;
- b) przymusu moralnego (*vis moralis*), stanowiącego główny przedmiot rozważań;
- c) bojaźni (*metus*), której poświęcony zostanie osobny *passus*¹³⁵.

Przemoc fizyczna lub przymus fizyczny w nauce prawa kanonicznego jest różnie określany: *vis corpori illata*, *vis impulsiva*, *vis ablativa*, *coactio absoluta*, *vis extrinseca*, *vis physica*, *violentium simpliciter*, *vis praecisa*, *violentia in sensu strictiori*, *timor*¹³⁶. Określając skutek oddziaływania przymusu fizycznego w momencie zawarcia małżeństwa na jednego lub obu nupturientów, powiedziano już, że jest taki sam, jak w przypadku dokonywania każdej czynności prawnej przez ofiarę pod jego wpływem. Czynność prawna, w tym przypadku zawarcie małżeństwa, pozostaje niedokonana. Konsens małżeński wyrażony w takich okolicznościach jest nieskuteczny. Taki przymus całkowicie znosi wolną wolę, sprawiając, że czynność prze-

133 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 25.

134 Symbioza pojęć *vis* i *metus* w nauce prawa kanonicznego jest tak mocna, że do dziś wielu kanonistów utożsamia je ze sobą i prezentuje wspólnie, często utożsamiając *vis moralis* z *metus*. Przykłady utożsamienia *vis moralis* z *metus* w: L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 228; V. Sequeria, *Force and Fear: Its Effect on Simulation in Matrimonial Consent*, Testi dottorale esaminata ed approvata a norma degli statuti della Pontificia Università Lateranense, Roma 2008, s. 68; H. Odilichukwu Ezenwa, *Force and Fear in Relation to Matrimonial Consent (Can. 1103): A critical consideration of the situation among ethnic nationalities. Special reference to Nigeria*, Roma 2006, s. 74.

135 Takie rozróżnienie między innymi w: V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 378; W. Góralski, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, red. P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, Lublin 1986, s. 280; T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, Olsztyn 1996, s. 167.

136 V. Sequeria, *Force and Fear*, dz. cyt., s. 42; poszczególne określenia autor referuje na podstawie tekstów świętego Tomasza z Akwinu oraz poszczególnych wyroków rotalnych.

staje być aktem ludzkim (*actus humanus*) moralnie przypisywalnym co do skutków. Zasada ta wynika bezpośrednio z prawa naturalnego¹³⁷.

Istotne jednak pozostaje pytanie o inne sposoby wywierania nacisku na podmiot działający, w tym przypadku na osoby zawierające małżeństwo. Taki nacisk co do formy różny jest od przymusu fizycznego, ponieważ nie oddziałuje bezpośrednio na ciało ofiary, lecz na jej sferę intelektualno-wolitywną. Z tego względu, jak już zaznaczono, nazywany jest przymusem moralnym (*vis moralis*)¹³⁸.

W historii prawa kanonicznego termin *vis*, chociaż nie był używany jednoznacznie, zawsze służył do oznaczenia zewnętrznych form nacisku na człowieka, ograniczających lub całkowicie wykluczających zgodę woli na wykonanie czynności. U podstaw takiego rozumienia leżała definicja przymusu obowiązująca w prawie rzymskim, przytaczana już powyżej:

*Vis autem est maioris rei impetus, qui repelli non potest*¹³⁹.

W tej definicji należy zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze istotnym elementem definicji jest intensywność wywieranego nacisku. Po drugie przymus (*vis*) w prawie rzymskim pojmowany był jako nacisk moralny, będący źródłem bojaźni:

*Sed postea detracta est vis mentio ideo, quia quodcumque vi atroci fit, id metto quoque fieri videtur*¹⁴⁰.

Przymus fizyczny w kontekście skuteczności czynności prawnych w ogóle nie był brany pod uwagę¹⁴¹.

137 Por. również: W. Góralski, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, dz. cyt., s. 280; T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, dz. cyt., s. 167; L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 228; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/19; J. P. Beal, Komentarz do kan. 1103 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1320.

138 Por. również: W. Góralski, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, dz. cyt., s. 280.

139 *Digesta Iustiniani*, 4.2.2.

140 *Digesta Iustiniani*, 4.2.1: Później jednak usunięto wzmiankę o przemoc, ponieważ uważa się, że cokolwiek dzieje się pod wpływem przemoc, dzieje się też z powodu bojaźni (tłum. wyd.).

141 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 25. Autor szeroko i precyzyjnie opisuje historię powstawania koncepcji rozumienia kanonicznych pojęć przymusu i bojaźni.

Istotnego przełomu w rozumieniu przymusu dokonali dekretyści, którzy ukuli własną koncepcję jego rozumienia. W nauce dekretystów pojęcie *vis* zostało zastąpione terminem *coactio*, jako bardziej adekwatnym do oznaczania różnych form nacisku na człowieka. Wyodrębniono przymus umiarkowany (*coactio modica*) oraz przymus gwałtowny (*coactio violentia*), którego wyróżniono dwie formy. Pierwszą określono mianem przymusu gwałtownego absolutnego lub biernego (*coactio violenta absoluta vel passiva*) i definiowano jako wywieranie nacisku na zewnętrzną sferę człowieka – jego ciało – powodujące tylko zewnętrzne, bierne dokonanie czynności. Drugą formę *coactio violentia* nazywano umiarkowaną lub czynną (*condicionalis vel activa*). Ta z kolei była definiowana jako bardziej złożona, ponieważ nacisk na wolę nie odbywał się w sposób bezpośredni, lecz przez wytworzenie wizji grożącego niebezpieczeństwa. W ten sposób wola ofiary przymusu zgadzała się na dokonanie czynności, aby uniknąć grożącego niebezpieczeństwa¹⁴².

Syntezy sposobów rozumienia przymusu przez prawo rzymskie oraz koncepcji *coactio* w nauce prawa kanonicznego dokonał Jan Andrzejowy, który wprowadził podział na przymus absolutny oraz uwarunkowany według trzech funkcjonalnych kryteriów: sposobu wyrażenia przymusu, skutku psychicznego powodowanego przez wzbudzony przymus oraz intensywności przymusu. Według jego teorii przymus absolutny charakteryzują następujące cechy: jest wywierany na sferę fizyczną ofiary, zmusza ofiarę do dokonania danej czynności bez udziału jej woli, całkowicie pozbawia ofiarę możliwości stawiania oporu. Natomiast przymus uwarunkowany polega na tym, że: sprawca wywiera nacisk na ofiarę za pośrednictwem grożącego jej zła, zmusza ofiarę do wyrażenia zgody na dokonanie danej czynności, lecz nie pozbawia ofiary całkowicie możliwości stawiania oporu. Jan Andrzejowy, również jako jeden z pierwszych, utożsamia przymus uwarunkowany z bojaźnią. Ta koncepcja została przyjęta przez kanonistów niemalże powszechnie¹⁴³.

W XVI wieku doprecyzowano różnicę między przymusem absolutnym a uwarunkowanym pod względem skutku psychicznego, a dokładniej kwestii udziału woli ofiary w podejmowaniu wymuszonego działania. Mianowicie przymus absolutny całkowicie znosi wolę ofiary w podejmowanej czynności. W tym czasie kanoniści wprowadzili również aktualnie

142 W całości na podstawie: J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 25.

143 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 26.

używane określenia, nazywając przymus absolutny fizycznym, a przymus uwarunkowany moralnym¹⁴⁴.

Kanonistyka i jurysprudencja rotalna w kwestii małżeństwa przejęła ten podział i potrójne kryterium kwalifikacji jego dwóch rodzajów¹⁴⁵.

Przymus absolutny, fizyczny charakteryzuje się tym, że:

- a) wywiera bezpośredni nacisk na ciało człowieka, czyli jego władze wykonawcze;
- b) wyklucza wszelką możliwość zewnętrznego oporu po stronie ofiary;
- c) powoduje czysto mechaniczne wykonanie określonego czynu, wykluczając całkowicie udział woli ofiary.

Natomiast przymus uwarunkowany, moralny:

- a) wywiera nacisk na wolę ofiary poprzez groźbę zła, a nie na sferę cielesną przez bezpośrednie działanie fizyczne;
- b) nie wyklucza całkowicie możliwości stawiania oporu przez ofiarę;
- c) pozostawia ofierze pewną możliwość wyboru co do dokonania lub zaniechania wymuszanej czynności, lecz pod groźbą zła¹⁴⁶.

Przedstawiona klasyfikacja ujawnia również, że przymus moralny (*vis moralis*) ze względu na sposób działania oraz przez skutek swojego oddziaływania godzi w ofiarę za pośrednictwem wizji groźącego jej zła. W ten sposób wzbudza u ofiary bojaźń, która ogranicza dobrowolność podejmowanej przez nią czynności. Dlatego przymus moralny jest nazywany również przyczyną bojaźni (*vis causativa metus*)¹⁴⁷. Ten fakt stanowi podstawę do uznania zgody małżeńskiej wyrażonej w takich okolicznościach za nieważną¹⁴⁸.

144 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 26.

145 W podobny sposób różnice między przymusem fizycznym i moralnym charakteryzują: V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 378.

146 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 27. Do tej klasyfikacji odwołuje się również P. Stasiuk, *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983–2004*, Kraków 2017, s. 13.

147 Przymus moralny bywa również nazywany *metus active sumptus seu causa obiectiva*. W ten sposób określa się również samo wywarcie przymusu przez sprawcę przy użyciu groźby i zastraszenia ofiary, u której powstaje bojaźń. Za: V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 378.

148 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 27.

1.3.2.2. Ciężka bojaźń pochodząca z zewnątrz (*metus gravis ab extrinseco*)

Prezentacja znaczenia pojęcia przymusu (*vis*) ujawniła jego istotny związek z kolejnym znamieniem ustawowym defektu zgody małżeńskiej z kan. 1103 KPK 1983, którym jest bojaźń. W przeciwieństwie do *vis* ustawodawca w tekście kan. 1103 KPK 1983 przypisał bojaźni dwie cechy wpływające na jej właściwe rozumienie w kontekście oddziaływania na wyrażenie konsensu małżeńskiego przez nupturientów. Tymi elementami są ciężkość (*gravitas*) oraz zewnętrzne pochodzenie (*ab extrinseco*).

Podobnie jak w przypadku pojęcia przymusu (*vis*), również odnośnie do terminu bojaźń (*metus*) prawodawca uchyła się od podania jego legalnej definicji. Dlatego znaczenie bojaźni zostanie ukazane analogicznie do poprzednio prezentowanego terminu przymusu najpierw w obrębie języka łacińskiego i kontekstu jego użycia przez ustawodawcę w aktualnym Kodeksie prawa kanonicznego. Następnie zaprezentowane zostanie znaczenie tego terminu w nauce prawa kanonicznego. Na końcu scharakteryzowane zostaną legalne cechy bojaźni wskazane przez ustawodawcę.

1.3.2.2.1. Znaczenie pojęcia „bojaźń” w obszarze języka łacińskiego oraz na gruncie Kodeksu prawa kanonicznego

Rzeczownik *metus* w języku łacińskim i na gruncie tak zwanej łaciny kościelnej nie osiągnął aż tak bogatej palety znaczeniowej, jak rzeczownik *vis*. Zasadniczo oznacza trwogę, obawę, troskę, postrach lub sam przedmiot obawy. W znaczeniu bardziej metaforycznym określa niebezpieczne położenie oraz szacunek¹⁴⁹.

Prawodawca używa tego terminu jako samodzielnego rzeczownika praktycznie tylko raz, w kan. 1345 KPK 1983. Poza tym jednym przypadkiem zawsze występuje jako związek *metus gravis*. Tego związku redaktor kodeksu użył trzynastą razy, w następujących kanonach: 125 § 2, 172 § 1, 1^o, 188, 643 § 1, 1^o, 656, 4^o, 1103, 1191 § 3, 1200 § 2, 1323, 4^o, 1324 § 1, 5^o, 1360, 1538, 1620, 3^o KPK 1983. W każdym z tych miejsc oznacza stan bojaźni osoby podejmującej jakieś działanie lub wobec której podejmowana jest jakaś czynność będąca aktem prawnym. Dotyczy to również

149 *Mały słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, dz. cyt., s. 309 oraz A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, dz. cyt., s. 421.

kan. 1345 KPK 1983, stanowiącego o popełnieniu przestępstwa między innymi w stanie bojaźni¹⁵⁰.

Sposób użycia pojęcia *metus* w języku łacińskim oraz kontekst posługiwania się nim przez prawodawcę na forum Kodeksu prawa kanonicznego nie ukazują w pełni jego znaczenia. Konieczne jest zatem zwrócenie uwagi na sposób, w jaki definiowali i stosowali to pojęcie kanoniści w tradycji i doktrynie prawa kanonicznego.

1.3.2.2.2. Znaczenie pojęcia „bojaźń” w tradycji i doktrynie prawa kanonicznego

Legalną definicję terminu *metus* nauka prawa kanonicznego zaczerpnęła z prawa rzymskiego. *Digesta* Justyniana tak definiują to pojęcie:

*Metus [est] instantis vel futuri periculi causa mentis trepidatio*¹⁵¹.

Według tej definicji bojaźń stanowi wstrząs umysłu spowodowany przez niebezpieczeństwo zła grożącego aktualnie lub w przyszłości¹⁵². Ze względu na ścisły związek z terminem „przymus” (*vis*) w nauce prawa kanonicznego była również określana jako: *vis coactio*, *vis condicionalis*, *vis moralis*, *vis causativa*, *vis compulsiva*, *vis animo illata*, *vis relativa*, *vis psychica*, *violentium mixtum*¹⁵³.

Zgodnie z definicją w bojaźni należy wyróżnić dwa istotne elementy. Pierwszym z nich jest grożące ofierze¹⁵⁴ niebezpieczeństwo (*periculum*). Za niebezpieczeństwo uważa się zło, które aktualnie lub w przyszłości zagraża ofierze bojaźni. Istotą owego zła jest możliwość pozbawienia

150 X. Ochoa, *Index verborum ac locutionum Codicis Iuris Canonici*, dz. cyt., s. 276.

151 *Digesta Iustiniani*, 4.2.1: Bojaźń zaś to niepokój umysłu z powodu obecnego lub przyszłego niebezpieczeństwa (tłum. wyd.).

152 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 29; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/7; V. De Paolis, A. D’Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 377; A. D’Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 27; V. Sequeria, *Force and Fear*, dz. cyt., s. 45; L. Sabbarese, *Il matrimonio canonico nell’ordine della natura e della grazia*, dz. cyt., s. 278; T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, dz. cyt., s. 167.

153 V. Sequeria, *Force and Fear*, dz. cyt., s. 45.

154 W nauce prawa kanonicznego ofiara bojaźni, czyli osoba, która ją odczuwa, określana bywa terminem *metus patiens*. Natomiast sprawca bojaźni, czyli ten, który wzbudza bojaźń w ofierze, bywa określany terminem *metus incutiens*; za: V. Sequeria, *Force and Fear*, dz. cyt., s. 60.

ofiary lub osoby z nią związanej¹⁵⁵ jakiegoś należnego jej dobra¹⁵⁶. To niebezpieczeństwo musi być przez ofiarę bojaźni możliwe do zidentyfikowania. Ponadto aby wzbudzać realną bojaźń, winno być faktyczne lub przynajmniej potencjalne. Właśnie dlatego że owo zidentyfikowane przez ofiarę zło jawi się jako coś pewnego lub nieuniknionego, wprawia ją w stan subiektywnego przekonania o zagrożeniu¹⁵⁷.

Drugim elementem bojaźni jest reakcja psychiczna (*trepidatio mentis*) ofiary na grożące jej zło. Ów wstrząs należy rozumieć jako skutek zbliżającego się do ofiary zagrożenia¹⁵⁸. Innymi słowy, jest to stan psychiczny jednostki będącej ofiarą bojaźni¹⁵⁹.

W tym kontekście widać istotną różnicę między aktywnymi podmiotami pojęć przymusu (*vis*) oraz bojaźni (*metus*). Termin „przymus” (*vis*) zawsze opisuje w pierwszej kolejności działanie tego, kto stosuje środki nacisku. Ten fakt oddają niektóre z doktrynalnych nazw służących kanonistom do opisu przymusu moralnego (*vis: corpori illata, impulsiva, extrinseca, physica*). Natomiast termin bojaźni (*metus*) odnosi się przede wszystkim do stanu osoby, wobec której wzbudzane jest zagrożenie. Stąd bliskość znaczeniowa terminu *metus* oraz *vis: compulsiva, animo illata, psychica*¹⁶⁰.

155 Niebezpieczeństwo nie musi zagrażać samej ofierze bojaźni. Do wzbudzenia bojaźni wystarczy, że zło zagrażać będzie osobie pozostającej w bliskiej relacji z ofiarą: rodzicom, rodzeństwu, dalszym członkom rodziny, przyjaciółom. Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 48 oraz G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 509.

156 W konsekwencji tego nie można mówić o bojaźni w sytuacji, gdy ofierze zagraża możliwość pozbawienia dobra, które się jej nie należy. Szczególną sytuacją utraty dobra jest ta, w której osoba mogłaby osiągnąć jakiś zysk, nie posiadając do niego prawnego tytułu, na przykład przez zawarcie małżeństwa. W takim przypadku przyczyną zawarcia małżeństwa nie byłaby bojaźń, lecz nadzieja osiągnięcia owego zysku. Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 29. Podobnie o tej kwestii: V. Sequeria, *Force and Fear*, dz. cyt., s. 45.

157 Por. F. Bączkiewicz, *Prawo kanoniczne*, t. 1, dz. cyt., s. 294.

158 Por. D. Kelly, Komentarz do kan. 1103 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit*, dz. cyt., s. 618.

159 P. Stasiuk, *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983–2004*, dz. cyt., s. 14.

160 Jak wyżej nazewnictwo za: V. Sequeria, *Force and Fear*, dz. cyt., s. 42 i 45.

1.3.2.2.3. Różnica między bojaźnią (*metus*) a strachem (*timor*) – naruszenie aktu woli ofiary

Sposób precyzyjnego rozumienia wstrząsu psychicznego, którego doznaje osoba pod wpływem wizji zagrażającego zła, również stał się przedmiotem dociekań kanonistów. W efekcie tych dociekań do nauki prawa kanonicznego wprowadzono rozróżnienie między bojaźnią (*metus*) a strachem (*timor*). Oba terminy odnoszą się do stanu wewnętrznego osoby, która doznaje wstrząsu wobec widma zagrażającego jej zła, niebezpieczeństwa¹⁶¹. Jednak różnią się od siebie sferą, na którą oddziałują. Uchwycenie tej różnicy jest możliwe dzięki wskazaniu poszczególnych elementów procesu decyzyjnego zachodzącego w ludzkim umyśle, który przedstawiono już w ogólnym zarysie w pierwszej części niniejszego studium.

Działanie człowieka jest skutkiem podjętej przez niego decyzji. W procesie podejmowania decyzji konieczna jest współpraca dwóch elementów: *facultas intellectiva* oraz *facultas deliberativa*. Ta pierwsza, czyli zdolność pojmowania rozumowego, rozpoczyna proces decyzyjny jako działanie rozumu składające się z trzech etapów: poznanie przedmiotu (*cognitio*), uznanie przedmiotu za wartościowy (*aestimatio*) i dokonanie oceny aspektów pozytywnych i negatywnych w stosunku do wyboru przedmiotu uznanego za wartościowy (*electio*). Następnie *facultas deliberativa*, czyli wolna wola człowieka, dokonuje wyboru rozezanego wcześniej przedmiotu. To dzięki niej człowiek podejmuje działanie w kierunku rozeznania przez intelekt¹⁶².

Ze względu na te dwie władze stanowiące części składowe procesu decyzyjnego kanoniści wskazali dwa zaburzenia powodujące ich dysfunkcję: strach (*timor*) i bojaźń (*metus*). Strach (*timor*) odnosi się do intelektu osoby, która go doświadcza. Ów wstrząs wpływa bezpośrednio na psychikę ofiary przez wzbudzone emocje¹⁶³. Poruszenie sfery emocjonalnej oddziałuje na pamięć i wyobraźnię człowieka, aby ostatecznie wstrząsnąć jego rozumem. Strach tylko pośrednio wpływa na wolę z tego względu, że osłabia jasność poznania rzeczywistości, osłabiając możliwość dokonania

161 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 32; A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 28; D. Urbanowicz-Wójcińska, *Przymus i bojaźń w kanonicznym prawie małżeńskim a groźba w polskim prawie rodzinnym*, *Ius Matrimoniale* 26 (2015) nr 4, s. 55–56.

162 Por. G. Leszczyński, *Bojaźń szacunkowa jako przyczyna nieważności małżeństwa (kan. 1103 KPK)*, *Ius Matrimoniale* 18 (2007) nr 12, s. 97–98.

163 Por. A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 29.

właściwego wyboru. W wyjątkowych przypadkach strach może przejść w terror. W przypadku terroru zaburzenie sfery emocjonalnej jest tak wielkie, że na jakiś czas powoduje zawieszenie działania rozumu, znosząc tym samym wolność działania¹⁶⁴.

Bojaźń (*metus*) oddziałuje natomiast na wolę osoby, u której zostaje wzbudzona. Przeciwnie do strachu (*timor*) bojaźń pozostawia nietkniętym moment intelektualny podejmowanej przez ofiarę decyzji. Wskutek jego oddziaływania nie cierpi ani zdolność rozumowego pojmowania, ani zdolność wydawania sądów o rozpoznawanej rzeczywistości¹⁶⁵. Święty Tomasz z Akwinu wskazał, że owo *trepidatio mentis* jest czynnikiem ograniczającym wolność działania. Pod wpływem jego nauki przyjęto w kanonistyce, że bojaźń oznacza poruszenie woli do wykonania określonej czynności. Idąc za świętym Tomaszem, Gommarus Michiels dokładnie sprecyzował, że nie narusza ona wolności woli, ponieważ nie znosi możliwości wydania przez ofiarę obiektywnego i rozważnego sądu o pojmowanej rzeczywistości. Nie upośledza również możliwości wyboru, gdyż ofiara bojaźni ostatecznie czyni i wybiera to, co chce uczynić. Bojaźń modyfikuje jednak wolność aktu woli, jako że modyfikuje sam przedmiot aktu woli. Ofiara bojaźni wybiera bowiem coś tylko dlatego, że sądzi, iż jest to konieczne dla uniknięcia grożącego jej zła. Pod wpływem bojaźni wybiera w danym momencie to, co jawi się jej mniejszym złem. Gdyby nie perspektywa stanu zagrożenia, ofiara nie wykonałaby danej czynności albo nie wybrałaby tego, na co decyduje się w danym momencie. Dlatego czyn dokonany pod wpływem bojaźni jest niedobrowolny. Stąd istotnym momentem oddziaływania bojaźni na ofiarę jest częściowa determinacja jej aktu woli¹⁶⁶.

1.3.2.2.4. Ciężkość bojaźni

Znaczącym pytaniem pozostaje kwestia intensywności wzburzenia powodującego degradację aktu woli ofiary bojaźni. Kanoniści długo się zastanawiali, czy każdy akt ludzki dokonany pod wpływem bojaźni jest czynnością nieważną z perspektywy prawa. Prawodawca kościelny już w kan. 125 § 2 KPK 1983 odpowiada na to pytanie negatywnie, stanowiąc, że co do zasady czynność prawna podjęta w stanie bojaźni jest ważna. Podaje jed-

164 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 32.

165 Por. A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 29.

166 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 31.

nak konkretne kryteria, które mogą zaistnieć w momencie podejmowania czynności prawnej, aby była ona obarczona wadą w stopniu umożliwiającym jej zaskarżenie. Odnośnie do małżeństwa prawodawca wyraźnie podkreśla w kan. 1103 KPK 1983, że jeśli jest ono zawarte pod wpływem bojaźni charakteryzującej się niektórymi cechami ustanowionymi również w kan. 125 § 2 KPK 1983, nie zostaje zawarte ważnie. Pierwszą cechą, którą musi charakteryzować się wzbudzona w nupturienzie bojaźń według kan. 1103 KPK 1983, jest ciężkość (*gravitas* lub *metus gravis*).

Wymaganie zaistnienia bojaźni w stopniu ciężkim dla spowodowania rzeczywistego defektu woli małżeńskiej ma swoistą funkcję. Jego zadaniem jest faktycznie ograniczenie zasięgu nieważności małżeństwa, aby nie każde wzbudzenie strachu u nupturienta powodowało nieważność małżeństwa¹⁶⁷. Powodem tego jest to, że rzeczywistość bojaźni jest doświadczeniem wysoce subiektywnym. Wymaganie ciężkości jest jednym z kryteriów pozwalających zobiektywizować ocenę nie tylko samego wzburzenia wywołanego w ofierze bojaźni, lecz również wpływu tego wzburzenia na wyrażony przez nią konsens małżeński.

Ponieważ pojęcie ciężkości bojaźni nie jest pojęciem wyrazistym i precyzyjnym, w nauce prawa kanonicznego starano się wprowadzić pewne kryteria, które pomogłyby uchwycić cechy stanu faktycznego *metus gravis*¹⁶⁸. Próby ustalenia kryterium ciężkości bojaźni ewoluowały od koncepcji obiektywnej w kierunku koncepcji subiektywnej¹⁶⁹. Zgodnie z obowiązującą zasadą prawa rzymskiego początkowo przyjmowano koncepcję obiektywną *metus gravis*, wyrażoną już w Digestach:

Metum accipiendum Labeo dicit non quemlibet timorem, sed maioris malitatis¹⁷⁰.

Pierwszym filarem obiektywnej koncepcji kryterium ciężkości stało się wyrażenie: „bojaźń poważnej szkody” (*metus maioris malitatis*). To kry-

167 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/10.

168 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/10–1103/11.

169 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 41 oraz T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, dz. cyt., s. 168.

170 *Digesta Iustiniani*, 4.2.5: Labeo stwierdza, że przez bojaźń należy rozumieć nie jakąkolwiek obawę, lecz „jedynie” obawę wystąpienia jakiejś poważnej szkody (tłum. wyd.).

terium odnosi się do groźby rozeznawanej przez osobę doświadczającą bojaźni. Ponieważ trudno scharakteryzować intensywność doświadczenia konkretnej osoby wobec konkretnego niebezpieczeństwa, prawo rzymskie wprowadziło drugie kryterium pomagające rozeznąć ciężkość bojaźni:

Metum autem non vani hominis, sed qui merito et in homine constantissimo cadat, ad hoc edictum pertinere dicemus¹⁷¹.

Na podstawie tych postanowień obecnych w prawie rzymskim początkowo przyjmowano, że tylko taką bojaźń należy uznać za ciężką, która biorąc swój początek w groźbie poważnego niebezpieczeństwa, potrafi przerazić najodważniejszego człowieka. Prawo rzymskie przyjmowało zatem dwa kryteria ciężkości bojaźni: wielkość grożącego niebezpieczeństwa oraz odporność na niebezpieczeństwo osoby, która go doświadcza. Ostatecznie kryterium rozstrzygającym o bojaźni była wielkość grożącego zła, ograniczona do dwóch zagrożeń: śmierci i kalectwa. Ocena odporności na owo zło mierzona jednakowo kryterium wyznaczanym przez najodważniejszego człowieka nie uwzględniała subiektywnych różnic w odporności konkretnych ofiar bojaźni¹⁷².

Odnośnie do tej kwestii dalszy rozwój kanonistyki wprowadzał następujące modyfikacje koncepcji. W dekretach kryterium człowieka najodważniejszego (*homo constantissimus*) zostało zastąpione kryterium męża stałego (*vir constans*). Pod wpływem nauki świętego Tomasza z Akwinu kanoniści zdefiniowali męża stałego jako osobę wyraźnie odcinającą się z jednej strony od człowieka niestałego, z drugiej strony od człowieka upartego. W toku dalszego rozwoju nauki prawa kanonicznego, ze względu na konieczność oceny ciężkości bojaźni z perspektywy kryterium obiektywnego, zaczęto dostrzegać konieczność uwzględnienia subiektywnych cech osób, które jej doznają. Przełomu w tej kwestii dokonał Jan de Luogo, który wprowadził pojęcie bojaźni ciężkiej ze względu na konkretną osobę stojącą pod naporem groźby (*metus gravis respective ad personam, cui inferetur*). Według niego oceny bojaźni należy dokonywać, opierając się na specjalnej wrażliwości konkretnej ofiary bojaźni, nie zaś na abstrakcyjnym typie człowieka. Oprócz ciężkości zła należy uwzględnić

171 *Digesta Iustiniani*, 4.2.6: Powiemy zatem, że pod ten edykt podpada nie taka bojaźń, która zniewala lęklivego człowieka, lecz taka, która w sposób zasadny wzbudza obawę w najodważniejszym człowieku (tłum. wyd.).

172 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 41.

również aktualne habitualne dyspozycje psychofizyczne osoby¹⁷³. W toku tego procesu doszło do przesunięcia sposobu oceny grożącego zła od kryterium obiektywnego w kierunku koncepcji subiektywnej, kładącej nacisk na subiektywną ocenę ofiary wobec zagrażającego jej zła.

W efekcie długiej refleksji kanonicznej opracowano metodę oceny ciężkości zagrażającego zła¹⁷⁴ z perspektywy dwóch kryteriów:

- a) grożące zło winno być ciężkie dla osoby doznającej bojaźni;
- b) ofiara bojaźni ma być przeświadczona, że to zło rzeczywiście jej zagraża.

Według tej koncepcji w stosunku do pierwszego kryterium wyróżnić należy trzy rodzaje bojaźni:

- 1) bojaźń absolutnie ciężką, czyli odczuwaną w taki sposób przez wszystkich ludzi;
- 2) bojaźń względnie ciężką z uwagi na przynależność osoby do określonej kategorii osób;
- 3) bojaźń względnie ciężką z uwagi na indywidualne cechy osoby, która jest ofiarą bojaźni¹⁷⁵.

Pierwszy typ bojaźni wyznaczany jest przez kryterium obiektywne oceny zagrażającego zła. Opiera się na założeniu, że zagrażające zło przeraża zawsze i każdego, niezależnie od indywidualnych cech jego ofiary. Kanonistyka i jursprudenca za takie niebezpieczeństwo uważa groźby: śmierci, trwałego kalectwa, tortur fizycznych, pozbawienia wolności na dłuższy czas, zniesławienia, utraty całego majątku lub znacznej jego części, zgwałcenia. Należy zauważyć, że ocena tych niebezpieczeństw jako absolutnie ciężkich ma walor domniemania prawnego. Choć bazuje na zgodnej opinii kanonistów przyjętej w praktyce trybunałów kościelnych, może zostać podważone dowodem przeciwnym¹⁷⁶.

173 W całości za: J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 42–45. Autor w tym miejscu dokładnie i szczegółowo rekonstruuje proces ewolucji oceny ciężkości bojaźni ze względu na kryterium ofiary cierpiącej bojaźni.

174 Sposób pochodzi od Pietra Gasparriego. W tym miejscu niniejszego studium metoda jest relacjonowana na podstawie: J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 46–51. W mocno zbliżony sposób, choć z pewnymi modyfikacjami, o takim sposobie oceny ciężkości bojaźni u: A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 34–36.

175 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 47.

176 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 48.

Drugi typ bojaźni odnosi się do sytuacji, w których ciężkość bojaźni jest mierzona według właściwości wynikających z faktu przynależności ofiary do określonej kategorii osób. W doktrynie i orzecznictwie klasyfikacja tych grup przebiega według kryteriów płci, wieku, zdrowia, środowiska społecznego, wychowania, wykształcenia, zawodu, zależności ekonomicznej lub moralnej. Te właściwości wpływają na ukształtowanie określonego typu wrażliwości psychicznej. Ludzie należący do poszczególnych grup ze względu na te kategorie mają podobną wrażliwość na zło tego samego rodzaju. Sposób oceny ciężkości bojaźni ze względu na przynależność ofiary do konkretnej kategorii osób również ma charakter domniemania. Opiera się na założeniu, że określona groźba jest wielkim złem dla osób należących do danej kategorii, podczas gdy dla innych ludzi, którzy nie należą do konkretnej kategorii, nie stanowi takiego zagrożenia (na przykład kobieta jest bardziej wrażliwa niż mężczyzna, stąd mniejsze zło wystarczy do wzbudzenia ciężkiej bojaźni u kobiet niż u mężczyzn)¹⁷⁷.

Trzeci typ bojaźni odnosi się do sytuacji, w której grożące zło nie jest wielkie ani dla ogółu ludzi, ani dla pewnej kategorii osób, lecz dla konkretnego człowieka, z uwagi na jego wyjątkową wrażliwość wynikającą z indywidualnych cech osobowości. Ten sposób oceny ciężkości bojaźni nie bazuje na żadnym domniemaniu, lecz na stwierdzeniu faktu wzajemnego zróżnicowania indywidualnych cech wrażliwości konkretnej ofiary bojaźni na zagrażające jej zło. Cechy wpływające na wyjątkową wrażliwość ofiary są jej własnymi cechami, które wynikają z konstytucji psychofizycznej. Mogą zarówno mieć charakter wrodzony i stanowić zarazem elementy konstytucyjne temperamentu (system nerwowy, uczucia, siła woli, inteligencja), jak i stanowić cechy nabyte wskutek ćwiczeń i rozwoju (sposób wychowania, stopień wykształcenia i kultury, idee i poglądy religijne lub moralne)¹⁷⁸.

Drugim kryterium w ocenie ciężkości bojaźni jest pewność ofiary co do realizacji grożącego jej zła. Uznanie wzbudzonej bojaźni za ciężką jest możliwe tylko wtedy, gdy ofiara jest przeświadczona, że grożące jej zło zostanie zrealizowane, jeśli nie wykona określonej czynności; w przypadku kan. 1103 KPK 1983 – jeśli nie zawrze małżeństwa. Ofiara winna

177 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 49.

178 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 49–50.

być przekonana o tym, że grożące jej zło jest bliskie i nie ma możliwości uniknięcia go w inny sposób, jak tylko przez wykonanie określonej czynności¹⁷⁹.

1.3.2.2.5. Zewnętrzność bojaźni

Zewnętrzność bojaźni (*metus ab extrinseco*) stanowi drugie znamię wskazane przez prawodawcę jako istotne dla spowodowania nieważności małżeństwa. O ile ciężkość (*gravitas*) odnosiła się do intensywności doświadczenia ofiary wobec zagrażającego jej zła, o tyle zewnętrzność (*ab extrinseco*) odnosi się do źródła wzbudzenia bojaźni. W tej kwestii w doktrynie obowiązuje jasny podział na bojaźń pochodzącą z wnętrza ofiary (*metus ab intrinseco*) oraz bojaźń pochodzącą z zewnątrz (*metus ab extrinseco*). Ta pierwsza ma swój początek w rozważaniach podmiotu odczuwającego bojaźń. Powstaje w wyniku rozważań o ciężkich konsekwencjach jego decyzji. Druga natomiast jest spowodowana przez przyczynę zewnętrzną w stosunku do osoby, która odczuwa bojaźń¹⁸⁰. Aby źródło bojaźni uznać za zewnętrzne, nie jest wcale istotne rozstrzygnięcie o jakości tegoż źródła. Innymi słowy, bojaźń zewnętrzną może wzbudzić sytuacja niezależna od ofiary bojaźni ani jakiegokolwiek innej osoby (na przykład burza, wypadek losowy, poważna sytuacja ekonomiczna). Wtedy bojaźń zostaje wzbudzona przez tak zwaną przyczynę konieczną lub bezwzględną (*causa necessaria*). Bojaźń zewnętrzna może zostać również wzbudzona przez działanie osoby polegające na spowodowaniu sytuacji zagrożenia podmiotu, który rozeznawszy ową sytuację, zaczyna odczuwać bojaźń. W tym przypadku bojaźń zewnętrzną powoduje przyczyna wolna (*causa libera*)¹⁸¹.

W kontekście niniejszej klasyfikacji poczynić należy pewną uwagę. Na forum prawa kanonicznego, zarówno wobec ważności czynności prawnych, jak i – szczególnie – wobec zawarcia małżeństwa, jako podstawa zaskarżalności lub nieważności jest brana pod uwagę tylko i wyłącznie bojaźń zewnętrzna wzbudzona przez przyczynę wolną (*metus ab extrinseco ex causa libera*). Innymi słowy, tylko taka bojaźń wpływa na ważność konsensu małżeńskiego nupturientów, która została wywołana przez wolne działanie innej osoby prowadzące do wzbudzenia bojaźni u jednego lub

179 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 51.

180 Por. G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 506.

181 Por. G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 506 oraz L. Sabbarese, *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia*, dz. cyt., s. 279.

obu nupturientów. Dlatego za każdym razem, gdy prawodawca posługuje się sformułowaniem *metus ab extrinseco*, należy je rozumieć jako *metus ex causa libera* w stosunku do jakichkolwiek czynności prawnych, w tym zawarcia małżeństwa¹⁸².

U podstaw tej sytuacji leży kontekst historyczny rozwoju klasyfikacji pojęcia bojaźni z zewnątrz. Prawo rzymskie w oddziaływaniu na osobę dokonującą czynności prawnej przyznawało skuteczność tylko bojaźni wywołanej przez innego człowieka:

*Ait enim metum illatum accipiendum, id est si illatus est timor ab aliquo*¹⁸³.

Prawo rzymskie nie uwzględniało oddziaływania bojaźni wywołanej przez jakąkolwiek inną przyczynę – ani wewnętrzną, ani zewnętrzną¹⁸⁴.

Podział bojaźni na zewnętrzną i wewnętrzną wprowadził do kanonistyki w XVI wieku Henricus de Seguisia, zwany inaczej Hostienzjuszem. Dalsze rozważania kanonistów próbowały doprecyzować rozróżnienie, skupiając się na kwestii wpływu obu przyczyn i w konsekwencji rodzajów bojaźni na wolę ofiary. Ostatecznie ich rozważania sprowadzały się do konkluzji, że tylko bojaźń zewnętrzna, spowodowana przez innych ludzi, może zdeterminować wolę ofiary do określonego działania¹⁸⁵.

Jan de Luogo natomiast, wyłamując się z tego nurtu, stwierdził, że racją podziału na bojaźń wewnętrzną i zewnętrzną nie jest ich odmienny wpływ na wolę, lecz różny stosunek do porządku sprawiedliwości. Tylko ta bojaźń wpływa na ważność aktu, która narusza sprawiedliwość. Niesprawiedliwą przyczyną bojaźni może być zaś tylko bojaźń wywołana przez osobę wolną w swoim działaniu. W ten sposób poglądy kanonistów zostały podzielone na dwie grupy. Jedni uzasadniali konieczność działania przyczyny zewnętrznej we wzbudzeniu bojaźni wpływającej na wolę. Drudzy twierdzili, że defekt konsensu ma swoje źródło w naruszeniu sprawiedliwości, a taki jest możliwy tylko przez działanie zewnętrznej przyczyny wzbudzonej przez człowieka działającego w sposób wolny¹⁸⁶.

182 Por. G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 506.

183 *Digesta Iustiniani*, 4.2.9: Stwierdza bowiem, że przez bojaźń należy rozumieć bojaźń „wywołaną”, to znaczy, jeśli ktoś wystosował groźbę (tłum. wyd.).

184 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 33–34.

185 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 34.

186 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 35.

Prawodawca w poprzednim kodeksie, z 1917 roku, w can. 1087 § 1 CIC 1917 w stosunku do kryteriów bojaźni posłużył się wyrażeniem ogólnym *metus ab extrinseco*. Nie rozstrzygał o kwestii przyczyny wzbudzenia bojaźni, czyli o jej pochodzeniu od osoby działającej w sposób wolny. Wprowadzał jednak dodatkową cechę, którą bojaźń musiała mieć, aby powodować nieważność konsensu małżeńskiego. Tą cechą była niesprawiedliwość (*metus iniuste incussum*). Komisja odpowiedzialna za reformę poprzedniego kodeksu i redakcję aktualnego prawa wycofała wymaganie niesprawiedliwości w stosunku do bojaźni oddziałującej na konsens małżeński z kan. 1103 KPK 1983. Kryterium niesprawiedliwego wzbudzenia bojaźni pozostało jednak w kan. 125 § 2 KPK 1983, stanowiącym o ważności czynności prawnych w ogóle. Powód, dla którego tak się stało, nie został podany. W konsekwencji przyczyna leżąca u podstaw usunięcia zwrotu *iniuste incussum*, będąca w sferze domysłów, doprowadziła między innymi do wniosku, że każda bojaźń zewnętrzna oddziałująca na człowieka i wzbudzona wskutek wolnego działania innej osoby, jeśli oddziałuje na nupturienta w momencie zawierania małżeństwa, zawsze jest niesprawiedliwa, co zostanie szerzej omówione w kolejnym punkcie niniejszego studium. W związku z tym należy przyjąć, że prawodawca w kan. 1103 KPK 1983, stanowiąc o zewnętrznym wymogu wzbudzenia bojaźni powodującej defekt woli małżeńskiej, twierdzi jedynie, że przyczyna wzbudzenia bojaźni musi powstać wskutek oddziaływania czynników leżących faktycznie poza ofiarą bojaźni. Należy przyjąć, że kryterium *metus ab extrinseco* z kan. 1103 KPK 1983 spełnia każda bojaźń istotnie oddziałująca na decyzję nupturientów o zawarciu małżeństwa, o ile źródłem owej bojaźni są zewnętrzne fakty lub czyny ludzkie w stosunku do osób zawierających małżeństwo¹⁸⁷. Dla dokładnego wskazania na niweczącą skuteczność bojaźni pochodzącej od przyczyny wolnej (*ex causa libera*) prawodawca posługuje się kolejnym przymiotem ustawowym bojaźni, określanym jako intencjonalność (*haud consulto incussum*), który zostanie przedstawiony w kolejnym punkcie niniejszego studium.

Dla odróżnienia bojaźni zewnętrznej i wewnętrznej należy zaznaczyć, że ta druga powstaje z przyczyn leżących w duchowej, psychicznej sferze nupturienta. Istotnym wyznacznikiem jest to, że jej ofierze nie zagraża żadne realne zło z zewnątrz w kontekście podejmowanej przez nią decyzji

187 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/14–1103/15.

o zawarciu małżeństwa¹⁸⁸. Taką bojaźń mogą powodować różne czynniki, które można podzielić na trzy grupy:

- a) bojaźń wynikająca z dyspozycji psychofizycznych ofiary bez jakiegokolwiek realnego zagrożenia z zewnątrz (na przykład choroba, wyrzuty sumienia, histeria, fobia, choroby psychiczne, nadmierne przecenianie życiowego ryzyka¹⁸⁹);
- b) bojaźń spowodowana złem grożącym ze strony osoby chorej psychicznie lub przynajmniej chwilowo pozbawionej używania rozumu (na przykład odurzonej), której to działania nie można uznać za w pełni ludzkie;
- c) bojaźń spowodowana realnym niebezpieczeństwem niezależnym od woli innej osoby, której źródłem mogą być siły przyrody (burza, dzikie zwierzę) lub okoliczności obiektywnej sytuacji ekonomicznej, moralnej, w której znalazła się ofiara.

Zgodę nupturienta podjętą w takich okolicznościach należy rozumieć jako dobrowolną, nie zaś wymuszoną. Osoba pod wpływem bojaźni wewnętrznej sama zgadza się na zawarcie małżeństwa po rozpoznaniu swojej obiektywnej sytuacji¹⁹⁰.

Kwestia wpływu bojaźni wewnętrznej nie jest jednak zagadnieniem zamkniętym. Jeśli taka bojaźń wystąpi u nupturienta w stopniu ciężkim i zakłóci moment wyrażenia konsensu, można pokusić się o zbadanie jej wpływu na zdolność do zawarcia małżeństwa. Istotnie chodzi o dwa przypadki:

- a) posiadanie używania rozumu przez nupturienta, o którym stanowi kan. 1095, 1° KPK 1983;
- b) posiadanie zdolności do dokonania rozeznania oceniającego przez nupturienta, o którym stanowi kan. 1095, 2° KPK 1983.

Jeśli u nupturienta wystąpi bojaźń oparta na wewnętrznych powodach w takim ciężarze, że zniesie wolność wyboru nupturienta lub ją bardzo zredukuje, przypadek należałoby zbadać według kan. 1095, 1° lub 2°¹⁹¹.

188 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/15.

189 To ostatnie za: K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/15. W tym miejscu jako przykład autor podaje syndrom nazywany „Torschlusspanik”, czyli lęk przed staropanieństwem.

190 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 36.

191 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/15 oraz J. P. Beal, Komentarz do kan. 1103 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1320.

1.3.2.3. Relacja łącząca przymus i bojaźń w kontekście ich wpływu na ważność zgody małżeńskiej

Do udzielenia właściwej odpowiedzi na pytanie, kiedy przymus i bojaźń powodują nieważność konsensu małżeńskiego, nie wystarczy samo właściwe rozumienie obu pojęć i cech, którymi zgodnie z wolą prawodawcy muszą się charakteryzować. Analiza językowa tekstu kan. 1103 KPK 1983 wskazała, że celem spowodowania nieważności małżeństwa występujące przymus lub bojaźń musi łączyć pewna relacja. Za podstawę do scharakteryzowania tej relacji posłużą dwa źródła. Pierwszym jest przeprowadzona analiza językowa części składowej tekstu przepisu łącząca przymus i bojaźń przy pomocy spójnika alternatywy zwykłej. Drugim źródłem jest nakreślone znaczenie obu pojęć wraz z przypisanymi im przez prawodawcę cechami.

Alternatywa zwykła łącząca pojęcia przymus (*vis*) oraz bojaźń (*metus*) wskazała, że małżeństwo jest nieważne wtedy, gdy zostało zawarte pod wpływem:

- 1) albo przymusu,
- 2) albo bojaźni,
- 3) albo przymusu i bojaźni.

Zgodnie z rozumieniem pojęcia przymus (*vis*), aby pierwszy warunek był spełniony, małżeństwo powinno zostać zawarte pod wpływem przymusu fizycznego. Ze względu na cechy, którymi ów przymus się charakteryzuje, tylko wtedy można mówić o nieważności małżeństwa z powodu samego przymusu, gdy jest on absolutny (nie można się mu oprzeć), fizyczny (wywarty przez inną osobę na przymuszany podmiot) i bezpośredni (skierowany na osobę przymuszaną). W takiej sytuacji wola ofiary jest całkowicie zniesiona, a wywarto przymus prowadzi do czysto mechanicznego wykonania wymuszanej czynności, czyli zawarcia małżeństwa.

Warunek drugi jest spełniony w sytuacji zaistnienia w nupturien-cie ciężkiej bojaźni determinującej jego wolę zawarcia małżeństwa. Taka sytuacja jest możliwa tylko wtedy, gdy u podstaw bojaźni leży zewnętrzne działanie innej osoby, która niezależnie od jej motywacji stwarza sytuację zagrożenia rozpoznawaną przez ofiarę. Ta sytuacja do tego stopnia oddziałuje na ofiarę, że determinuje jej wolę do zawarcia małżeństwa, celem uniknięcia grożącego jej niebezpieczeństwa. Przesłanka oddziaływania przymusu moralnego jest w takiej sytuacji ukryta. Dlatego można do niej odnieść przypadek, w którym sprawca bojaźni wzbudza ją w taki sposób, że sam, nieświadomy swoich działań, zmusza ofiarę do decyzji o zawarciu małżeństwa.

Spełnienie warunku trzeciego odnosi się do sytuacji, gdy na ofiarę lub bliską jej osobę wprost wywierany jest przez sprawcę przymus moralny, który wskutek wystosowanej groźby lub wykreowanej wizji grożącego ofierze niebezpieczeństwa wzbudza w niej poważny wstrząs duchowy. Wtedy dochodzi do sytuacji, w której odczuwana bojaźń zniekształca w ofierze proces podjęcia decyzji i istotnie wpływa na jej motywację podjęcia rozważanej czynności, sprawiając, że ofiara wybiera małżeństwo, aby uniknąć grożącego jej zła.

Przedstawione rozróżnienie między warunkiem drugim a trzecim jest *de facto* bardzo płynne i nie należy go traktować restrykcyjnie. Trzeba mieć na uwadze, że wskutek rozwoju doktryny prawnej skutkującej redakcją kan. 1103 KPK 1983 w obowiązującej formie prawodawca przez wprowadzenie powyższej alternatywy zaznaczył, że każda forma przymusu celem spowodowania małżeństwa jest niedopuszczalna, zwłaszcza gdy wzbudza u nupturienta ciężką bojaźń.

1.3.3. Intencjonalność wzbudzenia bojaźni (*haud consulto incussum*)

Z kontekstu rozważań o spełnieniu alternatywy *vim vel metum ab extrinseco* wyłania się pytanie o intencję sprawcy przymusu i bojaźni. Intencjonalność ich wzbudzenia stanowi również kolejną cechę przypisaną przez prawodawcę do niweczącej skuteczności ich oddziaływania na wyrażenie konsensu małżeńskiego. Na tę cechę wskazują słowa tekstu kan. 1103 KPK 1983: *haud consulto incussum*. W ten sposób prawodawca zaznacza, że nie jest istotna intencja osoby wywierającej wpływ na nupturienta w momencie zawierania małżeństwa poprzez przymus lub spowodowanie bojaźni, aby owo działanie pociągało za sobą nieważność wyrażenia konsensu.

W prezentacji niniejszej cechy pominięta zostanie kwestia intencjonalności wzbudzenia samego przymusu. Jest to spowodowane tym, że z samej definicji przymusu jego spowodowanie zawsze wiąże się z konkretną intencją sprawcy. Trudno wyobrazić sobie sytuację wywarcia przymusu, którą sprawca prowokuje ot, tak sobie. Sprawca przymusu – czy to fizycznego, czy to moralnego – zawsze działa z intencją jego spowodowania wobec swojej ofiary¹⁹².

192 Należy zaznaczyć, że tłumaczenie kan. 1103 KPK 1983 zawarte w wydaniu: *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., frazę *haud consulto incussum* tłumaczy na język polski, używając liczby mnogiej: „choćby nie-

Wobec kwestii intencjonalności wzbudzenia bojaźni konieczna jest odpowiedź na dwa pytania:

- 1) czy sprawca wzbudzenia stanu zagrożenia odczytywanego przez ofiarę jako źródło bojaźni powinien być świadom tego, co robi, i tego, jakie swoim działaniem wywołuje skutki w nupturienicę;
- 2) jeśli sprawca działa z intencją spowodowania u ofiary wyrażenia konsensu małżeńskiego, to czy istnieją jakiegokolwiek przesłanki dla uzasadnienia takiego wzbudzenia bojaźni pozwalające uznać działanie sprawcy za moralnie godziwe i usprawiedliwione.

1.3.3.1. Intencja sprawcy przymusu lub wzbudzenia bojaźni

W wyrażeniu: „choćby nieumyślnie wywołanej” (*haud consulto incussum*) prawodawca nie pozostawił żadnej wątpliwości co do znaczenia intencji sprawcy bojaźni. Dla nieważności małżeństwa z tego tytułu nie ma żadnego znaczenia, czy oddziaływanie spowodowane przez sprawcę ma na celu spowodowanie gotowości do zawarcia małżeństwa przez daną osobę¹⁹³. Bojaźń powodująca nieważność małżeństwa może być spowodowana w sposób umyślny przez sprawcę dla wymuszenia zgody małżeńskiej na ofierze (*metus consultus*). Może być również wywołana przez sprawcę w sposób nieumyślny (*metus inconsultus*), bez intencji sprowokowania u ofiary zgody na zawarcie małżeństwa. Jednak w każdej z tych sytuacji ofiara bojaźni (*metum patiens*) decyduje się na zawarcie małżeństwa, aby uwolnić się od bojaźni¹⁹⁴. Sprawca (*metum incutiens*) w swoim działaniu za ofiarę może obrać bezpośrednio osobę, którą chce zmusić do małżeń-

umyślnie wywołanych”. Takie tłumaczenie jest jak najbardziej dopuszczalne, ponieważ łaćski tekst kan. 1103 KPK 1983 na to zezwała. Nie stoi to jednak w żadnej sprzeczności z poczynionym powyżej założeniem reprezentowania tej cechy w połączeniu wyłącznie z bojaźnią.

193 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/16.

194 Por. L. Sabbarese, *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia*, dz. cyt., s. 279; W. Góralski, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, dz. cyt., s. 281; W. Góralski, *Wady zgody małżeńskiej określone w kann. 1095, n 1, 1097 § 1 i 1103 KPK oraz wady oświadczeń woli składanych przy zawieraniu małżeństwa podlegającego prawu polskiemu określone w art. 15' § 1 pkt. 1-3 KRO* [w:] *Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa. Próba systematyzacji zagadnienia w aspekcie wymogów formy religijnej. Praca zbiorowa*, red. A. Tunia, Lublin 2011, s. 123.

stwa. Mowa wtedy o bojaźni wzbudzonej bezpośrednio (*metus directus*). Ponadto w celu wzbudzenia bojaźni u nupturienta, by spowodować wyrażenie przez niego zgody małżeńskiej, sprawca może za cel swojego działania obrać inną osobę, blisko związaną z nupturientem poprzez więzy rodzinne, przyjacielskie, uczuciowe lub jakiegokolwiek inne. Tak wzbudzoną bojaźń określa się mianem bojaźni pośredniej (*metus indirectus*)¹⁹⁵.

Bez względu na powyższe sposoby wzbudzenia bojaźni, zgodnie z postanowieniem kan. 1103 KPK 1983, motywy działania sprawcy bojaźni nie mają żadnego wpływu na kwestię nieważności konsensu złożonego pod wpływem bojaźni wzbudzonej w jeden z powyższych sposobów. Dzieje się tak, ponieważ intencja sprawcy bojaźni nie ma nic wspólnego z ograniczeniem dobrowolności działania ofiary bojaźni¹⁹⁶. Intencjonalność wzbudzenia bojaźni przez sprawcę jest związana bardziej z kwestią sprawiedliwości, godziwości moralnej wywarcia wpływu na nupturienta w kontekście zawarcia małżeństwa niż z kwestią wolności ofiary.

Prostym wnioskiem wysuniętym z powyższych rozważań mogłaby stać się teza o zbędnym umieszczeniu sformułowania *haud consulto incussum*. Skoro dla prawodawcy intencja sprawcy bojaźni nie ma znaczenia, nieuzasadnione wydaje się wspomnianie o niej w tekście przepisu. Tego sformułowania nie można jednak nazwać zbędnym dodatkiem. Fraza „choćby nieumyślnie wywołanej” w stosunku do bojaźni wskazuje bowiem na konieczność pochodzenia źródła przymusu oraz bojaźni od podmiotu działającego w sposób wolny. W doktrynie prawa kanonicznego kwestię pochodzenia przymusu lub bojaźni od wolnej przyczyny (*causa libera*), czyli sprawcy działającego w sposób rozumny i wolny, zasadniczo zawsze wiązano z przymiotem zewnętrznosci (*ab extrinseco*). Jednak – jak już wykazano – samo brzmienie kanonu w miejscu stanowiącym o zewnętrzności przymusu i bojaźni nie jest w tej kwestii jednoznaczne. Wskazuje *sensu stricto* wyłącznie na to, że bojaźń odczuwana przez podmiot musi mieć swoje źródło w zewnętrznych okolicznościach towarzyszących decyzji o zawarciu małżeństwa. Dopiero prezentowane doprecyzowanie: „choćby nieumyślnie wywołanej” (*haud consulto incussum*), wspominając nie wprost o intencji sprawcy, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do faktu, że tylko bojaźń spowodowana przez osobę działającą

195 L. Sabbarese, *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia*, dz. cyt., s. 279.

196 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 57.

w sposób wolny, stanowiącą inny podmiot w stosunku do ofiary bojaźni, powoduje nieważność zgody małżeńskiej wyrażonej przez ofiarę.

1.3.3.2. niesprawiedliwość użycia przymusu lub wzbudzenia bojaźni przez sprawcę

Kwestia niesprawiedliwości wzbudzonego przymusu i bojaźni obecna była w dyskusjach kanonistów od samych początków formowania się refleksji nad ich wpływem na ważność czynności prawnych oraz na ważność samego małżeństwa. Prawo rzymskie nie знаło wprost rozróżnienia na bojaźń wzbudzoną sprawiedliwie lub niesprawiedliwie. Niemniej jednak można było znaleźć w nim zapowiedź tego rozróżnienia¹⁹⁷:

Sed vim accipimus atrocem et eam, quae adversus bonos mores fiat, non eam quam magistratus recte intulit, scilicet iure licito et iure honoris quem sustinet¹⁹⁸.

W toku rozwoju doktryny prawnej podejmowano różne próby odpowiedzi na pytanie o to, co należy rozumieć pod pojęciem niesprawiedliwej bojaźni. Pojawiały się różne klasyfikacje bojaźni ze względu na jej stosunek do porządku sprawiedliwości. Kluczowy podział zaproponowali Józef D'Annibale i Pietro Gasparri. Zaproponowali ujęcie niesprawiedliwości wzbudzonej bojaźni z perspektywy dwóch kryteriów:

- 1) istoty wystosowanej groźby (*quod substantiam*);
- 2) sposobu jej zastosowania (*quod motum*).

Zgodnie z tą klasyfikacją za bojaźń sprawiedliwą należy uznać tylko taką, wobec której grożące zło jest sprawiedliwe zarówno co do istoty, jak i co do sposobu wzbudzenia. Za bojaźń niesprawiedliwą należy zaś uznać taką, w której grożące zło jest niesprawiedliwe z jakiegokolwiek racji¹⁹⁹.

197 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 37.

198 *Digesta Iustiniani*, 4.2.3: Leczą przez przemoc rozumiemy tę, która ma charakter gwałtowny i która dokonuje się wbrew dobrym obyczajom, a nie tę, którą słusznie posłużył się urzędnik, to znaczy z umocowaniem prawnym i w granicach swego urzędu (tłum. wyd.).

199 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 38.

W związku z powyższą klasyfikacją powstała wątpliwość, jak należy rozumieć sformułowanie *metus iniuste incussus* zawarte w can. 1087 § 1 CIC 1917. Zapis zdawał się akcentować bardziej sposób wywarcia nacisku niż samą w sobie jego istotę. Kanoniści posługujący się poprzednim kodeksem jednoznacznie przyjęli, że sformułowanie odnosi się zarówno do bojaźni niesprawiedliwej ze względu na sposób wzbudzenia, jak i co do istoty grożącego zła²⁰⁰.

Powyższy podział nie został jednak przyjęty w orzeczeniach rotalnych wydawanych pod rządami poprzedniego kodeksu. Wśród audytorów Roty Rzymskiej używano innego podziału w celu klasyfikacji bojaźni jako niesprawiedliwej. Wyróżniano bojaźń niesprawiedliwą ze względu na następujące kryteria:

- 1) osobę, która ją wzbudziła;
- 2) środki, czyli kto, którym groził sprawca bojaźni;
- 3) cel, do którego zmierzał sprawca przez wzbudzenie bojaźni.

Widać wyraźnie, że powyższa klasyfikacja koresponduje z zaproponowaną przez Józefa D'Annibale i Pietra Gasparriego. Drugie kryterium odnosi się bowiem do bojaźni niesprawiedliwej co do istoty, a kryterium pierwsze i trzecie do bojaźni niesprawiedliwej co do sposobu wzbudzenia²⁰¹.

Bojaźń niesprawiedliwa co do osoby, która ją wzbudziła, sprowadza się do sytuacji, w której sprawca bojaźni, używając przymusu lub gróźb samych w sobie sprawiedliwych, nie jest osobą właściwą do ich stosowania (na przykład sędzieja niewłaściwy, niekompetentny do prowadzenia sprawy, zmusza hańbiciela do zawarcia małżeństwa z uwiedzioną przez niego kobietą lub do wynagrodzenia jej moralnej straty). Bojaźń niesprawiedliwa co do środków użytych przy jej wzbudzeniu oznacza sytuację, w której osoba kompetentna wystosowała przymus zgodny z prawem, lecz naruszyła w tym przypadku obowiązujące ją procedury. Natomiast bojaźń niesprawiedliwa ze względu na cel działania oznacza sytuację, w której

200 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni o szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 38.

201 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni o szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 39. Podział przyjęty w Rocie ze względu na trzy kryteria klasyfikacji bojaźni niesprawiedliwej został szczegółowo opisany w: G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 506–507. Odwołuje się do niego również: V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 381; A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 32. Należy zaznaczyć, że Gommarmus Michiels wyprowadza sposób klasyfikacji niesprawiedliwej bojaźni według owych trzech kryteriów, za punkt wyjścia przyjmując klasyfikację ze względu na substancję i sposób wzbudzenia bojaźni. Tamże, s. 507.

sprawca bojaźni przez wywarcie przymusu lub groźby (nawet w majestacie prawa) prowadzi do spowodowania czegoś, co jest samo w sobie nielegalne lub naruszające prawa samej ofiary bojaźni²⁰².

Wymóg niesprawiedliwości wzbudzonej bojaźni prawodawca zachował w stosunku do ogólnych warunków ważności czynności prawnych w kan. 125 § 2 KPK 1983. Usunął jednak to znamię z zapisu o bojaźni powodującej nieważność małżeństwa w kan. 1103 KPK 1983. W poprzednim kodeksie prawodawca chronił nupturienta przede wszystkim przed niesprawiedliwością powstającą w momencie zmuszenia go do małżeństwa przez jakiegokolwiek sprawcę²⁰³. Natomiast w aktualnym kodeksie prawodawca, odchodząc od tego założenia, zwraca uwagę na konieczność ochrony wolności samych nupturientów, którą przymus narusza. Wzbudzenie ciężkiej bojaźni z zewnątrz zawsze w poważny sposób narusza wolność nupturientów, którą winni się cieszyć na podstawie samego prawa naturalnego w momencie zawierania małżeństwa²⁰⁴. Ponadto stanowi obrazę nupturientów i samej instytucji małżeństwa²⁰⁵.

1.3.4. Motywacja wejścia w małżeństwo osoby działającej pod wpływem przymusu lub bojaźni

Dla spowodowania nieważności małżeństwa istotny jest sposób, w jaki przymus lub wzbudzona bojaźń oddziałują na nupturienta. Aby uznać konsens za nieważny, konieczne jest nie tylko zadziałanie przymusu wzbud-

202 Por. G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 507; V. De Paolis, A. D'Auria, *Le Norme Generali*, dz. cyt., s. 381; A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 32.

203 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/20.

204 H. Heineman, *Vis ac metus (c. 1103). Überlegungen zu einem problematischen Rechtssatz*, *De Processibus Matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozessrechtes, herausgegeben von E. Güthof und K. H. Selge, t. 1, Leipzig 1994, s. 13–23, <https://d-nb.info/1020477288/34> (17.10.2018). Autor przytacza w tym miejscu fragment wypowiedzi Jana Pawła II na temat niesprawiedliwości bojaźni skierowanej do Audytorów Roty Rzymskiej w dniu 30 stycznia 1982 roku: „Metus enim semper iniustus in se censendus est, quia humanam libertatem, ius ipsum naturale attingentem, graviter laedit” (Bojaźń zaś zawsze należy oceniać jako samą w sobie niesprawiedliwą, ponieważ ciężko narusza ludzką wolność, samą z siebie przytwardzoną do prawa naturalnego – tłum. własne).

205 P. J. Viladrich, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 827.

dzającego ciężką bojaźń z zewnątrz, lecz również podjęcie przez nupturienta decyzji o wejściu w małżeństwo ze względu na odczuwaną bojaźń. W nupturientie musi zaistnieć swoista motywacja zawarcia małżeństwa, którą charakteryzują dwie cechy: chęć uwolnienia się od przymusu lub bojaźni oraz wybór małżeństwa jako sposobu na uwolnienie się od nich. Innymi słowy, chodzi o cel zawarcia małżeństwa, którym jest uniknięcie zła, a środkiem do uniknięcia tego celu ofiara bojaźni czyni wybór małżeństwa.

1.3.4.1. Chęć uwolnienia się od przymusu lub bojaźni

Zgodnie z wypowiedziami wielu autorów między wywartym przymusem lub wzbudzoną ciężką bojaźnią z zewnątrz u ofiary i jej decyzją o wejściu w małżeństwo musi zachodzić relacja przyczynowo-skutkowa²⁰⁶. Wedle postanowienia kan. 1103 KPK 1983 ofiara przymusu lub bojaźni musi wybrać małżeństwo właśnie po to, aby uwolnić się od ich oddziaływania (*a quo ut quis se liberet*). W konsekwencji nupturient padający ofiarą przymuszenia lub wzburzenia wewnętrznego nie wybiera małżeństwa dlatego, że chce w nim trwać, lecz w celu uwolnienia się od skutków wymuszenia, którym jest wywołany stan zagrożenia.

W takiej sytuacji przymus lub bojaźń stają się decydującym czynnikiem kierującym nupturienta w stronę małżeństwa (*metus determinans*)²⁰⁷. Nupturient rozeznał, że nie chce zawrzeć małżeństwa jako takiego albo że nie chce go zawrzeć z konkretną osobą. Decyduje się jednak na ten krok właśnie w tym celu, aby uwolnić się od dręczącego go wpływu przymusu lub bojaźni. W takiej sytuacji jego wola nie jest w całości nakierowana na wybór małżeństwa. Celem jego działania jest ucieczka od wpływu przymusu lub bojaźni. Zawiera zatem małżeństwo z powodu bojaźni (*ex metu causa*). Innymi słowy, gdyby w nupturientie nie została wzbudzona bojaźń

206 G. Michiels, *Principia generalia de personis in Ecclesia*, dz. cyt., s. 506; P. J. Viladrich, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 828; L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 229; A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 32; T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, dz. cyt., s. 168.

207 Bojaźń determinująca zawarcie małżeństwa, ze względu na którą nupturient zawiera małżeństwo, bywa nazywana *metus determinans*. Oprócz niej może wystąpić bojaźń tylko towarzysząca decyzji o wejściu w małżeństwo, niestanowiąca głównego i decydującego motywu jego zawarcia. Taka bojaźń jest nazywana *metus concomitans*. W całości za: L. Chiappetta, *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 229.

lub nie zadziałał przymus, ten nie zdecydowałby się na zawarcie małżeństwa z daną osobą. Konsens wyrażony w takich okolicznościach jest nieskuteczny, ponieważ małżeństwo przestaje być celem samym w sobie dla nupturienta. Staje się nim natomiast ucieczka od grożącego mu zła²⁰⁸.

Decydującym kryterium rozstrzygającym o nieważności w tym przypadku jest ukształtowana w nupturienckim motywacja zawarcia małżeństwa nie w tym celu, aby w nim trwać z konkretną osobą, lecz po to, aby uwolnić się od przymusu i bojaźni. Jeśli takiej motywacji nie ma, nie można mówić o *matrimonium initum ex metu causa*. Fakt ten wymaga podkreślenia, ponieważ może dojść do sytuacji, w której nupturient zawiera małżeństwo w sposób ważny z towarzyszącą jego decyzji bojaźnią (*matrimonium initum cum metu* lub *metus concomitans*). Chodzi o sytuację, w której w nupturienckim wzbudzona została bojaźń, lecz stanowi ona tylko jeden z motywów zawarcia małżeństwa. Nie stanowi jednak przyczyny podstawowej i decydującej o wejściu w małżeństwo²⁰⁹.

1.3.4.2. Wybór małżeństwa jako sposób uwolnienia się od grożącego zła i wzbudzonej bojaźni

Nieważność małżeństwa zawartego pod wpływem przymusu lub bojaźni powoduje nie tyle sama chęć uwolnienia się od zagrożenia, ile faktyczny wybór małżeństwa jako sposobu na realizację tego pragnienia (*a quo ut quis se liberet, eligere cogatur matrimonium*). Ma to miejsce w sytuacji, w której nupturient używa małżeństwa jako środka do uwolnienia się od bojaźni. Zawarcie małżeństwa w jego ocenie jawi się jako jedyne wyjście²¹⁰, by uwolnić się od grożącego nupturientowi niebezpieczeństwa. Dlatego decyduje się je zawrzeć²¹¹.

208 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/16–1103/17.

209 Por. P. J. Viladrich, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 829.

210 W doktrynie można natrafić na inny pogląd, według którego wybór małżeństwa nie musi być jedynym sposobem uwolnienia się od przymusu i bojaźni, który rozeznaje ich ofiara, decydując się na małżeństwo. Ten pogląd obecny jest jednak u zdecydowanej mniejszości kanonistów, na przykład w: T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, dz. cyt., s. 168.

211 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/18; W. Góralski, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, dz. cyt., s. 283; D. Urbanowicz-Wójcińska, *Przymus*

Może zaistnieć sytuacja, w której nupturient ma do dyspozycji inne możliwości obrony przed groźącym złem, jednak się do nich nie ucieka. Postanawia wybrać małżeństwo jako najlepszy, najszybszy lub najskuteczniejszy sposób wyjścia ze stanu zagrożenia. W takiej sytuacji nie należy uznać jego decyzji za wymuszoną stanem bojaźni. Bojaźń nie staje się czynnikiem decydującym o zawarciu małżeństwa. Można domniemywać, że wzbudzona w nim bojaźń była jedynie bojaźnią towarzyszącą, a on sam nie zawarł małżeństwa *ex metu*, lecz *cum metu*²¹².

1.3.5. Aktualność wystąpienia przymusu lub bojaźni w momencie składania konsensu małżeńskiego

Ostatnim z istotnych znamion wynikających z treści kan. 1103 KPK 1983 jest aktualność wywieranego przymusu lub bojaźni w stosunku do momentu zawarcia małżeństwa. Innymi słowy, wywarty przymus i wzbudzona w jego wyniku bojaźń muszą oddziaływać na nupturienta w momencie składania przez niego konsensu. W pośredni sposób wskazuje na to sformułowanie *matrimonium initum* z kan. 1103 KPK 1983. Aby doprowadzić do nieważności małżeństwa, ów defekt musi wystąpić w momencie składania konsensu przez strony. Jeśli wymuszenie lub wzbudzona bojaźń u nupturienta ustępują przed zawarciem małżeństwa, nie powodują defektu czyniącego konsens nieważnym²¹³.

Wyjątek od tej reguły stanowi sytuacja rozpoznawana w orzecznictwie rotalnym jako bojaźń wywołana ubocznie (*metus reflexe elictus*). W tym przypadku chodzi o sytuację, w której wprawdzie przymus lub zagrożenie wywołujące bojaźń u ofiary ustąpiły jeszcze przed złożeniem przez nią konsensu, lecz decyduje się ona na zawarcie małżeństwa wskutek wywartych przez ten przymus lub bojaźń konsekwencji. Za przykład może posłużyć sytuacja kobiety zmuszonej do zawarcia ślubu cywilnego

i bojaźń w kanonicznym prawie małżeńskim a groźba w polskim prawie rodzinnym, dz. cyt., s. 58.

212 Por. J. P. Beal, Komentarz do kan. 1103 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1320; D. Kelly, Komentarz do kan. 1103 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit*, dz. cyt., s. 619; A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 36–37; Komentarz do kan. 1103 [w:] *Commento al Codice di Diritto Canonico*, dz. cyt., s. 658.

213 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/17; W. Góralski, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, dz. cyt., s. 283.

i w konsekwencji współżycia z poślubionym w ten sposób mężczyzną oraz do posiadania z nim potomstwa. Po jakimś czasie decyduje się ona uregulować kwestię swojego małżeństwa również na forum prawa kościelnego, zawierając z nim małżeństwo kościelne. W momencie składania konsensu przymus już na nią nie oddziałuje. Jednak nupturientka decyduje się na wyrażenie konsensu wskutek wcześniej wywartego przymusu lub wzbudzonej w niej bojaźni. Taki rodzaj bojaźni, choć nie mieści się wprost w ramach kan. 1103 KPK 1983, w orzecznictwie rotalnym również uznawany jest za powodujący nieważność małżeństwa²¹⁴.

1.3.6. Bojaźń szacunkowa (*metus reverentialis*) jako szczególny przypadek defektu konsensu małżeńskiego

Bojaźń szacunkowa nie stanowi odrębnego tytułu nieważności małżeństwa w stosunku do kan. 1103 KPK 1983. Jest jednak na tyle specyficzną sytuacją, rozpoznawaną od wieków w praktyce sądów kościelnych, że doczekała się swojego doktrynalnego opracowania. Aby powodować nieważność małżeństwa, musi mieścić się w ramach ustanowionych dla bojaźni przez kan. 1103 KPK 1983²¹⁵.

Bojaźń szacunkowa powstaje w ofierze połączonej specyficzną relacją emocjonalną i psychiczną ze sprawcą bojaźni na skutek przypuszczenia, że w przypadku odmowy zawarcia małżeństwa, którego ofiara nie chce, ta relacja ulegnie zdecydowanemu pogorszeniu, powodując długotrwałe, negatywne reperkusje w jej życiu. Należy zatem wyróżnić dwie szczególne cechy charakteryzujące tę bojaźń: specjalna relacja łącząca ofiarę i sprawcę

214 P. Stasiuk, *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983–2004*, dz. cyt., s. 78. Pośrednio wspomina o tym również: P. J. Viladrich, *Komentarz do kan. 1103 [w:] Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 829, lecz nie posługuje się wprost terminem *metus reflexe elictus*.

215 Por. G. Leszczyński, *Bojaźń szacunkowa jako przyczyna nieważności małżeństwa (kan. 1103 KPK)*, dz. cyt., s. 108; P. J. Viladrich, *Komentarz do kan. 1103 [w:] Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 829; W. Góralski, *Wady zgody małżeńskiej określone w kann. 1095, n 1, 1097 § 1 i 1103 KPK oraz wady oświadczeń woli składanych przy zawieraniu małżeństwa podlegającego prawu polskiemu określone w art. 15' § 1 pkt. 1–3 KRO*, dz. cyt., s. 123.

bojaźni oraz grożące zło polegające na pogorszeniu lub całkowitym zniszczeniu tej relacji²¹⁶.

1.3.6.1. Relacja łącząca ofiarę i sprawcę bojaźni szacunkowej

Podstawowym elementem bojaźni z szacunku jest specyficzna relacja łącząca sprawcę i ofiarę. Oba podmioty mogą być powiązane ze sobą zarówno więzami prawnymi, jak i więzami głębokiego szacunku. Istotnym elementem relacji jest zwierzchność sprawcy nad ofiarą i podległość ofiary względem sprawcy bojaźni. Zasadniczo relacja ta dotyczy więzów rodzinnych (rodzic – dziecko lub dziadek – wnuk) oraz prawnych (opiekun – podopieczny lub nauczyciel – uczeń). U podstaw tej relacji stoi głęboki szacunek osoby podległej wobec osoby mającej nad nią zwierzchność. Bojaźń zostaje wzbudzona u ofiary w sytuacji, w której jej wola co do zawarcia lub niezawierania małżeństwa nie zgadza się z wolą osoby zwierzchniej wskazującej na konkretne małżeństwo²¹⁷.

Zależność łączącą ofiarę i sprawcę, oprócz więzów prawa naturalnego lub pozytywnego, musi charakteryzować zależność faktyczna. Zależność faktyczna wyraża się w rzeczywistym powiązaniu przez relację uległości i zależności osoby podporządkowanej z osobą sprawującą nad nią władzę lub opiekę. Aby zaistniała bojaźń z szacunku, muszą być zatem spełnione dwa warunki: obiektywna relacja prawna lub naturalna łącząca sprawcę i ofiarę oraz subiektywne przeświadczenie ofiary o obowiązku okazania szacunku i posłuszeństwa sprawcy bojaźni²¹⁸.

216 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/17; G. Leszczyński, *Bojaźń szacunkowa jako przyczyna nieważności małżeństwa (kan. 1103 KPK)*, dz. cyt., s. 102; J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 62–63.

217 Por. J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 20.

218 J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 64–65 oraz T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, dz. cyt., s. 168.

1.3.6.2. Groźba pogorszenia lub zniszczenia relacji łączącej ofiarę i sprawcę bojaźni z szacunku

Groźbą wzbudzającą bojaźń w przypadku *metus reverentialis* jest przekonanie ofiary, że w przypadku odrzucenia małżeństwa popieranego przez sprawcę bojaźni (rodzica, opiekuna) relacja z nim ulegnie pogorszeniu lub zniszczeniu. Ofiara spodziewa się, że konsekwencją jej decyzji będzie wielkie niezadowolenie ze strony sprawcy bojaźni. Zasadniczo takie zło uważa należy za wzbudzające co najwyżej bojaźń w stopniu lekkim. Okazywanie szacunku i posłuszeństwa rodzicom lub innym osobom, którym wiele się zawdzięcza (na przykład nauczycielom, wychowawcom), jest czymś z natury rzeczy dobrym. Jednak ze względu na pewne indywidualne cechy zarówno ofiary (słabość charakteru), jak i sprawcy bojaźni (mściwość, surowość) może przerodzić się w prawdziwie ciężką bojaźń²¹⁹.

Należy zaznaczyć, że groźba wzbudzająca bojaźń szacunkową w ofierze opiera się na jej przypuszczeniu lub domniemaniu. Stąd obecne jest w doktrynie i jurysprudencji pojęcie podejrzenia bojaźni (*suspicio metus*). Bojaźń szacunkową mogą wzbudzać prośby, nalegania lub groźby (*indigatio certa*) wprost wypowiedane przez sprawcę, jak również przypuszczenie wielkiego niezadowolenia sprawcy, które wyrobiła sobie ofiara bojaźni (*indigatio incerta*)²²⁰.

Aby spowodować nieważność małżeństwa z tytułu pojmanego w kategoriach bojaźni szacunkowej, groźba spodziewanego zła, pomimo możliwości wystąpienia w formie samego przypuszczenia, musi mieć pewną obiektywną ciężkość. Ofiara musi mieć realną podstawę do spodziewania się, że jej odmowa będzie skutkować przykrą i trwałą obrazą sprawcy. Taką ciężkość mogą wyznaczać cechy i działania sprawcy bojaźni, takie jak na przykład surowość, okrucieństwo, absolutne i władcze rozkazy, groźby przekleństwa, wściekle nakłanianie, ciągłe i nieuprzejme narzekanie, stałe i męczące prośby, które nie pozostawiają ofierze żadnej możliwości uwolnienia się od nich, jak tylko przez wybór zalecanego, lecz niechcianego małżeństwa²²¹.

219 Por. A. D'Auria, *Libertà del fedele e scelta della vocazione*, dz. cyt., s. 38–39.

220 P. Stasiuk, *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983–2004*, dz. cyt., s. 78 oraz K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/9.

221 J. P. Beal, Komentarz do kan. 1103 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1321–1322.

1.3.6.3. Rodzaje bojaźni szacunkowej

Doktryna i jurysprudencja wyróżniają trzy rodzaje bojaźni z szacunku²²²:

- 1) bojaźń szacunkową prostą (*metus reverentialis simplex*);
- 2) bojaźń szacunkową kwalifikowaną (*metus reverentialis qualificatus*);
- 3) bojaźń szacunkową mieszaną (*metus reverentialis mixtus*).

Bojaźń szacunkowa prosta ma miejsce w sytuacji, w której sprawca lub sprawcy okazują swoje niezadowolenie ofierze w sposób zwyczajny, taki jak gniewny wyraz twarzy czy przykre słowa. Niezadowolenie tego rodzaju zasadniczo nie wzbudza ciężkiej bojaźni u osób zobowiązanych do uległości wobec sprawców.

Bojaźń szacunkowa kwalifikowana zachodzi wtedy, gdy sprawcy bojaźni próbują narzucić ofierze swoją wolę wobec niechcianego przez nią małżeństwa przez manifestację swojego niezadowolenia w ostry sposób, sprowadzający się do nieustannych próśb, długotrwałych nalegań, niewielkich gróźb, bezwzględnych rozkazów. Na ich podstawie ofiara może się spodziewać nieuchronnego, wielkiego i długotrwałego niezadowolenia ze strony sprawców w przypadku okazania nieposłuszeństwa. Taka bojaźń może spowodować nieważność małżeństwa, u podstaw której leży bojaźń z szacunku.

Natomiast bojaźń szacunkowa mieszana stanowi swoiste połączenie bojaźni zwykłej (*metus communis*) i bojaźni szacunkowej (*metus reverentialis*). Zachodzi w przypadku, gdy ofierze ze strony sprawców zagraża nie tylko groźba pogorszenia lub zniszczenia łączącej ich relacji w postaci długotrwałego niezadowolenia i odrazy, lecz również niebezpieczeństwo innego wielkiego zła, jak na przykład wydziedziczenia, pozostawienia bez środków do życia, wyrzucenia z domu. Takie zło jest samo w sobie wielkie i jako takie może być przyczyną wywołania również zwykłej bojaźni w stopniu ciężkim. Ponadto należy dodać, że ofierze takiej bojaźni trudniej uniknąć grożącego jej wielkiego zła ze względu na relację, która łączy ofiarę ze sprawcami bojaźni.

²²² Charakterystyka rodzajów bojaźni szacunkowej w całości na podstawie: J. Krukowski, *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, dz. cyt., s. 69–72 oraz T. Pawluk, *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 3, dz. cyt., s. 168–169.

1.3.7. Dysfunkcja wolnej woli nupturienta jako podstawa nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem przymusu lub bojaźni

Po charakterystyce cech przymusu i bojaźni oraz okoliczności ich zaistnienia powodujących nieważność małżeństwa ważne jest również ustalenie, co leży u podstaw pojmowanej w tych kategoriach nieważności małżeństwa. Z pomocą w odpowiedzi na to pytanie przychodzi nauczanie Soboru Watykańskiego II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym w punkcie 17 stanowi:

Dignitas igitur hominis requirit ut secundum consciam et liberam electionem agat, personaliter scilicet ab intra motus et inductus, et non sub caeco impulsu interno vel sub mera externa coactione²²³.

Źródłem wolności człowieka jest jego godność, którą został obdarzony przez Stwórcę. Dzięki niej, jako osoba, powinien postępować na podstawie podjętych decyzji, świadomych i całkowicie wolnych. Całkowicie wolne działanie osoby jest możliwe tylko wtedy, kiedy z jednej strony odrzuca postępowanie wygenerowane wskutek zwykłych, czysto naturalnych popędów oraz z drugiej strony kiedy jego działanie wolne jest od jakichkolwiek wymuszeń zewnętrznych.

Wspomniano już w niniejszym studium, że działanie przymusu fizycznego znosi wolność działania osoby ze względu na całkowite wyeliminowanie jego wolnej woli. Działanie przymusu moralnego i wzbudzonej w jego wyniku ciężkiej bojaźni z zewnątrz deformuje sam akt woli²²⁴ w taki sposób, że zmienia motywację działającego podmiotu. W tym miejscu należy doszukiwać się istotowego fundamentu sankcji nieważności

223 Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, Constitutio pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis *Gaudium et spes*, dz. cyt., s. 1037: Tak więc godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgoła przymusu zewnętrznego (tłum. wyd.).

224 W nauce prawa kanonicznego można spotkać pogląd, że bojaźń nie znosi całkowicie wolnej woli ofiary, lecz ją redukuje. Przykładem jest: A. Esentato, *Le dichiarazioni delle parti nelle cause di nullità matrimoniale ob metum*, Roma 2005, s. 13, w której autorka powołuje się na pogląd Pietra Gasparriego. Podobnie również: R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa z dwu (lub więcej) tytułów wadliwego konsensu*, *Ius Matrimoniale* 11 (2000) nr 5, s. 145.

małżeństwa zawartego pod wpływem bojaźni. W takiej sytuacji działający podmiot, świadom oddziaływania przymusu moralnego, który wzbudza w nim bojaźń, podejmuje działanie obarczone defektem jego wolności. Defekt ów polega na tym, że nie podejmuje decyzji o zawarciu małżeństwa dla realizacji jego celów, dla samego życia w małżeństwie, lecz decyduje się na nie właśnie po to, by uwolnić się od owego zniewolenia, a ściślej – od grożącego mu zła²²⁵.

1.3.7.1. Pojęcie wolności kwalifikowanej

Pomimo założenia, które wynika z nauczania Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym przedstawionego powyżej, prawodawca w kan. 125 § 2 KPK 1983 ustanawia ogólną ważność czynności prawnych dokonanych pod wpływem ciężkiej, niesprawiedliwej i zewnętrznej bojaźni. Pozostawia jednak możliwość zaskarżenia takich czynności. Natomiast kan. 1103 KPK 1983, jako wyjątek od tej ogólnej reguły, ustanawia nieważność małżeństwa zawartego pod wpływem ciężkiej i zewnętrznej bojaźni.

U podstaw takiego stanu prawnego leży przekonanie prawodawcy o tym, że zawieranie małżeństwa jest momentem tak doniosłym, iż wymaga specjalnej, to znaczy większej ochrony w kwestii wolności. W przypadku wyrażenia zgody małżeńskiej prawodawca wymaga od nupturienta większej wolności niż w przypadku podejmowania innych czynności prawnych, do których wystarczy wyrażenie zwykłej zgody. W momencie zawierania małżeństwa prawodawca wymaga od nupturientów wolności kwalifikowanej, czyli wolnej od jakiegokolwiek zewnętrznego wpływu lęku, zastraszenia, szantażu, przymusu moralnego²²⁶. Tak rozumiana wolność jest podstawą skutecznego konsensu małżeńskiego, a jej naruszenie lub pozbawienie wywołane wskutek oddziaływania przymusu lub bojaźni stanowi przyczynę nieważności małżeństwa.

225 Por. L. Sabbarese, *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia*, dz. cyt., s. 281.

226 Por. W. Góralski, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, dz. cyt., s. 280 i 281; tenże, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 3.2, dz. cyt., s. 305–306; tenże [w:] *Kościelne prawo małżeńskie*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2006, s. 171; D. Urbanowicz-Wójcińska, *Przymus i bojaźń w kanonicznym prawie małżeńskim a groźba w polskim prawie rodzinnym*, dz. cyt., s. 55.

1.3.7.2. Źródło naruszenia wolności przez przymus i bojaźń

Ze względu na przyjętą przez prawodawcę koncepcję wolności człowieka w dokonywaniu aktów ludzkich, zaczerpniętą między innymi z nauczania Soboru Watykańskiego II, oraz doniosłość momentu zawarcia małżeństwa i jego wyboru jako stanu życia nie ulega żadnej wątpliwości, że norma kan. 1103 KPK 1983 pochodzi z prawa naturalnego. Prawodawca jednak uchylił się od bezpośredniego określenia, które tytuły nieważności małżeństwa pochodzą z prawa naturalnego, a które z kościelnego prawa pozytywnego, pozostawiając to rozstrzygnięcie nauce prawa kanonicznego²²⁷. W konsekwencji takiego stanu rzeczy w doktrynie pojawił się spór, którego celem stało się rozstrzygnięcie, czy kan. 1103 KPK 1983 stanowi wyraz prawa naturalnego, czy prawa czysto kościelnego.

W historii prawa kanoniści różnie ujmowali tę kwestię. Jedni opowiadali się za poglądem głoszącym, że nieważność małżeństwa spowodowana ciężką bojaźnią wynika z prawa naturalnego (święty Tomasz z Akwinu, Pietro Gasparri). Inni twierdzili przeciwnie, że źródłem tej nieważności jest prawo czysto kościelne (T. Sanchez, F. Cappello)²²⁸. Kluczem okazała się pozytywna odpowiedź Papieskiej Komisji ds. Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z 23 kwietnia 1987 roku na pytanie wystosowane 25 listopada 1986 roku:

Utrum vitium consensus de quo in can. 1103 matrimoniis non catholicorum applicari possit²²⁹.

Odpowiedź tejże komisji zdaje się przemawiać za pochodzeniem tego przepisu z prawa naturalnego. Wynika to między innymi z kan. 11 KPK 1983, który zezwala na stosowanie prawa kościelnego tylko w stosunku do osób ochrzczonych w Kościele rzymskokatolickim lub do niego przyjętych.

227 Por. W. Góralski, *Systematyka tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej w KPK z 1983 r.*, *Prawo Kanoniczne* 35 (1992) nr 1–2, s. 206 oraz K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1103 [w:] Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/25.

228 W. Góralski, *Systematyka tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej w KPK z 1983 r.*, dz. cyt., s. 206 oraz D. Kelly, *Komentarz do kan. 1103 [w:] The Canon Law. Letter and Spirit*, dz. cyt., s. 619.

229 *Acta Apostolicae Sedis* 79 (1987), s. 1132: Czy wada konsensu, o której w kan. 1103, może być stosowana do małżeństw niekatolików (tłum. wyd.)?

Odejście od tej zasady w przypadku aplikacji kan. 1103 KPK 1983 zdaje się potwierdzać, że pochodzi on z prawa naturalnego²³⁰.

Pozostają jednak pewne wątpliwości wskazane przez niektórych kano-nistów. Zdaniem Urbana Navarrete, samo przyjęcie takiego wyjaśnienia przez Papieską Komisję nie oznacza, że kan. 1103 KPK 1983 pochodzi w całości z prawa naturalnego. Autor najpierw zwraca uwagę na to, że Papieska Komisja ds. Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kano-nicznego nie ma kompetencji wypowiedzania się w kwestiach dotyczących prawa naturalnego, ponieważ leży to w gestii Kongregacji Nauki Wiary²³¹. Nie krytykuje on jednak rozstrzygnięcia na korzyść aplikacji kan. 1103 KPK 1983 do małżeństwa niekatolików, lecz pogląd za przyjęciem nieważ-ności małżeństwa pod wpływem *metus gravis ab extrinseco* jako pocho-dzącego z prawa naturalnego²³².

Faktycznie, na mocy uzasadnienia tejże komisji w praktyce sądów koś-cielnych przyjęto, że małżeństwo zawarte z powodu przymusu lub bojaźni określonych w kan. 1103 KPK 1983 jest nieważne w sytuacji odnoszącej się zarówno do katolików, jak i do osób ochrzczonych w innych wyznaniach lub w ogóle nieochrzczonych. Dodatkową podstawą tego rozstrzygnięcia i praktyki jest świadomość prawodawcy wyrażona w kan. 1055 KPK 1983, że małżeństwo nie jest instytucją prawa czysto kościelnego, lecz prawa naturalnego. Wskutek tych uzasadnień kan. 1103 KPK 1983 w praktyce trybunałów, po promulgacji aktualnego kodeksu, aplikowany był również ze skutkiem retroaktywnym do małżeństw zawieranych przed promulga-cją tegoż kodeksu²³³.

230 J. P. Beal, Komentarz do kan. 1103 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1322.

231 H. Heineman, *Vis ac metus (c. 1103). Überlegungen zu einem problematischen Rechtssatz*, dz. cyt., s. 19. Szerzej o kompetencjach Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych w: T. Rozkrut, *Papieska Rada ds. Tekstów Prawnych: interpretacja autentyczna kanonów kodeksu z 1983 roku*, *Prawo Kanoniczne* 52 (2009) nr 1–2, s. 119–122.

232 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/25.

233 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1103 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1103/25.

Wnioski

Przymierze małżeńskie łączy ze sobą mężczyznę i kobietę w nieodwołalnej wspólnocie losów całego ich życia. W tej wspólnocie wzajemnie się sobie udzielają i wzajemnie się przyjmują. Celem tego przymierza jest realizacja ich obustronnego dobra oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa. Wspólnota losów między mężczyzną i kobietą rozpoczyna się wraz z wyrażeniem konsensu małżeńskiego, zgodnie z prawem kościelnym i w obecności osoby odpowiednio upoważnionej do asystowania przy jego zawarciu. Konsens małżeński, jako jedyny czynnik sprawczy małżeństwa, jest nieusuwalny, niezastępowalny i niemożliwy do uzupełnienia żadną władzą.

Ze względu na godność samego małżeństwa i powagę decyzji o jego zainicjowaniu moment wyrażenia konsensu cieszy się szczególną ochroną ze strony prawa kanonicznego. Prawodawca udziela ochrony każdemu wiernemu podejmującemu decyzję o wyborze stanu życia, w tym o wyborze małżeństwa. Szczególnym dobrem chronionym przez ustawodawcę w tym kontekście jest wolność od oddziaływania jakiegokolwiek przymusu.

Prawodawca udziela również szczególnej ochrony nupturientom wobec oddziaływania konkretnych czynników mogących zakłócić podjęcie przez nich decyzji o wyborze małżeństwa. Chroni nupturienta przed działaniem przymusu fizycznego, absolutnego i bezpośredniego, który na podstawie prawa naturalnego, przypisanego do ludzkiej godności, całkowicie znosi współdziałanie wolnej woli ofiary w wyborze małżeństwa, do którego jest zmuszana.

Oprócz oddziaływania przymusu fizycznego, absolutnego i bezpośredniego prawodawca chroni nupturienta również przed oddziaływaniem przymusu moralnego wzbudzającego w nim ciężką bojaźń, która prowadzi do defektu motywacji towarzyszącego decyzji o zawarciu małżeństwa. Bojaźń wzbudzona w stopniu ciężkim przez sprawcę przy użyciu wszelkiego rodzaju gróźb i nacisków powoduje w ofierze stan wstrząsu wewnętrznego, w związku z którym ofiara decyduje się na małżeństwo, chcąc się od tego stanu uwolnić. Decyzji tej nie podjęłaby jednak, gdyby nie działała pod wpływem owego wstrząsu. Decyduje się zatem na zawarcie niechcianego małżeństwa, aby uchronić siebie bądź bliską jej osobę od zagrożenia ze strony sprawcy bojaźni.

Prawodawca chroni nupturienta nie tylko przed działaniem intencjonalnym sprawcy zmierzającym bezpośrednio do wymuszenia na ofierze zgody na niechciane małżeństwo. Chroni ją również od wszelkiego

rodzaju zagrożeń wynikających z bezpośrednich działań sprawcy bojaźni, które mogą w ofierze wzbudzać ów wstrząs, nawet w przypadku, w którym sprawca nie zdaje sobie sprawy z tego, jaki skutek powodują jego działania u nupturienta lub nupturientów. Ponadto prawodawca nie zezwala na zawarcie małżeństwa nawet w sytuacji uzasadnionego przypuszczenia po stronie nupturienta, że odmowa zawarcia małżeństwa chcianego przez osoby, z którymi jest związany, od których jest zależny i którym winien jest posłuszeństwo, spowodowałaby poważne pogorszenie lub całkowite zniszczenie łączącej ich relacji. W konsekwencji nupturient nie może zawrzeć ważnego małżeństwa, nad którym się zastanawia, dopóki oddziałują na niego przymus lub ciężka, zewnętrzna bojaźń, względnie odczuwa jeszcze ich negatywne skutki. Wybrać je może dopiero wtedy, gdy te okoliczności całkowicie ustaną.

Ochrona wolności decyzji o zawarciu małżeństwa przed wpływem przymusu i bojaźni ze strony prawodawcy jest większa niż w przypadku podejmowania innych czynności prawnych. Odnośnie do małżeństwa prawodawca wymaga od nupturienta wolności kwalifikowanej, czyli całkowitej wolności od oddziaływania przymusu fizycznego i jakiegokolwiek innej formy przymusu wzbudzającej ciężką bojaźń. Prawodawca kieruje się bowiem świadomością wielkiej godności małżeństwa, które z całym swym bogactwem ustanowione zostało przez Stwórcę, a dzięki Jezusowi Chrystusowi podniesione do rangi sakramentu między osobami ochrzczone. Dlatego winno być w najwyższym stopniu chronione od wszelkiej niesprawiedliwości oddziałującej na nupturientów. Taką niesprawiedliwością zawsze pozostają wszelkie wymuszenia i naciski na osobę, by wybrała niechciane przez siebie małżeństwo. Ta świadomość doprowadziła prawodawcę do rozciągnięcia ochrony przed bojaźnią i przymusem również na osoby ochrzczone poza Kościołem rzymskokatolickim oraz na osoby nieochrzczone. Dzięki temu każde małżeństwo zawarte pod wpływem przymusu i ciężkiej bojaźni z zewnątrz winno być uznane za nieważne, niezależnie od wyznania nupturientów.

2. Sędziowska ocena dowodów w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa

Ze względu na doniosłą godność małżeństwa oraz prawo do jego wolnego wyboru jako stanu życia realizowanego z konkretną osobą prawodawca przyznaje wiernym specyficzną ochronę sądową. Każda osoba, która twierdzi, że jej małżeństwo nie zostało ważnie zawarte, może zwrócić się do kompetentnego sądu kościelnego o orzeczenie jego nieważności (kan. 221 § 1 KPK 1983). W tej sytuacji sąd kościelny bada sprawę ważności zaskarżonego małżeństwa na drodze postępowania stanowiącego proces sądowy. Proces ten należy przeprowadzić, opierając się na normach przewidzianych dla zwykłego procesu spornego, zawartych w księdze VII, części II Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku (kan. 1501–1655 KPK 1983), oraz normach specjalnych dla procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa, zawartych w rozdziale I, tytule I, części III, księgi VII niniejszego kodeksu, zaktualizowanych 8 grudnia 2015 przez motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* ojca świętego Franciszka (kan. 1671–1691 MIDI), z uzupełnieniem o kwestie zawarte w instrukcji procesowej *Dignitas connubii*, wydanej dla procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa przez Papieską Radę ds. Tekstów Prawnych, promulgowanej w dniu 25 stycznia 2005 roku.

Celem niniejszej części przeprowadzonego studium jest zaprezentowanie ważnego momentu procesowego, którym jest wydanie przez sędziego trybunału kościelnego sprawiedliwego wyroku, z uchwyceniem możliwie wszystkich przesłanek prawnych, aby w sposób sprawiedliwy rozstrzygnąć przedstawną sprawę. Natomiast nie jest celem gruntowna analiza wszystkich norm prawa procesowego przewidzianych dla spraw o nieważność małżeństwa. Na podstawie analizy odpowiednich kano-nów prawa procesowego zaprezentowana zostanie droga, którą sędzia kościelny winien dojść do uzyskania pewności moralnej o zaskarżonym

małżeństwie, stanowiącej jednocześnie podstawę wydanego wyroku o nieważności małżeństwa. Dlatego najpierw nakreślone zostanie kanoniczne pojęcie pewności moralnej uzyskiwanej przez sędziego. Następnie omówione zostaną źródła tej pewności oraz odpowiednie narzędzia, którymi dysponuje sędzia w ich interpretacji. Ostatnim punktem będzie prezentacja wyroku jako prawnej inkarnacji sędziowskiej pewności, stanowiącej metę przebytej przez niego intelektualnej drogi w dochodzeniu do prawdy o zaskarżonym małżeństwie.

Za punkt wyjścia prezentacji wymienionych zagadnień należy przyjąć aktualnie obowiązujące przepisy kanonicznego prawa procesowego, zawarte w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku, wraz z jego aktualizacją dla spraw małżeńskich, zawartych w motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Ważną pomoc w ukazaniu ich znaczenia stanowi również tradycja kanoniczna, której głównym źródłem pozostaje *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku oraz późniejsze teksty prawne. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje instrukcja procesowa *Dignitas connubii* Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych. Dodatkowym i niezwykle cennym źródłem pozostają orzeczenia trybunału Roty Rzymskiej, stanowiącego wzór dla trybunałów diecezjalnych i międzydiecezjalnych niższych instancji. Prezentacja analizowanych zagadnień zostanie również skonfrontowana z poglądami kanonistów, którzy zmagali się z omawianymi kwestiami w swojej pracy naukowej.

2.1. Uzyskanie pewności moralnej przez sędziego w sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa

Pewność moralna stanowi podstawę wyroku wydawanego przez sędziego. Jej rozumienie nie zostało zdefiniowane w żadnym kanonie ani obowiązującego prawa, ani prawa dawnego. Dlatego zostanie scharakteryzowane na podstawie analizy przymiotów przypisywanych jej przez obowiązujące prawo, wypowiedzi magisterium Kościoła oraz doktryny prawa kanonicznego, która zajmowała się jej badaniem. Najpierw zostanie omówione fundamentalne założenie prawa procesowego, prowadzącego do odkrycia prawdy obiektywnej o badanej rzeczy, jako podstawy dla uzyskania pewności moralnej. Następnie scharakteryzowane zostanie samo znaczenie tego pojęcia, źródeł jej uzyskania oraz sposobu ich oceny. Ostatnim elementem charakterystyki będzie przedstawienie cech i przymiotów, którymi powinien wykazywać się sędzia, aby w swojej procesowej aktywności mógł osiągnąć pewność moralną o osądzanym małżeństwie.

2.1.1. Odkrycie prawdy obiektywnej jako podstawowe założenie kanonicznego prawa procesowego

Zanim zaprezentowane zostanie zagadnienie pewności moralnej, do uzyskania której dąży sędzia w ocenie ważności zaskarżonego małżeństwa podczas procesu o stwierdzenie jego nieważności, ważne jest zwrócenie uwagi na podstawowe założenie stojące u podstaw tegoż procesu. Najdobitniej zostało ono wyrażone przez świętego Jana Pawła II w przemówieniu do pracowników trybunału Roty Rzymskiej z 4 lutego 1980 roku. Według Ojca Świętego u podstaw każdego procesu kościelnego zawsze winna leżeć prawda, która jest „od początku aż do wyroku fundamentem, matką i prawem sprawiedliwości”¹.

Zgodnie z tym założeniem wysiłki sędziego winny koncentrować się na poszukiwaniu prawdy obiektywnej² o zaskarżonym małżeństwie. To założenie jest podstawowe dla norm prawa procesowego³, które oparte są na przekonaniu, że dzięki ich wiernemu stosowaniu można dotrzeć do owej prawdy o badanym małżeństwie. Wyrok rozstrzygający o nieważności małżeństwa wydany przez sędziego stanowi wyraz tej obiektywnej prawdy, która została ukazana przez postępowanie procesowe,

1 Cytat za: A. Pastwa, „*Favor matrimonii*” i „*certitudo moralis*” (kan. 1068 § 4) – strukturalne filary teologii procesu o nieważność małżeństwa, *Prawo Kanoniczne* 54 (2011) nr 1–2, s. 217.

2 Pojęcie prawdy, pojawiające się w badaniach naukowych, jest tak szerokie i specyficzne dla każdej dziedziny nauki, że trudno ująć je w jednoznacznej i jednobrzmiącej definicji. Szerzej na temat różnych koncepcji prawdy: A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Katowice 2007, s. 24–30. Szeroko kwestię poszukiwania prawdy zakorzenionej ostatecznie w prawie Bożym odnośnie do aktywności procesowej sędziego omawia: D. Vicari, *La certezza morale nell'attività giudiziale canonica*, Roma 1996, s. 41–51. Ponadto w polskiej literaturze kanonistycznej znaleźć można pogląd, że zasada prawdy obiektywnej, jako fundamentalna dla kanonicznego prawa procesowego, powinna zostać *explicite* umieszczona w Kodeksie prawa kanonicznego ze względu na swoją rozstrzygającą rolę w interpretacji prawa. Por. K. Mierzejewski, *Poszukiwanie prawdy obiektywnej a pewność moralna sędziego w kanonicznym procesie małżeńskim*, *Prawo Kanoniczne* 56 (2013) nr 1, s. 141.

3 O obecności zasady poszukiwania prawdy obiektywnej w procesach kościelnych: A. Dzięga, *Zasada poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym* [w:] *Kościelne prawo procesowe. Prawo rodzinne. Materiały i studia*, t. 4, red. A. Dzięga, M. Greszata, P. Telusiewicz, Lublin 2007, s. 187–188.

przeprowadzone zgodnie z prawem kościelnym, na podstawie uzyskanej w jego wyniku pewności moralnej⁴. Do tego właśnie sprowadza się działanie sędziego w trakcie procesu, aby do takiej prawdy dotrzeć. Jest to jego pierwszy i najważniejszy obowiązek ciążyący na osobie sprawującej sędziowski urząd w Kościele, wynikający z kan. 1452 § 2 i art. 71 § 2 DC⁵.

-
- 4 Por. Ł. Pisz, *Zeznania świadków a pewność moralna sędziego w sprawach o nieważność małżeństwa*, *Annales Canonici* 14 (2018), s. 264–265. Należy dodać, że Aleksandra Brzemia-Bonarek dość dokładnie analizuje kwestię prawdy obiektywnej, do odkrycia której ma dążyć sędzia. Jako podstawę swoich rozważań przyjmuje założenie, że prawdę w porządku kanonicznym należy rozumieć jako zgodność osoby z rzeczą (*adequatio personae et rei*). Następnie wyszczególnia trzy kategorie prawdy obecne w procesie małżeńskim zakończonym wyrokiem: prawdę materialną (obiektywną), którą stanowią fakty dokonane w rzeczywistości i rozpoznane przez sędziego; prawdę formalną (wyrokową), której wyraz stanowi wyrok wiążący strony; prawdę prawną, czyli ustaloną zgodnie z przepisami prawa. Zaznacza przy tym, że prawodawca przyznaje preferencję prawdzie materialnej, mającej niejako pierwszeństwo przed innymi kategoriami. Zdaniem autorki, wyrazem tej preferencji jest kan. 1643 KPK 1983. Por. A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 28–30.
- 5 Taki wniosek wyciąga: A. Weiß, *Beweismittelverbote im Ehenichtigkeitsverfahren? Bemerkungen zur Auslegung von c. 1527 § 1 CIC in Art. 157 § 1 der Instruktion „Dignitas Connubii“*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 17–18, Berlin 2010–2011, s. 298, <https://d-nb.info/1063743176/34> (17.10.2018). Autor twierdzi w tym miejscu: „Nach c.1452 § 2 CIC und Art. 71 § 2 DC besteht für den Richter im Ehe- nichtigkeitsprozess die strenge Verpflichtung, alles ihm Mögliche zu tun, um die Wahrheit in der betreffenden Ehesache zu finden und seiner Entscheidung zugrunde zu legen” (Według kan. 1452 § 2 KPK 1983 oraz art. 71 § 2 DC powstaje dla sędziego w procesie o nieważność małżeństwa surowe zobowiązanie, aby uczynić wszystko, co możliwe, celem odkrycia prawdy w badanej sprawie małżeńskiej i wydania swojej decyzji na jej podstawie – tłum. własne). Szeroko o tym obowiązku na podstawie regulacji instrukcji *Dignitas connubii* w: M. Walser, *Die Parteierklärungen gem. Artt. 177–182 Dignitas Connubii, insbesondere die Präzisierungen zum gerichtlichen Geständnis in Art. 179 § 2 Dignitas Connubii*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009, s. 335–338, <https://d-nb.info/1063743338/34> (17.10.2018).

2.1.2. Pojęcie pewności moralnej w porządku prawa kanonicznego

Pewność moralna jest pojęciem względnie młodym w doktrynie prawa kanonicznego. Sformułowanie nie pojawia się ani w *Corpus Iuris Canonici*, ani u dawnych dekretalistów. Do czasu promulgacji *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku nad stanem umysłu sędziego zastanawiano się jedynie pośrednio, w kontekście rozważań na temat oceny wartości poszczególnych dowodów, który to kontekst dominował w refleksji kanonistycznej. Niemniej jednak zarys idei pojęcia pewności moralnej znaleźć można w różnych wypowiedziach⁶ minionych epok⁷.

Pierwszym aktem prawnym, w którym prawodawca kościelny wprost zastosował pojęcie pewności moralnej (*certitudo moralis*), jest can. 1869 § 1–4 *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku⁸. Następnie instrukcja Świętej Kongregacji ds. Dyscypliny Sakramentów dotycząca spraw małżeńskich *Provida Mater* z 1939 roku w art. 197 § 1 powtórzyła sformułowanie tegoż kodeksu. Aktualnie obowiązujący Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku stanowi w kan. 1608 § 1:

Ad pronuntiationem cuiuslibet sententiae requiritur in iudicis animo moralis certitudo circa rem sententiam definiendam⁹.

Prawodawca powtarza w tym miejscu dokładnie to samo sformułowanie użyte w dwóch poprzednich dokumentach. Instrukcja *Dignitas connubii* w art. 247 § 1 formułuje tę kwestię nieco inaczej, dostosowując treść arty-

6 Przykładem tych wypowiedzi mogą być następujące teksty: święty Tomasz z Akwinu, *In III Sent.*, d. 26, q. 2, a. 4: *firmitas adhaesionis virtutis cognoscitivae in suum cognoscibile*; Grzegorz Wielki, c. 74, C. XI, q. III: *grave satis est et indecens, ut in re dubia certa datur sententia*; *Regula Iuris* 31, 5, 47 in VI^o: *eum qui certus est certiorari ulterius non oportet*, które autorzy – Francisco J. Ramos i Piotr Skonieczny – zakwalifikowali jako źródła filozoficzne pojęcia pewności moralnej. Cytaty i komentarz za: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, parte dinamica, terza edizione aggiornata e ampliata, Roma 2014, s. 38–39.

7 W całości za: Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, *Ius Matrimoniale* 9 (1998) nr 3, s. 15.

8 T. Rozkrut, *Pewność moralna niezmiennym uwarunkowaniem pozytywnego wyrokowania* [w:] *Procesy i procedury: nowe wyzwania. Materiały z Konferencji Naukowej zorganizowanej na Wydziale prawa kanonicznego w dniu 22 października 2015 r.*, red. G. Leszczyński, Warszawa 2015, s. 54.

9 Do wydania jakiegokolwiek wyroku wymaga się u sędziego moralnej pewności co do sprawy, która ma być rozstrzygnięta wyrokiem (tłum. wyd.).

kułu bezpośrednio ds. dotyczących nieważności małżeństwa i nie zmieniając jednocześnie sensu przepisu kan. 1608 § 1 KPK 1983:

Ad declarandam nullitatem matrimonii requiritur in iudicis animo moralis certitudo de eiusdem nullitate¹⁰.

Żaden z powyższych dokumentów nie zawiera legalnej definicji pojęcia pewności moralnej. Z pomocą w udzieleniu odpowiedzi na pytanie, jak należy rozumieć ten termin, przychodzi magisterium Kościoła oraz studia przeprowadzone przez niektórych kanonistów.

Na rozumienie pojęcia pewności moralnej szczególnie wpływ wywarło przemówienie ojca świętego Piusa XII do pracowników trybunału Roty Rzymskiej ogłoszone 1 października 1942 roku¹¹. Papież w swoim przemówieniu scharakteryzował dokładnie znaczenie terminu w sensie prawnym. Wyróżniwszy trzy stopnie pewności w porządku prawnym, wskazał na stopień konieczny do uzyskania przez sędziego, aby ten mógł wydać wyrok pozytywny w procesie o nieważność małżeństwa¹².

Pierwszym stopniem pewności wskazanym przez Piusa XII jest stopień maksymalny, nazwany pewnością absolutną (*grado massimo, certezza assoluta*). Zachodzi w sytuacji, w której wykluczona zostaje w sposób absolutny jakakolwiek możliwa wątpliwość w przedmiocie prawdy dotyczącej ocenianego faktu czy też występowania czegoś przeciwnego¹³. Jak stwierdza ojciec święty, taka pewność nie jest wymaga do wydania wyroku przez sędziego kościelnego. Ponadto w wielu przypadkach jej osiągnięcie jest niemożliwe, a wymaganie jej osiągnięcia od sędziego byłoby czymś irracjonalnym¹⁴.

Drugim stopniem pewności jest stopień minimalny, zwany prawdopodobieństwem lub prawie pewnością (*grado minimale, probabilita o quasi-certezza*). Stopień ów stoi w opozycji do pewności absolutnej. Taki sposób

10 Aby orzec nieważność małżeństwa, sędzia winien mieć pewność moralną o jego nieważności (tłum. wyd.).

11 Acta Apostolicae Sedis 34 (1942), s. 338–343.

12 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 40. Opisując poszczególne stopnie pewności moralnej, autorzy wprost cytują fragmenty wypowiedzi ojca świętego Piusa XII. Dokładnie w taki sam sposób zagadnienie pewności moralnej zostało ujęte przez: C. Papale, *I processi. Commento ai canoni 1400–1670*, Città del Vaticano 2017, s. 342–343.

13 T. Rozkrut, *Pewność moralna niezmiennym uwarunkowaniem pozytywnego wyrokowania*, dz. cyt., s. 56.

14 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 40–41.

rozeznania rzeczy osądzonej nie wyklucza rozumnej wątpliwości i dopuszcza uzasadnioną obawę popełnienia błędu w ocenie badanej sprawy. Stanowi rodzaj hipotezy o badanych faktach, którą przyjmuje się z większym lub mniejszym prawdopodobieństwem pewności. Taki stan rozpoznania kwestii nieważności badanego małżeństwa pozwalałby jedynie na stwierdzenie, że jest ono prawdopodobnie nieważne. Stąd ten rodzaj pewności nie może dać sędziemu podstaw do wydania wyroku¹⁵.

Trzecim stopniem pewności jest stopień pośredni, wprost nazywany przez ojca świętego Piusa XII pewnością moralną (*grado medio, certezza morale*). Papież umieszcza go między pierwszym i trzecim stopniem pewności. Od strony pozytywnej pewność moralna charakteryzuje się wykluczeniem jakiegokolwiek uzasadnionej, rozumnej wątpliwości o badanej kwestii. W tym odróżnia się od stopnia minimalnego, czyli prawdopodobieństwa. Natomiast ujęta od strony negatywnej pozostawia możliwość udowodnienia czegoś przeciwnego. Ta cecha odróżnia ją od pierwszego stopnia pewności, czyli pewności absolutnej. To właśnie ten stopień pewności jest wymagany od sędziego w ocenie nieważności małżeństwa, aby przedstawioną mu sprawę mógł rozstrzygnąć wyrokiem pozytywnym. Ponadto – zauważa papież – nawet gdyby w badanej sprawie było możliwe uzyskanie w sposób pośredni lub bezpośredni pewności absolutnej, sama pewność moralna wystarcza do wydania pozytywnego wyroku¹⁶.

Ta koncepcja pewności moralnej stała się podstawą dla innych wypowiedzi magisterium Kościoła. Przede wszystkim święty Jan Paweł II wielokrotnie wskazywał na konieczność poszukiwania prawdy obiektywnej o nieważności małżeństwa, opartej na moralnej pewności sędziego wyrokującego. W przytoczonym już przemówieniu do urzędników trybunału Roty Rzymskiej ojciec święty Jan Paweł II, rozwijając nauczanie Piusa XII, stwierdził, że pewność moralna stanowi instytucję prawną służącą obronie prawdy obiektywnej. Ponadto gwarantuje deklaratywną naturę wyroku w sprawach o nieważność małżeństwa i zabezpiecza podstawowe

15 Por. T. Rozkrut, *Pewność moralna niezmiennym uwarunkowaniem pozytywnego wyrokowania*, dz. cyt., s. 56 oraz F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 41.

16 Por. T. Rozkrut, *Pewność moralna niezmiennym uwarunkowaniem pozytywnego wyrokowania*, dz. cyt., s. 57; F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 41 oraz R. Puza, *Die Wahrheitsfindung im kanonischen Prozess. Moralische Gewissheit und diakonisches Kirchenrecht*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009, s. 206, <https://d-nb.info/1063743338/34> (17.10.2018).

prawa oraz wolność wiernych oczekujących od Kościoła sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy małżeńskiej¹⁷.

Elementy doktryny prawa kanonicznego rozwijane przez poszczególnych naukowców w toku przeprowadzanych badań nad pojęciem pewności moralnej rzucają nieco światła na niektóre aspekty jej rozumienia. Należy zwrócić uwagę na to, że owa pewność jest stanem umysłu sędziego kościelnego, czyli konkretnej osoby wydającej sąd oparty na przeświadczeniu o prawdziwości ustalonych przez siebie kwestii w toku procesu. W konsekwencji wystarczająca do wydania wyroku pewność moralna rodzi się w nim przez wykluczenie jakiegokolwiek uzasadnionej wątpliwości i pomyłki. To sędzia, czyli konkretna osoba ze swoim bagażem wiedzy i doświadczeń, jest tym, kto uzyskuje pewność¹⁸. Ten fakt generuje konieczność konfrontacji sędziego prowadzącego proces i aplikującego prawo nie tylko z ustaleniami przeprowadzonych przez niego badań i znajomością stosowanego prawa, lecz również z bagażem jego osobistych doświadczeń i założeń światopoglądowych. Rzeczą niepożądaną w pełnieniu urzędu sędziowskiego jest uleganie fałszywemu współczuciu osobom z upragnieniem oczekującym pozytywnego wyroku o nieważności swojego małżeństwa oraz błędnym trendom społecznym forującym błahę podejście do wyrokowania poprzez pobłażliwość dla wydawania wyroków pochopnych, opartych tylko na prawdopodobnych hipotezach i w konsekwencji niesprawiedliwych¹⁹.

Przedmiotem dyskusji kanonistów stała się również kwestia rozumienia przedmiotu pewności moralnej. Mianowicie zastanawiano się nad rozumieniem sformułowania *circa rem sententiam definiendam*. Jedni uważali, że przedmiotem pewności moralnej (czyli ową *res*) są tylko i wyłącznie fakty przedstawiane w procesie, wykluczając przy tym kwestie związane z prawem. Inni natomiast twierdzili przeciwnie, że sędzia powinien osiągnąć pewność moralną nie tylko co do badanych faktów, lecz również co do prawa, które ma zaaplikować w konkretnym przypadku badanej sprawy.

17 W całości za: A. Pastwa, „*Favor matrimonii*” i „*certitudo moralis*” (kan. 1068 § 4) – strukturalne filary teologii procesu o nieważność małżeństwa, dz. cyt., s. 237–238.

18 Por. M. Greszata, *Kanoniczne procesy małżeńskie. Pomoc dla studentów*, Lublin 2007, s. 182.

19 W całości za: A. Pastwa, „*Favor matrimonii*” i „*certitudo moralis*” (kan. 1068 § 4) – strukturalne filary teologii procesu o nieważność małżeństwa, dz. cyt., s. 220. O przedmiotach sędziego również w: P. Gricewicz, *Zadania sędziego kościelnego w sprawach o nieważność małżeństwa*, *Roczniki Nauk Prawnych* 8 (1998), s. 168–170.

Rozstrzygnięcie przyniosła instrukcja *Dignitas connubii*. W art. 247 § 2 DC prawodawca opowiedział się po stronie drugiego poglądu, stwierdzając, że:

Ad certitudinem autem moralem iure necessariam non sufficit praevalens probationum indiciorumque momentum, sed requiritur ut quolibet quidem prudens dubium positivum errandi, in iure et in facto, excludatur, etsi mera contrarii possibilitas non tollatur²⁰.

Dzięki sformułowaniu *in iure et in facto* prawodawca rozstrzyga kontrowersję, wskazując na to, że dla uzyskania pewności moralnej sędzia powinien wykluczyć „wszelką pozytywną możliwość popełnienia błędu co do stanu faktycznego i prawnego²¹”.

Sam termin „pewność moralna” może być w pewnym sensie mylący i odsyłać do kategorii teologii moralnej w ocenie czynów ludzkich. Należy jednak zauważyć, że prawnie wiążąca decyzja sędziego mająca charakter deklaracyjny w swoich podstawach bazuje na rozeznaniu dokonanym przez sędziego. Nie odnosi się natomiast do jego woli wydania pozytywnego wyroku. Sędzia opiera swoją decyzję na prawnie uporządkowanym dochodzeniu, przez które jego pewność moralna zostaje zobiektywizowana. Jeśli uzyskał pewność moralną o nieważności, ma obowiązek (nie jest to ani jego przywilej, ani pragnienie) orzec nieważność małżeństwa. Tylko ten sędzia może ją faktycznie uzyskać przez wykluczenie rozumnej wątpliwości, który rozeznał w procesie prawnym logiczność argumentów prowadzących do pozytywnej decyzji²².

Równie ważną i interesującą kwestią, która znalazła swoje miejsce w doktrynie prawa kanonicznego, jest fakt swoistości pojęcia pewności moralnej. Mianowicie jest ona pojęciem charakterystycznym tylko dla prawa kanonicznego, wyróżniającym ów porządek spośród innych

20 Do uzyskania tej wymaganej przez prawo pewności moralnej nie wystarczy pewność wynikająca z dowodów i domniemań, lecz winna być wykluczona wszelka pozytywna możliwość błędu, zarówno co do stanu prawnego, jak i faktycznego, chociaż nie jest wykluczona czysto teoretyczna możliwość popełnienia błędu (tłum. wyd.).

21 O rzeczonej kontrowersji w całości za: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 42.

22 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1608 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1608/2.

porządków prawnych, w tym porządków prawnych różnych państw²³. Z tego względu pojawiały się pewne próby wpływu na kanoniczne rozumienie tego pojęcia ze strony innych doktryn prawnych. Wyrazem jednej z nich są Normy postępowania w sprawach małżeńskich udzielone w 1970 roku za pośrednictwem Rady dla Spraw Publicznych Kościoła Konferencjom Biskupów USA i Australii. Norma nr 21 zawiera w sobie swoiste określenie pewności moralnej, różne od tego, które wyłożył ojciec święty Pius XII. Numer 21 rzeczonych norm stanowił:

The judge will render his decision according to moral certitude generated by the prevailing weight of that evidence having a recognized value in law and jurisprudence²⁴.

Choć w cytowanym przepisie pojawia się pojęcie pewności moralnej (*moral certitude*), to jednak treść przepisu nadaje jej inne znaczenie od tego wypracowanego przez magisterium Kościoła i doktrynę kanoniczną. Według n. 21 sędzia nie uzyskuje pewności moralnej w sposób przyjęty w wówczas obowiązującym can. 1869 § 1 CIC 1917, lecz opierając się na zasadzie przeważającej siły dowodów (*preponderance of evidence*), obowiązującej w anglosaksońskim systemie prawodawczym, opartym na systemie prawa brytyjskiego. Znaczenie *evidence* w tej zasadzie nie jest bowiem tożsame z łacińskim *evidentia* i nie oznacza ostatecznego motywu, dla którego coś należy przyjąć za prawdziwe. Jest natomiast terminem technicznym używanym na określenie uzyskanych dowodów z przytoczonych faktów, dokumentów i zeznań. Według tej zasady sędzia winien rozstrzygnąć sprawę na korzyść tej strony, której żądania zostały poparte większą liczbą silniejszych dowodów. Tymczasem nie da się wykluczyć tego, że w toczonym sporze o nieważność małżeństwa mogą zostać przytoczone dowody przeciwnie, o mniejszej sile, lecz przemawiające przeciwko tezie popartej silniejszymi dowodami. Ponieważ tym słabszym dowodom również należy przyznać przynajmniej prawdopodobną rację, sędzia roz-

23 Por. Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 12 oraz F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 37.

24 Sędzia wyda swą decyzję zgodnie z moralną pewnością, osiągniętą na podstawie przeważającej siły tych dowodów, które mają uznaną wartość w prawie i jurysdykcji. Tekst i tłumaczenie za: T. Pieronek, *Normy postępowania w sprawach małżeńskich wydane przez Stolicę Apostolską dla diecezji Stanów Zjednoczonych*, Prawo Kanoniczne 16 (1973) nr 1–2, s. 203 i 195.

strzygający na rzecz dowodów o przeważającej sile orzekałby faktycznie, opierając się na prawdopodobieństwie, nie zaś na pewności ani tym bardziej pewności moralnej ujętej w klasyczny sposób przez Piusa XII. Jego wyrok nie nosiłby *de facto* znamion rozstrzygającego, lecz stanowiłby jedynie hipotezę o prawdopodobnej nieważności zaskarżonego małżeństwa²⁵. Taka sytuacja została wykluczona już przez samego Piusa XII²⁶. Numer 21 rzeczonych norm w konsekwencji nie tylko zaciemniał samo rozumienie moralnej pewności z ówczesnie obowiązującego can. 1869 § 1 CIC 1917, lecz również osłabiał domniemanie ustawowe o ważności małżeństwa obecne w ówczesnym kodeksie w can. 1014 CIC 1917²⁷.

2.1.3. Źródła pewności moralnej (*ex actis et probatis*)

Po nakreśleniu doktrynalnego znaczenia i poprawnego rozumienia pojęcia pewności moralnej konieczne jest wskazanie źródeł, na których sędzia opiera swoją pewność. Prawodawca stanowi o tym w kan. 1608 § 2 KPK 1983:

Hanc certitudinem iudex haurire debet ex actis et probatis²⁸.

25 Por. A. Pastwa, „*Favor matrimonii*” i „*certitudo moralis*” (kan. 1068 § 4) – strukturalne filary teologii procesu o nieważności małżeństwa, dz. cyt., s. 241.

26 Por. T. Pieronek, *Normy postępowania w sprawach małżeńskich wydane przez Stolicę Apostolską dla diecezji Stanów Zjednoczonych*, dz. cyt., s. 195–196 oraz Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 16–18.

27 T. Pieronek, *Normy postępowania w sprawach małżeńskich wydane przez Stolicę Apostolską dla diecezji Stanów Zjednoczonych*, dz. cyt., s. 195. Szersza i bardziej dokładna krytyka takiego rozumienia pewności moralnej w: Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 17–18. Wart zauważenia jest pogląd obecny w niemieckiej kanonistyce, który w analogii do niemieckiego procesu cywilnego pozostawia otwartą kwestię rozumienia pewności moralnej obecnej w nr. 21 rzeczonych norm. Ów pogląd rozważa bowiem możliwość wprowadzenia pojęcia „pewności ograniczonej prawdopodobieństwem (*Sicherheit grenzend Wahrscheinlichkeit, Sicherheitswahrscheinlichkeit*)”. Postulat wynika z samych słów Piusa XII, który odrzucał prawdopodobieństwo jako podstawę wydania wyroku oraz nie wymaga od sędziego osiągnięcia absolutnej pewności. W tym miejscu postuluje się ową „pewność ograniczoną prawdopodobieństwem”, funkcjonującą w niemieckim procesie cywilnym. Por. R. Puza, *Die Wahrheitsfindung im kanonischen Prozess. Moralische Gewissheit und diakonisches Kirchenrecht*, dz. cyt., s. 207–208.

28 Tę pewność sędzia powinien czerpać z tego, co zostało przedstawione i udowodnione (tłum. wyd.).

Kluczem do rozumienia kwestii źródeł pewności moralnej pozostaje sformułowanie *ex actis et probatis*. W różnych edycjach kodeksu wyrażenie to było tłumaczone w różny sposób. Tłumaczenie tego sformułowania i w konsekwencji jego poprawne rozumienie nastroczało tłumaczom aktualnego kodeksu pewnych trudności. Ilustruje to poniższa tabela przedstawiająca różne edycje tekstu Kodeksu prawa kanonicznego dla kan. 1608 § 2 w językach narodowych²⁹:

tekst łaciński	Hanc certitudinem iudex haurire debet ex actis et probatis .
włoski	Il giudice deve attingere questa certezza dagli atti e da quanto è stato dimostrato .
niemiecki	Die Gewissheit muss der Richter dem entnehmen, was aufgrund der Gerichtsakten bewiesen ist .
angielski	The judge must derive this certitude from the acts and the proofs .
polski	Tę pewność sędziego winien czerpać z tego, co zostało przedstawione i udowodnione .

Teksty włoski i angielski w tłumaczeniu terminu *actis* posługują się wyrażeniem rzeczownikowym oznaczającym akta. W domyśle może być rozumiany jako akta procesowe. Tekst niemiecki natomiast używa formy opisowej, tłumacząc całe wyrażenie *ex actis et probatis* jako „to, co zostało udowodnione na podstawie akt”. Podobnie tekst włoski przekłada frazę [*ex*] *probatis* jako „to, co zostało wykazane, udowodnione”. Tłumaczenie rzeczownikowe terminu *actis* jest w tym miejscu niepoprawne. Nie można posłużyć się wyrażeniem rzeczownikowym, ponieważ akta niczego nie dowodzą, lecz zawierają co najwyżej wynik procesu dowodzenia³⁰. W tym miejscu *actis* należy tłumaczyć jako imiesłów bierny czasu przeszłego od łacińskiego czasownika *agere*, który brzmi *actum*. Z tego powodu powinno się tłumaczyć to wyrażenie jako „to, co zostało uczynione”, w domyśle

29 Należy dodać, że instrukcja *Dignitas connubii* dokładnie powtarza tekst kan. 1608 § 2 KPK 1983 w art. 247 § 3. Tabela opracowana na podstawie danych ze strony internetowej Wydziału Prawa Kanonicznego Papieskiego Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie: https://www.iuscangreg.it/cic_multilingue2.php (25.10.2019).

30 „Die Gerichtsakten beweisen nichts, sondern enthalten allenfalls die Beweisergebnisse”; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1608 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1608/4.

„przed sądem”. Takiemu tłumaczeniu najlepiej odpowiada wersja polska zawarta w cytowanym już komentarzu do Kodeksu prawa kanonicznego pod redakcją Piotra Majera³¹. Biorąc jednak pod uwagę szerokie znaczenie samego łacińskiego terminu *actum*, wyrażenie należy rozumieć w trojaki sposób:

- 1) jako akta procesowe, czyli jako to wszystko, co zostało zwerbalizowane i zredagowane przez notariusza;
- 2) jako to wszystko, co zostało wniesione przed sąd przez strony;
- 3) jako wszelką aktywność osób biorących udział w procesie, w tym również zachowanie stron wobec trybunału³².

Tłumaczenie imiesłowu *probatis* nie nastroczało już tylu trudności. Generalnie oznacza dowody dostarczone sądowi i zawarte w aktach³³.

W tym miejscu omówić należy dwie zasady. Pierwszą z nich stanowi zasada pisemności w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Zasada ta nakazuje zachować formę pisemną w prowadzeniu procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa (zgodnie z postanowieniem kan. 1691 § 2 MIDI), wymagając udokumentowania każdej czynności procesowej. Każda czynność procesowa oraz wszystkie podjęte i zrealizowane środki dowodowe powinny mieć formę pisemną. Zgodnie z kan. 1437 § 1–2 KPK 1983 osobą odpowiedzialną za zrealizowanie tej zasady jest w pierwszej kolejności notariusz. Charakter jego urzędu stanowi gwarancję dla publicznego i formalnego charakteru procesu. Powyższa forma przeprowadzenia procedury dowodowej, tak sformalizowanej, faktycznie jest czasochłonna. Niemniej jednak ze względu na zabezpieczenie poprawności prawnej oraz publicznego charakteru procesu winna być stosowana

31 Można dodać, że tłumaczenie tego samego tekstu kan. 1608 § 2 KPK 1983 jako art. 247 § 3 DC w cytowanym komentarzu do instrukcji *Dignitas connubii* wyrażenie *ex actis et probatis* tłumaczy przez frazę: „z faktów i dowodów”, co jest nieco bliższe naświetlonemu powyżej sensowi. Por. *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007, s. 326. To samo tłumaczenie „fakty i dowody” stosuje: R. Sobański, *Iudex veritatem de matrimonio dicit*, *Ius Matrimoniale* 10 (1999) nr 4, s. 189–190.

32 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 44. Podobnie w tej kwestii: Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 22–23.

33 Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 23; tak samo za wskazanym autorem: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 45.

nie tylko w sprawach małżeńskich, lecz również w innych postępowaniach dotyczących spraw trudniejszych i większej wagi³⁴.

Konsekwencją między innymi zasady pisemności jest postanowienie kan. 1604 § 1 KPK 1983, zabraniające komukolwiek dostarczać sędziemu informacji ważnych dla rozstrzygnięcia sprawy, które nie zostały ujęte w aktach procesowych. Prawodawca surowo zabrania wykorzystywania informacji, które nie zostały przedstawione i przedyskutowane w toku sprawy, do uzyskania pewności moralnej. Odpowiada to prawniczej paremii: *quod non est in actis, non est in mundo*³⁵.

2.1.4. Zasady oceny dowodów zebranych w trakcie procesu

Zgodnie z postanowieniem prawodawcy źródłem moralnej pewności sędziego są wszystkie dowody i czynności procesowe mające swoje odzwierciedlenie w aktach procesu. Ustawodawca oraz magisterium Kościoła dają jednak sędziemu klucz hermeneutyczny, który umożliwia mu właściwą ocenę zebranego materiału.

Ze strony prawa kanonicznego sposób oceny tego materiału został zawarty w dyspozycji kan. 1608 § 3 KPK 1983:

Probationes autem aestimare iudex debet ex sua conscientia, firmis praescriptis legis de quarundam probationum efficacia³⁶.

Ów przepis stanowi wyraz połączenia dwóch zasad oceny dowodów, które wykształciły się w historii prawa. Stwierdzenie, że sędzia powinien ocenić dowody według swojego sumienia (*ex sua conscientia*), odnosi się do zasady swobodnej oceny dowodów, inaczej zwanej materialną teorią dowodową. A sformułowanie „z zachowaniem przepisów ustawy o skuteczności niektórych dowodów” (*firmis praescriptis legis de quarundam probatio-*

34 M. Greszata-Telusiewicz, *Skuteczność dowodzenia w kanonicznym procesie pisemnym i ustnym – podobieństwa i różnice* [w:] *Dowodzenie w procesach kościelnych*, red. J. Krzywkowska, R. Sztymmler, Olsztyn 2014, s. 38–40.

35 Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 22–23 oraz C. Papale, *I processu*, dz. cyt., s. 343.

36 Dowody zaś sędzia powinien oceniać w swoim sumieniu, z zachowaniem przepisów ustawy o skuteczności niektórych dowodów (tłum. wyd.).

num efficacia) stanowi nawiązanie do zasady ustawowej oceny dowodów, zwanej inaczej formalną lub ustawową teorią dowodową³⁷.

2.1.4.1. Zasada swobodnej oceny dowodów (materialna teoria dowodowa)

Zasada swobodnej oceny dowodów, które zostały zgromadzone w toku procesu, pozwala sędziemu wyrokującemu ocenić zebrany materiał tylko i wyłącznie na podstawie słuszności, własnej świadomości i doświadczenia oraz zasad logicznego myślenia. W dokonaniu swojej oceny nie jest w żaden sposób skrępowany jakimikolwiek przepisami³⁸.

Ta zasada sięga swoimi korzeniami czasów rzymskich, a jej rozkwit datowany jest na okres republiki. Ten sposób sprawowania sądów uległ jednak zniekształceniu w czasach średniowiecza. W okresie feudalnym taki sposób orzekania powodował u sędziów łatwość w uleganiu manipulacji ze strony panów feudalnych wywierających naciski, aby ci sędziowie orzekali na ich korzyść. Ponadto sami sędziowie w tym czasie niejednokrotnie nie byli odpowiednio przygotowani od strony merytorycznej do sprawowania sądów. Dlatego łatwiej było im wydawać wyroki w sposób dowolny i arbitralny, przez co niejednokrotnie dopuszczali się zaniechania służby interesowi społecznemu³⁹.

Pomimo tych mankamentów prawo Kościoła trzymało się tej teorii co do zasady. Potwierdza to chociażby prawo dekretów papieskich, w którym ta zasada funkcjonowała nieprzerwanie. Poszczególni papieże starali się ją chronić od krępującego wpływu formalnej teorii dowodowej (Klemens III, Innocenty IV, Celestyn III). Ostatecznie została przyjęta w can.

37 Por. T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, Prawo Kanoniczne 12 (1969) nr 1–2, s. 147–148. W ciekawy sposób kwestia kryteriów oceny dowodów została przedstawiona w: W. Witkowski, *Kryteria oceny dowodów w procesach o nieważność małżeństwa*, Kościół i Prawo 3 (16) (2014) nr 1. Autor wyróżnia sześć kryteriów, którymi powinien posługiwać się sędzia w przyjmowaniu i ocenie dowodów: użyteczności, godziwości, legalności, domniemania mocy dowodowej, formalności, wzmacniającego wiarygodność. Ich prezentacja również w dogłębny sposób pokazuje mechanizmy prawne rządzące oceną dowodów przez sędziego z perspektywy procesu małżeńskiego.

38 Por. T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 148.

39 Por. T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 150–151.

1869 § 3 CIC 1917, stając się istotnym źródłem sformułowania przepisu kan. 1608 § 3 KPK 1983⁴⁰.

2.1.4.2. Zasada ustawowej oceny dowodów (formalna, ustawowa teoria dowodowa)

W ustawowej teorii dowodowej chodzi o to, aby sędzia w ocenie zgromadzonego materiału kierował się przede wszystkim przepisami stanowiącymi ściśle o tym, jaką wartość, jakiemu dowodowi i w jakiej liczbie należy przypisać oraz jakie wyciągnąć z nich konsekwencje prawne. Prawodawca wyposaża sędziego w zbiór przepisów o ocenie dowodów, które ten winien stosować niezależnie od własnej opinii co do zgromadzonego materiału.

Początki tej teorii sięgają już czasów rzymskich. W okresie późnego cesarstwa w uchwalanym prawie zaczęto formować reguły dowodowe, które częściowo ograniczały sędziego w jego swobodnej ocenie zebranych dowodów⁴¹. Powodem tego była chęć związania rozrastającego się aparatu administracyjnego z polityką cesarstwa i jego władcy. Choć nigdy formalnie nie uchylono zasady swobodnej oceny dowodów w żadnej ustawie, to jednak prawodawstwo państwowe zaczęło coraz bardziej krępować jej funkcjonowanie regułami dowodowymi⁴².

Dodatkowym czynnikiem wpływającym na ukształtowanie się formalnej (ustawowej) teorii dowodów w czasach średniowiecza był interes społeczny, który wymagał zabezpieczenia. We wprowadzaniu nowych reguł dowodowych chodziło przede wszystkim o ograniczenie wpływu władców feudalnych w dziedzinie sądownictwa na wydawane orzeczenia. Z jednej strony chciano zabezpieczyć poprawność sprawowania władzy sądowniczej w taki sposób, aby służyła państwu, jako wyrazicielowi ówczesnego społeczeństwa, nie zaś sędziom czy też konkretnym uprzywilejowanym grupom społecznym. Z drugiej strony miała dać sędziemu

40 Por. T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 151–152 oraz A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 41–42.

41 T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 148.

42 Por. A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 39.

solidne narzędzie do prowadzenia procesu, chroniąc go tym samym od błędów i samowoli w wydawaniu orzeczeń⁴³.

Pełny rozkwit formalnej (ustawowej) teorii dowodowej nastąpił dzięki promulgacji przez cesarza Karola V w roku 1532 *Constitutio Criminalis Carolina*. Pod jej wpływem niemieckie prawodawstwo kryminalne doby XVII i XVIII wieku oraz teoretyczne opracowania bazujące na jego podstawach doprowadziły ostatecznie do pełnego ukształtowania się prezentowanej teorii. Jej osiągnięciem było wypracowanie podziału środków dowodowych na pełne, półpełne i niepełne. Wprowadzono ponadto zasady, które z góry określały, jakie znaczenie ma konkretny dowód zakwalifikowany do konkretnej grupy. Sędzia miał za zadanie rozpoznać konkretny dowód i przyznać mu taką wartość, na jaką wskazywała jego przynależność do konkretnej grupy środków dowodowych, niezależnie od swojego osobistego przekonania. Prawo z góry określało zasady interpretowania dowodów oraz konsekwencji prawnych, które z nich wynikały, dla badanej sprawy⁴⁴.

Formalna ocena środków dowodowych funkcjonowała pod dwiema postaciami. Pierwsza z nich – postać pozytywna – zobowiązywała sędziego do wyprowadzenia określonych konsekwencji prawnych w przypadku zebrania odpowiedniej liczby oraz odpowiedniego rodzaju środków dowodowych. Postać negatywna natomiast zabraniała wyciągania konkretnych konsekwencji prawnych, dopóki nie zebrano wymaganych środków dowodowych lub ich określonej liczby⁴⁵.

Kres formalnej ocenie środków dowodowych położyła rewolucja francuska i zmiany w prawodawstwie krajów europejskich, które wprowadzono wskutek jej oddziaływania. Dzięki antyrojalistom i cesarzowi Napoleonowi Bonapartemu powrócono do teorii materialnej oceny dowodów,

43 Por. T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 150.

44 Por. T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 149 oraz A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 39.

45 T. Pawluk, *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 149 oraz A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 39.

która na trwałe zakorzeniła się w zmieniających się wówczas europejskich porządkach prawnych⁴⁶.

2.1.4.3. Zasady oceny dowodów z perspektywy aktualnego prawa kanonicznego

W okresie posoborowej odnowy prawa kanonicznego, która doprowadziła do promulgacji Kodeksu prawa kanonicznego w roku 1983, dominowała wyraźna preferencja na rzecz materialnej teorii dowodowej. Kanoniści dążyli do oczyszczenia przepisów prawa kanonicznego z pozostałości teorii formalnej oceny dowodów, której elementy wkrały się do poprzedniego kodeksu i utrwały z biegiem lat w doktrynie prawnej. Pomimo tego, że zasada oceny swobodnej stała się dominująca, Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku zawiera dyrektywy dotyczące oceny niektórych środków dowodowych. Te dyrektywy są nazywane nakazami i zakazami dowodowymi. Spełniają dokładnie taką samą funkcję, jak początkowo wprowadzane formalne zasady oceny środków dowodowych. Ich zadaniem jest pomóc sędziemu we właściwym spojrzeniu na zebrane dowody. Mają właściwie ukształtować proces rozeznania zgromadzonego materiału dowodowego i skłonić sędziego do spojrzenia nań w sposób maksymalnie obiektywny, który ma leżeć u podstaw uzyskiwanej przez niego pewności moralnej⁴⁷.

Należy zwrócić uwagę na to, że takie dyrektywy znalazły się również w tekstach przepisów wprowadzonych w toku najnowszej reformy prawa procesowego, czyli promulgacji motu proprio papieża Franciszka *Mitis Iudex Dominus Iesus*, obowiązującego od 8 grudnia 2015 roku. Wprowadzone tam dyrektywy zostaną omówione w następnej części niniejszego studium, razem ze środkami dowodowymi, do których się odnoszą, i postanowieniami kanonów Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku, które nie zostały uchylone w wyniku tej reformy.

46 Por. A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 39.

47 Por. A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 42.

2.1.4.4. Zasada wystarczającej przyczyny

Magisterium Kościoła również przychodzi sędziemu z pomocą w ocenie materiału dowodowego. Ze słynnej alokucji o pewności moralnej Piusa XII wynika jeszcze jedna doktrynalna zasada oceny dowodów, zwana zasadą wystarczającej przyczyny. W przytaczanym przemówieniu ojciec święty zwrócił bowiem uwagę na specyficzną sytuację, która może zaistnieć w momencie oceny materiału dowodowego. Mianowicie chodzi o sytuację, w której po zastosowaniu swobodnej oceny dowodów, z zachowaniem przepisów poszczególnych ustaw o znaczeniu niektórych dowodów, sędzia staje przed koniecznością oceny grupy uzyskanych środków dowodowych, spośród których żaden nie przesądza ostatecznie na rzecz pozytywnego wyroku, ale też żaden z nich, rozpatrywany oddzielnie, nie daje wystarczającej pewności moralnej. Rozpatrywane jednak wspólnie, objęte jednym spojrzeniem, pozwalają sędziemu na osiągnięcie pewności moralnej co do badanej sprawy⁴⁸.

Taka sytuacja może doprowadzić sędziego do uzyskania wymaganej pewności moralnej w wydaniu orzeczenia rozstrzygającego, czyli pozytywnego wyroku o nieważności małżeństwa. Wykluczyć należy sytuację, w której sędzia jednostkowo dodaje prawdopodobieństwa, za którymi przemawiają poszczególne dowody, i z nich wyciąga pozytywny wniosek o całości badanej sprawy. Chodzi bowiem o sytuację, w której zgromadzone poszlaki i dowody występujące razem przez swoją jednoczesną obecność można wytłumaczyć jedynie istnieniem wspólnego źródła, z którego pochodzą, czyli obiektywnie istniejącej prawdy i rzeczywistości. W tej sytuacji sędzia winien ocenić, czy faktycznie te jednostkowe, prawdopodobne dowody są zakorzenione w prawdzie obiektywnej o badanej rzeczywistości. Jeśli rzeczywiście tę prawdę ukazują, wtedy dostarczają sędziemu obiektywnej pewności moralnej, która jest wystarczająca do wydania pozytywnego wyroku⁴⁹.

48 Por. Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 39 oraz A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 31.

49 Por. Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 39 oraz R. Szytchmiller, *Proces sporny* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 174.

Ta zasada ujawnia preferencję prawa kanonicznego na rzecz swobodnej oceny dowodów przez sędziego. Ściśle stosowana zasada oceny ustawowej poszczególnych elementów dowodowych (oświadczeń, poszlak, zeznań, dokumentów) może nie zawierać w sobie elementu rozstrzygającego. Jednak spojrzenie holistyczne, dające sędziemu przekonanie o obiektywnej rzeczywistości na podstawie tych elementów cząstkowych, usuwa prawdopodobieństwo istnienia czegoś przeciwnego⁵⁰. Ostatecznie jednak to sędzia dokonuje takiej oceny w sposób wolny. Ojciec święty Pius XII jedynie podkreśla, że taka ocena może doprowadzić do uzyskania przez niego obiektywnej pewności moralnej.

2.1.5. Droga do uzyskania pewności moralnej przez sędziego

Ze względu na subiektywny aspekt pewności moralnej magisterium Kościoła zwraca uwagę na przymioty osobowe i strukturalne⁵¹, których posiadanie, względnie nabywanie i stosowanie powinny wyznaczać sędziemu drogę do uzyskania moralnej pewności. Magisterium wyznacza cztery takie przymioty.

Pierwszym z nich są kwalifikacje osobowe i intelektualne sędziego. Z jednej strony trudno osiągnąć pewność moralną sędziemu, który jest albo zbyt skrupulatny, albo niezrównoważony, albo podchodzi do sprawowania swojego sędziowskiego urzędu w sposób laksystyczny czy powierzchowny. Sędzia powinien odznaczać się przede wszystkim wiarą w wartości przyświecające samej tematyce, którą się zajmuje, czyli katolickiej doktrynie o nierozzerwalności małżeństwa, jego godności i świętości. Ponadto elementem nieodzownym jest dobre przygotowanie kanonistyczne, które powinien odebrać przez odpowiednie studium prawa kanonicznego⁵².

50 Por. T. Rozkrut, *Pewność moralna niezmiennym uwarunkowaniem pozytywnego wyrokowania*, dz. cyt., s. 57.

51 Syntetyczne wyliczenie przymiotów pochodzi z: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 49. Jednak ich źródłem są konkretne fragmenty wypowiedzi papieża Piusa XII cytowane i analizowane według owego wyliczenia w: Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 32–39.

52 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 49 oraz Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 32–33.

Drugim przymiotem jest konieczność zachowywania i stosowania prawa procesowego w wypełnianiu urzędu sędziego. Obowiązkiem sędziego jest stosowanie reguł kanonicznego prawa procesowego, ponieważ tylko to może doprowadzić go do osiągnięcia obiektywnej pewności moralnej⁵³.

Trzeci przymiot stanowi podjęcie wysiłku w ocenie dowodów według własnego sumienia. Ten przymiot jest realizowany przez zastosowanie wyżej wymienionych zasad oceny dowodów, przy świadomości głównej roli ich swobodnej oceny⁵⁴.

Ostatnim, czwartym przymiotem, który winien charakteryzować sędziego i który odnosi się do wszystkich uczestników procesu, jest podjęcie wzajemnej współpracy w dziedzinie poszukiwania prawdy obiektywnej o badanej rzeczywistości. Wszyscy uczestnicy procesu winni podejmować aktywną współpracę w odkryciu prawdy. Jedynym celem ich wspólnych wysiłków (każdego według zadań urzędu lub roli w procesie) powinno być działanie *pro rei veritate*, czyli w kierunku odkrycia prawdy o badanych rzeczach. Miłość do prawdy powinna być największą inspiracją tej wzajemnej współpracy, mającej doprowadzić sędziego do osiągnięcia pewności moralnej odnośnie do żądań strony powodowej⁵⁵.

2.1.6. Orzeczenie sędziego w sytuacji braku uzyskania pewności moralnej

Ostatnią kwestią, na którą należy zwrócić uwagę w kontekście wymagania uzyskania pewności moralnej, jest sytuacja, w której sędzia, po ustaleniu stanu faktycznego odnośnie do zaskarżonego małżeństwa z konkretnego tytułu lub tytułów i po zastosowaniu wszystkich zasad oceny dowodów, nie uzyskał pewności moralnej o nieważności zaskarżonego małżeństwa. Innymi słowy, można postawić pytanie: o czym właściwie rozstrzyga sędzia w wydawanym przez siebie wyroku? Ta kwestia zrodziła się z nieścisłości, która wkrađa się do redakcji kan. 1608 § 1 i 4 KPK 1983,

53 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 49 oraz Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 33.

54 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 49 oraz Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 34–36.

55 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 49 oraz Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 36–39.

a nie umknęła uwadze kanonistów⁵⁶. Chodzi mianowicie o sformułowanie § 1 *quislibet sententiae* („jakiegokolwiek wyroku”), w którym prawodawca sugeruje, że sędzia winien osiągnąć pewność moralną do wydania jakiegokolwiek wyroku, czyli do wydania każdej swojej decyzji rozstrzygającej. Tymczasem § 4 niniejszego kanonu stanowi:

Iudex qui eam certitudine adipisci non potuit, pronuntiet non constare de iure actoris et conventum absolutum dimittat, nisi agatur de causa iuris favore fruenta, quo in casu pro ipsa pronuntiandum est⁵⁷.

W § 1 prawodawca zakłada, że sędzia powinien uzyskać pewność moralną do wydania każdego wyroku. Zawsze musiałyby zatem wyrokować, nawet w sytuacji niepełnej pewności. Takie rozumienie kan. 1608 § 1 KPK 1983 jest fałszywe. Biorąc bowiem pod uwagę treść § 4, w § 1 prawodawca zakłada tylko te sytuacje, w których sędzia wydaje wyrok w całości lub w części odpowiadający żądaniom strony powodowej. Mianowicie chodzi o wydanie wyroku pozytywnego w stosunku do żądania powoda, czyli w przypadku spraw małżeńskich dotyczy wydania wyroku pozytywnego o jego nieważności z co najmniej jednego tytułu podanego przez stronę powodową i przyjętego do instrukcji procesowej przez sędziego⁵⁸.

Natomiast w kan. 1608 § 4 KPK 1983 prawodawca opisuje sytuację przeciwną, w której osąd sędziego nie zbiega się z roszczeniem powoda. Gdy sędzia nie uzyskuje pewności moralnej o zaskarżonym małżeństwie, winien orzec na rzecz domniemania prawnego z kan. 1060 KPK 1983. Innymi słowy, jeśli sędzia nie uzyskał pewności o nieważności zaskarżonego małżeństwa, rozstrzyga, idąc za domniemaniem prawnym o jego ważności. W konsekwencji sędzia nie może w swoim wyroku umieścić sformułowania, że udowodniono ważność małżeństwa. W przypadku wyroku pozytywnego winien rozstrzygnąć, że udowodniono nieważność zaskarżonego małżeństwa. Natomiast w przypadku braku pewności

56 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1608 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1608/1 oraz Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 9–10.

57 Sędzia, który nie może osiągnąć takiej pewności, powinien orzec, że nie udowodniono uprawnień powoda, a pozwanego uwolnić, chyba że chodzi o rzecz cieszącą się przywilejem prawa, w którym to wypadku należy wydać wyrok na jej korzyść (tłum. wyd.).

58 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1608 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1608/1 oraz Z. Grocholewski, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, dz. cyt., s. 9–10.

moralnej w wyroku negatywnym dopuszczalną formułą jest stwierdzenie, że nie udowodniono nieważności zaskarżonego małżeństwa. W ten sposób sędzia uznaje, że domniemanie prawne z kan. 1060 KPK 1983 na rzecz ważności zaskarżonego małżeństwa nadal obowiązuje⁵⁹.

Jak już zauważono, roszczenie strony powodowej, wyrażone w skardze przyjętej w trybunale zgodnie z prawem i w taki sam sposób rozważonej, należy oddalić w sytuacji, gdy sędzia, po zbadaniu stanu prawnego i faktycznego, nie uzyskał moralnej pewności. W przypadku spraw małżeńskich należy orzec na rzecz wspomnianego już domniemania ważności małżeństwa. Taki wyrok sędzia może wydać tylko wtedy, gdy ze swojej strony uczynił wszystko, co w jego mocy, a o czym stanowi prawo, aby uniknąć wydania niesprawiedliwego wyroku⁶⁰. Wyróżnia się trzy obszary, w których mogą leżeć powody braku pewności moralnej sędziego oceniającego dowody badanej sprawy⁶¹.

Po pierwsze brak pewności moralnej może dotyczyć stanu faktycznego ustalonego podczas procesu. Ma miejsce wtedy, gdy zgromadzone dowody nie są wystarczające do odrzucenia rozumnej i prawdopodobnej wątpliwości o możliwości istnienia czegoś przeciwnego. Dotyczy również sytuacji, w której z oceny zebranego materiału wynika, że stan faktyczny nie pokrywa się z żądaniem przedstawionym w skardze powodowej.

Drugim obszarem braku pewności moralnej jest sfera prawa materialnego. Chodzi o sytuację, w której przedstawiony i udowodniony stan faktyczny nie wyczerpuje znamion prawnych stanu opisanego przez odpowiednią normę prawa kanonicznego. Zaaplikowanie prawa materialnego do konkretnego stanu faktycznego wydaje się sędziemu tak wątpliwe, że nie uzyskuje on wymaganej pewności moralnej.

59 Wolne od tej niecisłości jest postanowienie art. 247 DC, w którym usunięto sformułowanie „jakiegokolwiek wyroku”, dostosowując treść przepisu do spraw o nieważność małżeństwa. Podobnie zredagowano § 5 art. 247 DC, który treściowo odpowiada kan. 1608 § 4 KPK 1983. W niniejszym artykule w przypadku braku pewności moralnej wyraźnie wskazano na konieczność orzeczenia, iż „nie udowodniono nieważności małżeństwa”.

60 Chodzi o dokładne zebranie materiału dowodowego, uzupełnienie tegoż materiału w sytuacji, w której wydaje się to słuszne (zgodnie z kan. 1452 KPK 1983), ocenę materiału zgodnie z wszystkimi zasadami oraz o dokonanie tych wszystkich czynności z zachowaniem przepisów obowiązującego prawa. Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1608 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1608/5.

61 Charakterystyka trzech obszarów braku pewności moralnej w całości za: K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1608 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1608/6.

Trzeci obszar stanowi formalny zakres prawa procesowego. Chodzi o sytuację występującą w dochodzeniu, w której – na przykład dzięki perswazji – okazuje się, że postawione żądanie jest niedopuszczalne, jak ma to miejsce w przypadku zarzutów kończących spór, o których mowa w kan. 1462 KPK 1983. Wówczas powstaje tak zwany wyrok procesowy, który nie odnosi się ani do meritum sprawy, ani do zgodności zgłoszonego żądania z prawem.

Prawodawca wymaga od sędziego osiągnięcia pewności moralnej w sytuacji, w której ma wydać pozytywny wyrok odnośnie do nieważności małżeństwa. Osąd ten jest subiektywny, lecz przy zastosowaniu prawa procesowego co do oceny wartości poszczególnych dowodów i wszelkich czynności dokonanych przed sądem daje sędziemu możliwość odkrycia prawdy obiektywnej o rzeczywistości zaskarżonego małżeństwa. Właściwe stosowanie prawa połączone z odpowiednim nastawieniem sędziego do poszukiwania prawdy umożliwia mu wydanie wyroku sprawiedliwego, opartego na faktach. Dowody, które gromadzi sędzia, winny być oceniane przez niego w zgodzie z własnym sumieniem i na podstawie ustawowych przepisów stanowiących o wartości i ocenie niektórych środków dowodowych. Gdy takiej pewności sędzia nie uzyskuje, winien rozstrzygnąć na rzecz domniemania ważności zaskarżonego małżeństwa.

2.2. Ocena poszczególnych środków dowodowych według własnego sumienia oraz zgodnie z przepisami prawa o wartości niektórych dowodów

Celem niniejszego punktu jest ukazanie sposobu, w jaki sędzia ocenia poszczególne dowody zgromadzone w procesie o nieważność małżeństwa, aby uzyskać pewność moralną o badanej sprawie. Najpierw ukazana zostanie ogólna klasyfikacja dowodów ze względu na ich użyteczność w budowaniu pewności moralnej sędziego. Następnie zaprezentowane zostaną poszczególne dowody dopuszczone przez prawodawcę w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Niniejsza prezentacja ujmować będzie ich istotę oraz walor dowodowy przyznawany przez sędziego, z uwzględnieniem zarówno swobodnej, jak i ustawowej koncepcji oceny dowodów. Wszystko to ma jak najlepiej pokazać mentalną drogę, którą musi przebyć sędzia, aby dokonać oceny zaskarżonego małżeństwa pod kątem jego ważności.

2.2.1. Jakikolwiek dowód

Pierwszą kwestią, na którą należy zwrócić uwagę jest to, że osobą kompetentną do przyjmowania dowodów w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest sędzia. Do niego należy decyzja o tym, jakie dowody przyjmuje w procesie. Jego uprawnienie pozostaje jednak sprzężone z aktywnością stron procesowych⁶², zwłaszcza strony powodowej, twierdzącej o nieważności swojego małżeństwa. Zadaniem stron jest bowiem dostarczyć sędziemu odpowiednich dowodów na poparcie swoich roszczeń⁶³.

Sędzia w podjęciu decyzji o tym, jakie dowody dopuszcza, powinien kierować się postanowieniem kan. 1527 § 1 KPK 1983:

Probationes cuiuslibet generis, quae ad causam cognoscendam utiles videntur et sint licitae, adduci possunt⁶⁴.

Powyższe postanowienie o możliwości dopuszczenia przez sędziego jakiegokolwiek dowodu jest wyrazem podstawowej zasady prawa kanonicznego dotyczącej postępowania dowodowego, którą jest zasada swobodnego zbierania dowodów. Ta zasada ma swoje korzenie w prawie naturalnym, gwarantującym stronom dochodzenie swoich praw oraz ich obronę przed naruszeniem⁶⁵.

Swoboda w zbieraniu dowodów nie polega jednak na całkowitej dowolności ze strony sędziego. Prawodawca określa pewne przymioty, które powinien mieć dowód dopuszczony w sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Wyróżnić można cztery takie cechy, którymi winny charakteryzować się dopuszczone dowody. Dowody powinny być: pożyteczne, godziwe, jawne oraz zebrane w odpowiedniej liczbie. Takie przymioty

62 Szerzej o obowiązkach stron procesowych, między innymi o konieczności zgłaszania dowodów przez stronę powodową w: M. Greszata, *Charakterystyka udziału stron w kanonicznym sądowym postępowaniu spornym*, Roczniki Nauk Prawnych 13 (2003) z. 2, s. 106–109.

63 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1527 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1527/2.

64 Mogą być przytoczone dowody jakiegokolwiek rodzaju, które wydają się pożyteczne do poznania sprawy i są godziwe (tłum. wyd.).

65 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, parte dinamica, terza edizione aggiornata e ampliata, Roma 2014, s. 252–253.

przypisuje dowodom prawodawca w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku oraz w instrukcji procesowej *Dignitas connubii*⁶⁶.

2.2.1.1. Dowody pożyteczne

Pierwsza dyrektywa wynika z kan. 1527 § 1 KPK 1983 oraz art. 157 § 1 DC. Sędzia decydujący o dopuszczeniu dowodów powinien w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na to, czy są one pożyteczne do wyjaśnienia prowadzonej sprawy. Dowody pożyteczne winien przyjmować, a uznane za niepożyteczne powinien odrzucić. Swoboda jego decyzji sprowadza się do oceny użyteczności przytaczanych dowodów w kontekście prowadzonej sprawy.

Obowiązujące prawo nie określa szczegółowo, które dowody są pożyteczne. Zgodnie z zamysłem prawodawcy każdy rodzaj dowodu może być pożyteczny, jeśli prowadzi do lepszego zbadania sprawy⁶⁷. Dlatego za dowód pożyteczny należy uznać każdy środek dowodowy prowadzący do głębszego poznania stanu faktycznego, który należy ustalić w procesie⁶⁸. W przypadku spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa za dowód pożyteczny należy uznać taki, który odnosi się bezpośrednio lub pośrednio do zaproponowanego tytułu nieważności⁶⁹. Za dowód niepożyteczny, którego sędzia nie powinien przyjmować, należy uznać taki, który nie ma żadnego możliwego do rozpoznania związku z formułą wątpliwości, zarówno co do jej prawnego ujęcia, jak i co do istotnego rozpoznania stanu faktycznego⁷⁰.

66 Klasyfikacja przymiotów przypisywanych dowodom dopuszczonym na podstawie: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 256–258.

67 R. Bourgon, Komentarz do kan. 1527 § 1 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit*, dz. cyt., s. 874.

68 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1527 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1527/2.

69 T. Rozkrut, Komentarz do art. 157 [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 232. Autor podaje przykład: „Nie powinien występować w procesie świadek, który nie zna szczegółów dotyczących dowodzonego tytułu nieważności [małżeństwa] i po prostu do procesu nic nie wniesie”; tamże.

70 Por. A. Weiß, *Beweismittelverbote im Ehenichtigkeitsverfahren? Bemerkungen zur Auslegung von c. 1527 § 1 CIC in Art. 157 § 1 der Instruktion „Dignitas Connubii“*, dz. cyt., s. 283–284.

2.2.1.2. Dowody godziwe

Kolejną cechą dowodu dopuszczonego powinna być jego godziwość, której podstawa prawna leży w tym samym postanowieniu kan. 1527 § 1 KPK 1983 oraz art. 157 § 1 DC. Kanon 1527 § 1 KPK 1983 wprost stanowi, że dowód dopuszczany przez sędziego winien być godziwy (*probatio licita*), a art. 157 § 1 DC dodaje, że dowody niegodziwe nie powinny zostać dopuszczone przez sędziego.

Doktryna kanonistyczna wyróżnia trzy kategorie niegodziwości dowodu, według których można wyróżnić trzy grupy dowodów niegodziwych. Pierwszą z nich stanowią dowody niegodziwe same w sobie (*quoad substantiam*), o których mowa w art. 157 § 1 DC. Przykładem takiego dowodu jest anonim, który zasadniczo nie powinien być przyjmowany przez żaden sąd jako środek dowodowy. Drugą grupę stanowią dowody zdobyte w sposób niegodziwy (*quoad modum*). Przykładem takich dowodów są wszelkiego rodzaju zapiski osobiste (pamiętniki, listy), dokumentacja medyczna lub urzędowa zdobyte w wyniku kradzieży. Artykuł 157 § 1 DC również wspomina o tej kategorii niegodziwych dowodów. Trzecią grupę stanowią dowody same w sobie moralnie obojętne zarówno co do swojej natury, jak i co do sposobu zdobycia. Są jednak niegodziwe ze względu na cel, na jaki zostały skierowane, przez który jednoznacznie naruszają podstawowe prawa drugiego człowieka, jak na przykład prawo do ochrony własnej intymności. Za przykład może posłużyć sytuacja, w której jedna strona procesu ujawnia wykaz połączeń drugiej strony wraz z podaniem danych teleadresowych jej rozmówców. Taka sytuacja nie tylko godzi we współmałżonka, lecz również narusza prywatność osób trzecich. Innym przykładem może być sytuacja filmowania lub nagrywania kogoś bez jego wiedzy również wtedy, kiedy znajduje się z osobami trzecimi niebędącymi uczestnikami procesu⁷¹.

71 Por. A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 54–55.

Widać zatem, że kwestia godziwości nie odnosi się do sprawy samej legalności dowodów⁷², lecz jest związana z kwestią moralności⁷³. Ze względów moralnych prawodawca zabrania wprowadzać do instrukcji sprawy takich dowodów, które stoją w sprzeczności z systemem etyczno-religijnym wspólnoty wiernych⁷⁴.

Ta zasada została poddana krytyce. Niektórzy kanoniści zwracali uwagę, że jej wprowadzenie nie jest korzystne dla działalności *pro rei veritate*, ponieważ w gruncie rzeczy wyeliminowanie dowodu prawdziwego, lecz z pewnych względów niegodziwego, tamuje dostęp do prawdy obiektywnej. Wprowadzenie tej zasady ma jednak swoje głębokie umocowanie w moralności chrześcijańskiej. Stanowi aplikację zasady moralnej mówiącej o tym, że cel nie uświęca środków, zawartej chociażby w n. 1753 Katechizmu kościoła katolickiego⁷⁵.

Dopuszczenie dowodów niegodziwych nie powoduje nieważności wyroku, ponieważ ani kan. 1527 § 1 KPK 1983, ani art. 157 § 1 DC nie przewidują wprost takiej sankcji. W przypadku spraw małżeńskich można posłużyć się jednak instytucją *nova causae propositio* wtedy, gdy pojawiają się nowe i poważne dowody lub argumenty (kan. 1644 § 1 KPK 1983), wcześniej uznane za niegodziwe, a wskutek na przykład upływu czasu uzyskujące znamię godziwości⁷⁶.

Pozostaje jednak pytanie o kwestię dostarczenia sędziemu dowodów niegodziwych. Rozsądne wydaje się stanowisko zaprezentowane przez Aleksandrę Brzemię-Bonarek przedstawione za Andreasem Weißem, w którym zostaje uzasadniona konieczność rozdzielenia zakazu wnoszenia dowodów niegodziwych od zakazu przetwarzania dowodów niegodziwych. Odnośnie do zakazu wnoszenia dowodów niegodziwych należy opowiedzieć się za ich całkowitym odrzuceniem lub odrzuceniem częściowym w przypadku rozpatrywania ich niegodziwości co do tematu dowodowego, środków dowodowych i metod pozyskania. Sąd nie może bowiem

72 O kwestii dowodów, których niegodziwość ma swoje źródło w ich nielegalności, czyli niezgodności z prawem, stanowi kodeks w kan. 1604 § 1 KPK 1983, gdy określa zakaz korzystania z dowodów, które nie zostały włączone do akt sprawy. Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 257.

73 Por. Lüdicke, Komentarz do kan. 1527 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1527/1.

74 C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 234–235.

75 Por. T. Rozkrut, Komentarz do art. 157 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 233.

76 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 257.

wymagać od strony przedłożenia dowodu, którego pozyskanie byłoby samo w sobie niegodziwe⁷⁷.

Istotna pozostaje kwestia zakazu ich przetwarzania. Z jednej strony konieczne jest poszanowanie prawa do prywatności i ochrony własnej intymności każdego wiernego. Z drugiej jednak strony, gdy sędzia wejdzie w posiadanie takich dowodów (na przykład strona powodowa ujawnia w zaprzysiężonych zeznaniach intymne informacje o pozwanym z jego osobistych zapisków, które wykradła), powinien je zbadać. Oddzielając jednak od siebie formalny akt pozyskania dowodu, który może być niegodziwy, od materialnej treści dowodu, która może rzucać światło na obiektywny stan rzeczy odnośnie do badanej sprawy małżeńskiej, należałoby tę treść uwzględnić. Sędzia bowiem jest zobowiązany do przejrzenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla sprawy, niezależnie od źródła ich pochodzenia, co wynika pośrednio z kan. 1452 KPK 1983⁷⁸. Ignorowanie istotnych argumentów naraża bowiem na szwank możliwość odkrycia prawdy obiektywnej i w ten sposób niweczy sam cel procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

2.2.1.3. Dowody jawne

Zasadniczo każdy dowód przyjęty przez sędziego powinien być jawny dla stron procesowych. Nie powinno się przyjmować dowodów tajnych (*sub secreto*). Wynika to z zasady kontrydiktoryjności procesu i w konsekwencji z prawa do obrony strony pozwanej. Zgodnie z postanowieniem art. 157 § 2 DC sędzia może jednak taki dowód dopuścić w drodze wyjątku ze względu na poważną przyczynę. Jednak taki dowód powinien być ujawniony przed adwokatami stron, którzy winni zostać zaprzysiężeni przez sędziego do zachowania tajemnicy nawet wobec reprezentowanych przez siebie osób. Powodem, dla którego sędzia taki dowód dopuszcza, jest przede wszystkim zasada dotarcia do prawdy obiektywnej o zaskarżonym małżeństwie. Natomiast motywem, dla którego dowód powinien

77 A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 82–83 oraz H. Stawniak, *Prawo do obrony w procesie kanonicznym: (refleksje na kanwie przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej w dniu 26.01.1989 roku)*, *Prawo Kanoniczne* 33 (1990) nr 1–2, s. 149.

78 A. Brzemia-Bonarek, *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 81.

pozostać tajny, może być obawa przed zemstą ze strony tego, kogo ów dowód stawia w złym świetle. Za przykład może posłużyć sytuacja, w której świadek składa zeznanie o nieznanym stronie powodowej zdradach małżeńskich strony pozwanej. Prosi jednak o jego utajnienie ze względu na obawę zemsty wobec siebie lub pozwanej (pозwanego), do której mógłby się posunąć powód (powódka)⁷⁹.

2.2.1.4. Dowody zgromadzone w odpowiedniej liczbie

Ostatnia cecha dowodu procesowego nie dotyczy jego jakości jako takiej, lecz wskazuje na odpowiednią liczbę dowodów zgromadzonych w procesie. Sędzia w gromadzeniu materiału dowodowego powinien czuwać, aby ów materiał nie był zbyt obszerny. Istotnie, chodzi o tak zwaną ekonomię procesu. Gromadzenie zbyt wielu dowodów może proces znacznie wydłużyć. Wpływa również na czas oceny tego materiału przez sędziego, który – jak już zauważono – powinien ocenić każdy z przyjętych dowodów. W konsekwencji, aby nie wydłużać procesu zgodnie z postanowieniem kan. 1553 KPK 1983 oraz art. 157 § 3 DC, sędzia może ograniczyć liczbę prezentowanych mu dowodów. Jest to zgodne z zasadą przyjętą w jurejurisprudencji rotalnej: *Non enim ad multitudinem respici oportet, sed ad sinceram testimoniorum fidem et testimonia, quibus potius lux veritatis adsistit*⁸⁰.

2.2.2. Sędziowski obowiązek uzupełnienia dowodów

Jak już zauważono, zadaniem sędziego jest podejmować decyzję o przyjęciu przedstawianych dowodów z uwzględnieniem ich przymiotów. Dowody winny przedstawić strony, zgodnie z postanowieniem kan. 1526 § 1 KPK 1983. Ponieważ jednak proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa dotyczy dobra publicznego, prawodawca pozwala sędziemu z urzędu

79 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 257 oraz T. Rozkrut, Komentarz do art. 157 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 233.

80 Nie należy zwracać się w kierunku dużej liczby [dowodów], lecz w kierunku tych, których szczerza wiara świadectw i [same] świadectwa bardziej pomagają [w odkrywaniu] światła prawdy (tłum. własne). Cytat i opracowanie na podstawie: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 258 oraz T. Rozkrut, Komentarz do art. 157 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 233–234.

(*ex officio*) przytaczać dowody istotne dla sprawy według postanowienia kan. 1452 § 2 KPK 1983 oraz art. 71 § 1–2 DC.

Proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa, choć w gruncie rzeczy jest procesem spornym, to jednak w jego rozstrzygnięciu nie chodzi o zadośćuczynienie żądaniom stron. Istotą jest dotarcie do obiektywnej prawdy o zaskarżonym małżeństwie. Dlatego sędzia nie może odrzucić skargi lub wydać wyroku negatywnego powołując się na to, że strona procesowa nie uczyniła zadość ciężącemu na niej obowiązкови dowodowemu⁸¹. Powinien natomiast dołożyć wszelkich starań, również w fazie przyjmowania i zbierania dowodów, aby odkryć prawdę o zaskarżonym małżeństwie. Dlatego prawodawca nadaje mu uprawnienie do zgłaszania dowodów z urzędu.

Racje, dla których prawodawca nadał sędziemu takie uprawnienie, są jasne. Chodzi o uniknięcie niesprawiedliwego wyroku oraz poznanie prawdy obiektywnej o zaskarżonym małżeństwie. Zgodnie z art. 71 § 2 DC w przypadku spraw małżeńskich taka inicjatywa sędziego nie jest jego przywilejem, lecz stanowi istotny obowiązek⁸².

Prawodawca bowiem zdaje sobie sprawę z ludzkich słabości i jest wyrozumiały wobec możliwych braków należytej staranności w przedstawianiu dowodów przez strony. Z jednej strony jest rzeczą oczywistą, że od momentu zawarcia małżeństwa do jego rozpadu i wszczęcia procesu w miarę upływu czasu zaciera się pamięć stron i świadków odnośnie do faktów, które mogłyby potwierdzać tezę o nieważności małżeństwa⁸³. Ponadto strony zasadniczo nie mają dostatecznej i precyzyjnej znajomości prawa kanonicznego w zakresie swoich obowiązków procesowych oraz przysługujących im uprawnień co do przedstawiania dowodów. Dlatego dużą pomocą dla stron w tym przypadku może okazać się wsparcie adwokata, który powinien w taki sposób pomagać w uzupełnianiu dowodów przez strony, aby na ich podstawie sędzia mógł osiągnąć pewność moralną o badanym małżeństwie⁸⁴.

81 Por. A. Weiß, *Beweismittelverbote im Ehenichtigkeitsverfahren? Bemerkungen zur Auslegung von c. 1527 § 1 CIC in Art. 157 § 1 der Instruktion „Dignitas Connubii“*, dz. cyt., s. 288.

82 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 246–247 oraz W. Kiwior, Komentarz do art. 71 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 132.

83 Por. J. Krzywkowska, *Uzupełnienie materiału dowodowego w trakcie trwania procesu o nieważność małżeństwa* [w:] *Dowodzenie w procesach kościelnych*, dz. cyt., s. 138.

84 Por. J. Krzywkowska, *Uzupełnienie materiału dowodowego w trakcie trwania procesu o nieważność małżeństwa* [w:] *Dowodzenie w procesach kościelnych*, dz. cyt.,

Prawodawca stanowi w kan. 1452 § 2 KPK 1983, że sędzia powinien wywiązać się z powierzonej mu możliwości zgłaszania dowodów *ex officio* „ilekroć uzna to za konieczne”. Momentem właściwym dla wypełnienia tego zadania wydaje się faza instrukcji sprawy, w której przyjmuje on zgłaszane dowody. Ostatnim momentem dla stron, w którym mogą wnioskować o dołączenie nowych dowodów, jest faza ogłoszenia akt sprawy, zgodnie z postanowieniem kan. 1598 § 2 KPK 1983. Natomiast po zamknięciu postępowania dowodowego przyjęcie nowego dowodu zgłoszonego przez strony musi być dla sędziego podyktowane poważną przyczyną (kan. 1600 § 1, 2^o, 3^o oraz § 2 KPK 1983). Racją takiego działania jest chęć uniknięcia niesprawiedliwego wyroku oraz wyeliminowania jakiegokolwiek niebezpieczeństwa oszustwa⁸⁵.

2.2.3. Zasady oceny konkretnych środków dowodowych

Po określeniu przymiotów, którymi winny odznaczać się dowody dopuszczone przez sędziego, należy zwrócić uwagę na sposób oceny konkretnych dowodów już zgromadzonych w procesie, wedle zasad ustanowionych przez prawodawcę, czyli wedle opisanych powyżej zasad swobodnej (materialnej) oraz formalnej (ustawowej) oceny dowodów. W kontekście tych zasad prawodawca daje sędziemu trzy możliwości⁸⁶ w dokonywanej przez niego ocenie zebranych dowodów w kanonicznym procesie spornym.

Pierwszą możliwość stanowi legalna ocena niektórych środków dowodowych, która obliguje sędziego do przyznania im waloru pełnego dowodu. Ma to miejsce w przypadku oceny:

- 1) dokumentu publicznego (kościelnego lub świeckiego) w tym, co stwierdza wprost lub zasadniczo (kan. 1540–1541 KPK 1983);
- 2) zeznań dwóch wiarygodnych świadków lub jednego świadka kwalifikowanego, który zeznaje w sprawach dokonanych z urzędu (kan. 1573 KPK 1983);
- 3) domniemań prawnych (kan. 1585 KPK 1983);

s. 144.

85 Por. J. Krzywkowska, *Uzupełnienie materiału dowodowego w trakcie trwania procesu o nieważność małżeństwa* [w:] *Dowodzenie w procesach kościelnych*, dz. cyt., s. 143 oraz J. Krukowski, *Komentarz do kan. 1452* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 77.

86 W całości na podstawie: R. Sztymiler, *Proces sporny* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 173–174.

- 4) przyznania sądowego strony w sprawie prywatnej (kan. 1536 § 1 KPK 1983).

Drugą możliwość stanowi ocena mieszana, polegająca na połączeniu oceny ustawowej z oceną swobodną. Ma miejsce wtedy, gdy prawodawca nakazuje sędziemu uznać oceniany dowód za pełny tylko wtedy, gdy zostanie on wzmocniony przez inne elementy dowodowe, czyli w przypadku oceny:

- 1) przyznania sądowego i oświadczenia stron, które nie stanowią przyznania, w sprawach dobra publicznego, jeśli zostaną wzmocnione przez inne elementy dowodowe (kan. 1536 § 2 KPK 1983);
- 2) dokumentu prywatnego przedstawionego w sprawie dotyczącej dobra publicznego i stwierdzającego coś przeciwko osobie trzeciej (spoza sporu), jeśli dochodzą wzmacniające go elementy (kan. 1442 i 1536 § 2 KPK 1983);
- 3) zeznania jednego świadka niekwalifikowanego, jeśli okoliczności sugerują inaczej (kan. 1573 KPK 1983); te okoliczności sędzia powinien ocenić według kryteriów określonych w kan. 1572 KPK 1983 oraz jurysprudencji rotalnej.

Trzecią możliwość stanowi wreszcie w pełni swobodna ocena zgromadzonych dowodów. Sędzia kieruje się nią w ocenie następujących dowodów:

- 1) pozasądowego przyznania się strony (kan. 1537 KPK 1983);
- 2) uchylania się strony od udzielenia odpowiedzi sędziemu (kan. 1531 § 2 KPK 1983);
- 3) dokumentu prywatnego uznanego przez stronę lub dopuszczonego przez sędziego przypisującego coś jego autorowi, temu, kto go podpisał, lub ich procesowym następcom (kan. 1542 KPK 1983);
- 4) każdego dokumentu obciążonego wadą (kan. 1543 KPK 1983);
- 5) opinii biegłych (kan. 1579 § 1–2 KPK 1983);
- 6) protokołu z oględzin sądowych (kan. 1582 KPK 1983);
- 7) domniemania sędziowskiego (kan. 1585–1586 KPK 1983);
- 8) każdego niewymienionego wyraźnie w kodeksie środka dowodowego dopuszczonego przez sędziego (kan. 1527 § 1 KPK 1983).

Podane zasady oceny dowodów, zwłaszcza w kwestii ich legalnej oceny oraz oceny mieszanej, obowiązują dla każdego procesu spornego. Jednak w przypadku spraw o nieważność małżeństwa prawodawca w kan. 1671–1691 MIDI przewidział nieco inne zasady legalnej oceny dowodów, zwłaszcza w przypadku oświadczeń stron oraz zeznań świadków. Te zasady zostaną omówione w trakcie prezentacji poszczególnych środków dowodowych wykorzystywanych w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa w następujących punktach niniejszego studium.

2.2.4. Walory prawne środków dowodowych

Literatura kanonistyczna jest bogata w opracowania dotyczące oceny środków dowodowych z perspektywy ich wartości przypisywanych przez samego prawodawcę oraz długofalową praktykę jurysprudencajną. Aby uniknąć powielania tematów obecnych w literaturze, zwrócić należy uwagę na kwestie bezpośrednio dotyczące tematyki poruszanej w niniejszym studium. Mianowicie zadaniem sędziego jest ocenić zgromadzone dowody z zachowaniem odpowiednich przepisów, które o tym stanowią, oraz tego, co faktycznie wnoszą do wyjaśnianej przez niego sprawy. W konsekwencji można stwierdzić, że sędzia, posługując się tymi dwoma kryteriami, przypisuje dowodom specyficzny walor prawny, który określa ich wartość i konsekwencje prawne dla wyjaśnianej sprawy. Z tej perspektywy istotne pozostają dwa walory przypisywane przez sędziego: walor dowodu pełnego i przeciwstawny do niego walor dowodu niepełnego oraz walor dowodu bezpośredniego i przeciwstawny walor dowodu pośredniego.

2.2.4.1. Dowód pełny i niepełny

Ze względu na wartość przypisywaną niektórym środkom dowodowym przez samego ustawodawcę istotną kategorią waloru przypisywanego poszczególnym dowodom jest walor dowodu pełnego. Dowodem pełnym doktryna kanoniczna nazywa taki dowód, który prowadzi sędziego wprost do zdobycia pewności moralnej o badanej kwestii. Dowód niepełny natomiast nie ma takiego waloru. Pozwala jednak sędziemu na uzyskanie prawdopodobieństwa o prawdziwości lub fałszywości referowanych faktów w kontekście badanej sprawy⁸⁷.

2.2.4.2. Dowód bezpośredni i pośredni

Walor dowodu bezpośredniego lub pośredniego związany jest z kwestią związku danego środka dowodowego z wyjaśnianymi faktami. Walor dowodu bezpośredniego winien być przypisany przez sędziego temu dowo-

87 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 242; C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 231; L. Del Amo, Komentarz do kan. 1527 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1150.

dowi, który bezpośrednio wskazuje na fakty wyjaśniane w toku badanej sprawy. Waler dowodu pośredniego ma natomiast taki środek dowodowy, który co do treści przedstawia fakty niezwiązane bezpośrednio z tymi badanymi w sprawie. Jednak na ich podstawie można dojść drogą dedukcji od tego, co znane, do tego, co nieznanne. Ma to miejsce zazwyczaj w przypadku poszlak i niektórych domniemań⁸⁸.

2.2.5. Ocena poszczególnych dowodów wykorzystywanych w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa

Po przedstawieniu ogólnych zasad oceny dowodów i przypisywanych im walerów należy scharakteryzować środki dowodowe wykorzystywane w procesie o nieważność małżeństwa. Za podstawę charakterystyki przyjęte zostaje to, co o poszczególnych środkach dowodowych oraz ich ocenie stanowi Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku wraz z najnowszym motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* z 2015 roku, uzupełniony o postanowienia instrukcji procesowej *Dignitas connubii* z 2005 roku, przy uwzględnieniu doktryny i literatury kanonistycznej. W przypadku spraw o nieważność małżeństwa Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku w tytule IV o dowodach, w rozdziałach od II do VI wyróżnia sześć kategorii dowodów: oświadczenia stron, dokumenty, zeznania świadków oraz opinię jednego lub kilku biegłych, wizję lokalną z oględzinami sądowymi oraz domniemania. W niniejszym punkcie zostanie przedstawiony sposób oceny tych środków przez sędziego prowadzący do uzyskania pewności moralnej.

2.2.5.1. Ocena oświadczenia stron procesowych

Obowiązujące prawo rozróżnia dwa typy oświadczenia stron procesowych: przyznanie sądowe (kan. 1535 KPK 1983) oraz przyznanie poza-sądowe (kan. 1537 KPK 1983). Najpierw zaprezentowane zostanie pojęcie przyznania sądowego.

88 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 241–242 oraz L. Del Amo, Komentarz do kan. 1527 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1150.

2.2.5.1.1. Przyznanie sądowe strony

Oświadczenie strony jest środkiem dowodowym, który w trakcie trwania procesu może przybierać cztery formy: oświadczenia złożonego w trakcie przesłuchania stron, oświadczenia złożonego w czasie trwania procesu poza przesłuchaniem, oświadczenia złożonego przed rozpoczęciem procesu oraz przysięgi złożonej przez stronę procesową⁸⁹. Każda z tych form wpływa na kształtowanie się pewności moralnej sędziego co do badanej sprawy. Jednak nie każda z nich ma charakter czysto dowodowy⁹⁰.

Odnosnie do oświadczenia stron prawodawca stanowi w kan. 1535 KPK 1983 (art. 179 § 1 DC):

Assertio de aliquo facto, scripto vel ore, coram iudice competenti, ab aliqua parte circa ipsam iudicii materiam, sive sponte sive iudice interrogante, contra se peracta, est confessio iudicialis⁹¹.

Powyższa definicja, podana przez prawodawcę, jest określana jako kompletna zarówno co do swoich elementów, jak i co do sposobu dokonania oświadczenia. Zawiera następujące elementy:

- 1) określa podmiot czynny, którym jest jedna ze stron postępowania, czyli strona powodowa lub pozwana⁹²;

89 Przysięga złożona przez strony w obecności sędziego, choć stanowi rodzaj oświadczenia strony, nie ma jednak w obowiązującym prawie kanonicznym żadnej mocy dowodowej. Z tego względu zostanie pominięta w niniejszym studium. O przysiędze jako rodzajowi oświadczenia strony: G. Leszczyński, *Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Prawo Kanoniczne 43 (2000) nr 1–2, s. 109. Inna klasyfikacja oświadczeń stron dzieli je na trzy grupy: 1) zwykłe zeznania sądowe, 2) przyznanie sądowe strony, 3) przyznanie pozasądowe; na podstawie: R. Sztymmler, *Oświadczenia stron jako środek dowodowy* [w:] *Ecclesia et status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004, s. 563.

90 Por. G. Leszczyński, *Wartość dowodowa „confessio iudicialis” w świetle „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, Prawo Kanoniczne 58 (2015) nr 4, s. 122–123.

91 Stwierdzenie jakiegoś faktu, na piśmie lub ustnie, dokonane przeciwko sobie przez którąś ze stron wobec właściwego sędziego, co do samego przedmiotu sprawy, bądź spontanicznie, bądź na pytanie sędziego, stanowi przyznanie się sądowe (tłum. wyd.).

92 Odnosnie do kwestii osoby, która może złożyć oświadczenie sądowe pojawiają się opinie kanonistów dopuszczające w tym miejscu możliwość działania pełnomocnika w zakresie dopuszczonym przez udzielone mu pełnomocnictwo. Por. L. Chiappetta, *Komentarz do kan. 1535* [w:] *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 642. Jednoznacznie przeciwko temu: R. Bourgon, *Komentarz do kan. 1535* [w:] *The*

- 2) określa przedmiot oświadczenia: są nimi takie fakty związane ze sprawą, które mają znaczenie decydujące dla prowadzonej sprawy; nie może dotyczyć opinii, dywagacji lub spekulacji;
- 3) określa osobę uprawnioną do jego przyjęcia: jest nią kompetentny sędzia lub jego delegat albo audytor prowadzący przesłuchanie (kan. 1561 KPK 1983);
- 4) określa sposób złożenia oświadczenia: może być złożone ustnie albo pisemnie, w odpowiedzi na pytanie sędziego (delegata, audytora) lub spontanicznie dokonane przez stronę;
- 5) określa jego istotny przymiot: oświadczenie jest deklaracją, którą strona czyni odnośnie do faktów wymierzonych w siebie, w swój interes prawny (*contra se*)⁹³.

Istotnym pozostaje doprecyzowanie, o jakie fakty chodzi w składaniu oświadczenia sądowego przez stronę. Kanon 1535 KPK 1983 stanowi ogólnie o procesach spornych, w których przyznaniem sądowym jest stwierdzenie faktu godzące we własny interes prawny strony procesowej. Doprecyzowanie tej kwestii pojawia się w instrukcji procesowej *Dignitas connubii*. Wobec spraw o nieważność małżeństwa, zgodnie z art. 179 § 2 DC, faktem, o którym zaświadcza strona, jest fakt własny, przeciwny wobec ważności zaskarżonego małżeństwa. Przyznanie sądowe winno zatem potwierdzać

Canon Law. Letter and Spirit, dz. cyt., s. 877; C. A. Cox, Komentarz do kan. 1535 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1672, nie podając uzasadnienia. Natomiast Klaus Lüdicke: „Przyznanie sądowe jest wypowiedzią stron. Stronami w tym sensie są tylko właściwe strony procesowe we własnej osobie. Ponieważ merytorycznie chodzi o *factum proprium* pełnomocnik strony procesowej mógłby przedstawić przyznanie sądowe tylko jako przekaziciel, nie zaś jako pełnomocnik w pełnym sensie prawnym pełnomocnictwa. Obrońca węzła małżeńskiego i promotor sprawiedliwości nie są stronami w sensie tego przepisu, również wtedy, kiedy [promotor sprawiedliwości] według 1674 § 1, 2° [MIDI 2015] wniósł skargę powodową, ponieważ dla niego jako strony urzędowej nie są to *facta propria* (tłum. własne)”; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI 2015 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/3.

93 Charakterystyka elementów oświadczenia strony w całości na podstawie: L. Chiappetta, Komentarz do kan. 1535 [w:] *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 642; R. Bourgon, Komentarz do kan. 1535 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit*, dz. cyt., s. 877; C. A. Cox, Komentarz do kan. 1535 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1672. Skrótowo w taki sposób przyznanie sądowe charakteryzuje: T. Rozkrut, Komentarz do kan. 1678 § 1 MIDI [w:] *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, red. P. Skonieczny, Tarnów 2015, s. 108.

tezę o nieważności zaskarżonego małżeństwa⁹⁴. W tym kontekście pojęcie przyznania sądowego z kan. 1535 KPK 1983 dotyczy przyznania się do kwestii związanej ze złożeniem konsensu niewystarczającego do zawarcia małżeństwa, które jest jednocześnie potwierdzeniem moralnie nagannego czynu wobec decyzji o zawarciu małżeństwa⁹⁵.

Moment złożenia oświadczenia nie został w prawie jednoznacznie uchwycony. Prawodawca nie wskazuje na czas bezpośrednio właściwy dla dokonania stosownego oświadczenia sądowego. Dlatego można przyjąć, że jest nim bieg procesu, od jego rozpoczęcia do zakończenia. Istotną podpowiedź w tej kwestii stanowi kan. 1530 KPK 1983, stwierdzający, że sędzia zawsze (*semper*) może przesłuchać strony procesu w celu lepszego wydobycia prawdy. Rozumienie terminu *semper* stało się przedmiotem dyskusji kanonistów. Z jednej strony twierdzili oni, że termin ten oznacza każdy rodzaj procesu i nie odnosi się bezpośrednio do odpowiedniego momentu jego trwania. Przeciwną opinię wyraził Juan José García Faílde, który twierdzi, że ów termin odnosi się właśnie do każdego momentu trwania procesu. Biorąc pod uwagę znaczenie oświadczeń stron dla wydobycia prawdy obiektywnej o zaskarżonym małżeństwie, należy przychylić się do tego rozumienia terminu *semper*⁹⁶.

2.2.5.1.2. Przyznanie pozasądowe

W przypadku przyznania pozasądowego strony prawodawca nie podaje jasnej definicji legalnej. Można jednak scharakteryzować przyznanie pozasądowe w dużej mierze dzięki analogii do przyznania sądowego. Mianowicie przyznanie pozasądowe stanowi również wypowiedź osoby, która w danym momencie jest stroną w toczącym się procesie. Jednak w momencie jego składania strona wcale nie musi wiedzieć, że jej oświadczenie w przyszłości stanie się dowodem w procesie. Dlatego istotną cechą w ocenie jego wiarygodności jest złożenie owego oświadczenia w tak zwanym czasie niepodejrzanym. Dla orzecznictwa takim czasem jest termin, w którym osoba składająca oświadczenie nie wie, że będzie ono oddziaływać na

94 T. Rozkrut, Komentarz do art. 179 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 257–258.

95 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/4.

96 Por. G. Leszczyński, *Wartość dowodowa „confessio iudicialis” w świetle „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, dz. cyt., s. 123 oraz tenże, *Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 116–117.

późniejszy proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa, w którym owa osoba będzie jedną ze stron⁹⁷. Nie wyklucza to również sytuacji złożenia takiego oświadczenia w trakcie procesu, gdy strona przyznaje prawdziwość jakiegoś faktu, lecz czyni to poza sądem i prowadzonym postępowaniem⁹⁸.

Oświadczenie pozasądowe winno być złożone w tej materii, w której dotyczy procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, czyli odnosić się do stanu faktycznego odnośnie do badanego małżeństwa. Podobnie jak oświadczenie sądowe, charakteryzuje się tym, że jest dokonywane wobec faktów godzących w interes prawny strony procesowej oraz na korzyść drugiej strony. W sprawie o nieważność małżeństwa jest to stwierdzenie faktu przemawiającego za jego nieważnością, tak samo jak w przypadku oświadczenia sądowego⁹⁹.

2.2.5.1.3. Ocena przyznania sądowego i pozasądowego stron

W perspektywie historycznej początkowo przyznaniu sądowemu stron nie przyznawano waloru pełnego dowodu w sprawach dotyczących dobra publicznego, w tym w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Wynikało to z założenia, że interes prywatny stron pragnących uzyskać pozytywny wyrok o zaskarżonym małżeństwie mógł przeważać w ich oświadczeniach nad interesem publicznym Kościoła, którym jest dotarcie do obiektywnej prawdy o badanym małżeństwie, nie zawsze zgodnej z pragnieniem stron. Wyjątek w tej kwestii stanowiły sprawy dotyczące impotencji oraz małżeństwa zawartego, lecz niedopełnionego zgodnie z can. 1975 CIC 1917. Instrukcja *Provida Mater* z 15 sierpnia 1936 w art. 117 wprost stwierdzała, że sądowe i jakiegokolwiek inne przyznanie się stron nie może stanowić dowodu w sprawie o nieważność zaskarżonego małżeństwa. Postanowienie instrukcji w tej kwestii przyjęte jednak zostało z dużą rezerwą ze względu na poglądy kanonistów, które jasno przyznawały wartość dowodową niektórym oświadczeniom stron¹⁰⁰. Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku, w kan. 1536 § 2, zmienił negatywne nastawienie do wartości tych oświadczeń. Dawał możliwość przypisania im waloru

97 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1537 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1537/1 i 1537/3.

98 Por. R. Szychmiller, Komentarz do kan. 1537 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, s. 190.

99 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1537 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1537/3.

100 G. Leszczyński, *Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 110.

pełnego dowodu, jeśli przemawiały za tym inne okoliczności. Podobnie stanowi art. 180 § 1 DC. Ponadto prawodawca za dodatkowy argument umożliwiający przypisanie takiego waloru uważał świadectwo wiarygodności stron składane przez świadków na postawie kan. 1679 KPK 1983 oraz art. 180 § 2 DC¹⁰¹.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że dla prawodawcy każde oświadczenie strony ma wartość. Ich wypowiedzi nie stanowią zwykłych twierdzeń neutralnych wobec prawdy obiektywnej, lecz początek całej fazy zbierania dowodów, na podstawie których sędzia uzyskuje pewność moralną co do badanego małżeństwa¹⁰².

Swoiste novum w tej kwestii wprowadza motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Podstawą dla oceny oświadczeń stron w procesie o nieważność małżeństwa stanowi obecnie kan. 1678 § 1 MIDI:

In causis de matrimonii nullitate, confessio iudicialis et partium declarationes, testibus forte de ipsarum partium credibilitate sustentatae, vim plenae probationis habere possunt, a iudice aestimandam perpensis omnibus indiciis et adminiculis, nisi alia accedant elementa quae eas infirmant¹⁰³.

Pierwsza kwestia, na którą należy zwrócić uwagę, jest taka, że prawodawca w tym miejscu nie czyni żadnej różnicy między przyznaniem sądowym, pozasądowym i innymi oświadczeniami stron w przyznawaniu waloru dowodu pełnego. Postanowienie kan. 1678 § 1 MIDI zdaje się odwracać całkowicie od dotychczasowej legislatury art. 117 *Provida Mater*, kan. 1536 § 2 oraz 1679 KPK 1983. Przepis jednak nie wychodzi od tego, że każdej wypowiedzi strony należy przyznać walor pełnego dowodu. Kanon nie stanowi, że każda taka wypowiedź ma (*habent*) walor pełnego dowodu, lecz że ów walor może jej zostać przypisany (*habere possunt*). Prawodawca podaje trzy kryteria ustawowej oceny tych wypowiedzi jako środków dowodowych, wobec których sędzia powinien ocenić wypowiedzi stron procesowych z perspektywy ich pełnego waloru dowodowego. Są nimi:

101 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/2.

102 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1537 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1536/2.

103 W sprawach o nieważność małżeństwa przyznanie się sądowe oraz oświadczenia stron, poparte ewentualnymi zeznaniami świadków potwierdzającymi ich wiarygodność, mogą mieć pełną wartość dowodową, którą winien ocenić sędzia po dokładnym rozważeniu wszystkich wskazówek i poszlak, chyba że pojawiają się inne elementy, które je obalają (tłum. wyd.).

świadczenia świadków o wiarygodności stron (*testibus forte de ipsarum partium credibilitate sustentae*), wskazówki i poszlaki (*indicia et adminiculia*) oraz możliwość zakwestionowania waloru pełnego dowodu przez inne elementy (*alia elementa*)¹⁰⁴.

Pierwszym kryterium są świadectwa wiarygodności stron, które składają świadkowie. Kodeks prawa kanonicznego z roku 1983 stanowił o nich w kan. 1679, w korespondencji do art. 180 § 2 DC. Takie świadectwo nie ma nic wspólnego z dowodem dopuszczonym w procesie o nieważność małżeństwa w sensie ścisłym, ponieważ nie dotyczy meritum sprawy, którym jest odkrycie prawdy obiektywnej o zaskarżonym małżeństwie. Kanon ten, stanowiąc o takich świadectwach, wskazywał jedynie na środek wzmacniający wartość dowodową samych oświadczeń stron. Jego zastosowanie podyktowane było sytuacją, w której oświadczeniom stron co do merytorycznej treści dowodu nie można było przyznać waloru dowodu pełnego¹⁰⁵.

Świadczeniami co do wiarygodności stron są ci, którzy nie zeznają o faktach dotyczących samej sprawy badanego małżeństwa, lecz o wiarygodności stron w składanych przez nich oświadczeniach. Za wiarygodną uznawana jest ta wypowiedź, której można dać wiarę i która może być przez sędziego rozpatrywana jako prowadząca do uzyskania przez niego pewności moralnej. W tym kontekście owi świadkowie winni udzielić informacji najpierw o subiektywnych komponentach wiarygodności stron. Są to: szczerść, prostolinijność, ich postawa wobec nawet nieprzyjemnej prawdy oraz ich zachowanie w krytycznej sytuacji wobec poszukiwania prawdy. Komponenty subiektywne wiarygodności wynikają z charakteru osoby, który jest niezależny od kontekstu składanych oświadczeń, czyli udziału w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Ponadto stanowią oni również źródło informacji o komponentach obiektywnych wiarygodności stron. Takim komponentem jest zdolność rozeznająca w obliczu zakładanego tytułu nieważności. Świadek powinien potwierdzić, czy według jego wiedzy od strony można się spodziewać obiektywnej, właściwej oceny odnośnie do podstawowej kwestii badanej w procesie, czyli nieważności jego małżeństwa¹⁰⁶.

104 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/5.

105 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/6.

106 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/6–7.

Drugim kryterium pomocnym w przyznaniu oświadczeniom stron waloru pełnego dowodu są wskazówki (*indicia*)¹⁰⁷ i poszlaki (*adminicula*)¹⁰⁸. Oba łacińskie pojęcia oznaczają w ogólności wszystkie argumenty, które właściwie potwierdzają przypuszczenia o stanie faktycznym badanego małżeństwa¹⁰⁹. Klauzula jest tak samo rozległa, jak ta z kan. 1536 § 2 KPK 1983, z tym że w kan. 1678 § 1 MIDI nie została przyjęta jako „okoliczności sprawy” (*causae adiuncta*). Wskazówki bowiem są faktami pewnymi, które mają bezpośredni związek z tym, co strony wyjaśniają, i w ten sposób uzasadniają słusność ich twierdzeń (na przykład fakty o stanie rodzinnym lub osobistej historii strony). Poszlaki natomiast stanowią dodatkowe okoliczności, które przyznają wnoszącemu je wielką wartość (na przykład klimat ideologiczny lub kontekst społeczny, w którym się wychował i funkcjonował)¹¹⁰.

Trzecim kryterium, negatywnym, które pomaga sędziemu w rozstrzygnięciu o walorze oświadczenia stron, są okoliczności (*alia elementa*) osłabiające wiarygodność oświadczenia stron. Klauzula wynika z samego pojęcia pewności moralnej. Każdy argument, który powoduje zaistnienie racjonalnej wątpliwości odnośnie do tego, czy strona oświadcza prawdę, wyklucza możliwość przypisania jej wypowiedzi waloru pełnego dowodu¹¹¹.

107 Szczegółowo na temat etymologicznego znaczenia terminu *indiciu*m w: M. Greszata, *Poszlaka w kanonicznych procesach małżeńskich* [w:] *Matrimonium spes mundi. Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i międzynarodowym. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Ryszardowi Sztychmillerowi*, red. T. Płoski, J. Krzywowska, Olsztyn 2008, s. 194–195.

108 Andreas Weiß uznaje za wskazówkę (*adminiculum*) w ścisłym sensie samo świadectwo wiarygodności lub inaczej zeznanie świadka odnośnie do wiarygodności stron. Por. A. Weiß, *Glaubwürdigkeitszeugen im Ehenichtigkeitsprozess. Verständnis und Tragweite von c. 1679 CIC bzw. 180 § 2 DC*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 19–20, Berlin 2012–2013, s. 317, <https://d-nb.info/1063742889/34> (17.10.2018).

109 Najlepiej istotę kanonicznego rozumienia terminu „poszlaka” oddają słowa: „[Poszlaka] jest ubocznym faktem dowodowym, pozwalającym w następstwie logicznego rozumowania odtworzyć prawdopodobny obraz faktu głównego. Tym różni się ona od dowodu bezpośredniego, że nie wskazuje bezpośrednio na fakt główny, ale jedynie pośrednio potwierdza ważne tezy dowodowe, czyli upoważnia tylko do wniosku, że określony fakt może zaistnieć”; M. Greszata, *Poszlaka w kanonicznych procesach małżeńskich*, dz. cyt., s. 206.

110 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/7–8.

111 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1678 MIDI [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1678/8.

2.2.5.2. Ocena przedstawionych dokumentów

W kwestii dokumentów prawodawca w kan. 1539 KPK 1983 ustanawia ogólną zasadę dla wszystkich procesów odnośnie do dowodu z dokumentów. Stwierdza wprost, że w każdym procesie, niezależnie od jego rodzaju, dopuszcza się dowód z dokumentów. Ponadto kanony o dowodzie z dokumentów ustawodawca umieszcza tuż po kanonach o oświadczeniach stron oraz przed kanonami o pozostałych rodzajach dowodów. Biorąc pod uwagę takie ułożenie kanonów, można stwierdzić, że stanowią one środek dowodowy, któremu przyznaje się większą wagę niż pozostałym, w tym zeznaniom świadków¹¹².

Taka klasyfikacja dokumentu jako środka dowodowego odpowiada historycznej tendencji. Początkowo w procesach kanonicznych większą wagę przypisywano dowodom z zeznań. Jednak w wiekach XIV i XV dowód z zeznań zaczął stopniowo ustępować swoją rangą dowodowi z dokumentów. W kontynentalnej tradycji prawnej dokument zaczął nabierać większego znaczenia wraz ze wzrostem znajomości pisma w społeczeństwie oraz zwiększeniem aktywności administracyjnej państwa, produkującej różnego rodzaju dokumenty (akty publiczne, rejestry i tym podobne). Szczególną wagę w tym procesie odegrało postanowienie króla Francji Karola IX z roku 1566, który zakazał dowodów za pośrednictwem świadectw we wszystkich kwestiach dotyczących umów. Ta tendencja została zachowana w Kodeksie Napoleona i we wszystkich innych, które na nim się wzorowały¹¹³.

2.2.5.2.1. Rozumienie pojęcia „dokument”

Prawodawca nie ustanowił w obowiązującym kodeksie definicji dokumentu jako takiego. Pojęcie to nie zostało wyjaśnione w żadnym kanonie. Dlatego można stwierdzić, że ustawodawca niejako zakłada, iż termin *documentum* jest oczywisty i zrozumiały z samej swojej natury¹¹⁴.

112 „Bardziej obiektywnym dowodem jest dokument niż zeznania świadka”, R. Sztuchmiller, *Dowód z dokumentu* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 192. „W porównaniu z zeznaniem dokument jest dowodem bardziej wiernym niż pamięć ludzka”, L. Del Amo, *Dowód z dokumentów* [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1158. Podobnie K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1539* [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1539/1.

113 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 349–350.

114 Por. K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1540* [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1540/1.

Z pomocą w ujęciu rozumienia terminu *documentum* przychodzi nauka prawa kanonicznego, według której można wyróżnić dwa sposoby jego rozumienia. Pierwsze z nich jest rozumieniem szerokim. Według tej koncepcji dokumentem nazywa się coś, co dostarcza wiedzy o czymś innym¹¹⁵. Innymi słowy, za dokument może posłużyć każdy przedmiot, który może pokazać sędziemu historyczną wiedzę o ustalanych faktach¹¹⁶. Według drugiej koncepcji, czyli rozumienia dokumentu w sensie ścisłym, chodzi o przedmiot zawierający tekst, który dostarcza wiedzy o badanych faktach¹¹⁷.

Ze względu na różne koncepcje rozumienia pojęcia „dokument” pojawia się pytanie o jego materialną formę. W sensie ścisłym tą formą jest nośnik tekstu, czyli zasadniczo papier, na którym znajduje się tekst. Jednak w toku rozwoju technologii związanej z przekazem informacji, przy uwzględnieniu koncepcji szerokiego rozumienia pojęcia „dokument” jako każdego nośnika informacji o faktach, dokumentem może być każdy inny przedmiot potwierdzający badany fakt lub dostarczający wiedzy o nim. Wśród takich nośników należy wymienić materiały audiowizualne oraz elektroniczne nośniki tekstu (dyski, pliki, e-maile¹¹⁸, SMS-y i tym podobne)¹¹⁹.

Sędzia, podczas przyjmowania zgłaszanych mu dokumentów w różnej formie, powinien zwrócić uwagę na dwa istotne przymioty, którymi winien charakteryzować się każdy z nich. Pierwszym przymiotem

115 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 351.

116 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1540/1–2.

117 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 352 oraz K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1540/2.

118 Szeroko o zastosowaniu nośnika tekstu, jakim jest e-mail, w: J. Cleve, *E-mail in der kirchlichen Verwaltung und Gerichtsbarkeit? Ein Diskussionsbeitrag*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 8.2, Berlin 2001, s. 251, <https://d-nb.info/1020480459/34> (17.10.2018).

119 Por. R. Sztuchmiller, *Dowód z dokumentu* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 191–192; L. Del Amo, *Dowód z dokumentów* [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1158; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1539/2; C. A. Cox, Komentarz do kan. 1539 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1674.

jest autentyczność¹²⁰, czyli pochodzenie dokumentu. Dokument bowiem winien wskazywać na autora, który go sporządził lub podpisał, oraz powinien umożliwić jego identyfikację. Drugim atrybutem jest prawdziwość dokumentu. Sędzia powinien ocenić, czy dokument co do swojej zawartości odpowiada prawdzie, o której zaświadcza¹²¹.

Zgodnie z powyższym natura dokumentu uznanego za dowód leży w tym, że zaświadcza o faktach. Pełni funkcję reprezentacyjną wobec faktów historycznych, które potwierdza. Jego treść dostarcza wiedzy o reprezentowanej rzeczywistości¹²². Dokument, jako środek dowodowy, w odróżnieniu od innych, jest dowodem rzeczywistym, obiektywnym, pośrednim i historycznym. Zasadniczo jest aktem przedprocesowym, który strona, choć dostarcza sędziemu podczas procesu, uzyskała jeszcze przed jego wszczęciem. Istota jego wartości dowodowej sprowadza się do tego, w jaki sposób na jego podstawie sędzia wyrabia sobie przekonanie o faktach, które ów dokument reprezentuje¹²³. Ponadto jest on określany przez doktrynę jako bardziej pewny i mniej podmiotowy niż inne dowody procesowe (na przykład oświadczenia stron i zeznania świadków). Charakteryzuje się bowiem dużą obiektywnością oraz nie jest narażony na zmiany podmiotowe i czasowe (na przykład zanik pamięci u zeznającego, wrogie nastawienie do strony procesowej). Dokument daje zatem większą gwarancję bezstronności, gdyż nie zmienia się w miarę upływu czasu¹²⁴.

Ze względu na zasadę generalną zawartą w kan. 1539 KPK 1983 o ogólnym dopuszczeniu dowodu z dokumentów sędziemu nie przysługuje prawo do ich odrzucenia lub ograniczenia na etapie przyjmowania (w przeciwieństwie do przysługującej mu możliwości ograniczenia liczby świadków)¹²⁵. Według tej zasady powinien odnieść się do każdego dostar-

120 O konieczności zagwarantowania autentyczności e-maila jako jego podstawowej cesze decydującej o jego wiarygodności w: J. Cleve, *E-mail in der kirchlichen Verwaltung und Gerichtsbarkeit? Ein Diskussionsbeitrag*, dz. cyt., s. 248.

121 Por. C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 253. W taki sam sposób o tej kwestii: L. Del Amo, Komentarz do kan. 1541 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1160.

122 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 353.

123 Por. L. Del Amo, *Natura i moc dowodowa dokumentów* [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1158–1159.

124 T. Rozkrut, Komentarz do art. 183 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 261.

125 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1539/1 oraz F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 350.

czanego mu dokumentu. Formalne ograniczenie w przyjmowaniu dowodów z dokumentów pojawia się w kan. 1544 KPK 1983, o którym będzie mowa w dalszej części niniejszego studium.

2.2.5.2.2. Rodzaje dokumentów

Prawodawca w kan. 1540–1542 KPK 1983 stanowi o trzech kategoriach dokumentów uznawanych za dowody w procesie kościelnym:

- 1) kościelny dokument publiczny (kan. 1540 § 1 KPK 1983);
- 2) świecki dokument publiczny (kan. 1540 § 2 KPK 1983);
- 3) dokument prywatny (kan. 1540 § 3 KPK 1983).

Kryterium podziału dokumentów jest potrójne. Pierwszym kryterium jest osoba wydająca dokument. Dokument może być wydany przez urzędnika kościelnego, urzędnika państwowego lub osobę prywatną. Drugim kryterium jest stosunek autora do samego dokumentu, czyli na przykład wydanie dokumentu w ramach sprawowanego przez urzędnika urzędu. Trzecim kryterium jest postanowienie prawne, czyli odesłanie do ustawy państwowej (kan. 1540 § 2 KPK 1983)¹²⁶.

Kościelny dokument publiczny zostaje utworzony przez osobę publiczną (*persona publica*) w ramach sprawowanego przez nią urzędu. Termin „osoba publiczna” nie został zdefiniowany w prawie. Rozstrzygające dla oceny charakteru publicznego dokumentu kościelnego są następujące kryteria:

- 1) urząd piastowany przez autora dokumentu; tekst kanonu używa w tym miejscu terminu *munus*, który oznacza jakąkolwiek kościelną posługę, również taką, która nie jest rozumiana w sensie ścisłym jako urząd kościelny, określane terminem *officium*;
- 2) wystawienie dokumentu w ramach sprawowanego urzędu; *munus* musi uprawniać autora dokumentu do wystawienia odpowiedniego dokumentu (osoba sprawująca urząd może być również autorem dokumentu prywatnego, jeśli coś w tej formie poświadczają, lecz wydanie takiego zaświadczenia wykracza poza kompetencje jej urzędu);
- 3) zachowanie przepisów formalnych ustanowionych ewentualnie dla danej czynności prawnej, którą poświadczają dokument¹²⁷.

¹²⁶ K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1540/2.

¹²⁷ W całości za: K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1540/2. Podobnie również w: C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 253; R. Bourgon, Komentarz do kan. 1540 [w:] *The Canon Law. Letter and Spirit*,

W przypadku świeckiego dokumentu publicznego prawodawca wprost odsyła do przepisów prawa danego kraju. Za świecki dokument publiczny należy uznać taki dokument, który na danym terytorium jest za taki uważany ze względu na obowiązujące na tym terytorium prawo¹²⁸. Dla przykładu: na terytorium Polski za świecki dokument publiczny na podstawie art. 244 § 1–2 Kodeksu postępowania cywilnego uznaje się „dokument, który został sporządzony w przepisanej formie przez powołany do tego organ państwowy w swoim zakresie działania” oraz „dokumenty sporządzone przez organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze i inne organizacje społeczne w zakresie swoich kompetencji”¹²⁹.

Wszystkie pozostałe dokumenty, które nie wyczerpują znamion publicznego dokumentu kościelnego lub świeckiego, zgodnie z postanowieniem kan. 1540 § 3 KPK 1983 należy uznać za dokumenty prywatne. Wśród dokumentów prywatnych również można wprowadzić podział: na kościelne i państwowe. Dokument prywatny to taki, który nie został wydany w ramach sprawowanego przez autora urzędu lub przyznanych mu kompetencji. Za taki można również uznać dokument, który sporządził autor niepiastujący żadnego urzędu¹³⁰.

Instrukcja *Dignitas connubii* wśród dokumentów prywatnych wyróżnia listy autorstwa stron procesowych. Postanowienie art. 186 § 1–2 DC uznaje bowiem duże znaczenie listów, które strony procesowe pisały do siebie zarówno w okresie narzeczeńskim, jak i po zawarciu małżeństwa. Istotne są również listy pisane przez strony do innych osób. Listy powinny być autentyczne, to znaczy jasno wskazywać na ich autora, czyli jedną ze stron. W ocenie ich wartości dowodowej sędzia powinien zwrócić uwagę na czas, w którym owe listy powstały. Mianowicie ich sporządzenie przez strony powinno przypadać na czas niepodejrzany w stosunku do toczącego się procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa¹³¹.

dz. cyt., s. 878; C. A. Cox, Komentarz do kan. 1540 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1674; L. Chiappetta, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Il codice di diritto canonico*, t. 2, dz. cyt., s. 645.

128 Por. R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 194; C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 253; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1540/2.

129 Oba cytaty za: R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 194.

130 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1540 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1540/3.

131 Por. T. Rozkrut, Komentarz do art. 186 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 264.

2.2.5.2.3. Walor dowodowy dokumentów publicznych i prywatnych

Sposób oceny wartości dowodowej dokumentu publicznego prawodawca ustanowił w kan. 1541 KPK 1983. Zgodnie z jego postanowieniem dokument publiczny ma walor dowodu pełnego. Ustawodawca nie czyni w tej kwestii żadnej różnicy między publicznym dokumentem kościelnym a świeckim. To, o czym zaświadcza dokument publiczny, nie potrzebuje już żadnego potwierdzenia ze strony innych środków dowodowych. Taka moc dowodowa publicznego dokumentu bierze się z domniemania, że dokument publiczny zaświadcza o prawdzie¹³².

W poprzednim kodeksie według can. 1816 CIC 1917 każdy dokument publiczny miał walor dowodu pełnego. Jednak w aktualnie obowiązującym kan. 1541 KPK 1983 prawodawca zastrzega, że mogą zaistnieć sytuacje, w których dokument publiczny traci walor pełnego dowodu. Taka sytuacja zachodzi, gdy wartość dokumentu publicznego zostanie podważona „przeciwnymi i oczywistymi argumentami (*contrariis et evidentis argumentis*)”¹³³. Może bowiem zaistnieć sytuacja, w której dokument publiczny zostanie uznany za fałszywy. Wtedy traci on swoją moc dowodową. Wyróżnia się dwa rodzaje fałszu, którym może zostać obciążony dokument publiczny. Dokument publiczny może być fałszywy z perspektywy materialnej, ze względu na fałszywość autora. Ma to miejsce wówczas, gdy autor rzeczywisty dokumentu nie jest tym, który faktycznie został pod nim podpisany i który miał kompetencje do wydania tego dokumentu. Innymi słowy, chodzi o fałszerstwo dokumentu publicznego. Dokument może być również fałszywy co do treści, którą zawiera. Chodzi o sytuację, w której dokument wydany przez kompetentnego urzędnika poświadcza fakt lub czynność prawną, które nie miały miejsca. Może się tak stać na skutek błędu urzędnika, który poświadcza zdarzenie, nie wiedząc, że faktycznie nie miało ono miejsca¹³⁴.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że pełna wartość dowodu dokumentu publicznego dotyczy tylko tego, o czym dokument zaświadcza „wprost i zasadniczo”. Pełna wartość dowodu odnosi się do tej treści dokumentu,

132 Por. R. Szychmiller, Komentarz do kan. 1541 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 194; C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 255; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1541 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1541/1.

133 Por. R. Szychmiller, Komentarz do kan. 1541 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 194–195; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1541 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1541/1; C. A. Cox, Komentarz do kan. 1541 [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, dz. cyt., s. 1675.

134 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 364.

która stanowi świadectwo o tym, o czym przez ów dokument zaświadczyć chciał jego autor, wypełniając swój urząd w ramach przysługujących mu kompetencji. Autor dokumentu zaświadcza o tym, co miało miejsce, co zostało dokonane w jego obecności lub przez niego na mocy przysługującej mu władzy. Natomiast nie zaświadcza o prawdziwości faktów lub rzeczy przedłożonych mu przez petentów. Na przykład świadectwo ślubu wystawione przez proboszcza parafii zaświadcza o fakcie pobłogosławienia małżeństwa, nie zaś o materialnej ważności zawartego małżeństwa ani o fakcie urodzenia lub chrztu nupturientów, które również są w nim odnotowane. Protokół rozmowy przedmałżeńskiej zaświadcza o treści odpowiedzi udzielonych przez nupturientów wobec duchownego, który je postawił i zanotował. Nie rozstrzyga natomiast o szczerości tych odpowiedzi¹³⁵.

Walor dowodowy dokumentu prywatnego określa ustawodawca w kan. 1542 KPK 1983. Tekst kanonu wyróżnia mianowicie dwie sytuacje. Pierwszą z nich jest uznanie dokumentu za prawdziwy przez stronę, przeciwko której ów dokument świadczy. Drugą sytuacją jest dopuszczenie dokumentu prywatnego przez sędziego, który rozpoznał go jako autentyczny i prawdziwy.

Zgodnie z wolą ustawodawcy dokument prywatny ma taki walor dowodowy, jak przyznanie pozasądowe. Taki dokument stanowi swoistą wypowiedź świadka¹³⁶. Oddziałuje on nie tylko przeciwko autorowi lub temu, kto go podpisał, lecz również odnosi się do samej sprawy, o której zaświadcza. Na przykład dla spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa prowadzonych z kan. 1102 KPK 1983 (warunek) albo z kan. 1103 KPK 1983 (przymus lub bojaźń) istotne mogą być prywatne zapiski stron czy ich korespondencja ujawniające faktyczną postawę i motywację stron w momencie zawarcia małżeństwa¹³⁷. Zgodnie z dyspozycją kan. 1536 § 2 KPK 1983, do którego w ocenie waloru dokumentu prywatnego odsyła

135 Por. R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1541 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 194; L. Del Amo, *Natura i moc dowodowa dokumentów* [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1160; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1541 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1541/1.

136 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1542 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1542/1.

137 Por. R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1542 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 195; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1542 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1542/2.

kan. 1542 KPK 1983, przypisanie waloru dowodowego dokumentowi prywatnemu pozostawiono *de facto* swobodnej ocenie sędziego¹³⁸.

2.2.5.2.4. Walor dowodowy dokumentu wadliwego oraz kwestia dokumentu anonimowego

Prawodawca przewidział sytuację, w której na skutek różnych czynników sporządzenie dokumentu publicznego lub prywatnego może być obarczone wadą. Nie każda wada odbiera dokumentowi jego walor dowodowy. Wykrycie fałszu lub jego podejrzenie co do treści lub co do autorstwa dokumentu dają sędziemu prawo do odrzucenia takiego dokumentu jako pozbawionego wartości dowodowej. Każda inna wada, którą obarczony jest dokument, podlega na mocy kan. 1543 KPK 1983 rozeznaniu sędziego i jego swobodnej ocenie wartości dowodowej¹³⁹.

W swojej ocenie sędzia musi zatem zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- 1) czy dokument jest autentyczny – jeśli został sfałszowany, winien go odrzucić;
- 2) które elementy dokumentu co do treści zostały sfałszowane lub są obciążone błędem, a które są poprawne;
- 3) czy dokument w swojej niesfałszowanej części jest poprawny i czy może stanowić dowód w sprawie, o której zaświadcza¹⁴⁰.

W rozstrzygnięciu tych kwestii odnośnie do konsekwencji wad dokumentu sędzia ma możliwość zasięgnięcia opinii biegłego. Może poprosić go o ocenę wad, poprawek, uszkodzeń i dopisków poczynionych na przedłożonych mu dokumentach. Przy pomocy tej opinii może podjąć decyzję o przyjęciu danego dokumentu i przyznaniu mu konkretnej wartości dowodowej¹⁴¹.

Specyficznym dokumentem w procesie pozostaje anonim. Zgodnie z dyspozycją art. 188 DC odnośnie do procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa takiemu dokumentowi nie można przyznać nawet ukierunkowanego waloru. Aby dokument mógł mieć jakąkolwiek wartość dowodową, musi być znany przynajmniej jego autor i okoliczności powstania

138 Por. T. Rozkrut, Komentarz do art. 187 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 265.

139 Por. R. Sztuchmiller, Komentarz do kan. 1542 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 195–196.

140 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1543 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1543/1.

141 Por. T. Rozkrut, Komentarz do art. 189 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 266 oraz F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 371.

(adresat, miejsce, data powstania)¹⁴². Niemożność zidentyfikowania autora pociąga za sobą wątpliwość o autentyczności przedłożonego dokumentu anonimowego. Nie należy jednak uważać za anonim dokumentu, który został zachowany tylko częściowo, a fragment z podpisem autora, z powodów bliżej nieokreślonych, zaginął lub został oderwany. W takiej sytuacji pozostawia się wolnej ocenie sędziego uznanie takiego dokumentu i przypisanie mu waloru dowodowego¹⁴³.

2.2.5.2.5. Warunki nadania dokumentowi waloru dowodowego

W kan. 1544 KPK 1983 prawodawca podaje warunki przyznania waloru dowodowego przedkładanym dokumentom ze względu na formę, w której dostarczane są sędziemu. Ze względu na tę właśnie formę, z którą bezpośrednio styka się sędzia, należy rozróżnić dokument oryginalny oraz jego odpis (kopię), który może być urzędowy lub prywatny. Inną wartość ma dokument oryginalny w stosunku do dokumentu przedłożonego w formie kopii nieformalnej. W tym drugim przypadku zawsze trzeba mieć na uwadze możliwość popełnienia błędu (zamierzonego bądź niezamierzonego) w samym procesie sporządzania kopii lub odpisu¹⁴⁴.

Zgodnie z postanowieniem kan. 1544 KPK 1983 nie można przypisać żadnego waloru dowodowego dokumentowi, który został przedłożony w trybunale w formie kopii lub odpisu nieformalnego. Tylko dokumentom oryginalnym co do formy lub ich urzędowo poświadczonym kopiom sędzia może przypisać walor dowodu. Motywem tego postanowienia jest to, że zarówno sędzia, jak i strona przeciwna w stosunku do tej, która wniosła dokument, muszą mieć możliwość stwierdzenia jego autentyczności oraz ustosunkowania się do jego treści, co w przypadku kopii nieformalnej może okazać się niemożliwe¹⁴⁵.

142 T. Rozkrut, Komentarz do art. 188 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 265. Podobnie o wartości prawnej anonimu w: S. Dubiel, *Wartość dowodowa anonimów w procesach kościelnych*, Lublin 1993, s. 55–57.

143 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 369–370.

144 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1544 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1544/1.

145 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1544 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1544/1; C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 258; T. Rozkrut, Komentarz do art. 190 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 266.

2.2.5.3. Ocena zeznań świadków

Pomimo tego, że w aktualnym kodeksie i innych tekstach prawnych brak ustawowej definicji instytucji świadka, można ją znaleźć w literaturze kanonistycznej. Świadkiem w ścisłym znaczeniu według kanonicznego prawa procesowego jest osoba różna od sędziego oraz stron procesowych (zgodnie z paremią *nemo testis in causa propria* lub *nemo iudex in causa sua*), wezwana do sądu przez sędziego zgodnie z przepisami prawa, aby wypowiedzieć się w danej sprawie. Przedmiotem wypowiedzi świadka są jego obserwacje o przedmiocie prowadzonego procesu, nie zaś własne opinie lub sądy¹⁴⁶. Świadek winien dostarczyć sędziemu obiektywnych informacji o faktach lub okolicznościach, na podstawie których mógłby on rozstrzygnąć sprawę¹⁴⁷. Nie nabywa on zdolności procesowej w charakterze świadka, dopóki nie zostanie wezwany zgodnie z prawem przez sędziego w celu złożenia zeznań¹⁴⁸.

Dowód z zeznań świadków niezmiennie pozostaje jednym z głównych i najczęściej wykorzystywanych przez sędziów w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Zgodnie z postanowieniem kan. 1547 KPK 1983 dowód ze świadków jest dopuszczalny w procesie każdego rodzaju. Doświadczenie pokazuje jednak, że jest to dowód problematyczny. Ścisłej mówiąc, na podstawie praktyki sądowej dowód z zeznań świadków jest dowodem niepewnym¹⁴⁹. Sędzia winien bowiem zwracać uwagę nie tylko na to, co świadek zeznaje, lecz również na to, w jaki sposób rekonstruuje fakty, o których świadczy. Materialna wartość zeznania świadka jest ściśle związana z jego osobistą zdolnością przywoływania z pamięci wydarzeń, o których świadczy. W tej kwestii prawomocne wydaje się przyjęcie psychologicznego założenia, że każdy człowiek w procesie przypominania sobie czegoś zdolny jest do referowania wyobrażeń dwójakiej kategorii: odtwórczych i twórczych. W tym kontekście miarą jakości

146 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 383–384.

147 R. Sztuchmiller, *Świadkowie i zeznania* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 198–199 oraz tenże, *Przesłuchanie świadków w procesie kanonicznym* [w:] *Dowodzenie w procesach kościelnych*, dz. cyt., s. 47.

148 Ł. Pisz, *Zeznania świadków a pewność moralna sędziego w sprawach o nieważność małżeństwa*, dz. cyt., s. 256.

149 Por. R. Sztuchmiller, *Świadkowie i zeznania* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 199 oraz K. Lüdicke, *Einführung vor can. 1547* [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1547/1.

zeczna świadka jest jego osobista umiejętność rekonstruowania i przytaczania faktów opartych na referowaniu odtwórczym tego, co pozostało mu w pamięci. Na tego typu zdolność mają wpływ różne czynniki: wiek, przebyte choroby, odstęp czasowy od referowanych wydarzeń czy stopień ówczesnego zainteresowania referowanymi kwestiami. Niezwykle cenna umiejętność oceny wiarygodności zeznań z perspektywy psychologicznej winna mieć swoje miejsce w procesie kształcenia osób obejmujących urząd sędziów¹⁵⁰.

W trudnym doświadczeniu oceny zeznań świadków prawodawca przychodzi z pomocą sędziemu przez ustanowienie dwóch reguł ustawowej oceny zeznań świadków zawartych w kan. 1572 (wraz z uzupełnieniem z art. 201 DC) i 1573 KPK 1983. Pierwszy z nich ustanawia kryteria ustawowej oceny zeznań świadków. Drugi wskazuje na walor dowodowy zeznania jednego świadka.

2.2.5.3.1. Ustawowe kryteria oceny zeznań wielu świadków

Na początku kan. 1572 KPK 1983, zanim podane zostają kryteria oceny zeznań, prawodawca daje sędziemu możliwość zażądania świadectwa kwalifikacji dla świadka (*testimonium lettere*). Świadectwa kwalifikacji (inaczej wiarygodności) stanowią swego rodzaju dowód pomocniczy w procesie. Ich zadaniem jest bowiem udzielenie pomocy sędziemu w ocenie istotnej dla wiarygodności zeznań kwestii, którą jest wiarygodność samego świadka (choć stosuje się je również w stosunku do stron procesowych). Świadectwo kwalifikacji stanowi dokument wydany przez kompetentną kościelną osobę publiczną. Zazwyczaj jest nią proboszcz parafii zamieszkania danego świadka. W przypadku osób zakonnych jest to jego bezpośredni przełożony, czyli najczęściej przełożony domu zakonnego, w którym mieszka świadek. Świadectwo kwalifikacji może być wydane na podstawie bezpośredniej wiedzy proboszcza lub przełożonego czerpanej z osobistego kontaktu i relacji z ocenianą osobą. Dopuszczalna jest również forma pośrednia, w której na przykład proboszcz wystawia takie świadectwo o swoim parafianinie na podstawie relacji osób trzecich. W celu wystawienia świadectwa zawsze należy udzielić odpowiedzi na pytania o religijność osoby, jej moralność, sposób prowadzenia się, opinię innych wiernych, prawdomówność, zdolność oceny faktów i sytuacji oraz

150 Por. R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1547 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 200–201 oraz K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1572 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1572/1–2.

własne uwagi na temat osoby, które może mieć urzędnik wystawiający świadectwo¹⁵¹.

Doświadczenie pokazuje, że tego typu świadectwa należy traktować jednak z pewną rezerwą, która wynika niejednokrotnie z sytuacji osoby zobowiązanej do jego wystawienia. W zdecydowanej większości autorami świadectw są proboszczowie, którzy nie zawsze dokładają należytej staranności w udzielaniu odpowiedzi na zadane przez sąd pytania. Niejednokrotnie wiąże się to z niezajomością parafian (nowy proboszcz świeżo podejmujący posługę w danej parafii lub proboszcz posługujący w parafii o dużej liczbie mieszkańców i wysokim współczynniku ich migracji) lub z niechęcią do wzbudzania sensacji wśród wiernych, u których mógłby zasięgnąć opinii na temat badanej osoby¹⁵².

Kryteriów oceny wiarygodności zeznań świadków wyznaczają bezpośrednio kan. 1572 KPK 1983 oraz art. 201 DC. Dyspozycja tych przepisów ma charakter orientacyjny. Nie stanowi o sztywnych, nieprzekraczalnych regułach, które powinien spełnić każdy dowód ze świadków, aby mógł przedstawiać wartość dowodu legalnego. Źródłem kryteriów jest bowiem doświadczenie sądowe, szeroko rozumiana tradycja kanoniczna i swoiste ogólnoludzkie doświadczenie w ocenianiu zeznań świadków¹⁵³.

Na podstawie kan. 1572 KPK 1983 oraz art. 201 DC wyróżnić można pięć kryteriów, które powinien uwzględnić sędzia, dokonując oceny wartości zeznań świadków: moralne, intelektualne, czasowe, materialne i numeryczne. Pierwsze cztery kryteria dotyczą odosobnionej oceny poszczególnych zeznań. Ostatnie kryterium natomiast odnosi się do wzajemnej relacji między poszczególnymi zeznaniami uzyskanymi w toku badania sprawy¹⁵⁴.

151 Por. R. Wójcicki, *Znaczenie świadectw kwalifikacyjnych w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa* [w:] *Dowodzenie w procesach kościelnych*, dz. cyt., s. 161–163 oraz C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 287.

152 Por. L. Del Amo, Komentarz do kan. 1572 KPK 1983 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1180.

153 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 407.

154 Wyszczególnienie kryteriów wraz z komentarzem za: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 409. W: L. Del Amo, Komentarz do kan. 1572 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1180–1181 można również znaleźć cztery kryteria, które autor wyodrębnia i nazywa w nieco odmienny sposób. Wyszczególnia mianowicie kryteria: prawości, wiedzy, wiarygodności i zgodności zeznań. Rozumienie poszczególnych kryteriów co do zasadniczej kwestii oceny wartości zeznań świadków przez sędziego zdaje się pokrywać z tym zaproponowanym przez Francisca J. Ramosa i Piotra Skoniecznego. León Del Amo nie uwzględnia jednak kryterium czasowego, które

Pierwszym kryterium, które wyznacza kan. 1572, 1° KPK 1983, jest kryterium moralności (prawości) świadka. Opiera się ono na weryfikacji dwóch kwestii: kondycji świadka (*condicio*), czyli jego zdolności do poznawania i referowania rozpoznanych faktów, oraz jego uczciwości (*honestas*), czyli zdolności do zeznawania prawdy. W kwestii kondycji, czyli sposobu pojmowania i przedstawiania faktów, należy zwrócić uwagę na to, że jest ona czymś swoistym dla każdego człowieka. W jej ocenie istotne pozostają okoliczności charakterystyczne dla konkretnej osoby, już wspomniane powyżej: wiek, wykształcenie i tym podobne. Co do drugiej kwestii, czyli osobistej szczerości, istotny wpływ na jej ocenę ma moralne prowadzenie się świadka. Życie w sposób moralny, czyli zgodny z wyznawanymi i uznawanymi zasadami moralnymi, potwierdza wiarygodność świadka. Podobną wartość przedstawia prowadzenie życia religijnego we wspólnocie Kościoła, czyli przyjmowanie sakramentów, aktywny udział w życiu wspólnot religijnych, pozostawanie w stałej i aktywnej relacji z duszpasterzami. W przypadku oceny osobistej szczerości świadka sędzia winien również zwrócić uwagę na jego osobistą relację do przedmiotu sporu oraz do stron procesowych. W tej ocenie istotne jest to, w jakiej relacji do przedmiotu sporu pozostaje świadek (czy ma jakiś interes w wydaniu pozytywnego lub negatywnego wyroku) oraz jaki jest charakter relacji łączących go ze stronami (czy jest do nich ustosunkowany pozytywnie, negatywnie, czy prowadzi z nimi jakieś spory)¹⁵⁵.

Te wszystkie okoliczności mogą mieć wpływ na osobę świadka, nawet niezależnie od jego woli, dlatego sędzia w ocenie wiarygodności zeznań świadka powinien zwracać na nie uwagę. Jako domniemanie przyjmuje się mianowicie, że świadkowie chcą zeznawać prawdę w procesie – tym bardziej że zgodnie z kan. 1562 § 1 KPK 1983 sędzia winien przypomnieć świadkowi o obowiązku zeznawania prawdy. Dodatkowo wiarygodność świadka od strony moralnej potwierdza przysięga zeznawania prawdy, którą sędzia winien odebrać od niego przed złożeniem zeznań lub już po złożeniu, zgodnie z dyspozycją kan. 1562 § 2 KPK 1983. Celem przysięgi

stanowi novum wprowadzone dopiero przez art. 201 instrukcji *Dignitas connubii*, ponieważ swój komentarz zredagował na długo przed promulgowaniem teje instrukcji.

155 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 407; L. Del Amo, Komentarz do kan. 1572 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1180; C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 286.

jest bowiem wzmocnienie motywami religijnymi i moralnymi naturalnej chęci zeznawania prawdy¹⁵⁶.

Wobec kryterium moralności świadków trzeba brać pod uwagę, że mogą oni zeznawać w sposób nieprawdziwy albo z powodu błędu, albo z powodu złej woli zeznawania nieprawdy w celu wprowadzenia sędziego w błąd¹⁵⁷. W takiej sytuacji często odwoływano się do paremii: *semel mendax, semper mendax* („kto raz stał się kłamcą, zawsze nim pozostaje”), sięgającą swojego źródła w *Regula iuris in VI, 8°: semel malus semper prae-sumitur esse malus* („wobec tego, kto raz stał się zły, zawsze należy przypuszczać, że jest zły”). Tymczasem sędzia oceniający zeznania powinien tę zasadę stosować z wielką uwagą, aplikując ją zawsze z uwzględnieniem jednostkowych okoliczności charakterystycznych dla konkretnego świadka. Trzeba bowiem liczyć się z tym, że jednostkowy błąd lub kłamstwo odnośnie do jednego faktu w zeznaniach nie zawsze dyskredytuje wiarygodność wszystkiego, o czym dany świadek złożył zeznanie¹⁵⁸.

Drugim kryterium, podawanym przez kan. 1572, 2° KPK 1983, jest kryterium intelektualne, czyli źródła wiedzy świadka. Weryfikacja tego źródła wiedzy o relacjonowanych faktach jest cenna nie tyle w ocenie wiarygodności świadka, ile w bezpośrednim przypisaniu waloru dowodowego jego zeznaniom. Stosunek świadka do referowanych faktów może być dwojaki: bezpośredni i pośredni. Stosunek bezpośredni zachodzi w sytuacji, w której świadek we własnej osobie uczestniczył w wydarzeniach, które opisuje (bezpośrednio widział lub słyszał to, o czym zeznaje). Taką osobę doktryna określa mianem świadka bezpośredniego. Jego zeznanie jest wiarygodne samo w sobie, dzięki uczestnictwu w opisywanych wydarzeniach. Przez analogię stosunek pośredni dotyczy sytuacji, w której świadek wiedzę o faktach zdobył w sposób zapośredniczony przez inne źródła. Taką osobę doktryna określa mianem świadka pośredniego. W ocenie waloru jego zeznań trzeba wyodrębnić źródło, z którego czerpie wiedzę. Istotne jest określenie, czy taki świadek otrzymał wiedzę od innego świadka, którego można nazwać bezpośrednim, czy też po prostu powtarza informacje zapośredniczone w pogłoskach, plotkach, opiniach innych ludzi¹⁵⁹.

156 Por. R. Sztuchmiller, *Przesłuchanie świadków w procesie kanonicznym*, dz. cyt., s. 52 i 53.

157 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 406.

158 Cytat i komentarz za: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 410.

159 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 410–411; L. Del Amo, Komentarz do kan. 1572 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks*

W procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa kolejnym kryterium oceny zeznań świadków jest kryterium czasowe, wprowadzone *explicite* przez art. 201, 3° DC. Sędzia w ocenie waloru zeznań świadka powinien również zwrócić szczególną uwagę na czas, w którym świadek dowiedział się o danych faktach. Mianowicie winien ustalić, czy świadek uzyskał o nich wiedzę w tak zwanym czasie niepodjezranym, czyli zanim strony zaczęły przejawiać zamiar wszczęcia procesu o stwierdzenie nieważności swojego małżeństwa¹⁶⁰.

Kolejnym z kryteriów oceny zeznań świadków jest kryterium materialne, określone w kan. 1572, 3° KPK 1983. Zgodnie z tym kryterium należy ocenić postawę świadka podczas składania zeznań oraz sposób ich składania. Według tego kryterium wyróżnić można świadka stałego (i dzięki temu wiarygodnego) oraz świadka chwiejnego (i w konsekwencji podejrzanego). Świadek stały zeznaje o faktach w sposób pewny, spójny i konsekwentny. Opisuje wydarzenia rzeczowo, spójnie w stosunku do zasadniczych kwestii i okoliczności, unikając niekonsekwencji i poprawek. Dostarcza precyzyjnej wiedzy o faktach i wskazuje na przyczyny ich występowania. Taki świadek nabiera wiarygodności w oczach sędziego, a jego zeznania same w sobie są merytoryczne. Natomiast świadek chwiejny, niepewny zeznaje w sposób chaotyczny i niespójny. Często w toku zeznań wykazuje się logiczną niekonsekwencją w opisywaniu tych samych wydarzeń w stosunku do tego, co twierdził o nich wcześniej. Jego zeznania o faktach stają się z tego powodu nieprzejrzyste. Może również zmieniać wersję prezentowanych wydarzeń oraz często wносить poprawki. Taki świadek może być podejrzan co do swojej wiarygodności, a zeznania mogą zaciemniać obraz faktów, które są na ich podstawie rekonstruowane¹⁶¹.

Ostatnim kryterium oceny zeznań świadków, na które wskazuje kan. 1572, 4° KPK 1983, jest kryterium zgodności zeznań z zeznaniami innych świadków oraz ich potwierdzenie przez inne elementy dowodowe.

prawa kanonicznego: komentarz, dz. cyt., s. 1180–1181; R. Szychmiller, *Komentarz do kan. 1572 [w:] Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 227; K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1572 [w:] Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1572/2.

160 Por. T. Rozkrut, *Komentarz do art. 201 [w:] w: Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 232; F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 411; K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1573 [w:] Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1573/2.

161 Por. L. Del Amo, *Komentarz do kan. 1572 [w:] Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1181; R. Szychmiller, *Komentarz do kan. 1572 [w:] Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 227.

W tym kontekście mogą zaistnieć trzy kategorie świadków: świadkowie zgodni (zeznają to samo o tych samych faktach), świadkowie odosobnieni (zeznają o różnych faktach w taki sposób, że każdy z nich osobno potwierdza lub zaprzecza coś, o czym inny nie wspomina) oraz świadkowie sprzeczni (ich zeznania co do tych samych faktów wzajemnie sobie przeczą lub zeznają oni o faktach, które wzajemnie się wykluczają). Największą siłę mają zeznania o faktach potwierdzonych przez kilku świadków bezpośrednich. Należy jednak mieć na uwadze, że nie można za takie zeznania uznać tych złożonych przez świadków pośrednich, bazujących na tym samym źródle informacji.

Inne elementy dowodowe stanowią różne okoliczności towarzyszące zeznaniom. Stanowią one wielorakie spostrzeżenia sędziego o zachowaniu świadka podczas przesłuchania. Te spostrzeżenia powinny zostać zanotowane i dołączone do protokołu przesłuchań. Sędzia powinien zwracać na nie uwagę, zwłaszcza w sytuacji wystąpienia jakichś obiektywnych faktów dotyczących zachowania świadka. Nie powinny to być wyłącznie jego osobiste wrażenia z kontaktu ze świadkiem. Potwierdzenie takich obiektywnie występujących okoliczności może rozjaśnić sędziemu przypisywanemu zeznaniom walor dowodowy pewne istotne kwestie dla przedkładanej przez niego oceny¹⁶².

2.2.5.3.2. Ustawowe kryterium oceny zeznań jednego świadka

W przypadku oceny zeznania jednego świadka w procesach spornych ogólnie obowiązuje zasada wyrażona w kan. 1573 KPK 1983. Zgodnie z jej postanowieniem zeznaniu jednego świadka sędzia nie może przypisać waloru pełnego dowodu¹⁶³. Zasada ta została powtórzona przez usta-

162 R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1572 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 227 oraz F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 416.

163 Zasada ma swoje źródło w rzymskiej premii: *testis unus, testis nullus*. W historii kanonistyki obowiązywanie zasady wiązano z prawem Bożym, odwołując się do tekstów biblijnych: Pwt 19, 15; 2 Kor 13, 1; 1 Tm 5, 19. Za: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 417; C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 288; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1573 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1573/1. Francisco J. Ramos, Piotr Skonieczny, tamże: „Prawo Boże nie może być modyfikowane przez prawodawcę ludzkiego, jednak należy zauważyć, że Księga Powtórnego Prawa odwołuje się do sytuacji nałożenia kary, nie zaś do sytuacji oskarżenia prawdy”. Podobnie można twierdzić również o pozostałych tekstach, które nie odnoszą się do kwestii procesu ustalającego stan faktyczny (na przykład istnienie węzła małżeńskiego między stronami procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa).

wodawcę za can. 1791 § 1 CIC 1917. Ten sam kanon starego kodeksu w § 2 podawał również inną zasadę ustawową. Stanowił mianowicie, że zaprzyśiężone zeznania przynajmniej dwóch świadków, którzy zeznają zgodnie o tej samej kwestii i na podstawie własnej wiedzy, mogą mieć walor pełnego dowodu, czyli doprowadzić sędziego do uzyskania pewności moralnej o badanej kwestii. Choć prawodawca nie powtórzył tej zasady w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku, można przyjąć, że obowiązuje ona jako logiczna konsekwencja zasady podanej w kan. 1573 KPK 1983¹⁶⁴.

Niemniej jednak prawodawca ustanowił dwa wyjątki od zasady kan. 1573 KPK 1983. Pierwszy wyjątek stanowi zeznanie świadka kwalifikowanego, któremu według prawodawcy sędziego może przypisać walor pełnego dowodu. Za świadka kwalifikowanego uważa się osobę zeznającą o faktach dokonanych przez nią w ramach sprawowanego urzędu (na przykład proboszcza) lub o faktach, o których powinna publicznie zaświadczyć na mocy sprawowanego urzędu (na przykład notariusza). Zasadniczo wiarygodność tych faktów winna być również potwierdzona przez jakieś dokumenty, które sporządza osoba sprawująca urząd publiczny, jako poświadczenie dokonania danej czynności¹⁶⁵.

Drugim wyjątkiem jest zeznanie zwykłego świadka, któremu to zeznaniu, dzięki zaistnieniu pewnych okolicznościach towarzyszących, można przypisać walor pełnego dowodu. Chodzi o specjalne okoliczności osób lub rzeczy, których oceny dokonuje sędziego. Sędziego może bowiem uznać wystarczalność dowodu z jednego świadka, wbrew ogólnej zasadzie, jeśli takie okoliczności w jego ocenie wystąpią¹⁶⁶. Jurysprudencja rotalna wypracowała następujące kryteria, które pozwalają przypisać walor pełnego dowodu zeznaniu zwykłego świadka pojedynczego:

- 1) świadek musi charakteryzować się wiarygodnością w najwyższym stopniu;
- 2) niemożliwe jest zdobycie jakichkolwiek innych zeznań świadków bezpośrednich;

164 R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1573 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 228.

165 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 418 oraz R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1573 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 228.

166 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 418 oraz R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1573 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 229.

3) zeznanie świadka jest całkowicie zgodne z oświadczeniami stron oraz informacjami podanymi przez inne osoby, które miałyby wiedzę zdobytą przynajmniej w sposób pośredni;

4) zeznanie świadka jest potwierdzone przez wydarzenia i fakty, które można uznać za prawdziwe i które mają walor dowodu pewnego¹⁶⁷.

Dzięki tej klauzuli można przyjąć, że wiarygodność zeznań świadków w kościelnym procesie spornym ocenia się nie tyle z formalnego punktu widzenia, ile według ich wewnętrznej siły przekonywania¹⁶⁸. Niemniej jednak należy zauważyć, że całość oceny zeznań, czyli przypisywanego im waloru oraz ich wiarygodności, spoczywa na barkach sędziego¹⁶⁹.

W motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* prawodawca kanoniczny przewidział w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa odrębną regulację dla ustawowej oceny zeznań świadków. Kwestia ta nie znalazła swojego miejsca w poprzedniej regulacji Kodeksu prawa kanonicznego, dotyczącej procesów specjalnych o stwierdzenie nieważności małżeństwa, ujętej w kan. 1671–1691 KPK 1983. W kan. 1678 § 2 MIDI prawodawca stanowi:

In iisdem causis, depositio unius testis plenam fidem facere potest, si agatur de teste qualificato qui deponat de rebus ex officio gestis, aut rerum et personarum adiuncta id suadeant¹⁷⁰.

Przytoczony kan. 1678 § 2 MIDI jest aplikacją ogólnej zasady dla procesów spornych z kan. 1573 KPK 1983 w stosunku do jednego z procesów specjalnych – procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Jedyną różnicą leży w tym, że redakcja przepisu kan. 1573 KPK 1983 ma charakter negatywny: „zeznanie jednego świadka nie może być dowodem” (*unius testis depositio plenam fidem facere non potest*), natomiast redakcja przepisu obecnie obowiązującego ujmuje kwestię od strony pozytywnej: „zeznanie tylko jednego świadka może mieć pełną wartość dowodową” (*depositio unius testis plenam fidem facere potest*). Odchodząc jednak od ujęcia prze-

167 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 419.

168 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1573 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1573/1.

169 R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1573 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 228.

170 W powyższych sprawach zeznanie tylko jednego świadka może mieć pełną wartość dowodową, jeżeli składa je świadek kwalifikowany, który zezna o sprawach dokonanych w związku z pełnieniem urzędu, albo sugerują to okoliczności dotyczące rzeczy lub osób (tłum. wyd.).

pisu na wzór klasycznej paremii: *unus testis, nullus testis*, prawodawca nie zmienił warunków, na podstawie których sędzia może przypisać zeznaniom świadka walor pełnego dowodu¹⁷¹.

2.2.5.4. Ocena opinii biegłego

Również w przypadku instytucji biegłego prawodawca nie podaje legalnej definicji na jej określenie. Kanonistyka jednak opisuje biegłego jako osobę, która ze względu na swoją wiedzę, roztropność i uczciwość może świadczyć pomoc pasterzom Kościoła jako doradca¹⁷². W znaczeniu procesowym biegłym jest rzeczoznawca (inaczej ekspert lub specjalista) mający fachowe kwalifikacje ze względu na zdobyte wykształcenie lub długotrwałe uzyskiwane doświadczenie w danej dziedzinie¹⁷³. Biegłego angażuje sędzia ze względu na jego kwalifikacje w celu wyjaśnienia kwestii, której na podstawie własnej wiedzy i swoich kompetencji on sam wyjaśnić nie potrafi. Prawodawca unika definiowania konkretnych kompetencji, którymi powinien odznaczać się biegły. Dlatego można przypuszczać, że na biegłego powinna być nominowana osoba odznaczająca się faktycznymi kompetencjami, nie zaś przede wszystkim stopniami akademickimi¹⁷⁴. Trudno jednak wyobrazić sobie sytuację, w której profesjonalnie wykwalifikowany biegły nie nabyłby kompetencji przez odbycie odpowiednich studiów¹⁷⁵.

Prawodawca w art. 205 § 1 DC charakteryzuje przymioty osoby biegłego. Oprócz wiedzy i doświadczenia podkreśla, że biegłego powoływanego dla świadczenia pomocy w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa powinna charakteryzować dobra reputacja wynikająca z jego religijności i uczciwości. Ponadto w sprawach dotyczących niezdolności psychicznej (definiowanej w kan. 1095 KPK 1983) według art. 205 § 2 DC

171 Por. T. Rozkrut, Komentarz do kan. 1678 [w:] *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, dz. cyt., s. 110.

172 Por. kan. 228 § 2 KPK 1983.

173 R. Sztymmler, *Eksperti* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 229.

174 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1574 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1574/1 oraz R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1547 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 230.

175 Nieco szerzej o tej kwestii: T. Rozkrut, *Dialog sędziego z biegłym w kanonicznym procesie małżeńskim*, Prawo Kanoniczne 54 (2011) nr 1–2, s. 166. Autor uważa posiadanie wykształcenia akademickiego przez biegłego za podstawowe kryterium obiektywnej kwalifikacji naukowej do sprawowania tego zadania.

biegły w wykonywaniu swojego zadania powinien stosować się do zasad antropologii chrześcijańskiej, która winna być podstawą wydawanych przez niego opinii¹⁷⁶.

Institucja biegłego ma szerokie zastosowanie w prawie kościelnym. Biegli mogą zasiadać w gremiach diecezjalnych, świadczyć pomoc biskupowi diecezji w kwestiach ekonomicznych, troski o zabytki sakralne i tym podobne. Są powoływani w procesach kanonizacyjnych jako eksperci w dziedzinie historii, teologii, medycyny oraz w innych procesach, prowadzonych przez dykasterie Kurii Rzymskiej, w zależności od potrzeb danej sprawy¹⁷⁷. Odnośnie do procesów kanonicznych, zgodnie z postanowieniem kan. 1574 KPK 1983, z ekspertyzy biegłego można skorzystać w dwóch przypadkach:

1) gdy wymaga tego ustawodawca w odpowiednich przepisach;

2) w każdej sprawie, gdy tylko sędzia uzna, że jego pomoc jest konieczna. W przypadku procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa prawodawca wymaga zasięgnięcia opinii biegłego w sprawach toczących się z tytułu przeszkody impotencji (kan. 1084 KPK 1983) lub niezdolności psychicznej (kan. 1095 KPK 1983), zgodnie z dyspozycją kan. 1678 § 3 MIDI. W sprawach o nieważność małżeństwa z tych tytułów ze względu na ich specyficzny przedmiot przyjęło się powoływać na urząd biegłego praktycznie wyłącznie lekarzy (ginekologów, psychiatrów) oraz psychologów (psychoterapeutów, psychoanalityków). Niezwykle rzadko korzysta się z pomocy biegłych w ustaleniu autentyczności pisma lub dokumentu (grafolodzy) albo fachowców w celu ustalenia na przykład ojcostwa i tym podobnych¹⁷⁸.

Z jednej strony ekspertyzę biegłego można porównać z zeznaniami świadka. Biegły niejako uczestniczy w funkcji świadka przez to,

176 Por. T. Rozkrut, Komentarz do art. 205 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 282. Szeroko o kryteriach wyboru biegłego w: W. Góralski, *Dowód z opinii biegłego w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa z kan. 1095 KPK w świetle instrukcji „Dignitas connubii”* [w:] *Lex tua veritas. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Profesorowi Janowi Maciejowi Dyduchowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. P. Majer, A. Wójcik, Kraków 2010, s. 428–430.

177 Por. T. Rozkrut, *Rola biegłego w procesach kościelnych*, Prawo Kanoniczne 41 (1998) nr 1–2, s. 259–260.

178 G. Gruber, *Iudex est iudex peritorum*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009, s. 355, <https://d-nb.info/1063743338/34> (17.10.2018).

że – podobnie jak on – przedstawia sędziemu relację o faktach z perspektywy własnej wiedzy oraz pozycji. Jednak z drugiej strony w swojej funkcji zbliża się również do instytucji sędziego¹⁷⁹, ponieważ jego zadaniem jest ocena strony lub stron procesowych oraz okoliczności sprawy, której dokonuje w sposób autonomiczny i zgodny ze swoimi kompetencjami. Z tej perspektywy ekspertyza biegłego stanowi swoisty środek dowodowy, mimo wszystko odrębny od innych dostępnych środków¹⁸⁰. Nie jest dowodem w ścisłym tego słowa znaczeniu, w przeciwieństwie do relacji stron, świadków, dokumentów, ponieważ nie dostarcza sędziemu bezpośredniej wiedzy o tym, co wydarzyło się między stronami. Jednak jako odrębny środek dowodowy wywiera wpływ na sędziowską ocenę zebranego materiału dowodowego¹⁸¹.

Zgodnie z postanowieniem kan. 1574 KPK 1983 wyróżnić można dwie funkcje biegłego: potwierdzenie jakiegoś faktu (*factum aliquod comprobandum*) oraz poznanie prawdziwej natury rzeczy (*veram alicuius rei naturam dignoscendam*). To postanowienie ujawnia pomocniczą funkcję ekspertyzy biegłego w ocenie materiału dowodowego. Dzięki tej dyspozycji biegły staje się niejako współpracownikiem sędziego w ocenie materiału dowodowego. I tak w pierwszym przypadku zadaniem biegłego jest potwierdzenie lub odrzucenie stanu faktycznego, którego sędzia nie może wyjaśnić, opierając się na własnej wiedzy i umiejętnościach (chodzi na

179 O zbieżności aktywności biegłego z aktywnością sędziego i świadka szerzej w: T. Rozkrut, *Walor opinii biegłego w kanonicznym procesie małżeńskim. Studium historyczno-prawne*, Tarnów 2002, s. 219–224. Natomiast odnośnie do punktów styčných roli biegłego i roli sędziego w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa w: H. M. Stamm, *Das psychologisch-psychiatrische Sachverständigen-gutachten im kanonischen Ehenichtigkeitsprozess*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 5, Leipzig 1998, s. 217–219, <https://d-nb.info/1020480130/34> (17.10.2018).

180 Jedną z istotnych cech dowodu z opinii biegłego w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa jest to, że zostaje on powołany w takim momencie procesowym, gdy inne środki dowodowe są już zebrane. Por. T. Rozkrut, *Walor opinii biegłego w kanonicznym procesie małżeńskim*, dz. cyt., s. 200–201.

181 Por. G. Gruber, *Iudex est iudex peritorum*, dz. cyt., s. 359–362. Dokładnie o tej kwestii również w: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 431–434. Istotę opinii biegłego w procesie kanonicznym najlepiej oddają słowa: „Opinia biegłego ma swoją własną specyfikę procesową, różną od innych elementów właściwych i charakterystycznych dla pozostałych środków dowodowych obecnych w kanonicznym procesie małżeńskim”; T. Rozkrut, *Walor opinii biegłego w kanonicznym procesie małżeńskim*, dz. cyt., s. 219.

przykład o autentyczność danego dokumentu lub wystąpienie choroby psychicznej). Opinię biegłego w tym przypadku można pojmować w kategorii dowodu analogicznego na przykład do dokumentu przedłożonego przez świadka kwalifikowanego. Natomiast w drugim przypadku biegły w swojej aktywności przechodzi niejako z poziomu faktów na poziom oceny zebranego materiału (co w ścisłym sensie przynależy funkcji sędziego), aby możliwie najlepiej wyjaśnić badane kwestie. Celem wydania opinii jest umożliwienie sędziemu uzyskania pewności moralnej o badanej sprawie, której on sam nie może rozeznąć z powodu braku odpowiedniej wiedzy i kompetencji¹⁸². Przykładem może być proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu amencji psychicznej. W takim przypadku biegły w swojej opinii poucza sędziego o symptomach wystąpienia takiej amencji u strony lub stron w czasie małżeństwa, o jej naturze, pochodzeniu, ciężkości, wpływie na decyzję o zawarciu małżeństwa oraz na samo życie małżeńskie stron¹⁸³.

Zgodnie z postanowieniem kan. 1577 § 1 KPK 1983 sędzia, powołując biegłego, powinien określić punkty, odnośnie do których biegły ma wyrazić swoją opinię. Innymi słowy, sędzia jednoznacznie określa, co jego zdaniem wymaga wyjaśnienia w ramach badanej sprawy. Na podstawie art. 209 DC, stanowiącego o treści ekspertyzy w przypadku procesu z tytułu amencji psychicznej, można wyróżnić pewne ogólne pytania, które sędzia winien zadać biegłemu za każdym razem, kiedy zasięga jego opinii. Mianowicie winien spytać o:

- 1) metodologię, którą posłużył się biegły¹⁸⁴;
- 2) istnienie uzasadnionych argumentów, na których oparł swoją opinię;
- 3) informacje przemawiające za oddziaływaniem zdiagnozowanego symptomu na początku i w trakcie rozwijania się życia małżeńskiego między stronami;
- 4) dodatkowe kwestie związane ze stanem faktycznym;
- 5) wskazanie stopnia pewności jego hipotez¹⁸⁵.

182 Por. G. Gruber, *Iudex est iudex peritorum*, dz. cyt., s. 362.

183 T. Rozkrut, *Zadania biegłych w kościelnym postępowaniu sądowym*, Prawo Kanoniczne 49 (2006) nr 3–4, s. 77.

184 Ten element jest uznawany za szczególny sposób, w jaki prawodawca chroni osobę badaną przed manipulacją ze strony biegłego działającego w złej wierze na niekorzyść osoby badanej. Por. T. Rozkrut, *Walor opinii biegłego w kanonicznym procesie małżeńskim*, dz. cyt., s. 206.

185 G. Gruber, *Iudex est iudex peritorum*, dz. cyt., s. 372.

Zgodnie z postanowieniem kan. 1578 § 2 KPK 1983 biegły w swojej opinii powinien ponadto zaznaczyć, w jaki sposób zweryfikował tożsamość badanej osoby, w celu uniknięcia wprowadzenia w błąd co do badanej osoby. Generalnie biegły zawsze winien w swojej ocenie wskazać, w jaki sposób postępował w celu realizacji powierzonego mu zadania oraz na jakich argumentach oparł swoje wnioski. Dodatkowo, zgodnie z kan. 1578 § 3 KPK 1983, sędzia może wezwać biegłego do sądu celem złożenia dodatkowych wyjaśnień w związku z przedłożoną opinią. Ich przedmiotem mogą być wątpliwości samego sędziego, jak również te przedstawione przez obrońcę węzła małżeńskiego lub strony. Biegły ma obowiązek stawić się do sądu za każdym razem, gdy zostanie wezwany przez sędziego¹⁸⁶.

Doktryna wyróżnia cztery warunki, które powinien spełnić biegły, aby wydać jakościowo dobrą opinię, stanowiącą dla sędziego pomoc w podjęciu decyzji o nieważności małżeństwa. Po pierwsze biegły powinien znać nauczanie Kościoła o małżeństwie i jego przymiotach (szczególnie nierozzerwalności) oraz podstawy chrześcijańskiej antropologii. Po drugie powinien posługiwać się tymi samymi terminami technicznymi, którymi posługuje się sędzia, aby uniknąć wzajemnych nieporozumień. Trzecim warunkiem jest oparcie konkluzji biegłego na szeroko rozumianej pewności naukowej, która stanowi pomoc dla sędziego w uzyskaniu pewności moralnej o badanej sprawie. Po czwarte biegły w opinii nie powinien przekraczać swoich kompetencji, wypowiadając się na temat ważności samego małżeństwa. Powinien raczej dostarczyć sędziemu stosownych i jasnych przesłanek dla rozstrzygnięcia o ważności małżeństwa¹⁸⁷.

Istotne pozostaje udzielenie odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób sędzia ocenia opinię biegłego oraz jaki walor dowodowy może jej nadać. Z perspektywy historycznej traktowanie opinii biegłego w procesach kościelnych uległo zmianie – od uznania jego wypowiedzi za równorzędną zeznaniom świadków do pojmowania opinii biegłego jako specyficznego oświadczenia świadka kwalifikowanego. Z powodu braku legalnej definicji jego instytucji oraz rozwoju historycznego stosowania ekspertyzy w nauce prawa kanonicznego zakorzeniły się dwie skrajne opinie na temat oceny opinii biegłego. Jedna z nich, pozytywna, dąży w kierunku realizacji paremii: *peritis in unaquaque arte credendum est* („biegłemu należy wierzyć w jakiegokolwiek sprawie dotyczącej jego dziedziny”). Druga natomiast zwraca uwagę na niemożność absolutyzowania opinii biegłego, opierając

186 Por. T. Rozkrut, *Dialog sędziego z biegłym w kanonicznym procesie małżeńskim*, dz. cyt., s. 171.

187 T. Rozkrut, *Rola biegłego w procesach kościelnych*, dz. cyt., s. 267–268.

się na innym aksjomacie: *dictum peritorum non transit in rem iudicatam* („słowo biegłego nie przechodzi w stan rzeczy osądzonej”)¹⁸⁸.

Obie koncepcje znajdują swoje odzwierciedlenie w ustawowej zasadzie oceny opinii biegłego, o której stanowi kan. 1579 § 1 KPK 1983:

*Iudex non peritorum tantum conclusiones, etsi concordēs, sed cetera quoque causae adiuncta attente perpendat*¹⁸⁹.

Prawodawca przyznaje sędziemu pełną swobodę w ocenie wartości dowodowej opinii biegłego. Z treści kanonu wynika jednak, że dowodowi z opinii biegłego nie może przypisać waloru pełnego dowodu. Zawsze w ocenie jego opinii sędzia powinien skonfrontować jej treść z pozostałymi środkami dowodowymi. Sędzia ocenia ekspertyzę pod kątem wartości dowodowej nie tylko ze względu na jej wewnętrzną zawartość, lecz również opierając się na wszystkich okolicznościach sprawy¹⁹⁰. Zbiega się to z samym sposobem pojmowania aktywności procesowej biegłego, który zgodnie ze wspomnianym wyżej kan. 1574 KPK 1983 nie dostarcza sędziemu nowych faktów o badanej sprawie, lecz tylko pomaga zweryfikować fakty już ustalone lub wyjaśnić prawdziwą naturę rzeczy odtworzoną na ich podstawie.

Innymi słowy, sędzia nie powinien przyjmować opinii biegłego, nawet o największym autorytecie i sprawdzonych kompetencjach, w sposób bezkrytyczny. W krytycznej ocenie sędzia powinien zwrócić uwagę na następujące kwestie:

- 1) zasady i metody wykorzystane przez biegłego do sporządzenia opinii;
- 2) zachowanie norm procesowych dotyczących redakcji opinii przez biegłego;
- 3) jakość zaprezentowanych przez biegłego konkluzji – czy są jasne, precyzyjne, logiczne lub wręcz przeciwnie – pozostają jedynie hipotezami lub zwykłymi afirmacjami;
- 4) zachowanie kompetencji naukowych i procesowych przez biegłego – czy były ich nie przekroczył;
- 5) sposób użycia materiału dowodowego – czy biegły wystawił swoją opinię, opierając się na wszystkich zebranych dowodach, czy też

188 Por. G. Gruber, *Iudex est iudex peritorum*, dz. cyt., s. 362.

189 Sędzia powinien uważnie rozważyć nie tylko wnioski biegłych, chociażby zgodne, lecz także pozostałe okoliczności sprawy (tłum. wyd.).

190 Por. T. Rozkrut, *Zadania biegłych w kościelnym postępowaniu sądowym*, dz. cyt., s. 84.

potraktował je w sposób wybiórczy; czy biegły oparł swoje wnioski na faktach potwierdzonych i dowiedzionych, czy też niepewnych i wątpliwych¹⁹¹.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na kwestię trudności w komunikacji między sędzią a biegłym, która może zostać wygenerowana przez kilka czynników. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę fakt, że zasadniczo biegły lekarz, spotykając się z osobą diagnozowaną, może apriorycznie przyjmować za prawdę to, co osoba mówi o swoim stanie zdrowia w kontekście przedmiotu badanej sprawy. Opiera się to na założeniu, że żaden pacjent, przychodząc do lekarza, nie kłamie, ponieważ w jego interesie jest wyznaczenie prawdy, mające skutkować postawieniem poprawnej diagnozy i przeprowadzeniem skutecznej kuracji. Tymczasem z praktyki sądowej wiadomo, że w trakcie czynności procesowych strony zasadniczo nastawione są przede wszystkim na uzyskanie pozytywnego wyroku o nieważności małżeństwa. W związku z tym nie zawsze zeznają całą prawdę, nawet pod przysięgą, lub wręcz kłamią na swoją korzyść. Ponadto trzeba zdawać sobie sprawę z konieczności przekucia opinii biegłego, wystawionej według kategorii jego specjalizacji, na kryteria kanoniczne dotyczące nieważności małżeństwa. Ta dodatkowa trudność spoczywa na sędzim¹⁹².

Zgodnie z postanowieniem kan. 1579 § 2 KPK 1983 sędzia zawsze winien uzasadnić swój stosunek do opinii biegłego. Niezależnie od tego, czy przyjmuje jego wnioski, czy też je odrzuca, zawsze winien się o nich wypowiedzieć¹⁹³. Właśnie w tym uzasadnieniu znajduje się miejsce na przeprowadzenie krytycznej oceny ekspertyzy według podanych powyżej kryteriów. Spełnienie tego wymagania pozawala określić sędziego mianem „biegłego biegłych” (*iudex est iudex peritorum*). Wielkość urzędu sędziego opisywana przez tę maksymę nie oznacza przyznania sędziemu większych kompetencji od samych biegłych. Chodzi bardziej o podkreślenie roli sędziego, która nie sprowadza się tylko do potwierdzania faktów lub wyjaśniania niezrozumiałego stanu rzeczy, co nie leży w jego

191 Sposób oceny opinii biegłego na podstawie: T. Rozkrut, *Dialog sędziego z biegłym w kanonicznym procesie małżeńskim*, dz. cyt., s. 170–171. W podobny sposób, choć nieco inaczej, ujmuję tę kwestię: Z. Grocholewski, *Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych*, *Prawo Kanoniczne* 31 (1988) nr 3–4, s. 91–92.

192 Por. Z. Grocholewski, *Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych*, dz. cyt., s. 92–93.

193 R. Sztymmler, *Opinie biegłych w procesie o nieważność małżeństwa* [w:] *Lex tua veritas. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Profesorowi Janowi Maciejowi Dyduchowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, dz. cyt., s. 625.

kompetencjach. Sędzia faktycznie musi ocenić opinię biegłego z perspektywy całości wiedzy na temat badanej sprawy, aby wydać sprawiedliwy wyrok¹⁹⁴. Biegły winien wystawić swoją opinię tak, aby ułatwić sędziemu dokonanie rozstrzygnięcia sprawy¹⁹⁵.

Prawo przewiduje również sytuację, w której sędzia prowadzący sprawę o nieważność małżeństwa zetknie się w aktach z kilkoma opiniami biegłych. Z jednej strony sędzia może zatwierdzić udział tak zwanych biegłych prywatnych, których zgłaszają strony (kan. 1581 § 1 KPK 1983), lub dopuścić opinie sporządzone już wcześniej przez ekspertów, na przykład na potrzeby procesu o rozwód w sądzie państwowym. Sędzia może również powołać nowego biegłego lub superbiegłego dla oceny wcześniej przedłożonych opinii oraz rozstrzygnięcia ewentualnych sprzeczności między nimi¹⁹⁶. W każdym z tych przypadków w ostatecznej ocenie ekspertyzy sędzia powinien kierować się kryteriami opisanymi powyżej¹⁹⁷.

2.2.5.5. Ocena oględzin sądowych i wizji lokalnej

Prawodawca kościelny w kan. 1582 KPK 1983 dopuszcza w procesach spornych, jako jeden z dowodów, tak zwaną wizję lokalną oraz oględziny sądowe. Wizja lokalna polega na bezpośrednim zbadaniu jakiegoś miejsca przez sędziego, do którego on sam przybywa, a terminem „oględziny” określa się zbadanie przez sędziego jakiejś rzeczy związanej z przedmiotem sporu¹⁹⁸. Kanon 1583 KPK 1983 wymaga, aby po ich dokonaniu sporządzić stosowny dokument. Swobodnej decyzji sędziego prawodawca pozostawia zarządzenie o przeprowadzeniu wizji lub oględzin, sposobu ich wykonania oraz oceny waloru dowodowego wraz z ich skutkami¹⁹⁹. Zarówno praktyka sądowa, jak i fakt przemilczenia przez ustawodawcę kwestii wizji lokalnej i oględzin sądowych w instrukcji procesowej

194 Por. Z. Grocholewski, *Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych*, dz. cyt., s. 86.

195 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1579 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1579/1.

196 T. Rozkrut, *Zadania biegłych w kościelnym postępowaniu sądowym*, dz. cyt., s. 81.

197 R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1579 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 235.

198 Por. R. Sztymmler, *Wizja lokalna i oględziny sądowe* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 237.

199 Por. R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1583 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 239.

Dignitas connubii oraz motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* świadczą o niewielkiej użyteczności tych środków dowodowych w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Niemniej jednak należy pamiętać o możliwości ich wykorzystania w sytuacji, w której sędziemu zdawałoby się to korzystne.

2.2.5.6. Walor dowodowy domniemań

Pierwszą kwestią dotyczącą domniemań, na którą należy zwrócić uwagę, jest brak zgody między kanonistami odnośnie do tego, czy domniemanie należy uważać za dowód, czy nie. Niektórzy wprost stwierdzają, że domniemanie jest jednym z dowodów dopuszczonych przez ustawodawcę w procesach, ponieważ kanony, które o nich wspominają, znajdują się w tytule IV o dowodach, księgi VI o procesach Kodeksu prawa kanonicznego²⁰⁰. Inni natomiast kwestionują znaczenie domniemania jako dowodu ze względu na ich naturę²⁰¹. Rozsądnie jest przyjąć stanowisko Ryszarda Szttychmiera, który uważa domniemanie za skuteczny środek dowodowy²⁰². Waga dowodów uzyskanych poprzez domniemania, w przypadku braku dowodów pochodzących z innych źródeł procesowych, jest nie do zakwestionowania²⁰³.

2.2.5.6.1. Definicja domniemania oraz podział domniemań

Prawodawca podaje definicję domniemania wraz z klasyfikacją w kan. 1584 KPK 1983, który stanowi:

*Praesumptio est rei incertae probabilis coniectura; eaque alia est iuris, quae ab ipsa lege statuitur; alia hominis, quae a iudice conicitur*²⁰⁴.

200 Por. W. Góralski, *Domniemania prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, *Ius Matrimoniale* 16 (2005) nr 10, s. 119.

201 Por. K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1584 [w:] Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1584/1.

202 R. Szttychmier, *Domniemania [w:] Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 239.

203 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 497.

204 Domniemanie jest to prawdopodobne przypuszczenie o rzeczy niepewnej; jedno jest prawne, gdy ustanowione zostało samą ustawą, drugie sędziowskie, gdy je wysuwa sędzia (tłum. wyd.).

Pierwsza część kanonu zawiera definicję domniemania. Domniemanie stanowi przyjęcie istnienia jakiegoś faktu niepewnego na podstawie logicznego wniosku, który ma pewien stopień prawdopodobieństwa²⁰⁵. Zgodnie z tym ujęciem domniemanie można opisać również jako sposób rozumowania oparty na prawdopodobieństwie następowania po sobie faktów lub przyjęcia pewnego faktu za udowodniony na podstawie innych faktów²⁰⁶. Domniemanie nie jest zwykłym domysłem, lecz uzasadnionym wnioskowaniem o prawdziwości jakiegoś faktu na podstawie innych faktów lub okoliczności już udowodnionych²⁰⁷. Stanowi bowiem operację logiczną dokonywaną przez ustawodawcę lub samego sędziego, w której na podstawie praw przyrody lub reguł wynikających z doświadczenia wnioskuje się o prawdopodobnym zajściu nieznanego faktu²⁰⁸.

W drugiej części kanonu prawodawca podaje dwa typy domniemań. Za podstawę rozróżnienia przyjmuje podmiot, który wysnuwa domniemanie. Wyróżnia zatem domniemanie prawne (*praesumptio iuris*), gdy zawiera je sama ustawa, oraz domniemanie sędziowskie (*praesumptio hominis* – dosłownie: „ludzkie”), gdy wysnuwa je sędzia. Widoczna jest w tym miejscu rozbieżność między określeniem *praesumptio hominis*, które powinno zostać przetłumaczone jako „ludzkie”, a osobą, która według ustawodawcy je wysnuwa. Ustawodawca zakłada bowiem, że w trakcie procesu tym, który może stawiać domniemania, jest sędzia. Ten jednak w stawianiu domniemań często posługuje się przypuszczeniami wysuniętymi przez obrońcę wężła, adwokata stron, a nawet na tych zawartych w oświadczeniach stron i zeznaniach świadków. Niemniej jednak formalnie to sędzia jest podmiotem, który może stawiać prawnie skuteczne domniemania, mające wagę w procesie²⁰⁹. Prawodawca ostatecznie potwierdza to w kan. 1586 KPK 1983.

205 P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae. Zur Entwicklung ständiger richterlicher Vermutungen in der neueren Rota-Rechtsprechung und deren Anwendung an untergeordneten Gerichten*, Roma 2009, s. 83. Taką definicję autor wypracował na podstawie egzegezy kan. 1584 KPK 1983, w której przeprowadził dokładną analizę czterech podstawowych terminów łacińskich użytych w redakcji definicji ustawowej: *praesumptio* (domniemanie), *coniectura* (przypuszczenie), *probabilis* (prawdopodobne), *res incerta* (rzecz niepewna). Analiza tamże, s. 75–83.

206 Wprost za: W. Góralski, *Domniemania prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, dz. cyt., s. 119.

207 R. Szytchmiller, Komentarz do kan. 1584 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 239.

208 L. Del Amo, Komentarz do kan. 1584 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1189.

209 Por. P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 85–86.

2.2.5.6.2. Warunki dla postawienia domniemania sędziowskiego

Postanowienie kan. 1586 KPK 1983 określa ściśle warunki, na podstawie których sędzia może wysunąć domniemanie. Zgodnie z wolą prawodawcy może być ono postawione przez sędziego tylko wtedy, kiedy opiera się na fakcie pewnym, określonym oraz pozostającym w bezpośrednim związku z toczącą się sprawą.

Fakt pewny (*factum certum*) całkowicie wyklucza jakąkolwiek wątpliwość o jego egzystencji. Musi być ugruntowany w rzeczywistości. Nie może wynikać z przypuszczenia ani hipotezy. Sędzia może oprzeć swoje domniemanie tylko na tym, co zostało już wykazane jako prawdziwe, jako istniejące²¹⁰. Wprowadzenie kryterium faktu określonego (*factum determinatum*) oznacza, że domniemanie musi być postawione precyzyjnie. Nie może być ogólną albo abstrakcyjną wypowiedzią o faktach. Winno natomiast być jednoznaczne, czyli możliwe do zrozumienia tylko w jednym, konkretnym sensie²¹¹.

Określenie faktu ściśle związanego z toczącą się sprawą (*factum directe cohaereat*) oznacza zaś, że domniemanie wysunięte na jego podstawie winno pozostawać w ścisłym związku ze stanem faktycznym sprawy. Kanoniści nie są zgodni co do rozumienia tego związku. Niektórzy uważają, że chodzi o związek naturalny domniemania ze stanem faktycznym

210 Por. P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 89–90. Odpowiada to łacińskiej paremii prawniczej: *praesumptum de praesumpto non admittitur* (nie dopuszcza się domniemania na podstawie tego, co zostało przyjęte jako domniemanie – tłum. włane). Na tę paremię powołuje się dekret Sygnatury Apostolskiej *Praesumptiones facti* z 13 grudnia 1995 roku w numerze 2. W przypadku spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa rzeczony dekret Sygnatury Apostolskiej, oprócz domniemań na podstawie innych domniemań, zabrania również wysuwania domniemań o faktach na podstawie innych faktów niezwiązanych z okolicznościami sprawy, czyli niebędących jednocześnie przynajmniej poszlakami. Innymi słowy, nie posiadają skuteczności prawnej w procesie te domniemania, które nie są związane bezpośrednio z defektem konsensu małżeńskiego. Komentarz za: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 511. Tekst dekretu za czasopismem: *De processibus matrimonialibus*, t. 3, Leipzig 1996, s. 316–318, <https://d-nb.info/1020479795/34> (17.10.2018).

211 P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 91. Autor podaje w tym miejscu następujący przykład. Mężczyzna, który został pozwany o wykluczenie jedności małżeńskiej, telefonuje podczas wesela do swojej sekretarki, z którą wcześniej pozostawał w relacji miłosnej. Na tej podstawie domniemuje się, że pozostawał z nią w takiej samej relacji po ślubie i że faktycznie wykluczył jedność małżeńską. Domniemanie jest zbyt ogólne, ponieważ nie wyklucza możliwości, że telefon został wykonany w sprawach czysto zawodowych.

sprawy. Tak wysunięte domniemanie sprawia, że fakt nieznanany zostaje dodany do ustalonego stanu faktycznego. Domniemanie jest albo przyczyną, albo konsekwencją istnienia nieznanego faktu. Uzasadnienie istnienia jednego z nich jest możliwe tylko na podstawie istnienia drugiego z nich. Inni autorzy, przyjmując powyższe wyjaśnienie, podkreślają, że w sytuacji istnienia takiego naturalnego związku nie ma się już do czynienia z domniemaniem, lecz z wysnutym na podstawie prawa natury wnioskiem²¹². Niemniej jednak taki związek musi leżeć u podstaw domniemania, aby sędzia mógł je postawić i aby można mu było przypisać walor dowodowy.

2.2.5.6.3. Struktura sylogistyczna domniemania

Struktura domniemania ma swoje zakorzenienie w strukturze sylogizmu²¹³. Logiczny wniosek sylogistyczny zostaje wyprowadzony na podstawie dwóch przesłanek: większej (*maior*) i mniejszej (*minor*). Tradycyjny sylogizm przyjmuje tylko te przesłanki, które mają wspólne pojęcie, nazywane pojęciem pośrednim²¹⁴. W przypadku domniemania sędziowskiego przesłanką mniejszą jest przypuszczenie o nieznanym fakcie, a przesłanką większą ogólnoludzkie doświadczenie lub zasada prawna²¹⁵.

W przypadku domniemania opartego na zasadzie prawnej można posłużyć się przykładem²¹⁶:

- **przesłanka większa:** osoba, która ukończyła 7 rok życia, posiada używanie rozumu (kan. 97 § 2 KPK 1983);
- **przesłanka mniejsza:** Tycjan ukończył 7 rok życia;
- **domniemanie:** Tycjan posiada używanie rozumu.

W tym przypadku pojęciem pośrednim jest ukończenie 7 roku życia.

212 Por. P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 91–92.

213 W sposób bardzo dokładny o sylogistycznej naturze domniemania w prawie kanonicznym: P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 96–98. Podobnie ujęta struktura domniemania również w: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 500 oraz L. Del Amo, *Komentarz do kan. 1586 [w:] Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1190.

214 Por. P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 95.

215 P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 98.

216 Przykład na podstawie: F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.1, dz. cyt., s. 500.

W przypadku domniemania opartego na ogólnoludzkiej wiedzy można podać następujący przykład²¹⁷:

- **przesłanka większa**: kto pomimo zawartego małżeństwa utrzymuje relację miłosną z inną osobą, z którą utrzymywał ją również przed zawarciem małżeństwa, ten wyklucza wierność małżeńską (**ogólne doświadczenie**);
- **przesłanka mniejsza**: Alfred, pomimo małżeństwa z Bertą, utrzymywał relację miłosną z okresu przedślubnego z Charlotte (**przypuszczenie**);
- **domniemanie**: Alfred wykluczył wierność małżeńską (**przyjęcie nieznanego faktu za prawdziwy**).

Tu pojęciem pośrednim jest utrzymywanie miłosnej relacji po zawarciu małżeństwa z inną osobą niż poślubiona, z którą utrzymywało się ją przed ślubem.

2.2.5.6.3. Walor dowodowy poszczególnych domniemań

W przypadku domniemania prawnego jego walor dowodowy najczęściej uznawany jest na podstawie kan. 1585 KPK 1983 oraz kan. 1526 § 2, 2° KPK 1983. Domniemanie prawne na podstawie kan. 1585 KPK 1983 ma walor dowodu pełnego²¹⁸. Ten, kto ma za sobą domniemanie prawne, jest zobowiązany tylko do udowodnienia faktu, na którym opiera się domniemanie²¹⁹. Czyli w odniesieniu do powyższego przykładu, aby wykazać posiadanie używania rozumu, wystarczy udowodnić ukończenie 7 roku życia.

Inaczej ma się rzecz z domniemaniami sędziowskimi. Ich siła i zarazem przypisywany im walor dowodowy zależą przede wszystkim od siły innych dowodów²²⁰, zgodnie z rozumieniem warunków wysunięcia domniemań ustanowionych w kan. 1586 KPK 1983 i zaprezentowanych powyżej.

W tradycji kanonicznej, od czasów dekretalistów, wyszczególniano trzy typy domniemań ze względu na ich walor dowodowy. Pierwszym

217 Przykład na podstawie: P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 98.

218 R. Szytchmiller, Komentarz do kan. 1585 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 240 oraz W. Góralski, *Domniemanie prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, dz. cyt., s. 120.

219 W. Góralski, *Domniemanie prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, dz. cyt., s. 120.

220 P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 146.

z nich jest domniemanie lekkie lub lekkomyślne (*praesumptio levis seu temeraria*). Nie ma ono żadnej mocy dowodowej. Sędzia nie powinien go wysuwać pod żadnym pozorem, ponieważ stanowi ono tylko hipotezę lub podejrzenie. Drugim typem jest domniemanie ciężkie, prawdopodobne lub ostrożne (*praesumptio gravis, probabilis, discreta*). Ma ono walor dowodu niepełnego. Jego wartość oparta jest na prawdopodobieństwie. Aby doprowadzić sędziego do uzyskania pewności moralnej, domniemanie takie musi być poparte innymi dowodami. Trzecim typem jest domniemanie skuteczne, stanowcze, silne (*praesumptio gravissima, vehemens, violenta*). Takie domniemanie ma walor pełnego dowodu, czyli stanowi podstawę dla pewności moralnej sędziego o danym fakcie²²¹.

Domniemania ustawowe oraz sędziowskie tracą swój walor, gdy zostanie przedstawiony wobec nich dowód przeciwny. Wystarczy udowodnić nieprawdziwość faktu lub faktów, na których opiera się domniemanie. Wtedy ono samo traci walor jakiegokolwiek dowodu²²².

2.2.5.6.4. Domniemanie wypracowane przez Trybunał Roty Rzymskiej

Zanim przedstawione zostanie podstawowe domniemanie Roty w kontekście nieważności małżeństwa z tytułu przymusu lub bojaźni, zwrócić uwagę należy na samą wagę orzeczeń Trybunału Roty Rzymskiej dla sprawowania wymiaru sprawiedliwości w Kościele. Zgodnie z art. 126 Konstytucji apostołskiej *Pastor bonus* o Kurii Rzymskiej z 28 czerwca 1983 roku jedną z istotnych funkcji Roty jest troska o jedność orzecznictwa w całym Kościele oraz świadczenie pomocy trybunałom niższej instancji poprzez wydawane orzeczenia. Realizacja tej funkcji polega na tym, że audytorzy rotalni w swoich wyrokach, dokonując aplikacji prawa w konkretnych przypadkach, pogłębiają jego rozumienie w zakresie zarówno prawa naturalnego, jak i prawa stanowionego w Kościele. Dlatego orzeczenia rotalne mogą stać się normatywnymi oraz pomocniczymi źródłami prawa. Dzieje się tak dzięki zakorzenieniu funkcji Roty, razem z praktyką Kurii Rzymskiej, we władzy biskupa Rzymu. Ponadto – ze względu na cechującą rzeczywistość nieustanną dynamikę rozwoju – audytorzy aplikują prawo do nowych przypadków. W ten sposób dają przykład innym trybunałom oraz

221 Por. P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 149–152. Podobnie: L. Del Amo, Komentarz do kan. 1586 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1190.

222 Por. R. Sztuchmiller, Komentarz do kan. 1585 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 240 oraz W. Góralski, *Domniemania prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, dz. cyt., s. 121.

wywierają istotny wpływ na rozwój samego prawa, jak miało to miejsce chociażby w przypadku redakcji kan. 1095 KPK 1983, który powstał na podstawie praktyki Trybunału Roty Rzymskiej²²³.

Troska Roty o jedność jurysprudencki ustanowiona w art. 126 Konstytucji apostołskiej *Pastor bonus* tworzy obowiązek wobec tego trybunału do promowania jedności jurysprudencki i harmonizacji niezgodności dzięki wzajemnemu poszanowaniu i akceptacji wobec jej orzeczeń²²⁴. Z tego obowiązku wynika między innymi konieczność studiowania orzeczeń rotalnych przez pracowników trybunałów niższych instancji oraz uwzględnianie ich rozwiązań w wypełnianiu powierzonych zadań. Obowiązek ten prawodawca nałożył w art. 35 § 3 DC. Jego realizacja stanowi rękojmię zachowania jednolitej linii orzeczniczej w sprawach małżeńskich w całym Kościele²²⁵.

Funkcja domniemań, które wypracowano w wyrokach rotalnych, oraz ich walorów dla orzecznictwa trybunałów niższej instancji została określona przez prawodawcę w art. 216 § 2 DC. Przepis ten stanowi:

Pariter praesumptiones ipse ne coniciat quae discrepent ab iis in iurisprudentia Rotae Romanae elaboratis²²⁶.

Przytoczony przepis jest pierwszą w historii prawa kościelnego regulacją, która wprost nakazuje wykorzystywać domniemania wypracowane przez Rotę. Celem tej regulacji jest przede wszystkim ograniczenie wolności sędziego w stawianiu domniemań²²⁷.

223 G. Dzierżon, *Troska Roty Rzymskiej o jedność jurysprudencki w Kościele*, Prawo Kanoniczne 42 (1999) nr 1–2, s. 198–199.

224 A. Stankiewicz, *L'unità della giurisprudenza e il ruolo della Rota Romana*, Quaderni dello Studio Rotale 20 (2010), s. 144. Również o tej kwestii z uwzględnieniem trudności wynikających z różnorodności kulturowej obecnej w kościele oraz szerokiego spektrum przypadków analizowanych w Rocie: S. Heidl, *Die Leitbildfunktion der Römischen Rota*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 19–20, Berlin 2012–2013, s. 90–91, <https://d-nb.info/1063742889/34> (17.10.2018).

225 Por. R. Sztuchmiller, Komentarz do art. 35 [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 75.

226 Podobnie niech [sędzia] nie formułuje domniemań niezgodnych z tymi, które zostały wypracowane przez jurysprudencki Roty Rzymskiej (tłum. wyd.).

227 Por. P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 107–108 oraz J. Krajczyński, *Domniemania sędziowskie w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa* [w:] *Vir Ecclesiae deditus*. Księ-

W tym miejscu powstaje jednak pewna pozorna niejasność. Domniemanie, nawet rotalne, wysuwane są przez audytorów w ściśle określonych przypadkach, na podstawie ściśle określonych przez materiał dowodowy faktów dla jednej, konkretnej sprawy. Jak zatem sędziowie niższych trybunałów mają posługiwać się domniemaniami Roty, skoro orzekają w innych sprawach, na podstawie innych dowodów i poszlak? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w określeniu artykułu: *iis in iurisprudentia Rotae Romanae elaboratis*. Prawodawcy nie chodzi o znajomość i aplikację każdego domniemania pojawiającego się w orzeczeniach rotalnych. Sędzia powinien posługiwać się tak zwanymi stałymi domniemaniami sędziowskimi (*praesumptiones iurisprudentiae*), ugruntowanymi w orzecznictwie rotalnym. Te domniemanie powinien znać i w połączeniu z nimi stawiać swoje domniemanie lub na ich podstawie sprawdzać poprawność już wcześniej postawionych przez siebie domniemań²²⁸.

W przypadku procesu o nieważność małżeństwa z tytułu przymusu lub bojaźni (kan. 1103 KPK 1983) wyróżnić można tak na prawdę tylko jedno domniemanie stałe. Opisuje je sentencja: *Regina praesumptionum, in casus meticuloisi, est contrahentis in matrimonium contrahendum aversio, qua is ad nuptiarum celebrationem vere invitatus accedit*. Stałe domniemanie polega na tym, że zawarcie małżeństwa pod wpływem bojaźni skutkuje powstaniem awersji skierowanej na małżeństwo z konkretnym partnerem²²⁹. To domniemanie niezwykle często jest używane w praktyce sądowej. Bez wykazania awersji do osoby drugiego kontrahenta lub do małżeństwa z nim udowodnienie jego nieważności z tego tytułu jawi się jako niemożliwe²³⁰.

ga dla uczczenia księdza profesora Edwarda Góreckiego, red. W. Irek, Wrocław 2011, s. 138.

228 P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 109.

229 P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 193. Autor podaje między innymi następujące wyroki rotalne, w których to domniemanie zostało sformułowane: c. Faltin, 9.05.1989, „Romanae Rotae Decisiones” 81, s. 338, n. 9; c. Stankiewicz, 21.12.1989, „Romanae Rotae Decisiones” 80, s. 795, n. 11; c. de Lanversin, 13.12.1995, „Romanae Rotae Decisiones” 80, s. 757, n. 9. Pełną listę wyroków rotalnych, w których pojawia się to domniemanie, tenże autor podaje w: P. Huber, *Die Entwicklung ständiger richterlicher Vermutungen in der neueren Rota-Rechtssprechung und deren Anwendung an untergeordneten Gerichten*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 17–18, Berlin 2010–2011, s. 117, <https://d-nb.info/1063743176/34> (17.10.2018).

230 Por. G. Leszczyński, *Dowodzenie nieważności małżeństwa zawartego w stanie bojaźni szacunkowej podmiotu*, *Prawo Kanoniczne* 50 (2007) nr 1–2, s. 137–138.

Trudno jednoznacznie określić walor dowodowy tego domniemania stałego. Niektórzy przypisują mu walor dowodu pełnego (c. Civili, 18.03.1998, „Romanae Rotae Decisiones” 90, s. 660, n. 9; c. de Lanversin, 7.11.1990, „Romanae Rotae Decisiones” 82, s. 777, n. 8). Inni zasadniczo przypisują mu walor dowodu pośredniego (c. Palestro, 28.02.1990, „Romanae Rotae Decisiones” 82, s. 172, n. 6). Najczęściej w orzeczeniach rotalnych walor dowodowy tego domniemania zależy od siły samego przypuszczenia opartego na faktach i okolicznościach sprawy²³¹. Ponadto sformułowanie cech awersji (*aversio*) – takich jak ciężkość (*graviora*), jednoznaczność (*univoca*), długotrwałość (*diuturna*) – w orzeczeniu c. Gianecchini, 23.03.1990, „Romanae Rotae Decisiones” 82, s. 213, n. 2 ułatwiło stawianie domniemania o przymusie w przypadku zaskarżenia innych małżeństw tych osób, które cechowała taka awersja²³².

2.3. Wyrok jako wyraz sędziowskiej oceny materiału dowodowego zgodnie z zasadami prawa

Celem niniejszego punktu jest zaprezentowanie wyroku jako istotnego wyrazu oceny materiału dowodowego przez orzekającego sędziego. W tym celu najpierw przedstawione zostaną ogólne informacje na temat sędziowskiego orzeczenia. Następnie zostaną zaprezentowane wymagania wobec treści i formy samego wyroku sporządzonego *in extenso* i przedstawianego stronom.

2.3.1. Definicja wyroku

W przeciwieństwie do domniemań prawodawca nie podaje definicji wyroku w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku. Niemniej jednak poprzednia kodyfikacja pio-benedyktyńska z roku 1917 zawierała taką definicję w can. 1868 § 1 CIC 1917. Wynika to między innymi z systematyki aktualnego kodeksu, który o wyroku stanowi w sekcji ogólnej, o oświadczeniach sędziego, traktującej o wyrokach ostatecznych, przedstanowczych i dekretach. Nauka prawa kanonicznego definiuje wyrok jako prawidłowe

²³¹ Łącznie z cytatami w całości za: P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 194.

²³² Por. P. Hubert, *De praesumptionibus iurisprudentiae*, dz. cyt., s. 195.

orzeczenie sędziego, które rozstrzyga sprawę prowadzoną przez procesującą się na drodze sądowej strony po jej uprzednim, sądowym zbadaniu²³³. Procesujące się strony nie mają prawa do orzeczenia sędziego o konkretnej treści, czyli do wyroku pozytywnego lub negatywnego. Mają jednak prawo do poznania swojej sytuacji prawnej przez rozstrzygnięcie sporu lub określenie stanu osoby²³⁴.

Prawodawca, w kan. 1607 KPK 1983 oraz art. 246 DC, wyróżnia dwa typy wyroku, czyli rozstrzygnięcia sprawy. Pierwszym z nich jest wyrok ostateczny (*sententia definitiva*), którym rozstrzygana jest sprawa główna, rozpoczęta powództwem strony. Drugim typem jest wyrok przedstanowczy (*sententia interlocutoria*), którym sędzia rozstrzyga sprawę wпадkową²³⁵, inaczej zwaną uboczną. W wyroku przedstanowczym sędzia rozstrzyga o skardze, która musiała być rozpatrzona, zanim stało się możliwe rozstrzygnięcie o kwestii przyjętej w skardze głównej²³⁶. W przypadku niniejszego studium przedmiotem rozważań są tylko wyroki ostateczne wydane w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa.

2.3.2. Wymagania materialne co do treści wyroku

O budowie wyroku prawodawca stanowi w kan. 1611–1612 KPK 1983. Pierwszy z nich zawiera dyspozycję o zawartości wyroku od strony materialnej, wraz z art. 250–252 DC oraz kan. 1691 § 1 MIDI. Drugi, w relacji z art. 253–254 DC, przedstawia wymogi formalne dotyczące jego redakcji²³⁷.

233 Por. R. Sztymmler, *Orzeczenia sędziego* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 266 oraz J. Krzywkowska, *Wyrok w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa* [w:] *Institucja małżeństwa – wyzwanie dla ustawodawcy*, red. M. Różański, J. Krzynówek, L. Krzyżak, Olsztyn 2016, s. 77.

234 R. Sztymmler, *Orzeczenia sędziego* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 266.

235 O sprawach wпадkowych prawodawca stanowi w kan. 1587–1591 KPK 1983 wraz z art. 217–228 DC.

236 Por. R. Sztymmler, *Komentarz do kan. 1607* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 266 oraz W. Wenz, *Komentarz do art. 246 DC* [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 325.

237 R. Sztymmler, *Komentarz do kan. 1611* [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 272; K. Lüdicke, *Komentarz do kan. 1611* [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1611/1.

Na podstawie kan. 1611 KPK 1983, art. 250–252 DC oraz kan. 1691 MIDI od strony materialnej wyrok powinien zawierać następujące elementy:

- 1) rozstrzygnięcie sporu, wraz z udzieleniem odpowiedzi na poszczególne wątpliwości (kan. 1611, 1° KPK 1983 oraz art. 250, 1° DC);
- 2) określenie obowiązków ciążących na stronach i wynikających z procesu, wraz ze sposobem ich realizacji (kan. 1611, 2° KPK 1983, art. 250, 2° i 252 DC, kan. 1691 § 1 MIDI);
- 3) podanie motywacji prawnych i faktycznych, na których opiera się rozstrzygająca część wyroku (kan. 1611, 3° KPK 1983 oraz art. 250, 2° DC);
- 4) dołączenie zakazu lub zakazów zawarcia małżeństwa (kan. 1684 § 1 KPK 1983, art. 250, 3° DC przy uwzględnieniu postanowień art. 251 DC oraz kan. 1682 § 1 MIDI);
- 5) określenie kosztów procesu (kan. 1611 KPK 1983 oraz art. 250, 4° DC).

2.3.2.1. Odpowiedź na *dubium* procesowe

W stosunku do pierwszego wymagania należy stwierdzić, że w wyroku sędziego winien odpowiedzieć na *dubium* procesowe, czyli wszystkie pytania dotyczące nieważności małżeństwa²³⁸, które sędzia sprecyzował w dekrecie zawiązania sporu na podstawie żądań stron (art. 135 § 2–3 DC wraz z kan. 1513 KPK 1983) oraz które w trakcie procesu zostały przez niego dodane lub zmienione (zgodnie z art. 136 DC i kan. 1514 KPK 1983)²³⁹. Dekret zawiązania sporu (razem z ewentualnym dekretem,

238 Zgodnie z art. 135 § 3 DC formuła wątpliwości powinna być precyzyjnie dookreślona. W przypadku przyjęcia kilku tytułów nieważności małżeństwa do instrukcji sprawy sędzia powinien zwrócić uwagę na ich kompatybilność w celu poprawnej redakcji formuły wątpliwości; H. Stawniak, Komentarz do art. 135 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 207. Szeroko kwestię redagowania formuły wątpliwości ze względu na kompatybilność tytułów prezentuje: R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa z dwu (lub więcej) tytułów wadliwego konsensu*, dz. cyt., s. 141–145.

239 Według dyspozycji art. 136 DC raz ustalona formuła wątpliwości nie powinna być zmieniana w trakcie procesu. Prawodawca ustanawia jednak od tej reguły pewien wyjątek dla sytuacji, w której: 1) pojawia się ważna przyczyna dla wprowadzenia zmiany, 2) żąda tego przynajmniej jedna ze stron procesowych, 3) sędzia wysłuchuje w tej kwestii zdania drugiej strony i obrońcy wężła małżeńskiego, 4) rozwa-

o którym mowa w kan. 1514 KPK 1983) wyznacza granice decyzji sędziego, w ramach których rozstrzyga sprawę wyrokiem. Wyrok nie powinien być rozstrzygnięciem oderwanym od *dubium* procesowego ani rozstrzygać o nim w sposób częściowy (na przykład przy wniesieniu sprawy z tytułu symulacji zgody małżeńskiej albo wykluczenia dobra potomstwa w wydanym wyroku należy wypowiedzieć się o obu tytułach)²⁴⁰. Tylko wtedy sędzia nie musi odpowiadać na każde z pytań zawartych w *dubium*, gdy odpowiedź na jedno z nich, tak zwane pytanie główne, jest twierdząca, a reszta pytań uznana została za podporządkowane w stosunku do pytania głównego²⁴¹. Zgodnie z dyspozycją kan. 1620, 8° KPK 1983 brak tego elementu skutkuje nieusuwalną nieważnością wyroku²⁴².

2.3.2.2. Pouczenie o obowiązkach stron

Drugim elementem, który powinien zawierać wyrok, jest pouczenie o obowiązkach stron. Wobec procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa²⁴³, na podstawie art. 252 DC oraz kan. 1691 § 1 MIDI, pouczenie to powinno odnosić się do zobowiązań zarówno moralnych, jak i cywilnych. Ponad-

za ich racje, 5) w celu zmiany teje formuły wydaje nowy dekret. Sędzia nie może arbitralnie zmienić przedmiotu sporu. Może natomiast taką zmianę zasugerować jednej ze stron w trosce o dotarcie do prawdy i wydanie sprawiedliwego wyroku. Por. H. Stawniak, Komentarz do art. 136 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 208.

240 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1611 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1611/1–2; F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 67; A. Sobczak, *Stwierdzenie nieważności małżeństwa i inne małżeńskie procesy kościelne*, wyd. 1, Poznań 2010, s. 134; C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 350; C. de Diego-Lora, Komentarz do kan. 1611 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1209.

241 R. Sztymmler, Komentarz do kan. 1611 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 272.

242 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1611 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1611/1.

243 Kanon 1611 KPK 1983 obowiązuje również w innych procesach, w tym w procesach karnych. Zgodnie z wymaganiem, o którym prawodawca stanowi w numerze 2°, w przypadku karnego procesu sądowego zakończony wyrokiem w tym miejscu sędzia powinien określić również inne okoliczności wykonania obowiązków wynikających z nałożonej w wyroku kary, takich jak: sposób ich realizacji, terminy związane z wykonaniem tych obowiązków, warunki czasowe, miejsce realizacji; por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 68–69 oraz C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 350.

to winno być umieszczone w wyroku, niezależnie od treści rozstrzygnięcia. W wyroku pozytywnym, czyli za nieważnością małżeństwa, należy przypomnieć obowiązki stron wobec wspólnego potomstwa. Orzeczenie nieważności małżeństwa, w którym strony doczekały się dzieci, nie anuluje wzajemnych zobowiązań odnośnie do ich utrzymania, wykształcenia i wychowania, zwłaszcza religijnego. Dzięki temu elementowi prawodawca uświadamia stronom, że proces kanoniczny nie ma na celu zniweczenia wszystkiego, co wydarzyło się w życiu stron procesowych w trakcie trwania ich relacji. W przypadku wyroku negatywnego natomiast stronom należy przypomnieć o skutkach wynikających z ważności sakramentalnego małżeństwa, a przede wszystkim o bezwzględnym zakazie zawarcia małżeństwa z inną osobą. Słuszne wydaje się również przypomnienie stronom o cywilnych skutkach rozwiązania ich małżeństwa orzeczonego przez sąd państwowy²⁴⁴. Sędzia nie musi jednak wyliczać ich numerycznie, zgodnie z postanowieniem wyroku rozwodowego, który zazwyczaj strony przedkładają jako jeden z dowodów w procesie²⁴⁵. Wobec braku upomnienia o obowiązkach ciężących na stronach prawodawca nie przewidział żadnych sankcji w stosunku do ważności wyroku.

2.3.2.3. Uzasadnienie decyzji rozstrzygającej

Kolejnym elementem wyroku, najważniejszym z perspektywy niniejszego studium, jest konieczność wskazania motywacji prawnych i faktycznych co do rozstrzygającej części wyroku. Należy zauważyć, że wyrok, aby był skuteczny i odpowiadał swojej funkcji w porządku prawnym Kościoła, powinien być przekonujący. Innymi słowy, w tej części wyroku winno zostać zaprezentowane w sposób jasny rozumowanie, na podstawie które-

244 Podstawą dla przypomnienia o wypełnianiu obowiązków cywilnych jest moralność chrześcijańska, którą strony nadal powinny się kierować w swoim osobistym życiu. Oczywiście, orzekanie o skutkach cywilnych w kwestii rozwiązania małżeństwa przysługuje w sposób niezależny sądom państwowym, zgodnie z art. 10, ust. 4 Konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską podpisanego 28 lipca 1993 i ratyfikowanego 23 lutego 1998. Por. G. Erlebach, Komentarz do kan. 1689 KPK 1983 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 369.

245 B. Pieron, Komentarz do kan. 1691 MIDI [w:] *Praktyczny komentarz do Listu apostołskiego motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, dz. cyt., s. 229–230 oraz W. Wenz, Komentarz do art. 252 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 339.

go sędzia doszedł do konkretnego rozstrzygnięcia sprawy²⁴⁶. Dlatego w tej części dyspozycyjnej wyroku wprost powinno zostać zawarte usprawiedliwienie konkretnych, indywidualnych i obiektywnych racji rozstrzygnięcia, wyrażone w taki sposób, aby adresaci wyroku (strony procesowe) były w stanie je pojąć. Motywy podane przez sędziego dla danego rozstrzygnięcia powinny pozwalać na zrozumienie spójności orzeczonej decyzji z jej racjonalnością opartą na analizie faktów i prawa²⁴⁷. Krótko mówiąc, uzasadnienie sędziego musi być napisane w taki sposób, aby adresaci wyroku, czyli strony procesowe, potrafili zrozumieć, dlaczego sędzia podjął taką decyzję co do rozstrzygnięcia sporu oraz w jaki sposób doszedł do takiego, a nie innego rozstrzygnięcia ich sprawy²⁴⁸.

Prawodawca wymaga od sędziego, aby swoje uzasadnienie oparł na dwóch źródłach procesowych²⁴⁹: prawie, na którym opiera się przedmiot sporu, oraz stanie faktycznym dotyczącym *dubium*, zrekonstruowanym na podstawie tego, co zostało dokonane przed sądem w trakcie procesu (*ex actis et probatis*), zwłaszcza w postępowaniu dowodowym²⁵⁰. W aplikacji konkretnego stanu prawnego dla danej sprawy sędzia jest całkowicie wolny w swoim uzasadnieniu. Odnośnie do stanu faktycznego należy zauważyć, że nie jest zobowiązany do zaprezentowania każdego poszczególnego środka dowodowego wniesionego podczas procesu. Nie musi się również odnieść do każdego argumentu obrończego stron. Powinien jednak ocenić rozstrzygnięcie sporu w sposób oparty na swojej motywacji, adekwatnej

246 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 67.

247 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 70.

248 Por. C. Papale, *I processi*, dz. cyt., s. 350–351.

249 Szerzej o ograniczeniach sędziego w sprawowaniu przez niego urzędu: H. Mus-singhof, „*Il vostro lavoro è giudiziario, ma la vostra missione è evangelica ecclesiale e sacerdotale, rimanendo nello stesso tempo umanitaria e sociale*” – *Reflexionen zum Dienst des Kirchlichen Richters*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 8.1, Berlin 2001, s. 66, <https://d-nb.info/1020480335/34> (17.10.2018).

250 W tym miejscu należy poczynić pewną uwagę formalną odnośnie do wymogu prawa procesowego zawartego w kan. 1610 § 1–2 KPK 1983 i art. 249 § 1–4 DC, w którym prawodawca wskazuje osobę odpowiedzialną za redakcję wyroku. Według tego kanonu redaktorem wyroku jest sędzia ponens, czyli relator. W uzasadnieniu powinien zawrzeć te argumenty na rzecz przegłosowanego rozstrzygnięcia sprawy, na które wskazali wszyscy sędziowie w swoich wotach podczas sesji wyrokującej. Por. R. Sztuchmiller, *Komentarz do kan. 1610 [w:] Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 272 oraz A. Sobczak, *Stwierdzenie nieważności małżeństwa i inne małżeńskie procesy kościelne*, dz. cyt., s. 133.

do części rozstrzygającej²⁵¹. Brak uzasadnienia części rozstrzygającej wyroku powoduje jego usuwalną nieważność, zgodnie z postanowieniem kan. 1622, 2° KPK 1983.

2.3.2.4. Określenie zakazu nałożonego na przynajmniej jedną ze stron procesowych

Przy wydaniu pozytywnego wyroku za nieważnością małżeństwa może się zdarzyć, że na jedną lub obie strony procesu zostanie nałożony zakaz (*vetitum*) zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Podstawę do nałożenia zakazu obecnie stanowi kan. 1682 § 1 MIDI (wcześniej kan. 1684 § 1 KPK 1983 oraz art. 250, 3° DC). Instrukcja procesowa *Dignitas connubii* w art. 251 dokładnie określiła, w jakich sprawach na strony procesowe powinien zostać nałożony taki zakaz. Zgodnie z postanowieniem art. 251 DC wyróżnić można dwa typy zakazu. Pierwszym z nich jest zakaz sądu zawarcia małżeństwa nałożony na strony przez trybunał. W wyniku tego zakazu strony nie mogą zawrzeć małżeństwa bez uprzedniej konsultacji z trybunałem (art. 251 § 1 DC). Natomiast drugim typem jest zakaz zawarcia małżeństwa bez uzyskania zgody ordynariusza miejsca (art. 251 § 2 DC). Zgodnie z postanowieniem rzeczony artykuł zakaz zawarcia małżeństwa w pierwszym przypadku należy nałożyć na stronę, co do której wykazano w procesie, że cierpi na absolutną niemoc płciową (kan. 1084 KPK 1983) lub w sposób trwały jest niezdolna do zawarcia małżeństwa (kan. 1095 KPK 1983). W tym przypadku sąd ma obowiązek nałożyć taki zakaz. Drugi przypadek dotyczy strony, z winy której małżeństwo okazało się nieważne, poprzez podstępne wyłudzenie zgody małżeńskiej (kan. 1098 KPK 1983) lub jej symulację (kan. 1101 § 2 KPK 1983). W tym przypadku sąd nakłada taki zakaz w sposób fakultatywny, po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Racją dla wydania zakazu jest troska o to, aby strona lub strony dotknięte takimi wadami, jak w pierwszym przypadku, lub które spowodowały nieważność konsensu, jak w drugim przypadku, po uzyskaniu pozytywnego wyroku o nieważności małżeństwa nie zawarły związku, który również mógłby okazać się nieważny²⁵².

251 Por. F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 71.

252 W. Wenz, Komentarz do art. 251 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 337–338 oraz F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 73–74.

2.3.2.5. Określenie kosztów procesu

W wyroku sędzieja powinien również rozstrzygnąć o kosztach procesowych oraz o zobowiązaniach stron co do ich spłaty. W praktyce jednak koszty są pokrywane przez strony wcześniej, na przykład po wydaniu dekretu o zawiązaniu sporu²⁵³. Wynika to z założenia, że mało realne wydaje się wyegzekwowanie spłaty tych zobowiązań przez strony po zakończeniu procesu, zwłaszcza w przypadku uzyskania przez nich wyroku negatywnego. W sytuacji pokrycia opłat za prowadzenie sprawy przed wydaniem wyroku w sentencji należałoby wskazać, kto pokrył koszty procesu, w jakiej części oraz czy skorzystał z częściowego lub całkowitego umorzenia kosztów sądowych ze względu na swoją sytuację materialną²⁵⁴. Prawodawca nie przewidział sankcji co do ważności wyroku, w którym kwestia rozstrzygnięcia o kosztach została pominięta.

2.3.3. Wymagania formalne co do treści wyroku

Wymagania formalne odnośnie do treści wyroku prawodawca podaje w kan. 1612 KPK 1983 oraz art. 253–255 DC. Biorąc pod uwagę treść niniejszych rozporządzeń, wyrok powinien zawierać następujące elementy:

- 1) wezwanie imienia Bożego oraz dane sądu i uczestniczących w procesie osób (kan. 1612 § 1 KPK 1983 oraz art. 253 § 1 DC);
- 2) wskazanie bezspornego stanu faktycznego odnośnie do sprawy, roszczeń stron oraz *dubium* procesowego (kan. 1612 § 2 KPK 1983 oraz art. 253 § 2 DC);
- 3) rozstrzygnięcie sprawy wraz z podaniem motywów, na których się opiera (kan. 1612 § 3 KPK 1983 oraz art. 253 § 3 DC);
- 4) podanie informacji o wykonalności wyroku oraz środkach odwoławczych od wyroku (art. 253 § 5 DC w relacji do kan. 1614 KPK 1983);

253 Taka praktyka stosowana jest na przykład w Sądzie Biskupim w Bielsku-Białej oraz w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie.

254 Por. R. Sztynchmiller, *Komentarz do kan. 1611 [w:] Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 272 oraz C. de Diego-Lora, *Komentarz do kan. 1611 [w:] Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1209–1210.

- 5) wskazanie daty i miejsca wydania wyroku wraz z podpisami sędziów i notariusza (kan. 1612 § 4 KPK 1983 oraz art. 253 § 4 DC)²⁵⁵.

2.3.3.1. Wskazanie osób biorących udział w procesie

Wyrok o stwierdzenie nieważności małżeństwa powinien zaczynać się od wezwania imienia Bożego. To wezwanie winno zwrócić uwagę adresata wyroku, że chodzi w nim nie tylko o rozstrzygnięcie prawne na wzór wyroku sądu państwowego, lecz również o przywołanie świadomości i konieczności modlitwy²⁵⁶. Ponadto w tej części należy wskazać osoby biorące udział w procesie, czyli sędziów, strony procesowe, z imienia i nazwiska używanego podczas trwania procesu wraz z miejscem ich zamieszkania oraz ewentualnymi pełnomocnikami, obrońcą węzła małżeńskiego oraz promotora sprawiedliwości (jeśli brał udział w procesie). W tym miejscu zwykło się również wymieniać dane adwokatów stron²⁵⁷. Nie ma jednak takiego obowiązku, ponieważ prawodawca nie wspomina o tym ani w kan. 1612 § 1 KPK 1983, ani w art. 253 § 1 DC. Brak tej uwagi ze strony prawodawcy zdaje się potwierdzać, że charakter urzędu adwokata jest czysto pomocniczy i w realizacji swojego zadania pozostaje on poza procesem²⁵⁸.

2.3.3.2. Wskazanie stanu faktycznego odnośnie do sprawy, roszczeń i *dubium*

W tym punkcie sędzia powinien umieścić opis tak zwanych faktów bezspornych (*facti species*) odnośnie do sprawy. Takimi faktami są bezsporne dane dostarczone przez wypowiedzi stron lub dokumenty przedstawione w procesie. Chodzi w nich o wskazanie takich informacji jak data

255 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1612 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1612/1–1612/2; W. Wenz, Komentarz do art. 253 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 341; J. Krzywkowska, *Wyrok w kano-nicznym procesie o nieważność małżeństwa*, dz. cyt., s. 78–81.

256 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1612 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1612/1–1612/2.

257 F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 78.

258 K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1612 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1612/2; W. Wenz, Komentarz do art. 253 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 341.

zawarcia małżeństwa, okres trwania małżeństwa, data orzeczenia separacji czy data orzeczenia rozwiązania małżeństwa na forum cywilnym. Sędzia powinien wskazać *dubium* procesowe sprawy oraz krótko wspomnieć o roszczeniach stron, na podstawie których sformułował *dubium* (kan. 1513 KPK 1983), wraz z jego ewentualnymi zmianami po zawiązaniu sporu (kan. 1514 KPK 1983)²⁵⁹.

2.3.3.3. Rozstrzygnięcie sprawy wraz z podaniem motywów

Jak wykazano powyżej, ta część wyroku jest zasadnicza oraz najistotniejsza z perspektywy przedmiotu niniejszego studium. Oprócz tego, co należy umieścić w tej części wyroku (rozstrzygnięcie oraz jego motywy prawne i faktyczne), na szczególną uwagę zasługuje sposób, w jaki sędzia powinien tę część wyroku zredagować. Zgodnie z art. 254 DC celem tej części, jak wskazano powyżej, jest jasne przedstawienie sposobu, w jaki sędziowie doszli do konkretnego rozstrzygnięcia, czyli jak aplikowali prawo odnośnie do udowodnionych faktów w konkretnej sprawie. Dlatego zgodnie z dyspozycją art. 254 § 1 DC sędziowskie uzasadnienie rozstrzygnięcia powinno być jasne, unikać skrajności, nadmiernej skrótowości i niepotrzebnych wydłużeń²⁶⁰.

Uwadze prawodawcy nie umknęła jeszcze jedna istotna okoliczność towarzysząca wydaniu wyroku. Zgodnie z kan. 1615 KPK 1983 strony wchodzi w posiadanie egzemplarza wyroku, przez co sąd traci kontrolę nad jego dalszym wykorzystaniem przez nich. W niektórych przypadkach nieodpowiednie wykorzystanie treści wyroku może spowodować wielkie niezadowolenie stron, ze względu na jego treść nie tylko odnośnie do rozstrzygnięcia, lecz również odnośnie do przywołanych w wyroku faktów. W konsekwencji może powstać u stron idea pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej drugiej strony, świadków lub sędziów, ze względu na przedstawienie faktów drażniących lub stawiających w złym świetle

259 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1612 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1612/2 oraz F. J. Ramos, P. Skonieczny, *Diritto processuale canonico*, t. 2.2, dz. cyt., s. 78.

260 Por. W. Wenz, Komentarz do art. 254 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 342 oraz C. de Diego-Lora, Komentarz do kan. 1612 [w:] *Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz*, dz. cyt., s. 1210.

nieusatysfakcjonowaną wyrokiem stroną²⁶¹. Aby tego uniknąć, prawodawca, w art. 254 § 2 DC, mocno kładzie na sumieniu sędziego obowiązek roztropnej i uważnej redakcji tekstu tej części wyroku. Stąd z jednej strony sędzia powinien przedstawić fakty w taki sposób, aby przekonywująco uzasadniały jego rozstrzygnięcie; z drugiej jednak strony powinien zreferować je krótko i oszczędnie, unikając powtarzania akt sądowych oraz możliwości obrazy którejkolwiek osoby biorącej udział w procesie. Dlatego wyrok powinien być na tyle dokładny, aby przekonywać swoim uzasadnieniem co do rozstrzygnięcia, i na tyle oszczędny, by zminimalizować możliwość wzbudzenia urazy bądź poczucia krzywdy u którejś ze stron. W stosunku do przytaczania faktów w wyroku dopuszczalny jest sposób, w którym sędzia wskazuje na dany fakt lub daną wypowiedź. Jednak aby uniknąć sytuacji, w której cytat lub dokładny opis mógłby kogoś urazić, przytaczając fakty, może po prostu ograniczyć się do wskazania odpowiedniego miejsca w aktach procesowych zawierających szczegółowy opis faktu lub daną wypowiedź²⁶².

2.3.3.4. Wskazanie informacji o wykonaniu wyroku oraz środkach odwoławczych

Zgodnie z postanowieniem kan. 1679 MIDI po upływie terminu określonego w kan. 1630 KPK 1983 wyrok stwierdzający nieważność małżeństwa staje się wykonalny. W przypadku chęci zgłoszenia apelacji, należy to uczynić w ciągu piętnastu dni użytecznych od ogłoszenia wyroku, na mocy kan. 1630 KPK 1983. Poparcie apelacji należy przedłożyć w terminie miesiąca od dnia zgłoszenia wniesienia apelacji (kan. 1633 KPK 1983). W przypadku rezygnacji z apelacji po upływie tego terminu wyrok pozytywny podlega wykonaniu, co skutkuje możliwością zawarcia małżeństwa sakramentalnego przez strony z nowymi partnerami²⁶³. W wyroku

261 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1611 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1611/2 oraz W. Wenz, Komentarz do art. 254 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 343.

262 Por. R. Sztuchmiller, Komentarz do kan. 1611 [w:] *Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, t. 5, dz. cyt., s. 272; W. Wenz, Komentarz do art. 254 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 343; K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1611 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1611/2–1611/3.

263 P. Skonieczny, Komentarz do kan. 1679 MIDI [w:] *Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, dz. cyt., s. 124.

oprócz terminów powinien zostać również wskazany kompetentny trybunał apelacyjny. Ponadto w tym miejscu wydaje się zasadne poinformowanie stron o ewentualnych zakazach zawarcia małżeństwa, które zostały na nie nałożone. Takie informacje powinny znaleźć się w wyroku, co wynika logicznie z treści przepisu art. 253 § 5 DC²⁶⁴. Ich brak jednak nie powoduje nieusuwalnej nieważności wyroku²⁶⁵.

2.3.3.5. Data i miejsce sporządzenia wyroku oraz konieczne podpisy

To wymaganie formalne wobec wyroku prawodawca umieścił w kan. 1612 § 4 KPK 1983 oraz art. 253 § 4 DC. Data i miejsce zawarte w wyroku odnoszą się do dnia i miejsca jego wydania, czyli tego terminu, w którym sędziowie podjęli rozstrzygającą decyzję na temat badanej sprawy. Zgodnie z treścią powyższych przepisów wyrok powinien zostać podpisany przez wszystkich sędziów orzekających w kolegium oraz notariusza. Ponieważ między datą wydania decyzji a datą sporządzenia tekstu wyroku upływa pewien czas, może dojść do sytuacji, w której jeden z sędziów kolegium nie może podpisać wyroku. Brak daty i miejsca wydania wyroku (kan. 1622, 4^o KPK 1983) oraz wymaganych prawem podpisów (kan. 1622, 2^o KPK 1983) pociąga za sobą usuwalną nieważność wyroku. Prawodawca w art. 255 DC przewidział bowiem taką sytuację, w której sędzia nie może sygnować tekstu wyroku swoim podpisem. W takiej sytuacji sędzia przewodniczący lub wikariusz sądowy winien sprawę wyjaśnić i w zamian za brakujący podpis przedstawić kopię protokołu rozstrzygnięcia sędziów, sporządzonego i podpisanego przez nich w dniu sesji wyrokującej (art. 248 § 6 DC)²⁶⁶. W tej części wyroku można również zawrzeć informację o kosztach procesowych, opisaną w poprzednim punkcie niniejszego studium.

264 Por. K. Lüdicke, Komentarz do kan. 1612 [w:] *Münsterischer Kommentar*, dz. cyt., s. 1612/4.

265 Takie uzasadnienie podaje dekret Trybunału Roty Rzymskiej c. Salvatori z 22 marca 2013, w którym ważność wyroku w sprawie małżeńskiej jedna ze stron zaskarżyła z powodu naruszenia prawa do obrony wynikającego między innymi z braku informacji o kompetentnym do wniesienia apelacji trybunale. Por. W. Góralski, *Matrimonium facit consensus*, t. 3: *Z orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa rozpoznanych z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1997–2016)*, Płock 2018, s. 540.

266 Por. W. Wenz, Komentarz do art. 255 DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 344.

Co do wymogów formalnych wyroku warto zwrócić uwagę na to, że oprócz tego, co prawo stanowi o wadach powodujących usuwalną albo nieusuwalną nieważność wyroku, jego forma *in extenso* nie została szczególnie określona. Innymi słowy, jeśli wyrok zawiera wszystkie istotne elementy ustanowione przez prawodawcę, to jego formalny układ nie odgrywa znaczącej roli i nie wpływa na jego ważność²⁶⁷. Zarówno w literaturze kanonistycznej, jak i w praktyce sądów natrafić można na różne propozycje formalnego układu wyroku²⁶⁸.

Wnioski

Każdy proces o stwierdzenie nieważności małżeństwa przy aktywnym udziale stron procesowych winien zakończyć się wyrokiem rozstrzygającym. Kluczem do wydania wyroku o nieważności badanego małżeństwa jest uzyskanie przez sędziego pewności moralnej odnośnie do jego nieważności. Taki rodzaj pewności sędziego uzyskuje przez wyeliminowanie jakiegokolwiek zasadnej wątpliwości o możliwości innego rozstrzygnięcia sprawy. Sędzia uzyskuje tę pewność, opierając się na analizie zebranego materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy, które stanowią dokumentację wszystkich zebranych dowodów oraz przeprowadzenia wszystkich czynności prawnych przewidzianych przez ustawodawcę dla procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Dzięki zachowaniu tych przepisów sędzia gromadzący materiał dowodowy ma możliwość zrekonstruowania faktycznego stanu rzeczy wobec badanego węzła małżeńskiego, czyli dotarcia do prawdy obiektywnej o zaskarżonym małżeństwie. W przypadku wyeliminowania wszelkiej racjonalnej wątpliwości wobec ważności badanego węzła ma obowiązek wydać wyrok za jego nieważnością. Natomiast w sytuacji, w której nie uzyska pewności moralnej, winien orzec na rzecz ustawowego domniemania ważności zaskarżonego węzła.

267 J. Krzywkowska, *Wyrok w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, dz. cyt., s. 78.

268 Przykład tekstu wyroku *in extenso* w sprawach o nieważność małżeństwa: C. Papele, *I processi*, dz. cyt., s. 482–489; w sprawach karnych: tenże, *Formulario commentato del processo penale canonico*, Città del Vaticano 2013, s. 86–88. Również Justyna Krzywkowska prezentuje treść wyroku o nieważności małżeństwa w taki sposób, że na podstawie jej artykułu można zrekonstruować układ tekstu wyroku: J. Krzywkowska, *Wyrok w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa*, dz. cyt., s. 78–81.

Źródłem rekonstrukcji prawdy o małżeństwie są dla sędziego fakty towarzyszące życiu stron procesowych. Sędzia czerpie o nich wiedzę na podstawie dowodów przedstawionych przez strony oraz tych, których przedłożenia sam zażąda. W przyjmowaniu dowodów winien zadbać o to, aby cechowały się one użytecznością dla sprawy i godziwością. Winny ponadto być jawne dla stron procesowych, aby te mogły się o nich wypowiedzieć. Ponadto ze względu na ekonomię procesu sędzia winien czuwać, aby ich liczba była odpowiednia.

Prawodawca pozostawia sędziemu zasadniczą wolność w ocenie zebranego materiału dowodowego odnośnie do jego wartości dla badanej sprawy. Niemniej jednak, zdając sobie sprawę z powagi instytucji procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, ustawodawca przychodzi sędziemu z pomocą, udzielając konkretnych wskazówek na temat tego, jakimi dowodami może dysponować oraz w jaki sposób powinien niektóre z nich oceniać. Sędzia najpierw powinien przyjąć oświadczenia stron wobec tego, co twierdzą o swoim zaskarżonym małżeństwie. Waga tych oświadczeń jest dla prawodawcy niezwykle cenna. Dlatego w najnowszej regulacji odnośnie do procesów o stwierdzenie nieważności małżeństwa, czyli motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* obowiązującej od 8 grudnia 2015 roku, ustawodawca pozwala sędziemu przyznać oświadczeniom stron walor dowodu pełnego, czyli takiego, na podstawie którego może on osiągnąć pewność moralną co do badanej sprawy. Podobnie prawodawca nakazuje traktować zeznania świadków, wśród których zawsze najwyższe miejsce w hierarchii ważności zajmują zeznania świadków kwalifikowanych. Niemniej jednak, z woli ojca świętego Franciszka, sędzia może uznać zeznanie nawet jednego zwykłego świadka za pełny dowód w sprawie, jeśli wskazują na to poszlaki i wskazówki. Również dowód z dokumentów, zwłaszcza publicznych (kościelnych lub świeckich), winien cieszyć się dużym uznaniem sędziego ze względu na wysoki stopień obiektywizmu, który go cechuje. Ponadto sędzia dysponuje możliwością powołania dowodu z opinii biegłego w celu potwierdzenia jakiegoś faktu lub wyjaśnienia stanu rzeczy, których opierając się na własnej wiedzy i kompetencjach, nie potrafi ustalić. Sędzia zawsze może zarządzić zbadanie miejsca lub rzeczy związanych z meritem badanej sprawy, jeśli uzna to za korzystne. Co więcej, może posługiwać się domniemaniami o faktach, zarówno tymi stawianymi przez samego ustawodawcę w kodeksie, jak i własnymi. Zawsze jednak powinien brać pod uwagę specyficzny charakter tego środka dowodowego, który jest operacją logiczną, opartą na znanych faktach i ogólnoludzkim doświadczeniu, przeprowadzoną w celu wykazania istnienia faktu nieznanego, którego zasadniczo nie można ustalić na podstawie innych

środków dowodowych użytych w procesie. Szczególną pomoc w stawianiu i ocenie domniemań stanowią dla sędziego domniemania wypracowane już w orzecznictwie Trybunału Roty Rzymskiej dla podobnych spraw.

Owoc całego trudu zbierania dowodów oraz ich oceny w celu rozpoznania prawdziwego stanu rzeczy odnośnie do zaskarżonego węzła stanowi wyrok rozstrzygający sprawę, który po jej zbadaniu ma wydać sędzia. Ten wyrok jest niejako inkarnacją wszystkich operacji logicznych prowadzonych przez sędziego w toku analizy zebranych akt sprawy. Prawodawca wymaga od sędziego, aby swojemu orzeczeniu nadał konkretną, zwerbalizowaną formę. W kompozycji wyroku sędzia winien zawrzeć wezwanie imienia Bożego, informacje o osobach biorących udział w procesie, podanie faktów bezspornych o badanym małżeństwie, sformułowanie *dubium* procesowego, rozstrzygnięcie sprawy wraz z uzasadnieniem stosowanego prawa oraz zbadanego stanu faktycznego, informacje o ewentualnych zakazach nałożonych na strony, rozstrzygnięcie o kosztach procesowych, informacje o wykonalności wyroku i możliwości jego zaskarżenia, datę wydania wyroku, miejsce jego wydania oraz podpisy sędziów i notariusza biorących udział w procesie. Wśród tych części najistotniejsze z perspektywy niniejszego studium pozostaje uzasadnienie części rozstrzygającej wyroku, którą sędzia winien sporządzić tak, aby adresaci wyroku, czyli przede wszystkim strony procesowe, mogli zrozumieć, w jaki sposób dokonał on aplikacji prawa do ich przypadku, jak zrekonstruował stan faktyczny zaskarżonego małżeństwa oraz dlaczego wydał takie, a nie inne orzeczenie w ich sprawie. Strony procesowe nie mają prawa wymagać od sędziego wydania wyroku o konkretnej treści, czyli pozytywnego lub negatywnego. Mają jednak prawo poznać prawdziwy stan rzeczy odnośnie do łączącego ich małżeństwa, który sędzia bada i opisuje. Ostatecznie, opierając się na tym badaniu, rozstrzyga ich sprawę, wydając swoją decyzję wiążącą dla stron.

3. Dowodzenie nieważności małżeństwa w wyrokach Sądu Metropolitalnego w Krakowie dla diecezji bielsko-żywieckiej

Niebywale bolesnym doświadczeniem w ludzkiej egzystencji jest dramat rozwodu, który oprócz tego, że rani samych małżonków, swoim negatywnym oddziaływaniem dotyka również ich potomstwo, rodziny generacyjne i społeczności katolickie (grupy duszpasterskie, parafie, diecezje). Prawodawca, udzielający ochrony nupturientom w stosunku do łączącego ich węzła przed niweczącymi skutkami przymusu zewnętrznego oraz wzbudzonej przez niego ciężkiej bojaźni, chroni również tych, którzy przeżywszy dramat rozwodu, doszukują się defektów zgody zawartego przez siebie małżeństwa na podstawie kan. 1103 KPK 1983 albo po swojej stronie, albo po stronie współmałżonka, z którym nastąpiło rozstanie. Zgodnie z wolą prawodawcy pierwszą instytucją, w której takie osoby mogą uzyskać pomoc w rozpoznaniu swojego stanu, wszczęcia i przeprowadzenia procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa, jest sąd kościelny. Przy każdej diecezji powinien zostać erygowany taki trybunał do rozpatrywania spraw osób, które doświadczyły rozwodu i znajdują w historii swojego życia podstawy do poparcia twierdzenia o nieważności małżeństwa.

Osoba zgłaszająca chęć zbadania ważności zawartego małżeństwa pod kątem oddziaływania na nią bądź współmałżonka przymusu lub ciężkiej bojaźni, znoszących skuteczność wyrażenia zgody małżeńskiej, staje do procesu, w którym wykwalifikowane grono pracowników sądu bada ważność małżeństwa z perspektywy przyjętego do realizacji kanonicznego tytułu nieważności. Strony zobowiązane są w tej sytuacji do współdziałania z trybunałem we wszystkim, co może pomóc w rozpoznaniu prawdy o badanym węźle. Przede wszystkim tyczy się to przedkładanych sądowi oświadczeń i dostarczanych dowodów w postaci będących w posiadaniu

stron dokumentów lub opinii biegłych. Sędziowie uczestniczący w procesie, pod przewodnictwem wikariusza sądowego lub pomocniczego wikariusza sądowego, gromadzą dowody, które następnie są przez nich oceniane, zgodnie z zasadami prawa. Każde badanie ważności węzła winno zaowocować sędziowskim rozstrzygnięciem, którego wyrazem jest tekst wyroku ogłaszany stronom na koniec postępowania sądowego. Wyrok ów dopiero wtedy może być pozytywny, to znaczy orzekający nieważność badanego małżeństwa, gdy zgromadzony materiał pozwala sędziom w obiektywny sposób odkryć prawdę o badanym małżeństwie. Sędziowie wydają swoje orzeczenie, opierając się na pewności moralnej, wykluczającej jakąkolwiek rozumną wątpliwość odnośnie do tezy przeciwnej niż ta, którą przyjmują za prawdziwą, czyli tezy o nieważności badanego małżeństwa.

Celem niniejszej części studium jest analiza rozstrzygnięć sędziowskich wydanych wobec małżeństw zaskarżonych w pierwszej instancji z tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni, które Sąd Metropolitalny w Krakowie wydał dla spraw wniesionych z terytorium diecezji bielsko-żywieckiej. Ta analiza zostanie poprzedzona opisem sytuacji prawnej diecezjan odnośnie do sądownictwa kościelnego, w której ci znaleźli się po 25 marca 1992 roku, gdy została erygowana diecezja bielsko-żywiecka. Następnie zostanie poddany analizie materiał badawczy, który stanowią wyroki Sądu Metropolitalnego w Krakowie, pod kątem czterech kryteriów: faktów bezspornych stanowiących okoliczności sprawy, stanów prawnych rozpoznanych przez sędziów, wykorzystania poszczególnych środków dowodowych w uzasadnieniach rozstrzygnięć sędziowskich, z uwzględnieniem korelacji tytułów rozpatrywanych równoległe w tej samej sprawie i opartych na innych defektach zgody małżeńskiej przewidzianych przez Kodeks prawa kanonicznego z 1983 roku. Wykorzystanie środków dowodowych do uzasadnienia rozstrzygnięcia zostanie skonfrontowane z najnowszym prawodawstwem, ustanowionym przez ojca świętego Franciszka w motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*, obowiązującym od 8 grudnia 2015 roku.

3.1. Sytuacja prawna mieszkańców diecezji bielsko-żywieckiej w kwestii sądownictwa kościelnego po 25 marca 1992 roku

Sytuacja wiernych mieszkających na Podbeskidziu dotycząca sprawowania funkcji sądowniczej władzy kościelnej dla spraw rozpatrywanych przez trybunały diecezjalne zmieniła się dnia 25 marca 1992 roku, ze względu

na wejście w życie postanowień bulli *Totus Tuus Poloniae Populus* wydanej przez papieża Jana Pawła II. Zgodnie z jej postanowieniem na Podbeskidziu erygowana została nowa diecezja bielsko-żywiecka, zrzeszająca wiernych mieszkających w sześciu dekanatach archidiecezji krakowskiej (Andrychów, Biała, Kęty, Oświęcim, Żywiec I, Żywiec II) oraz w ośmiu dekanatach diecezji katowickiej (Bielsko-Biała Centrum, Bielsko-Biała Zachód, Cieszyn, Czechowice-Dziedzice, Istebna, Skoczów, Strumień, Wisła). Nowa diecezja została włączona do prowincji kościelnej metropolii krakowskiej, w skład której weszły również diecezja kielecka i tarnowska¹.

Pierwszy biskup diecezji bielsko-żywieckiej, ks. prał. Tadeusz Rakoczy, nie zdecydował się na erygowanie trybunału diecezjalnego. Za porozumieniem z arcybiskupem metropolitą Franciszkiem kardynałem Macharskim za właściwy dla rozpatrywania spraw o nieważność małżeństwa wnoszonych przez diecezjan przyjęty został Sąd Metropolitalny w Krakowie, stanowiący trybunał diecezjalny pierwszej instancji dla archidiecezji krakowskiej. Profil owego sądu nie został również zmieniony żadnym aktem prawnym z trybunału diecezjalnego na trybunał międzydiecezjalny. Sąd Metropolitalny po prostu objął swoją właściwością sprawy wnoszone z terytorium diecezji bielsko-żywieckiej, stając się jednocześnie dla niej trybunałem pierwszej instancji. Stan ten nie zmienił się także po rezygnacji arcybiskupa Franciszka kardynała Macharskiego i objęciu archidiecezji krakowskiej przez nowego biskupa diecezjalnego, czyli arcybiskupa Stanisława Dziwisza, w dniu 27 sierpnia 2005 roku. Dopiero następca biskupa Tadeusza Rakoczego ks. prof. dr hab. Roman Pindel, który przyjął święcenia biskupie i objął diecezję bielsko-żywiecką dnia 6 stycznia 2014 roku, podjął starania o ustanowienie własnego trybunału diecezjalnego. Dzięki jego aktywności w tym obszarze dnia 1 września 2017 roku, po uzyskaniu aprobaty Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej, powołano do istnienia Sąd Biskupi w Bielsku-Białej. Od tego dnia przejął on kompetencje trybunału diecezjalnego, które wcześniej spoczywały na Sądzie Metropolitalnym w Krakowie.

Na podstawie tych faktów należy zauważyć, że przedmiotem analizy niniejszej części studium są wszystkie wyroki o stwierdzenie nieważności małżeństwa, w których jako jeden z tytułów pojawia się przymus i ciężka bojaźń, wydane przez sędziów Sądu Metropolitalnego w Krakowie od 25 marca 1992 do 31 sierpnia 2017, gdy ów trybunał był sądem pierwszej instancji dla diecezji bielsko-żywieckiej.

1 Joannes Paulus II, Litterae apostolicae *Totus Tuus Poloniae Populus*, 25.03.1992, Acta Apostolicae Sedis 84 (1992), s. 1101–1102.

3.2. Charakterystyka wstępna materiału badawczego

Materiał badawczy niniejszego studium stanowią teksty wyroków wydanych przez sędziów Sądu Metropolitalnego w Krakowie z tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni, przy uwzględnieniu rozstrzygnięć dla innych tytułów wprowadzonych równolegle. Celem przeprowadzenia charakterystyki materiału badawczego najpierw zostaną przedstawione kryteria doboru samych wyroków spośród pozostałych rozstrzygnięć Sądu Metropolitalnego, które stały się przedmiotem analizy. Następnie przedstawione zostanie całościowe ujęcie wyroków z perspektywy przyjętych do realizacji tytułów nieważności oraz dokonanych wobec nich rozstrzygnięć sędziowskich.

3.2.1. Kryteria doboru materiału badawczego

Przedmiotem niniejszego studium stały się tylko te wyroki wydane w sprawach o nieważność małżeństwa, w których pojawiał się tytuł przymusu i ciężkiej bojaźni, a które to, zgodnie z obowiązującym prawem, powinny być rozpatrywane na szczeblu pierwszej instancji, w trybunale diecezji bielsko-żywieckiej. W doborze wyroków posłużono się aktualnie obowiązującym kan. 1672 MIDI², stanowiącym o właściwości sądu dla rozpatrywania przedkładanych w nim spraw. Zgodnie z jego postanowieniem właściwym trybunałem do prowadzenia spraw o nieważność małżeństwa jest sąd kościelny:

- 1) miejsca, w którym małżeństwo zostało zawarte;
- 2) miejsca, w którym jedna lub obie strony mają stałe lub tymczasowe zamieszkanie;
- 3) miejsca, w którym faktycznie trzeba będzie zbierać większość dowodów.

2 Do 8 grudnia 2015 roku o właściwości sądu do prowadzenia sprawy stanowił kan. 1673 KPK 1983 wraz z autentyczną interpretacją Papieskiej Rady ds. Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z 17 maja 1986 roku, w relacji do art. 10–21 DC. W przypadku wszystkich wyroków dla spraw z kan. 1103 KPK 1983 prowadzonych w Sądzie Metropolitalnym jako trybunale pierwszej instancji dla diecezji bielsko-żywieckiej znalazły się tylko te sprawy, których właściwość wyznaczają numery 1–2 kan. 1672 MIDI. Inne przypadki odnośnie do właściwości sądu dla badanych spraw z niniejszego tytułu po prostu nie wystąpiły zarówno co do poprzednio obowiązującej legislatury, jak i co do aktualnego kan. 1672 MIDI.

Zgodnie z powyższym kryterium dla wszystkich spraw prowadzonych z kan. 1103 KPK 1983, czy to samodzielnie realizowanego, czy to w połączeniu z innymi tytułami, od 25 marca 1992 roku do 31 sierpnia 2017 roku wyodrębniono trzydzieści sześć spraw, które powinny być prowadzone w pierwszej instancji przez trybunał diecezjalny w Bielsku-Białej. Każda z nich zakończyła się wyrokiem wydanym przez kolegium sędziów Sądu Metropolitalnego w Krakowie pod przewodnictwem albo oficjała, albo jednego z wiceoficjałów.

Wobec powyższego za przedmiot analizy niniejszego studium przyjęto trzydzieści sześć wyroków rozstrzygających sprawy o nieważność małżeństwa, w których przynajmniej jeden z wprowadzonych tytułów stanowił przymus lub ciężka bojaźń po przynajmniej jednej ze stron biorących udział w procesie. Ponieważ w zdecydowanej większości analizowane wyroki dotyczą spraw osób aktualnie żyjących, postanowiono podać wyłącznie datę wydania wyroku, pomijając nawet sygnaturę akt danych spraw. Ta decyzja ma na celu ochronę tożsamości osób biorących udział w procesie – stron i świadków – przez maksymalne utrudnienie powiązania ustalonych w trakcie procesu faktów, przytoczonych później w wyroku, z tożsamością osób, które brały udział w procesie³.

Wobec tego na potrzeby niniejszego studium wyroki otrzymały numerację ciągłą w kolejności od wyroku najwcześniej wydanego do rozstrzygnięcia najmłodszego, co ilustruje poniższa tabela:

Nr wyroku	Data wydania wyroku
1.	13.04.1994
2.	15.03.1995
3.	10.05.1995
4.	21.08.1997
5.	10.09.1997
6.	25.02.1998
7.	15.04.1998
8.	14.10.1998

3 Decyzję o maksymalnym utajnieniu danych zawartych w wyrokach podjęto po konsultacji z oficjałem Sądu Metropolitalnego ks. prał. dr. Zbigniewem Rapaczem.

Nr wyroku	Data wydania wyroku
9.	02.12.1998
10.	22.12.1999
11.	19.01.2000
12.	16.02.2000
13.	25.10.2000
14.	19.09.2001
15.	07.07.2001
16.	26.04.2006
17.	21.06.2006
18.	18.04.2007
19.	17.10.2007
20.	19.12.2007
21.	03.12.2008
22.	05.05.2010
23.	08.09.2010
24.	17.11.2010
25.	18.05.2011
26.	16.05.2012
27.	04.07.2012
28.	25.09.2012
29.	03.04.2012
30.	15.05.2013
31.	30.10.2013
32.	15.01.2014
33.	20.02.2014
34.	10.12.2014
35.	25.05.2016
36.	07.12.2016

3.2.2. Klasyfikacja spraw według wprowadzonych tytułów nieważności i dokonanych rozstrzygnięć

Szczególną kwestią, którą należy wziąć pod uwagę w analizie przyjętego materiału badawczego, są tytuły nieważności prowadzonych spraw, które zakończyły się wyrokami przyjętymi do analizy. Zaledwie niewielką część badanego materiału stanowią wyroki wydane w sprawach toczonych wyłącznie z tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni po przynajmniej jednej stronie biorącej udział w procesie. Zdecydowana większość wyroków zawiera rozstrzygnięcia spraw również dla innych tytułów, wprowadzonych albo na początku procesu przy zawiązaniu sporu, albo w trakcie dalszych czynności procesowych. Naturalne jest również to, że wyroki różnią się od siebie rozstrzygnięciami. Te kwestie prezentuje poniższa tabela:

Nr	Data	Strona procesowa	Tytuł nieważności według numerów kanonów KPK 1983	Rozstrzygnięcie ze względu na tytuły	Rozstrzygnięcie ogólne
1.	13.04.1994	powodowa: pozwana:	1103 1101 § 2: wykluczenie dobra potomstwa	pozytywny negatywny	pozytywny
2.	15.03.1995	powodowa:	1103	pozytywny	pozytywny
3.	10.05.1995	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny pozytywny	pozytywny
4.	21.08.1997	powodowa:	1103	pozytywny	pozytywny
5.	10.09.1997	powodowa: pozwana:	1103 1101 § 2: wykluczenie jedności i nierozzerwalności 1095, 3°	negatywny negatywny negatywny	negatywny
6.	25.02.1998	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny negatywny	negatywny
7.	15.04.1998	powodowa:	1103	pozytywny	pozytywny
8.	14.10.1998	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny negatywny	negatywny
9.	02.12.1998	powodowa: pozwana:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita	negatywny pozytywny	pozytywny
10.	22.12.1999	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny negatywny	negatywny

Nr	Data	Strona procesowa	Tytuł nieważności według numerów kanonów KPK 1983	Rozstrzygnięcie ze względu na tytuły	Rozstrzygnięcie ogólne
11.	19.01.2000	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny negatywny	negatywny
12.	16.02.2000	powodowa:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita	negatywny pozytywny	pozytywny
13.	25.10.2000	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny negatywny	negatywny
14.	19.09.2001	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny pozytywny	pozytywny
15.	07.07.2001	powodowa:	1103	pozytywny	pozytywny
16.	26.04.2006	powodowa: pozwana:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita 1095, 3°	negatywny negatywny pozytywny	pozytywny
17.	21.06.2006	powodowa: pozwana:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita 1095, 3° 1095, 3°	negatywny negatywny negatywny negatywny	negatywny
18.	18.04.2007	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3° 1103 1095, 3°	negatywny negatywny negatywny pozytywny	pozytywny
19.	17.10.2007	powodowa: pozwana:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita 1095, 3°	pozytywny negatywny negatywny	pozytywny
20.	19.12.2007	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny negatywny	negatywny
21.	03.12.2008	powodowa:	1103 1101 § 2: wykluczenie nierozzerwalności	negatywny pozytywny	pozytywny
22.	05.05.2010	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny pozytywny	pozytywny
23.	08.09.2010	powodowa:	1103	negatywny	negatywny
24.	17.11.2010	powodowa: pozwana:	1095, 3° 1103 1095, 3°	pozytywny negatywny negatywny	pozytywny
25.	18.05.2011	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny negatywny	negatywny

Nr	Data	Strona procesowa	Tytuł nieważności według numerów kanonów KPK 1983	Rozstrzygnięcie ze względu na tytuły	Rozstrzygnięcie ogólne
26.	16.05.2012	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3° 1101 § 2: symulacja całkowita 1095, 3°	pozytywny negatywny negatywny negatywny	pozytywny
27.	04.07.2012	powodowa:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita	negatywny negatywny	negatywny
28.	25.09.2012	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3° 1095, 3°	negatywny pozytywny negatywny	pozytywny
29.	03.04.2012	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3° 1101 § 2: symulacja całkowita	negatywny pozytywny negatywny	pozytywny
30.	15.05.2013	powodowa: pozwana:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita 1095, 3°	negatywny negatywny negatywny	negatywny
31.	30.10.2013	pozwana:	1103 1095, 3° 1101 § 2: symulacja całkowita	negatywny pozytywny negatywny	pozytywny
32.	15.01.2014	powodowa:	1103 1095, 3°	pozytywny negatywny	pozytywny
33.	20.02.2014	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	pozytywny negatywny	pozytywny
34.	10.12.2014	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny pozytywny	pozytywny
35.	25.05.2016	powodowa:	1103 1101 § 2: symulacja całkowita	negatywny negatywny	negatywny
36.	07.12.2016	powodowa: pozwana:	1103 1095, 3°	negatywny pozytywny	pozytywny

Spośród trzydziestu sześciu badanych spraw dwadzieścia trzy rozstrzygnięto pozytywnym wyrokiem za nieważnością małżeństwa (sprawy o numerach: 1, 2, 3, 4, 7, 9, 12, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 22, 24, 26, 28, 29, 31, 32, 33, 34, 36). Pozostałe trzynaście spraw zakończyło się wyrokami negatywnymi (sprawy o numerach: 5, 6, 8, 10, 11, 13, 17, 20, 23, 25, 27, 30, 35). Z tych trzydziestu sześciu wyroków w dziewięciu przypadkach orzeczono nieważność małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni (sprawy o numerach: 1, 2, 4, 7, 15, 19, 26, 32, 33). A tylko w pięciu przypadkach

toczono postępowanie o nieważność małżeństwa z tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni jako jedynego tytułu zgłoszonego przez strony (sprawy nr: 2, 4, 7, 15, 23). We wszystkich tych przypadkach tytuł został przyjęty do badania po stronie powodowej. W czterech sprawach (2, 4, 7, 15) orzeczono nieważność małżeństwa na podstawie kan.1103 KPK 1983. Istotny jest również fakt, że zasadniczo tytuł przymusu i ciężkiej bojaźni pojawia się przede wszystkim po stronie powodowej, wnoszącej prośbę o rozpoczęcie procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Tylko w nielicznych przypadkach został on zaskarżony przez stronę powodową po stronie pozwanej (sprawy o numerach: 18, 24, 31). Przy czym raz tylko zdarzyło się, aby ów tytuł został przyjęty po obu stronach procesowych (sprawa nr 18).

Należy również zauważyć, że w przypadku zaskarżenia małżeństwa z tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni razem z innym tytułem lub tytułami po jednej stronie procesowej sędziowie zawsze orzekali o nieważności małżeństwa w sposób wykluczający jeden z przyjętych tytułów. Innymi słowy, albo orzekali o nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983, albo z innego tytułu wniesionego po jednej stronie (sprawy o numerach: 12, 18, 19, 21, 26, 28, 31). Nigdy nie miała miejsca sytuacja orzeczenia nieważności małżeństwa po jednej stronie procesowej z dwóch tytułów. W przypadku zaskarżenia małżeństwa po tej samej stronie z tytułu zarówno przymusu lub ciężkiej bojaźni, jak i symulacji całkowitej zgody małżeńskiej wydano dwa wyroki. W sprawie nr 12 orzeczono za nieważnością z tytułu symulacji przy wyroku negatywnym dla przymusu lub ciężkiej bojaźni. Natomiast w sprawie nr 19 rozstrzygnięcie sędziowskie zapadło za nieważnością z tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni, a negatywnie wobec tytułu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej. W wyroku nr 21 orzeczono nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa przy negatywnym rozstrzygnięciu dla przymusu lub ciężkiej bojaźni. W sprawach o numerach: 18, 26 i 28 orzekano o nieważności małżeństwa z tytułów przymusu lub ciężkiej bojaźni albo niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich równoległe po jednej ze stron procesowych. W sprawie nr 26 wydano wyrok za nieważnością z tytułu przymusu i bojaźni, przeciwnie wobec niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W wyrokach o numerach: 18 i 28 rozstrzygnięcie sędziowskie było odwrotne: za nieważnością z tytułu niezdolności psychicznej, przeciwnie wobec przymusu i ciężkiej bojaźni. W wyroku nr 31 rozpatrywano trzy tytuły po jednej stronie procesowej: przymus i ciężką bojaźń, symulację całkowitą zgody małżeńskiej oraz niezdolność psychiczną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

W tym przypadku sędziowie orzekli za nieważnością małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej, przeciwnie wobec pozostałych tytułów.

3.3. Analiza treści wyroków z tytułu przymusu i bojaźni

W przeprowadzeniu właściwego rozstrzygnięcia sędziowskiego istotne są: ustalenie stanu prawnego sprawy, rekonstrukcja stanu faktycznego badanego małżeństwa oraz rozstrzygnięcie sprawy wraz z podaniem jego uzasadnienia. Celem tej części studium jest dokładne przedstawienie tych właśnie elementów wyroku.

3.3.1. Analiza stanów prawnych dla tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni

Pierwszą przykuwającą uwagę cechą stanów prawnych badanych wyroków jest to, że niezależnie od liczby wniesionych tytułów oraz tego, po czyjej stronie zostały one przyjęte do realizacji, każdy tytuł jest przez sędziego interpretowany oddzielnie⁴. W stanach prawnych brak jest stwierżeń na temat bliskości niektórych tytułów oraz uwag co do tego, że niektóre z nich się wykluczają. W badanym materiale aż trzydzieści jeden z trzydziestu sześciu spraw toczyło się z więcej niż jednego tytułu nieważności – obok przymusu i ciężkiej bojaźni. Każdy z nich w ustaleniu stanu prawnego został przez sędziego scharakteryzowany osobno. Z tego względu wypada skupić się przede wszystkim na analizie tych części stanów prawnych badanych wyroków, które odnoszą się tylko do tytułu z kan. 1103 KPK 1983. Prezentacja stanu prawnego każdego tytułu z osobna znacznie poszerzyłaby objętość niniejszej pracy i wykraczałaby poza przyjęty w niej zakres.

4 Szerzej o kwestii kompatybilności oraz jej braku tytułu nieważności z kan. 1103 KPK 1983 z innymi tytułami w: R. Sobański, *Orzekanie nieważności małżeństwa z dwu (lub więcej) tytułów wadliwego konsensu*, dz. cyt., s. 145 oraz H. Pree, *Kompatibilität von Klagegründen im kirchlichen Ehenichtigkeitsprozess*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 6, Leipzig 1999, s. 79, <https://d-nb.info/1020480203/34> (17.10.2018).

Charakteryzując stan prawny odnośnie do przymusu i ciężkiej bojaźni, należy zauważyć, że wszyscy autorzy wyroków⁵ powołują się na kan. 1103 KPK 1983. Wbrew pozorom ta uwaga jest bardzo istotna, ponieważ część badanych wyroków zapadła dla spraw dotyczących małżeństw zawartych jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu, czyli *Codex Iuris Canonici* z 1917 roku. Jak wiadomo, poprzednia legislatura określała defekt zgody małżeńskiej z analizowanego tytułu w can. 1087 § 1–2 CIC 1917. Jednocześnie podawała nieco inne znamiona przymusu i ciężkiej bojaźni niweczącej skuteczność wyrażonego konsensu. Chodzi mianowicie o znamię niesprawiedliwości wywartego przymusu i wzbudzonej wskutek niego ciężkiej bojaźni, które opisano w punkcie 1.3.3.2 niniejszego studium.

Wśród badanych wyroków aż osiem dotyczy małżeństw zawartych przed promulgacją Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku. Są to sprawy o numerach: 3, 4, 8, 9, 10, 15, 17, 32. Zasadą powszechnie znaną i stosowaną jest ta, iż w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa należy aplikować to prawo materialne, które obowiązywało w dniu zawierania przez strony zaskarżonego małżeństwa. Wyjątek stanowią tytuły nieważności (odnośnie do czy to przeszkód zrywających, czy defektów konsensu), które pochodzą z prawa Bożego. Za przykład może posłużyć kan. 1095, zwłaszcza jego numer 3°, aplikowany po 1983 roku również do spraw o nieważność małżeństw zawartych jeszcze pod rządami poprzedniego kodeksu z 1917 roku, który nie zawierał bezpośredniej legislatury dotyczącej tego defektu konsensu. Zgodnie z powyższą zasadą do spraw wniesionych z tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni po roku 1983, ale dla małżeństw zawartych przed wprowadzeniem aktualnego kodeksu, należałoby aplikować can. 1087 § 1–2 CIC 1917. Skąd zatem takie rozpoznanie stanu prawnego dla owych ośmiu wyroków wydanych pod rządami aktualnego kodeksu?

Trudno jest znaleźć odpowiedź na to pytanie w aktach Sądu Metropolitalnego w Krakowie. Nic nie wiadomo o żadnych wewnętrznych regulaminach, ustaleniach lub opracowaniach naukowych, którymi autorzy wyroków uzasadnialiby taką aplikację prawa. Z rozmowy z obecnym

5 Zgodnie ze starym zwyczajem przyjętym w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie w latach, z których pochodzą analizowane wyroki, osobą odpowiedzialną za ich redakcję *in extenso* zawsze był sędzia przewodniczący kolegium wyrokującego, czyli oficjał lub jeden z wiceoficjałów. Dlatego przez określenie „autor wyroku” lub „sędzia” w niniejszej części pracy zawsze należy rozumieć przewodniczącego kolegium wyrokującego, czyli oficjała lub jednego z wiceoficjałów Sądu Metropolitalnego w Krakowie.

oficjałem Sądu Metropolitalnego w Krakowie ks. prał. dr. Zbigniewem Rapaczem⁶, pracującym w owym sądzie nieprzerwanie od 1985 roku, uzyskałem informację, że ta kwestia nigdy nie budziła żadnych wątpliwości u sędziów. Nigdy nie podawano w wątpliwość słuszności aplikowania kan. 1103 KPK 1983 do spraw małżeństw zawartych przed promulgacją Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku. Bez wątpienia nie stanowi to błędu co do aplikacji prawa⁷. Jak wykazano już w punkcie 1.3.7.2 niniejszego studium, praktyka aplikowania kan. 1103 KPK 1983 ze skutkiem retroaktywnym do małżeństw zawartych przed 1983 rokiem stała się normalną praktyką wielu sądów kościelnych na świecie, na co największy wpływ wywarła bez wątpienia autentyczna interpretacja kan. 1103 KPK 1983 Papieskiej Rady ds. Autentycznej Interpretacji Kodeksu Prawa Kanonicznego z 23 kwietnia 1987 roku. Cała treść debaty na temat retroaktywnej aplikacji kan. 1103 KPK 1983 usprawiedliwia takie postępowanie również w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie.

Praktycznie w każdym stanie prawnym sędziowie zwracali uwagę na znamiona kanoniczne przymusu lub ciężkiej bojaźni, zarówno opisane w kan. 1103 KPK 1983, jak i wypracowane w praktyce sądowej, zwłaszcza przez jursprudencję rotalną. I tak w ocenie ciężkości wzbudzonej bojaźni jako reakcji na wywarty przymus autorzy wyroków najpierw powołują się na konieczność zbadania cech osoby, która rzekomo padła ofiarą bojaźni. Zawsze zwracają uwagę na takie okoliczności jak wiek, płeć i wykształcenie. Istotną cechą ofiary bojaźni dla sędziów jest jej zarówno materialna, jak i uczuciowa zależność od sprawcy lub sprawców bojaźni. W przypadku tej zależności sędziowie w przedstawionych stanach prawnych zwracają uwagę na konieczność zbadania i jednoznacznej rekonstrukcji – na podstawie faktów – relacji łączącej ofiarę ze sprawcą bojaźni. W tym przypadku zwracają uwagę przede wszystkim na takie cechy ofiary jak: umiejętność sprzeciwu wobec sprawców, forsowania swojego zdania w stosunku

6 Rozmowę z ks. prał. dr. Zbigniewem Rapaczem przeprowadziłem w dniu 4 września 2019 roku.

7 Taką aplikację prawa usprawiedliwia chociażby orzeczenie totalne c. Sciacca z 17 grudnia 2004 roku, w którym w części *in iure* audytor na podstawie przytoczonych argumentów doktrynalnych wprost stwierdza, że tytuł nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983 pochodzi z prawa naturalnego. Choć wyrok dotyczy małżeństwa zawartego w 1993 roku, wiąże się z aplikacją prawa rozpoznawaną i dokonywaną w powyższych wyrokach Sądu Metropolitalnego w Krakowie. Por. W. Góralski, *Matrimonium facit consensus*, t. 2: *Z orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa rozpoznanych z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1991–2013)*, Płock 2014, s. 326–327.

do nich czy szeroko rozumiana asertywność ofiary wobec sprawcy rzekomo powodującego rezygnację ze swojego zdania na rzecz wyrażenia zgody na niechciane małżeństwo.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że wszystkie badane wyroki rozpatrywały przymus i bojaźń ofiary pod kątem bojaźni z szacunku, której sprawcą był jeden lub oboje rodziców ofiary, przy ewentualnym współudziale innych członków rodziny generacyjnej (dziadka, babci, rodzeństwa)⁸. Sędziowie zawsze zwracali uwagę na to, że tego typu bojaźń nie jest z natury swej ciężka, czyli niwecząca skuteczność wyrażonego konsensu. Jednak zawsze zaznaczali, że w przypadku pewnych okoliczności może się taką stać.

Z tego względu sędziowie uznawali za konieczne zbadanie podczas procesu przede wszystkim relacji emocjonalnej i uczuciowej ofiary ze sprawcami bojaźni będącymi jej rodzicami. W tej perspektywie starali się scharakteryzować cechy ofiary pod kątem jej zachowania wobec rodziców, kontekstu wychowania w posłuszeństwie, czci i szacunku do nich. Drugim istotnym kryterium, na które powoływali się w stanach prawnych autorzy wyroków w ocenie ciężkości bojaźni z szacunku, była kwestia ewentualnej niezależności ofiary od sprawców bojaźni. Dlatego zwracali uwagę na konieczność zbadania możliwości stawiania oporu przez ofiarę oraz możliwości uniezależnienia się od sprawców bojaźni. Wobec tego przedmiotem ich badania stawała się również ewentualna zależność materialna i finansowa ofiary od sprawców bojaźni.

W tym kontekście sędziowie zwracali uwagę na cechy sprawców bojaźni. Wśród nich na pierwszym planie stawała charakterystyka roli sprawców, którą ci odgrywali w swoich rodzinach wobec jej członków. Sędziowie uznawali za konieczne nakreślenie kontekstu relacji rodzinnych łączących sprawcę bojaźni z członkami rodziny. Chodziło o ustalenie ich cech osobowościowych (władczość, autorytarność, niechęć do sprzeciwu, zawziętość w realizacji własnego zdania, życzliwość lub niechęć wobec ofiary bojaźni) oraz wpływu, jaki wywierali na członków rodziny (apodyktyczność, zaborczość, surowość, konsekwentność w wymierzaniu kar za nieposłuszeństwo, posługiwanie się przemocą, względnie agresją słowną lub fizyczną w celu przymuszania do realizacji swoich planów). Istotną cechą była również religijność sprawców, którzy niejednokrotnie oskarżani byli o wzbudzanie bojaźni z motywów religijnych przez zmuszanie ofiary do

8 Tylko w wyroku nr 3 powódka oskarżyła o wywieranie przymusu powodującego u niej ciężką bojaźń osobę pozwanego.

przewyciężenia niechęci wobec niechcianego małżeństwa celem usankcjonowania łączącego strony związku znamieniem sakramentalnym.

Kolejną istotną dla sędziów cechą pojawiającą się w stanach prawnych i umożliwiającą ocenę ciężkości bojaźni stanowiło zło zagrażające ofierze. Zasadniczo w zdecydowanej większości wyroków sędziowie zwracali uwagę na to, że nie musi być ono złem istniejącym obiektywnie. Wystarczające jest jego rozeznanie i przewidywanie przez ofiarę. W tym kontekście zawsze starano się ustalić realną możliwość wprowadzenia w życie gróźb padających ze strony sprawców bojaźni pod adresem ofiary.

W związku z powyższym sędziowie zwracali uwagę na konieczność faktycznej weryfikacji ewentualnych gróźb kierowanych pod adresem ofiary ze strony sprawców przymusu. We wszystkich stanach prawnych zawsze podkreślano konieczność uzasadnienia zewnętrżności wywartego przymusu stojącego u podstaw wzbudzenia w ofierze ciężkiej bojaźni. Nawet jeśli grożące zło nie było realne i istniało tylko w sferze przypuszczeń i domysłów ofiary, sędziowie uważali za konieczne powiązanie go z konkretnym zachowaniem osób uważanych przez ofiarę za sprawców bojaźni. Mianowicie rozeznanie ofiary o grożącym jej niebezpieczeństwie musiało zostać powiązane z faktycznymi formami nacisku sprawców wskazującymi na konkretne, negatywne dla ofiary skutki, które spowoduje jej uchylenie się od decyzji o wejściu w małżeństwo.

Istotnym kryterium oceny ciężkości bojaźni wskazywanym przez sędziów, lecz pochodzącym przede wszystkim z jurysprudencki rotalnej, jest kwestia awersji przymuszanej do małżeństwa ofiary bojaźni wobec osoby drugiego nupturienta. Tu odwoływano się do treści domniemania prawnego, wypracowanego przez orzecznictwo rotalne, opisanego w punkcie 2.2.5.6.4 niniejszego studium. Choć sędziowie powoływali się na jego treść, to jednak nigdy nie zaznaczali poszczególnych źródeł jurysprudencki rotalnej, z których ono pochodzi. W tej kwestii w stanach prawnych zaznaczali konieczność ustalenia okoliczności potwierdzających występowanie awersji u ofiary w czasie niepodejrzanym, czyli na etapie kojarzenia się związku stron oraz okresu narzeczeńskiego. Ważnym kryterium było potwierdzenie występowania tej awersji również po zawarciu małżeństwa. Wobec tego istotnymi okolicznościami wymagającymi potwierdzenia było występowanie skarg i żalów pod adresem sprawców bojaźni, które ofiara manifestowała albo wobec drugiego nupturienta, albo wobec innych osób (zasadniczo świadków procesowych), albo wobec samych sprawców bojaźni w czasie niepodejrzanym, czyli na etapie kojarzenia się małżeństwa oraz krótko po ślubie stron.

Powyższe cechy łączą wszystkie stany prawne badanych wyroków⁹. Niemniej jednak w przypadku niektórych wyroków sędziowie zwracają uwagę na pewne dodatkowe kwestie, istotne w ocenie nieważności małżeństwa z tytułu przymusu lub bojaźni. W niektórych wyrokach stan prawny wskazuje na konieczność zaistnienia u nupturientów wolności kwalifikowanej do zawarcia małżeństwa, opisanej w punkcie 1.3.7.1 niniejszego studium. Ta kategoria, wspominana przez niektórych sędziów, jest rozumiana jako większy wymiar wolności wewnętrznej niż ta wymagana przez prawodawcę do ważności innych czynności prawnych. Taką uwagę znajdziemy w stanach prawnych wyroków o numerach: 17, 18, 19, 27, 32, 34, 35, 36.

Ponadto należy stwierdzić, że nie każdy stan prawny badanych wyroków zawiera informację o konieczności weryfikacji motywacji ofiary bojaźni do wejścia w małżeństwo. Mianowicie ofiara przymuszona i zastraszona winna zdecydować się na małżeństwo w tym celu, aby uniknąć grożących jej negatywnych skutków uchylenia się od decyzji o niechcianym ślubie. Taką informację zawierają stany prawne szesnastu wyroków o numerach: 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 35. Pomimo tego, że nie wszystkie wyroki zawierają uwagę na ten temat, to jednak praktycznie zawsze sędziowie oceniali kwestię motywacji strony do wejścia w małżeństwo, podając uzasadnienie przyjętego rozstrzygnięcia.

Niektóre stany prawne badanych wyroków zawierają również wzmiankę o prawach rodziców względem dzieci do zachęcania, wyjaśniania i tłumaczenia dziecku pozytywnych walorów zawarcia małżeństwa sakramentalnego. Każdy z sędziów czyniących taką uwagę zaznacza jednocześnie, że takie zachowanie nie może być odbierane jako nacisk wzbudzający

9 Tylko w trzech wyrokach o numerach 1–3 stan prawny został przedstawiony bardzo lakonicznie. Niemniej jednak zawiera istotne elementy kanonicznego rozumienia bojaźni. Pozostałe trzydzieści trzy wyroki rekonstruuje stan prawny według wszystkich powyżej opisanych znamion. Wystąpienie właśnie tych znamion jest również podstawą weryfikacji oddziaływania przymusu i bojaźni w procesach toczonych przed sądami kościelnymi w innych krajach Europy, na przykład w Niemczech. Na ten fakt wskazuje: H. Kahler, *Bemerkungen zur Zeugenvernehmung in Ehenichtigkeitsprozessen*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 3, Berlin 1996, s. 209, <https://d-nb.info/1020479795/34> (17.10.2018). Podobnie stan prawny według powyżej opisanych znamion został zrekonstruowany w wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 13 grudnia 2007. Por. W. Góralski, *Metus reverentialis jako tytuł nieważności małżeństwa w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 13 grudnia 2007 r.*, *Ius Matrimoniale* 26 (2015) nr 1, 79–80.

bojaźń w stopniu ciężkim. Takimi naciskami natomiast są według nich groźby, agresja słowna, przemoc fizyczna oraz uporczywe, stałe, męczące nalegania wprost wymierzone w upór ofiary odmawiającej małżeństwa, do którego jest przymuszana przez sprawców bojaźni. Tego typu zachowania były oceniane przez sędziów jako przekroczenie uprawnień rodzicielskich względem dzieci. Jednocześnie, ich zdaniem, mogły stanowić okoliczności wzbudzające ciężką bojaźń nupturienta wobec jej sprawców. Taką uwagę zawiera piętnaście wyroków o numerach: 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 36.

Na zasadzie analogii do bojaźni niweczącej skuteczność konsensu sędziowie wskazują w stanach prawnych również na taki rodzaj bojaźni, który choć może wystąpić u ofiary, to jednak nie powoduje nieważności małżeństwa. Chodzi wprost o określenie bojaźni wewnętrznej powodowanej przez wyrzuty sumienia, lęk przed przyszłością oraz obawy zniesławienia¹⁰. Tak opisana bojaźń wewnętrzna pojawia się w pięciu wyrokach o numerach: 17, 27, 34, 35, 36.

Niektórzy sędziowie, podsumowując stan prawny, czynią odniesienie do poszczególnych kanonów prawa procesowego, na których opierają swój wyrok. Najczęściej spotykaną uwagę jest konieczność osiągnięcia moralnej pewności, opisanej w kan. 1608 § 1–2 KPK 1983, do wydania wyroku o nieważności badanego małżeństwa. Taką adnotację można znaleźć w osiemnastu wyrokach o numerach: 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36. W tym kontekście sędziowie dodawali czasem adnotację o konieczności wydania rozstrzygnięcia na rzecz domniemania ważności małżeństwa ustanowionego w kan. 1060 KPK 1983 w przypadku braku uzyskania pewności moralnej. Ponadto w niektórych wyrokach pojawiały się adnotacje o konieczności stosowania ustawowych reguł oceny dowodów, zwłaszcza reguły o ocenie waloru dowodowego przyznania sądowego z kan. 1536 § 2 KPK 1983. Jednak ta adnotacja pojawiała się zasadniczo w przypadku ustalenia stanu prawnego sprawy toczącej się

10 W przypadku obawy zniesławienia należy pamiętać o tym, że pod pewnymi warunkami może zostać uznana za pozytywnie świadczącą o ciężkości odczuwanej bojaźni przez ofiarę oraz przemawiającą za jej zewnętrznością. W orzecznictwie rotalnym można spotkać dwa warunki postulujące taką ocenę: 1) lęk przed zniesławieniem ze strony sprawcy bojaźni jest tak wielki, że zmusza on go do zdeterminowanego działania w celu wymuszenia małżeństwa na ofierze bojaźni; 2) uchylenie się od zawarcia małżeństwa grozi ofierze bojaźni infamią faktyczną lub prawną; por. W. Góralski, *Problem bojaźni przed zniesławieniem (kan. 1103 KPK) na przykładzie wyroku Roty Rzymskiej c. Faltin z 9 XII 1992 r.*, *Ius Matrimoniale* 7 (1996) nr 6/1, s. 200.

równolegle z tytułu symulacji zgody małżeńskiej lub wykluczenia któregoś z istotnych przymiotów małżeństwa.

3.3.2. Analiza stanów faktycznych spraw pod kątem ustalonych faktów bezspornych

Fakty bezsporne stanowią wbrew pozorom bardzo istotną część wyroku. Znajdują swoje miejsce w części zatytułowanej „przebieg sprawy” lub „stan sprawy” umieszczanej na początku wyroku, po wezwaniu imienia Bożego. Na podstawie tych faktów określa się istotne okoliczności związane zwłaszcza z cechami osobowymi ofiary przymusu. Należą do nich przede wszystkim: wiek ofiary, jej płeć, liczba potomstwa, data zawarcia małżeństwa sakramentalnego, data zawarcia związku cywilnego i data rozwiązania małżeństwa według prawa państwowego przez rozwód. Bezsporne ustalenie tych terminów pomaga również ocenić oświadczenia stron pod kątem przyznania sądowego lub pozasądowego z perspektywy czasu, w którym zostały złożone. Mianowicie pozwala rozeznaczyć, czy zostały złożone w czasie niepodjezranym, i z tej perspektywy ocenić ich wiarygodność.

Rekonstrukcja tych faktów, pozwalająca dokonać wstępnej charakterystyki ofiary przymusu lub ciężkiej bojaźni, jest zazwyczaj dokonywana na podstawie dokumentów publicznych kościelnych lub świeckich. Należą do nich przede wszystkim: świadectwa chrztu stron, świadectwo zawarcia związku małżeńskiego w danej parafii oraz wyrok rozwodowy wydany przez sąd państwowy wraz z uzasadnieniem. Odnośnie do tego ostatniego, czyli uzasadnienia wyroku rozwodowego, zwłaszcza w przypadku wydania wyroku z orzeczeniem winy którejś ze stron, należy zauważyć, że stanowi on cenne źródło informacji o okolicznościach towarzyszących rozpadowi związku stron.

Ocena waloru dowodowego tych dokumentów dokonana według zasad prawa została zaprezentowana w punkcie 2.2.5.2. W przypadku analizowanych wyroków wszystkie dokumenty, na podstawie których dokonano rekonstrukcji faktów bezspornych, zostały przez sędziów uznane za pewne i wiarygodne. Na ich podstawie można dokonać wstępnej charakterystyki stron procesowych, które podejrzewano o wpływ przymusu i bojaźni na wyrażony konsens małżeński. Tę charakterystykę przedstawia poniższa tabela:

Nr	Data ślubu kościelnego	Wiek ofiary	Wiek drugiej strony	Jedność małżeńska	Potomstwo	Wyrok dla kan. 1103
1.	24.09.1988	22 (powódka)	26	13 mies.	brak	pozytywny
2.	03.07.1993	21 (powódka)	25	2,5 mies.	1 dziecko	pozytywny
3.	25.10.1980	22 (powódka)	30	5 lat	2 dzieci	negatywny
4.	31.01.1959	22 (powód)	17	rok	brak	pozytywny
5.	14.08.1993	20 (powódka)	25	7 mies.	brak	negatywny
6.	02.07.1988	19 (powódka)	26	2,5 roku	1 dziecko	negatywny
7.	28.05.1951	18 (powódka)	19	3 lata	1 dziecko z ciąży przedślubnej z innym mężczyzną	pozytywny
8.	31.08.1974	24 (powód)	18	4 lata	1 dziecko, które zmarło	negatywny
9.	02.09.1967	20 (powódka)	26	3 lata	1 dziecko	negatywny
10.	30.04.1983	20 (powódka)	25	13 lat	2 dzieci	negatywny
11.	24.02.1990	26 (powódka)	31	3 lata	1 dziecko	negatywny
12.	03.03.1984	22 (powód)	24	nie nawiązano jedności małżeńskiej po ślubie	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
13.	15.09.1990	18 (powódka)	19	7 lat	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
14.	17.04.1993	18 (powód)	17	niecałe 2 lata	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
15.	18.10.1964	22 (powódka)	24	23 lata	2 dzieci	pozytywny
16.	23.09.1989	18 (powódka)	23	3,5 roku	1 dziecko	negatywny
17.	24.02.1979	22 (powód)	20	2 lata	1 dziecko	negatywny
18.	24.09.1987	22 (powódka)	—	9 lat	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
		23 (pozwany)				negatywny
19.	15.11.1997	19 (powódka)	18	3 lata	1 dziecko z ciąży przedślubnej	pozytywny
20.	17.02.1996	20 (powódka)	24	6 tygodni	brak	negatywny
21.	16.10.2004	21 (powódka)	26	10 mies.	brak	negatywny

Nr	Data ślubu kościelnego	Wiek ofiary	Wiek drugiej strony	Jedność małżeńska	Potomstwo	Wyrok dla kan. 1103
22.	23.02.1985	17 (powódka)	21	niecały rok	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
23.	04.09.1993	20 (powód)	19	5 lat	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
24.	28.12.1996	19 (pozwana)	24	7 lat	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
25.	06.09.1997	19 (powódka)	23	15 mies.	1 dziecko	negatywny
26.	17.02.2001	21 (powódka)	19	ponad 2 mies.	1 dziecko z ciąży przedślubnej	pozytywny
27.	14.09.2002	19 (powódka)	22	5 lat	brak	negatywny
28.	20.11.1993	24 (powódka)	20	ponad 5 lat	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
29.	28.04.1990	20 (powód)	19	10 mies.	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
30.	01.06.2002	21 (powódka)	25	5 mies.	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
31.	20.11.1993	17 (pozwana)	18	1,5 roku	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
32.	17.03.1973	21 (powódka)	22	25 lat	1 dziecko z ciąży przedślubnej	pozytywny
33.	28.07.1984	18 (powódka)	20	6 lat	3 dzieci (pierwsze z ciąży przedślubnej)	pozytywny
34.	26.12.2005	18 (powódka)	18	2 lata	1 dziecko z ciąży przedślubnej	negatywny
35.	06.10.2001	20 (powódka)	21	3,5 roku	brak	negatywny
36.	18.06.1999	27 (powódka)	30	9 lat	3 dzieci	negatywny

Biorąc pod uwagę fakty bezsporne, należy zauważyć, że wyrokiem pozytywnym kończyły się postępowania w sprawach, w których ofiary bojaźni cechował stosunkowo młody wiek. Pozytywnym wyrokiem zakończyło się postępowanie odnośnie do osób, które zaskarżyły przymus i bojaźń po swojej stronie, a w dniu zawierania małżeństwa nie przekraczały 22 roku życia. Dwa wyroki zapadły dla osób wchodzących w małżeństwo pod wpływem przymusu i ciężkiej bojaźni w wieku 18 lat (sprawy o numerach: 7 i 33). Obie ofiary bojaźni spodziewały się w momencie ślubu narodzin nieplanowanego dziecka. W pierwszym przypadku była to ciąża

z innym mężczyzną niż ten, z którym ofiara związała się małżeństwem. W drugim przypadku małżonkiem ofiary został ojciec mającego przyjść na świat dziecka. W pozostałych przypadkach ofiary bojaźni liczyły sobie 19 lat (sprawa nr 19) i 21 lat (sprawy o numerach: 2, 26, 32). W trzech przypadkach oczekiwały narodzin nieplanowanego dziecka (sprawy o numerach: 19, 26, 32). W pozostałych przypadkach ofiary bojaźni zawierały małżeństwo w wieku 22 lat (sprawy o numerach: 1, 4, 15).

Znamienne jest również to, że w zdecydowanej większości przymuszenie do zawarcia niechcianego małżeństwa składają po swojej stronie kobiety (sprawy o numerach: 1, 2, 3, 5, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 24, 25, 26, 27, 28, 30, 32, 33, 34, 35, 36). Z tej grupy dziewięciu spraw zakończonych pozytywnym wyrokiem osiem wydano w stosunku do powództwa kobiet zmuszonych do zawarcia niechcianego małżeństwa (sprawy o numerach: 1, 2, 7, 15, 19, 26, 32, 33). Mężczyźni wnoszą ten tytuł po swojej stronie zdecydowanie rzadziej (sprawy o numerach: 4, 8, 12, 14, 17, 23, 29). Pozytywnym wyrokiem z tego tytułu zakończyła się tylko jedna sprawa, w której niechciane małżeństwo zawierał przymuszony powód (sprawa nr 4). Tylko w dwóch sprawach mężczyzna zaskarżył nieważność małżeństwa z badanego tytułu po stronie pozwanej kobiety (sprawy o numerach: 24, 31). W obu przypadkach jednak nie udowodniono nieważności małżeństwa z badanego tytułu po jej stronie.

Analiza faktów bezspornych jest o tyle istotna, że dostarcza wiedzy pewnej, na podstawie wiarygodnych dokumentów publicznych, o okolicznościach związanych ze stronami twierdzącymi, że padły ofiarami przymusu i ciężkiej bojaźni. Takimi okolicznościami są bez wątpienia cechy tych osób (wiek, płeć) oraz okoliczności towarzyszące kojarzeniu się małżeństwa, jak chociażby nieplanowana ciąża wynikła ze współżycia przedślubnego. Takie okoliczności ustalone w sposób pewny, niebudzący wątpliwości, na podstawie wiarygodnych dokumentów publicznych mogą uczynić prawdopodobną tezę o nieważności zaskarżonego małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983.

3.3.3. Analiza rozstrzygnięć dla spraw prowadzonych z tytułu przymusu i bojaźni na podstawie ustalonego stanu faktycznego

Samo prawdopodobieństwo, choć oparte na faktach bezspornych, nie prowadzi do uzyskania pewności moralnej o nieważności danego małżeństwa. Fakty bezsporne pomagają odkryć prawdę obiektywną o badanym

małżeństwie, lecz co do swojej objętości są dość skąpe. Stąd autorzy wyroków, w rekonstrukcji stanu faktycznego i uzasadnieniu podjętego wskutek tej rekonstrukcji rozstrzygnięcia, zawsze sięgają po wykorzystane w procesie środki dowodowe. Są nimi przede wszystkim oświadczenia stron i zeznania świadków oraz dokumenty publiczne i prywatne. W nielicznych przypadkach ujęte zostanie również wykorzystanie opinii biegłych.

W tej części studium zostanie przedstawiony sposób wykorzystania tych środków dowodowych w połączeniu z regułami ich oceny przewidzianymi przez prawodawcę. Tło ich stosowania stanowi proces logicznego rozumowania autora każdego wyroku, który interpretując stan prawny danej sprawy, dokonuje rekonstrukcji stanu faktycznego. Na tej podstawie, uzasadniając swoją decyzję, rozstrzyga o badanym małżeństwie. Przedmiotem zainteresowania tej części jest przede wszystkim sposób rekonstrukcji stanu faktycznego oraz aplikacja prawa dla kan. 1103 KPK 1983 do konkretnej sytuacji życiowej stron procesowych, zweryfikowanej przez zastosowane środki dowodowe.

W pierwszej części zostaną zaprezentowane pozytywne rozstrzygnięcia wraz z uzasadnieniami dla tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni. Kolejnym krokiem badawczym będzie prezentacja rozstrzygnięć negatywnych dla tegoż tytułu. Ostatnią część studium stanowią będą wyroki precedensowe, czyli takie rozstrzygnięcia i uzasadnienia sędziowskie, które odbiegają od głównego nurtu orzecznictwa Sądu Metropolitalnego. W tej części głębszej analizie zostaną poddane precedensowe rozstrzygnięcia dla tytułu przymusu i bojaźni rozpatrywanego samodzielnie w danej sprawie oraz dla rozstrzygnięć, w których ów tytuł rozpatrywany był równoległe z tytułem niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich lub tytułem całkowitej symulacji zgody małżeńskiej.

Każdy z wyroków przeanalizowany zostanie według klucza wyznaczonego przez prawne znamiona defektu zgody małżeńskiej ustanowionego w kan. 1103 KPK 1983 i opisanego na podstawie stanów prawnych badanych wyroków w punkcie 3.1.1. Mianowicie istotnymi znamionami rozpoznanyymi przez sędziów są: cechy ofiary bojaźni, zagrażającego zła i stosowanych gróźb, cechy sprawcy (sprawców bojaźni), relacji łączącej ofiarę i sprawców, awersja do drugiej strony oraz konieczność wyboru niechcianego małżeństwa w celu uniknięcia groźącego zła. Podstawę dla charakterystyki tych znamion w przypadku każdej sprawy stanowi wartość materiału dowodowego, do której odwołują się autorzy wyroków w sporządzonych rozstrzygnięciach.

3.3.3.1. Wyroki za nieważnością małżeństwa z tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni

Zgodnie z tym, co wspomniano powyżej, dla tytułu przymusu i bojaźni sędziowie Sądu Metropolitarnego wydali dziewięć wyroków w sprawach o numerach: 1, 2, 4, 7, 15, 19, 26, 32, 33. Ostatnie dwa wyroki (32 i 33) stanowią precedens z perspektywy dowodzenia nieważności z kan. 1103 KPK 1983 na tle innych wyroków wydanych przez Sąd Metropolitalny w badanych sprawach. Dlatego zasługują na sobą analizę, przewidzianą w części poświęconej precedensom.

3.3.3.1.1. Cechy ofiary ciężkiej bojaźni

W wyroku nr 1 tytuł przymusu i bojaźni wniosła strona powodowa, którą była kobieta. W dniu ślubu liczyła 22 lata. Na podstawie materiału dowodowego ustalono, że cechowała ją głęboka miłość do rodziców, którym nie chciała w żaden sposób sprawić przykrości. Żywiła wobec nich bardzo wielki szacunek, a ponadto była uległa wobec podejmowanych przez nich decyzji. Te cechy ustalono przede wszystkim, opierając się na oświadczeniach strony złożonych w trakcie przesłuchania, które zostało zweryfikowane przez wiarygodnego świadka.

W kolejnym wyroku (nr 2)¹¹ sędziowie lakonicznie zaznaczyli cechy ofiary bojaźni. Wskazali jedynie, że będąca nią powódka, zawierająca małżeństwo w wieku 21 lat, przyznała się do głębokiej więzi emocjonalnej z domem rodzinnym i członkami rodziny, z którymi mieszkała (matką i dziadkami). Emocjonalną więź z domem rodzinnym oraz uległość powódki wobec matki i dziadków potwierdził jeden ze sprawców bojaźni, zeznający w tej sprawie jako świadek.

W trzecim wyroku, dla sprawy nr 4, jednym z najistotniejszych kryteriów przemawiających za nieważnością małżeństwa było specyficzne usposobienie powoda, który zgłosił przymus i bojaźń po swojej stronie. W wieku 14 lat został osierocony przez ojca, a cały trud jego wychowania przejęła matka. W związku z tym, zgodnie z jego oświadczeniem

11 Wyrok nr 2 z dnia 15 marca 1995 roku jest interesujący również z tego względu, że dotyczy małżeństwa, które zostało zawarte niecały rok przed rozpoczęciem procesu o stwierdzenie jego nieważności. Małżeństwo cywilne stron w momencie wydania wyroku nie zostało jeszcze rozwiązane wyrokiem rozwodowym sądu państwowego. Ponieważ proces toczył się w czasie niezwykle krótkim w stosunku do zawarcia małżeństwa, stan faktyczny został bardzo dokładnie zrekonstruowany.

i relacjami świadków, był swojej matce całkowicie posłuszny. Nigdy nie sprzeciwiał się jej woli. Nie sprzeciwiał się jej również w sytuacji, w której matka wymagała od niego małżeństwa z partnerką, którą dla niego wybrała.

W sprawie nr 7 ofiara bojaźni (powódka) była stosunkowo młoda, gdy wywarto na nią przymus do zawarcia związku małżeńskiego. W dniu ślubu miała niespełna 19 lat. Jej ojciec zmarł, gdy ta miała 2 lata. Była jedynaczką, wychowywaną przez owdowiałą matkę. Zawierała małżeństwo jako osoba uczęszczająca jeszcze do szkoły i całkowicie zależna od swojej matki, a także innych członków rodziny, bez szans na samodzielne życie, mieszkanie i pracę. Dodatkowo zaszła w ciążę z żonatym mężczyzną, co mocno zaważyło na decyzji o ślubie.

W kolejnej sprawie (nr 15) pewną sprzecznością naznaczony jest opis cech osobowych ofiary bojaźni, którą stała się powódka. Zawierała małżeństwo z pozwanym w wieku 22 lat. Pozwany oświadczył, że powódka była samodzielną i zaradną życiowo. Przeciwno temu oświadczeniu wystąpili jednak świadkowie powołani w procesie będący rodzeństwem powódki, z którym ta wyrastała. Jednoznacznie potwierdzili, że powódka była osobą niesamodzielną, całkowicie uzależnioną od domu rodzinnego ze względu na relację łączącą ją z ojcem. Niemniej jednak w przypadku tej sprawy samo usposobienie powódki wynikające z jej cech wrodzonych nie stanowiło decydującej o wyroku okoliczności. Zdecydowanie ważniejsze dla sędziów okazały się cechy nabyte, które zostały scharakteryzowane na podstawie jej relacji z ojcem.

W przypadku opisanym w wyroku nr 19 ofiarą bojaźni stała się powódka, która została zmuszona do zawarcia małżeństwa w wieku 19 lat z młodszym o rok pozwanym. Sędziowie nie skupili się na charakterystyce jej cech osobowościowych. W wyroku zaznaczono jedynie, że w momencie kojarzenia się małżeństwa powódka spodziewała się dziecka spłodzonego przez pozwanego. Ponadto w wyroku zaznaczono tylko stosunek pozwanego do jej cech osobowych. Twierdził mianowicie, że powódka nie była zaradna oraz że była całkowicie zależna od matki, która podejmowała za nią decyzje. Z tego powodu pozwany nazywał powódkę „dużym dzieckiem”. Tych cech charakteru nie potwierdzają świadkowie. Sędziowie natomiast ocenili zeznania pozwanego jako nie do końca wiarygodne ze względu na cechującą je niespójność wewnętrzną i występowanie wzajemnych zaprzeczeń.

Ostatni wyrok pozytywny z tytułu przymusu i bojaźni wydano po stronie powódki zawierającej małżeństwo w wieku 21 lat z pozwanym młodszym o 2 lata. W trakcie sprawy zrekonstruowano stan faktyczny

tylko na podstawie oświadczenia powódki oraz zeznania dwóch świadków z jej strony. W żaden sposób ich wiarygodność nie została podważona ani przez sędziów, ani przez obrońcę węzła małżeńskiego. Wobec cech powódki ustalono kilka znamiennych faktów. Najpierw należy zauważyć, że w momencie kojarzenia się małżeństwa powódka oczekiwała narodzin dziecka pozwanego. Oprócz tego ustalono, że ona sama była dzieckiem adoptowanym przez rodziców, którzy ją wychowywali. Fakt ten mocno zaważył na ciężkości przeżywanej przez powódkę bojaźni wobec wywarłego na nią przymusu.

3.3.3.1.2. Zło zagrażające ofierze i wymierzone przeciwko niej groźby

Wobec zagrażającego stronie zła w wyroku nr 1 zaznaczono, że powódce groziła z jednej strony utrata pozytywnej relacji łączącej ją z rodzicami, na której powódce bardzo zależało. Z drugiej strony w przypadku uchylecia się od niechcianego małżeństwa mogłaby utracić swoje jedyne źródło utrzymania, którym była finansowa pomoc rodziców pokrywających koszty jej studiów. W dniu zawierania małżeństwa powódka była studentką czwartego roku jednej z wyższych uczelni. Te fakty sędziowie ustalili na podstawie oświadczeń strony powodowej oraz dwóch wiarygodnych i niezależnych świadków. Ponadto jeden ze sprawców bojaźni, ojciec powódki, potwierdził, że takimi konsekwencjami groził powódce w przypadku uchylecia się od zawarcia małżeństwa z pozwanym.

Podobnie jak w pierwszym wyroku, również w sprawie nr 2 złem grożącym ofierze w przypadku uchylecia się od niechcianego małżeństwa była groźba wyrzucenia z domu rodzinnego, z którym ofiara czuła się związana. Jedynie w oświadczeniu powódki pada stwierdzenie, że członkowie rodziny grozili jej również wydziedziczeniem. Zauważyć należy, że sprawcy bojaźni (matka i babka powódki) sami przyznali się do wywierania nacisków na powódkę. Zreferowali również formy tych nacisków. Oprócz gróźb wyrzucenia z domu kategorycznie twierdzili, że nie przyjmą innego kandydata na męża dla powódki. Gdy tylko powódka zaznaczała, że nie chce wyjść za pozwanego, w domu wybuchały awantury, które jeszcze bardziej zwiększały subiektywne odczucie bojaźni u powódki.

W kolejnym wyroku, dla sprawy nr 4, nie pojawia się żadna groźba wobec ofiary bojaźni. Jedynym złem, istniejącym tylko w rozeznaniu powoda, było niezadowolenie matki, z którą był bardzo silnie związany po stracie ojca. Matka dopuszczała się jednak wobec powoda dość specyficznych form nacisku. Gdy ten wykazywał niechęć wobec małżeństwa z pozwaną, matka na niego krzyczała. Przekonała jego siostrę, aby i ona wzięła udział w przymuszeniu powoda do tego małżeństwa. Gdy dowiedziała

się, że powód ma sympatię w miejscu pracy, oddalonym od domu rodzinnego, jeździła do tego zakładu, starając się o zwolnienie swojego syna, co w końcu osiągnęła. Ponadto przyjeżdżała do mieszkania powoda, w którym przebywał w dni robocze. Przy współudziale siostry, pod nieobecność powoda, wynosiła z tego mieszkania jego osobiste rzeczy, przede wszystkim ubrania. Celem takiego działania było uniemożliwienie powodowi spotkań ze swoją sympatią. Matka powoda robiła to wszystko, ponieważ zależało jej na tym, aby powód ożenił się z wybraną przez nią dziewczyną (młodszą o 5 lat), która pochodziła z bogatej rodziny. Matka powoda chciała w ten sposób zabezpieczyć swojemu synowi dostatnią przyszłość.

W kolejnej sprawie zło grożące ofierze oraz wywierany sposób nacisku okazały się także dość specyficzne. Należy najpierw zaznaczyć, że okolicznością przyspieszającą podjęcie decyzji o ślubie była ciąża pozwanej, w którą ta zaszła, wdając się w romans z żonatym mężczyzną. Głównym sprawcą bojaźni była matka powódki, naciskająca najpierw na zawarcie związku cywilnego, a później kościelnego. Współsprawcą bojaźni okazała się również ciesząca się dobrą sławą profesor tańca prowadząca szkołę, do której uczęszczała powódka. Zarówno matka, jak i profesor chciały uniknąć skandalu, który z jednej strony stawiał w złym świetle powódkę i jej matkę, a z drugiej strony narażał na szwank opinię owej profesor i prowadzonej przez nią szkoły. Ów skandal mógł skutkować nawet zamknięciem tejże szkoły. Aby tego uniknąć, profesor wybrała dla powódki kandydata na męża, który – jak sam oświadczył – zgłosił się do tego zadania na ochotnika, na forum innych uczniów, podczas zajęć szkolnych. Zgodnie z jego relacją strony miały zawrzeć tylko ślub cywilny. Jednak matka zmusiła ich również do zawarcia ślubu kościelnego, co potwierdzili świadkowie. Stało się tak, ponieważ matka zabraniała stronom wspólnego zamieszkania, jeśli te pozostawałyby tylko w związku cywilnym. Taką motywację sprawy bojaźni ustalono na podstawie oświadczenia powódki i świadków.

Powódka w sprawie nr 7 została zmuszona do małżeństwa przez swojego ojca, o czym jednoznacznie zaświadczają strony i co potwierdzają bezsprzecznie świadkowie. Ojciec stanowczo zagroził powódce, że jeżeli nie wyjdzie za pozwanego, którego on wybrał i zaakceptował, zostanie wyrzucona z domu i wydziedziczona. W przypadku zgłaszania sprzeciwu wobec tej decyzji sprawca bojaźni niejednokrotnie uciekał się do przemocy. Bił powódkę dotkliwie, o czym zaświadczają naoczni świadkowie. Również jedna z sióstr ofiary przymusu i bojaźni, powołana na świadka, potwierdziła oświadczenie powódki o tym, że powódka została przez nią spoliczkowana w momencie, gdy po raz kolejny wyraziła sprzeciw wobec kojarzonego małżeństwa.

W sprawie nr 19 jako jeden z głównych czynników decydujących o zaistnieniu przymusu i bojaźni sędziowie wskazali groźby wywierane na powódkę wobec jej niechęci do kojarzonego małżeństwa. Najistotniejszą z nich, którą – oprócz oświadczenia powódki – potwierdza jeden ze świadków i zarazem sprawców bojaźni (matka powódki), jest groźba aborcji. Rodzice (sprawcy bojaźni) jednoznacznie zagrozili powódce, że jeśli nie wyjdzie za mąż za pozwanego, ma do wyboru dwie możliwości. Jedną z nich miała być aborcja. Powódka kategorycznie odmówiła. Drugą możliwością miało być opuszczenie domu rodzinnego. Ojciec powódki (świadek) przyznał, że wystosował wobec niej taką groźbę. Uzasadniał to tym, że nie chciał mieć w domu „bękartą”. Sędziowie ustalili, że groźby pod adresem powódki wiadome były tylko tym osobom, czyli powódce i jej rodzicom. Inni świadkowie (brat powódki i rodzice pozwanego) nie wiedzieli o nich.

W sprawie nr 26 sprawcą bojaźni wobec powódki okazała się jej przybrana matka. Zagroziła powódce, że przestanie ją utrzymywać, jeśli ta nie zawrze małżeństwa z pozwanym, będącym jednocześnie ojcem dziecka, którego przyjscia na świat powódka się spodziewała. Fakt ten potwierdzili świadkowie przesłuchani w procesie.

3.3.3.1.3. Cechy sprawcy (sprawców) bojaźni

W pierwszym analizowanym przypadku (wyrok nr 1) sprawcami bojaźni (rodzicami powódki) kierowała bardzo swoista motywacja skłaniająca ich ku wymuszeniu na powódce niechcianego małżeństwa. Mianowicie przypadł im bardzo do gustu chłopak, z którym spotykała się ich córka, a który później stał się niechcianym przez nią kandydatem na męża. Pozwany był bowiem lekarzem, co bardzo imponowało rodzicom powódki. Z tego względu zaczęli na nią naciskać, aby za niego wyszła. O tym fakcie zaświadczyła powódka. Potwierdził go również jeden ze świadków.

W wyroku nr 2 zaznaczono, że sprawcami przymusu wobec ofiary bojaźni, oprócz matki powódki, byli również jej dziadkowie, zwłaszcza babcia. Ten fakt ustalono zarówno na podstawie oświadczenia powódki, jak i na podstawie zeznań świadków będących sprawcami bojaźni (matki i babki powódki). Obie kobiety były nieugięte i nieustępliwe w swoich decyzjach. Sam pozwany przyznał, że matka powódki była kobietą upartą. Z oświadczenia powódki i zeznania jej babki (jednego ze sprawców bojaźni) wynika również swoista motywacja sprawców bojaźni. Mianowicie rodzicom i dziadkom, zwłaszcza matce i babce, pozwany bardzo przypadł do gustu jako kandydat na męża dla powódki. Cechy pozwanego, które najbardziej je urzekły, a które ustalono na podstawie oświadczenia

powódki i zeznań świadków, były dość prozaiczne: pozwany nie pił i nie palił. Z tego względu matka i babka konsekwentnie dążyły w swoich naciśkach do tego, aby powódka za niego wyszła.

W wyroku nr 4 sędziowie nie podjęli się głębokiej charakterystyki sprawców bojaźni, którymi wobec powoda okazały się siostra oraz przede wszystkim matka. Ustalono jedynie, że matka (wdowa samotnie wychowująca dzieci) utrzymywała powoda i jego siostrę w bezwzględnym posłuszeństwie wobec siebie, wobec którego ci nie mieli żadnej możliwości wyrażenia sprzeciwu.

W przypadku rozpatrywanym w wyroku nr 7 sędziowie starali się scharakteryzować cechy jedynie głównego sprawcy bojaźni (matki powódki). Ustalono w toku sprawy, że matka wychowywała powódkę samotnie, jako jedynaczkę, gdyż ojciec powódki zmarł, gdy ta miała zaledwie 2 lata. Jako wdowa przeżyła z nią ciężkie lata II wojny światowej. Świadkowie potwierdzają, że bała się o córkę i starała się ją maksymalnie chronić przed światem.

W przypadku, w którym zapadł wyrok nr 15, głównym sprawcą bojaźni okazał się ojciec powódki. Wszyscy świadkowie, wespół z pozwanym, opisali go jako człowieka porywczego, agresywnego, apodyktycznego, niestroniącego od przemocy wobec swoich dzieci, które potrafił bić nawet wtedy, gdy już były dorosłe. Spotkało to również powódkę w kontekście okazania niechęci do kojarzonego małżeństwa. Wszystko w domu ojca powódki musiało być tak, jak on postanowił. Nikt nie miał prawa sprzeciwu. Jest to o tyle ważne, że zapędy ojca udzielały się również jego potomstwu. Ustalono bezsprzecznie w trakcie procesu, na podstawie oświadczeń powódki i zeznań świadków, że nawet jedna z córek zaczęła przymuszać powódkę do niechcianego ślubu metodami ojca, polegającymi na stosowaniu przemocy. W tym przypadku sprawcom bojaźni chodziło o podział majątku, który chcieli przeprowadzić według określonego wcześniej planu i w tym celu zamierzali zmusić powódkę do zawarcia niechcianego małżeństwa. Ojciec powódki postanowił bowiem, że ma wyjść za pozwanego, ponieważ on zdecydował o przepisaniu całego majątku (gospodarstwa rolnego) jednemu z synów. Gdyby powódka nie zgodziła się na ślub, miała natychmiast opuścić dom rodzinny i owo gospodarstwo. Zostałaby z niego wyrzucona i wydziedziczona.

W sprawie nr 19 sędziowie ustalili na podstawie oświadczeń powódki i zeznań pozostałych świadków, że rodziców powódki (sprawców bojaźni), a zwłaszcza jej matkę, charakteryzowała władczość i apodyktyczność pod adresem powódki. Potwierdzili to praktycznie wszyscy świadkowie, poza samymi rodzicami powódki. Zdaniem pozostałych świadków, to matka

powódki dominowała w ich domu i ona podejmowała najważniejsze decyzje. Wymagała bezwzględnego posłuszeństwa w stosunku do swoich racy, zarówno od dzieci, jak i od męża. Ojciec pozwanego zeznał ponadto, że na własne oczy zauważył specyficzne zachowanie powódki w towarzystwie jej matki i innych osób. Powódka mianowicie nigdy nie zabierała głosu w dyskusjach toczonych w obecności swojej matki.

Powódka w sprawie nr 26 od najmłodszych lat, jako dziecko adoptowane, wychowywana była bardzo surowo przez swoich przybranych rodziców. Kontrolowali każdy jej krok. Za najmniejsze przewinienia surowo ją karali, włączając w to kary cielesne. Powódka nieraz w takiej sytuacji musiała uciekać się do interwencji jednej z koleżanek swojej matki. Ich relacje pogorszyły się, gdy powódka była w wieku 15 lat. Wtedy matka zaczęła chorować i nadużywać alkoholu. Stała się bardzo nerwowa i władcza, wręcz despotyczna.

3.3.3.1.4. Relacja łącząca ofiarę i sprawcę (sprawców) bojaźni

W przypadku każdej sprawy relację ofiary bojaźni i jej sprawcy lub sprawców charakteryzuje pokrewieństwo. Osobami przymuszającymi do zawarcia małżeństwa są przede wszystkim rodzice, względnie dziadkowie i inni członkowie rodziny. W sprawie nr 1 dodatkową cechą owej relacji stanowiło całkowite uzależnienie finansowe powódki od jej rodziców, którzy nakłaniali ją do zawarcia niechcianego małżeństwa. Oświadczenie powódki w tej kwestii zostało całkowicie potwierdzone przez świadków.

W wyroku nr 2 na podstawie oświadczeń powódki, pozwanego i zeznań świadków ustalono w sposób pewny, że powódka była osobą uzależnioną od domu, przede wszystkim na płaszczyźnie emocjonalnej. Nie chciała go opuścić, pomimo awantur i gróźb towarzyszących kojarzeniu się zaskarżonego małżeństwa.

W przypadku opisanym w wyroku nr 4 sędziowie ustalili, że ofiarę przymusu (powoda) łączyła bardzo silna więź z jednym ze sprawców przymusu (matką). Podobna więź łączyła z nią również jego siostrę, która pod wpływem matki także zaczęła wywierać naciski na powoda, aby zawarł niechciane małżeństwo.

W sprawie nr 7 pojawia się dwóch autorów przymusu wywartego na powódkę: matka i profesor tańca. Powódkę łączyła z matką silna zależność emocjonalna. Wychowywała ją w duchu religijnego posłuszeństwa, któremu powódka w żaden sposób nie mogła się przeciwstawić, o czym zaświadcniają świadkowie. Ponadto pozostawała w silnej relacji zależności ze swoją profesorką tańca, na zajęcia której uczęszczała. Początkująca wówczas, już znana, a później wielokrotnie nagradzana i utytułowana

nauczycielka sama zaproponowała rozwiązanie problemu jej nieślubnej ciąży przez skojarzenie małżeństwa z jednym z uczniów.

W kolejnym przypadku (wyrok nr 15) ustalono, że powódkę cechowała silna zależność od apodyktycznego ojca, sprawcy bojaźni. Relacja wykluczała jakąkolwiek formę sprzeciwu z jej strony. Gdy powódka próbowała się przeciwstawić, ojciec bił ją dotkliwie. Dopuszczał się tego nawet wtedy, gdy ta już była dorosłą kobietą. Taka sytuacja wynikała przede wszystkim z całkowitej uległości powódki wobec ojca. Jak ustalono na podstawie oświadczeń powódki potwierdzonych przez zeznania świadków, ojciec skutecznie pracował nad całkowitym uzależnieniem powódki od siebie i swoich decyzji. Uzależnienie to nosiło przede wszystkim znamiona zależności ekonomicznej. Powódka w wieku 22 lat, gdy zawierała małżeństwo, nie miała ani wykształcenia, ani mieszkania, ani pracy. Podjęła wcześniej pracę zawodową, dającą możliwość uzyskania pewnej niezależności od ojca. Jednak ten zmusił powódkę do tego, aby pracę porzuciła, ponieważ potrzebował jej pomocy w prowadzeniu gospodarstwa oraz w opiece nad chorą żoną (matką powódki), którą rozkazał podjąć powódce. Sędziowie ustalili fakty wskazujące na to, że sprawca przymusu najpierw całkowicie uzależnił od siebie swoją ofiarę w aspekcie ekonomicznym, a następnie bez wahania zmusił ją do zawarcia niechcianego małżeństwa.

W sprawie nr 19 relację łączącą ofiarę bojaźni z jej sprawcami (rodzicami) charakteryzowały dwa znamiona. Pierwszym była głęboka więź posłuszeństwa wobec woli rodziców (zwłaszcza matki), która cechowała powódkę. Drugim znamieniem była całkowita zależność finansowa powódki od swoich rodziców. Powódka bowiem, w momencie kojarzenia się małżeństwa spodziewając się dziecka pozwanego, była dopiero uczennicą liceum. Jej byt był całkowicie zabezpieczany przez rodziców, a ona sama pozostawała w stosunku do nich w zupełnej zależności ekonomicznej. Potwierdzają to strony i świadkowie.

W przypadku rozpatrywanym w sprawie nr 26 relację powódki z matką (sprawcą bojaźni) sędziowie zrekonstruowali w następujący sposób. W trakcie kojarzenia się małżeństwa, w wyniku zajścia w ciążę powódka, będąca wówczas studentką, pozostawała w całkowitej zależności finansowej od swojej matki. Ponadto zdawała sobie sprawę z tego, że jedynymi osobami, na które może liczyć w życiu, są jej przybrani rodzice. Głównego źródła bojaźni powódki sędziowie doszukali się właśnie w tym fakcie uzależnienia powódki od rodziców. Gdy matka zagroziła jej odcięciem środków finansowych, od których powódka była uzależniona, wzbudziła lęk przybranej córki wobec jej egzystencji i planów na przyszłość. Ten stan sędziowie rozeznali na podstawie oświadczeń powódki oraz zeznań świadków.

3.3.3.1.5. Awersja ofiary bojaźni

W pierwszym z badanych wyroków (sprawa nr 1) to właśnie awersja do osoby niechcianego nupturienta oraz projektu zawarcia małżeństwa z nim została opisana najobszerniej. Powódka oświadczyła, że zraziła się do pozwanego jeszcze zanim pojawiła się propozycja zawarcia małżeństwa z nim. Nie podobał się jej jego charakter. Małżeństwo zaproponował jej pozwany, lecz ona wprost odmówiła. Gdy rodzice się o tym dowiedzieli, zaczęli stosować wobec powódki naciski, aby zmusić ją do niechcianego małżeństwa. Powódka wprost manifestowała awersję do pozwanego. Mówiła o tym swoim rodzicom zarówno przed ślubem, jak i po nim. Gdy pozwany do niej telefonował, powódka prosiła rodziców, aby kłamali, że jej nie ma. Uchyłała się pod byle pretekstem od wspólnych spotkań z pozwanym. Skarżyła się ponadto na wywierany przez rodziców przymus do powołanych w procesie świadków jeszcze przed zawarciem małżeństwa. Awersja ta przed ślubem ujawniała się nie tylko w braku sympatii i czułości z jej strony. Potwierdzało ją również podejście powódki do kwestii organizacji ślubu i wesela, których ta skrętnie unikała i wobec których wyraźnie okazywała swoje niezadowolenie. Te fakty, zaczerpnięte z oświadczeń powódki, potwierdzili wszyscy świadkowie przesłuchani w procesie. Skutkiem istniejącej awersji było również unikanie pożycia intymnego z pozwanym, do którego powódka nie mogła się przemóc po ślubie. Nie dążyła do niego, unikała go. Stwierdziła, że w noc poślubną nie dopełnili zawartego małżeństwa, ponieważ spali w osobnych łóżkach. Natomiast po ślubie nigdy nie doszło między nimi do pełnego współżycia z woli powódki. Ta sytuacja bez wątpienia przełożyła się na to, że strony nie doczekały się potomstwa, czego powódka wyraźnie nie chciała, oraz na fakt, że w jedności małżeńskiej przeżyli zaledwie trzynaście miesięcy.

Podobnie jak w pierwszym z analizowanych przypadków, również w wyroku nr 2 bardzo szczegółowo zrekonstruowano fakty świadczące o awersji powódki wobec pozwanego. Pozwany nie przypadł powódce do gustu od samego początku. Nie podobał się jej zarówno jego charakter, jak i sfera fizyczna. Powódka go nie kochała. Przyznała się mu tylko do tego, że rodzice namawiają ją do ślubu z nim. Pozwany wystąpił wtedy z pomysłem zawarcia małżeństwa, który bardzo spodobał się rodzicom i dziadkom powódki. Ona sama próbowała dwukrotnie zerwać z nim znajomość i zmusić go do odejścia. Unikała spotkań z nim w sposób do tego stopnia ostentacyjny, że rodzice wręcz żądali od niej dobrego traktowania pozwanego. Pozwany sam uskarżał się na taki sposób traktowania w bardzo częstych rozmowach z matką i babką powódki. Skutkiem tych rozmów był nasilający się przymus wywierany na powódkę w celu

uśmierzenia jej oporu wobec pozwanego i wyrażenia zgody na zawarcie z nim małżeństwa. Powódka natomiast robiła wszystko, aby tego małżeństwa uniknąć. Uciekała z domu, gdy pojawiał się w nim pozwany. Matka powódki twierdzi nawet, że raz próbowała podciąć sobie żyły, w wyniku czego trafiła do szpitala. Fakt ten jednak sędziowie ocenili jako niepewny, ponieważ relacjonowało go tylko jedno źródło. Awersja ujawniła się również wobec przygotowań do ślubu, którym towarzyszył płacz i narzekanie ze strony powódki. Powódka niemalże całkowicie wycofała się z przygotowań, w których wyręczała ją przede wszystkim matka. Swoją niechęć do ślubu ujawniała nie tylko przed sprawcami, lecz również przed swoim bratem i znajomą stron jeszcze przed ślubem, co obie te osoby jednogłośnie potwierdziły podczas składania zeznań. Wyrazem tej awersji było również to, że choć strony doczekały się potomstwa poczętego po ślubie, to jednak w jedności małżeńskiej przeżyły tylko dwa i pół miesiąca.

W sprawie nr 4 nie ujawniono specjalnych znamion awersji powoda do pozwanej. Jak oświadczył sam powód, nie okazywał jej specjalnej niechęci. Nie okazywał jej również sympatii, uczucia, zakochania. Była dla niego po prostu obojętna, jako partnerka życiowa wybrana przez matkę. Zachowanie powoda potwierdzone przez wiarygodnych świadków jednoznacznie wskazywało na brak zainteresowania pozwaną jako kandydatką na żonę i późniejszą faktyczną małżonką. Powód nie okazywał radości wobec zbliżającego się ślubu. Nie manifestował też specjalnej niechęci do ślubu wobec swojej matki. Jednak oświadczył wyraźnie, że tego związku nie chce. Po prostu poddał się biernie biegowi wypadków z widoczną niechęcią do małżeństwa. Ponadto znamieny jest fakt, że strony były stosunkowo młode w chwili kojarzenia się małżeństwa. Ślub zawarli w przypadku powoda w wieku 21 lat, a w przypadku pozwanej w wieku 16 lat. Pomimo młodego wieku nie było widać w powodzie ani odrobiny zakochania czy zaangażowania w relację z pozwaną. Związek ów, który rozpadł się po roku, nie dał im również potomstwa.

W przypadku kolejnej sprawy, zakończonej wyrokiem nr 7, sędziowie nie ustalili faktów rażącej awersji powódki do osoby pozwanego lub małżeństwa samego w sobie. Jednak za istnieniem pewnej silnej niechęci, zdaniem sędziów, przemawiają fakty potwierdzone oświadczeniami stron. Mianowicie powódka nie chciała podejmować współżycia z pozwanym. Faktem jest, że przed ślubem nie było to zbyt możliwe ze względu na jej ciążę, jednak objawiło się również po ślubie. Powódka oświadczyła, że było sporadyczne również po ślubie, a ona sama traktowała je jako obowiązek. Ponadto powódka jednoznacznie twierdzi, że nie chciała małżeństwa z pozwanym i jasno to manifestowała jeszcze przed ślubem przez płacz

i skargi wyrażane wobec znajomych. Owych skarg świadkowie jednak nie potwierdzili. Za faktem awersji przemawia również to, że strony dość krótko żyły razem po ślubie. Formalnie trwali w jednościi 3 lata. Jednak przez dużą część tego okresu nie mieszkali razem, ze względu na służbę wojskową pozwanego. Czas wspólnego zamieszkania naznaczony był kłótniami i nieporozumieniami. Jedność zerwała powódka, gdy nakazała zabrać pozwanemu jego rzeczy i wyprowadzić się po jego powrocie z wojska.

W przypadku awersji do pozwanego w sprawie nr 15 powódka ujawniała ją zarówno przed ślubem, w okresie kojarzenia się małżeństwa, jak i po ślubie. Przed ślubem powódka kilkakrotnie zrywała znajomość z pozwanym. Nie chciała zawrzeć z nim małżeństwa, co wprost wyrażała przed rodziną. Ojciec powódki reagował wtedy agresją i przemocą. Świadcówkowie potwierdzają, że powódka często i wprost zaznaczała płaczem, prośbami i błaganiami, że nie chce wyjść za pozwanego, lecz z powodu autorytarnej decyzji ojca była ignorowana. Powódka do tego stopnia odrzucała możliwość zawarcia małżeństwa, że chciała nawet popełnić samobójstwo, co potwierdzają niektórzy świadkowie na podstawie słów słyszanych od powódki, wypowiedzianych w czasie niepodejrzanym. Powódka nie chciała podjąć żadnych czynności przygotowujących do zawarcia małżeństwa. Jak przyznała powódka i potwierdzili świadkowie, ojciec musiał ją zagnać kijem do kancelarii parafialnej w celu załatwienia formalności. Pozwany, którego wiarygodność sędziowie ocenili jako niepodważalną, sam przyznał, że przez cały okres małżeństwa powódka nie była dobrą żoną, ponieważ okazywała mu niechęć. Stan ten utrzymywał się, jego zdaniem, przez całe 23 lata ich małżeństwa, z których 11 spędzili w separacji.

Wobec awersji charakteryzującej powódkę w stosunku do pozwanego sędziowie ustalili w sprawie nr 19, że ona sama była w pewnym stopniu zauroczona pozwanym. Jednak szybko się do niego zraziła z powodu jego cech charakteru. Okazał się bowiem osobą nerwową i wulgarną. Opisywała go jako człowieka prostackiego, niezdolnego do przyjęcia krytyki. Ponadto odstręczała ją jego łatwość sięgania po alkohol. Wśród znajomych miał bowiem opinię pijaka i kobieciarza. Sama powódka, jeszcze przed zajściem w ciążę, nakryła pozwanego na całowaniu się z inną dziewczyną, przez co zerwała z nim na krótki czas. Powódka nie chciała zawrzeć małżeństwa z pozwanym, które zostało jej narzucone przez własnych rodziców w związku z jej ciążą. Rodzice pozwanego, który był rok młodszy od powódki, pozytywnie przystali na plany związane ze ślubem, ponieważ chcieli się go jak najszybciej pozbyć z domu. Powódka wielokrotnie komunikowała rodzicom, że nie chce ślubu z pozwanym. Jej ojciec sam przyznał, że poruszała ten temat w okresie przedślubnym średnio raz w tygodniu,

na co on i matka powódki odpowiadali intensywnym naleganiem na ślub. Brat powódki zeznał również, że on odradzał jej zawarcie tego małżeństwa (co potwierdza powódka) ze względu na negatywną opinię, którą cieszył się pozwany. Sam pozwany oświadczył, że w okresie przedślubnym, gdy powódka była w pierwszych miesiącach ciąży, wielokrotnie mówiła mu, że nie chce zawierać z nim ślubu kościelnego. Jak ustalili sędziowie, również po ślubie powódka swoją postawą dawała odczuć pozwanemu, że nie chciała zostać jego żoną i się nią nie czuje.

W przypadku ofiary bojaźni w sprawie nr 26 nie doszukano się widocznych symptomów awersji powódki do pozwanego. Na początku znajomości obie strony były w sobie zakochane. Powódka, pomimo surowego rygoru panującego w jej domu, potrafiła się z niego wymykać w celu spotkań z pozwanym, nie zważając na zagrożenie wymierzenia surowej kary ze strony rodziców. To nastawienie zmieniło się po zajściu w ciążę, a jeszcze przed zawarciem niechcianego przez powódkę małżeństwa. Strony zaczęły się kłócić. Pozwany unikał kontaktów z ciężarną powódką, twierdząc, że boi się jej matki. Nie wspierał powódki nawet w sytuacji, w której ta znalazła się w szpitalu z powodu zagrożenia ciąży. Ponadto koleżanka powódki odradzała jej zawarcie małżeństwa z pozwanym. Twierdziła, że pozwany w jej obecności wyznał z płaczem, że nie kocha powódki i nie czuje się dojrzały do małżeństwa. To wszystko wzbudzało u powódki awersję. Dodatkowo zauważyć należy, że powódka nie brała udziału w przygotowaniach do ślubu. Jednak sędziom trudno było ocenić, czy fakt ten został spowodowany awersją do niechcianego małżeństwa, czy raczej hospitalizacją powódki w stanie zagrożonej ciąży. Istotną w tym kontekście okolicznością jest to, że strony bardzo szybko się rozeszły. W jedności małżeńskiej żyły bowiem tylko dwa miesiące.

3.3.3.1.6. Konieczność wyboru niechcianego małżeństwa

Odnosnie do sprawy nr 1 sędziowie uznali, że powódka była zmuszona wybrać małżeństwo z pozwanym, aby nie narazić na szwank swojej relacji z rodzicami, wobec których zawsze była uległa i których kochała. Powódka musiała wybrać małżeństwo z kandydatem wybranym dla niej przez rodziców. W przeciwnym wypadku bez wątpienia jej relacja z nimi zostałaby zniszczona. Taki wniosek wyciągnęli sędziowie, opierając się na oświadczeniu powódki, jak również zeznaniach złożonych przez świadków, zwłaszcza sprawców bojaźni, czyli rodziców powódki.

Na podstawie faktów ustalonych w sprawie nr 2 sędziowie orzekli, że powódka wobec wywartego na nią przymusu nie miała możliwości uchylić się od niechcianego małżeństwa. Nie miała dokąd pójść, wyczerpała

wszystkie możliwe środki do zmanifestowania niechęci wobec ślubu przed sprawcami przymusu. Groźby zastosowane wobec niej niechybnie zostałyby spełnione. Takie okoliczności decyzji o wejściu w małżeństwo sędziowie ustalili na podstawie oświadczeń powódki oraz zeznań wszystkich czterech przesłuchanych świadków.

Sędziowie w swoim rozstrzygnięciu odnośnie do sprawy nr 4 zwrócili uwagę, że powód nie mógł uchylić się od związku z pozwaną ze względu na głęboką więź z ukochaną matką, która nieustannie się o niego troszczyła i wszystko robiła dla jego dobra. Z drugiej strony relacja z matką była naznaczona wielką apodyktycznością, której w żaden sposób powód nie mógł przezwyciężyć.

Odnośnie do nieuchronności wyboru małżeństwa w sprawie nr 7 sędziowie nie mieli wątpliwości, że powódka nie mogła uniknąć niechcianego małżeństwa. Autor wyroku zaznaczył wprawdzie, że wiarygodność stron i niektórych świadków nie została w pełni potwierdzona. Jednak ich oświadczenia i zeznania zgadzają się z faktami potwierdzanymi przez wiarygodnych świadków. Jak ustalono, matka stanowczo nakazała zawrzeć stronom małżeństwo sakramentalne. Sama podjęła wszystkie przygotowania do tego ślubu oraz – jak stwierdził pozwany – zagnała strony o 6.00 rano do kościoła na ceremonię zaślubin. Wszystko to podyktowane było chęcią uniknięcia skandalu zagrażającego nie tylko powódce i jej matce, lecz również egzystencji szkoły tańca, do której uczęszczała powódka. Zdaniem sędziów, wzbudzoną u niej bojaźń dodatkowo potęgował lęk o swój stan. Powódka mianowicie błagała matkę, aby ta pomogła jej wychować dziecko w samotności. Matka okazała się jednak nieustępliwa w realizacji swojego planu na małżeństwo córki. Powódka, wystraszona całą sytuacją, przejęta losem o przyszłość swoją i dziecka, nie mając możliwości schronienia się w innym miejscu niż dom swojej matki, nie miała innej możliwości, jak podjęcie decyzji o zawarciu niechcianego małżeństwa.

W wyroku nr 15 sędziowie nie mieli żadnych wątpliwości co do konieczności wyboru małżeństwa przez powódkę w celu uniknięcia zagrażającego jej zła. Obrońca wężła małżeńskiego przemawiał wprawdzie za jego ważnością. Podważał jednak tylko ustalenia faktyczne, ze względu na pewne nieścisłości w zeznaniach świadków. Sędziowie odrzucili ten argument, ze względu na czas dzielący moment zawarcia małżeństwa (1964) i rozpoczęcia procesu (1999). Zdecydowanie opowiedzieli się za wiarygodnością stron (zwłaszcza pozwanego) oraz świadków, którzy byli jednogłośni co do istotnych faktów świadczących o przymusie wywartym na powódkę. Powódka, całkowicie uzależniona ekonomicznie

od swojego ojca i totalnie uległa wobec jego decyzji, w związku z wystosowanymi groźbami potwierdzonymi przemocą nie była w stanie uchylić się od decyzji o zawarciu małżeństwa. Bezwolna i osaczona nie tylko przez ojca, lecz również przez innych członków rodziny, wybrała niechciane małżeństwo.

W sprawie nr 19 sędziowie rozpoznali wprost konieczność wyboru małżeństwa przez powódkę w celu uniknięcia zagrażającego jej zła. Uznali, że powódka nie miała możliwości uwolnić się od wywieranych na nią nacisków przez rodziców w inny sposób, jak wyrażając zgodę na niechciane małżeństwo. Choć skargi i żale na przymus powódka kierowała tylko do rodziców, którzy ten fakt potwierdzili, to jednak świadkowie wskazali praktycznie jednogłośnie na dominujący i władczy charakter matki. Każdy z nich potwierdził, że powódka została do ślubu zmuszona.

W ostatnim wyroku pozytywnym (nr 26) z tytułu przymusu i bojaźni konieczność wyboru małżeństwa przez powódkę w celu uniknięcia zagrażającego jej zła ze strony matki nie wzbudziła żadnej wątpliwości. Pomimo szczupłości zgromadzonego materiału dowodowego (zeznania powódki i dwóch świadków z jej strony) nawet obrońca węzła małżeńskiego zdał się na sprawiedliwość sądu w wydaniu wyroku z tytułu przymusu i bojaźni. Wobec zrekonstruowanych faktów sędziowie z moralną pewnością ustalili, że powódka nie miała innego wyjścia z sytuacji zagrożenia, jak wybór niechcianego małżeństwa. Zdecydował o tym ustalony upór i apodyktyczność jej matki oraz całkowita zależność powódki od niej. Znamienny w tym kontekście był fakt, potwierdzony przez świadków, że po ślubie matka powódki traktowała dziecko stron jak swoją własność, wobec której nie mogli o niczym decydować.

3.3.3.1.7. Stosowanie reguł ustawowej oceny dowodów z perspektywy rozwiązań *Mitis Iudex Dominus Iesus* w wyrokach pozytywnych

Wszystkie wyroki pozytywne poddane powyższej analizie w kwestii ustawowych reguł oceny niektórych dowodów zostały wydane jeszcze przed promulgacją motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Należy jednak zauważyć, że w przypadku tych wyroków sędziowie nie wyrazili żadnych wątpliwości co do oceny zgromadzonych dowodów, czyli przede wszystkim oświadczeń stron i zeznań świadków, o których traktuje kan. 1678 § 1–2 MIDI. Sędziowie w rekonstrukcji stanu faktycznego wykorzystywali oświadczenia stron poparte stosownymi zeznaniami przynajmniej jednego ze świadków. Niejednokrotnie przyznawali wartość pełnego dowodu zarówno oświadczeniom stron, jak i zeznaniom świadków, których

wiarygodność zweryfikowano¹². Okoliczności badanych spraw również potwierdzały treść oświadczeń stron i relacji przesłuchanych świadków.

3.3.3.2. Wyroki przeciwko nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni

W zgromadzonym materiale badawczym wyszczególnić należy dwadzieścia cztery wyroki negatywne z tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni, rozpatrywanej albo jako jedyny tytuł nieważności badanego małżeństwa, albo jako jeden z przyjętych do instrukcji tytułów. Są nimi sprawy o numerach: 3, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 17, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 27, 29, 30, 31, 34, 35, 36. W tych przypadkach rozstrzygnięcia sędziowskie dla każdego z badanych tytułów były ujmowane osobno przez autorów wyroków.

3.3.3.2.1. Cechy rzekomej ofiary ciężkiej bojaźni

W sprawie nr 3 przymus po swojej stronie zaskarżyła powódka, która zawierała małżeństwo w wieku 22 lat z pozwanym, który liczył sobie wtedy 30 lat. W trakcie procesu zweryfikowano tylko nieliczne fakty odnośnie do jej osobowości. Powódka miała 19 lat, gdy poznała pozwanego. Spotykali się przed ślubem 3 lata, z czego ostatnie sześć miesięcy stanowił okres narzeczeński. Ponieważ w toku sprawy pojawiły się poważne podstawy do podejrzenia nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej po stronie pozwanego, sędziowie nie skupili się na dogłębnej charakterystyce cech powódki jako rzekomej ofiary bojaźni¹³.

W sprawie nr 5 sąd ustalił w sposób pewny bardzo niewiele faktów i okoliczności odnośnie do cech rzekomej ofiary bojaźni. Miała nią być powódka, która w wieku 20 lat zawierała małżeństwo z pozwanym liczącym 25 lat, przymuszona naciskami swojej matki. Ich przedślubna znajomość trwała bardzo krótko, bo zaledwie sześć miesięcy. Sama powódka oświadczyła, że

12 Tylko w wyroku nr 7 sędziowie zaznaczyli, że nie uzyskali potwierdzenia pełnej wiarygodności stron i świadków. Powołali się jednak na okoliczność, że zeznania osób, których wiarygodności nie zweryfikowano, potwierdzają zeznania świadków wiarygodnych. W tej sytuacji uczynili zadość obowiązkowi oceny zgromadzonego materiału według obowiązujących wówczas przepisów Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku. Na tej podstawie przyznali wartość pełnego dowodu tym oświadczeniom i zeznaniom, na które autor wyroku powołał się w uzasadnieniu rozstrzygnięcia.

13 Wprowadzenie tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, 3^o) zasugerował stronie powodowej sąd.

w tym czasie pozwany był dla niej bardzo miły. Szybko zdecydowali się na współżycie intymne, które przed ślubem nie stanowiło dla nich żadnego problemu. Powódka ponadto wychowywała już swoje jedno dziecko, które urodziła w wieku 17 lat. Sama o sobie twierdziła, że jest osobą posłuszną i uległą rodzicom, czemu sąd nie dał wiary. Powódka cieszyła się bowiem złą opinią w swoim środowisku. Już jako osoba nieletnia prowadziła dość swobodne życie towarzyskie, czego rezultatem była nieplanowana ciąża z mężczyzną, z którym nie utrzymywała żadnych kontaktów po urodzeniu dziecka. Wobec tych faktów sąd nie uznał za wiarygodną tezę o uległości powódki wobec naciskających na ślub rodziców, zwłaszcza matki.

W przypadku rozpatrywanym w wyroku nr 6 powódka licząca 19 lat, która zaskarżyła przymus i bojaźń po swojej stronie, zawierała małżeństwo z pozwanym liczącym 26 lat. Ustalono również, że powódka na trzy miesiące przed zawarciem małżeństwa zaszła w ciążę z pozwanym. Sąd nie skupił się na opisie pozostałych cech osobowościowych powódki.

W sprawie nr 8 za rzekomą ofiarę bojaźni podał się powód, który w chwili zawierania małżeństwa liczył 19 lat. Powódka natomiast była od niego o 5 lat starsza. W stosunku do jego osoby nie zaznaczono w wyroku żadnych cech, które wskazywałyby na skłonność do ulegania przymusowi wywieranemu przez członków rodziny.

W kolejnym wyroku (nr 9) przymus i bojaźń zaskarżyła po swojej stronie powódka. Sędziowie ustalili, że w momencie zawierania małżeństwa miała 20 lat, a rzekomo niechciane małżeństwo zawarła z pozwanym, który liczył 26 lat. Zasadniczo nie ustalono żadnych cech osobowości, które ujawniałyby skłonność powódki do ulegania presji ze strony rodziców. Jedyną cechą, która mogłaby na to wskazywać, była mocna religijność powódki oraz jej matki, rzekomej sprawczyni przymusu.

W kolejnej sprawie, zakończonej wyrokiem nr 10, za rzekomą ofiarę bojaźni uznano powódkę. W wieku 20 lat zawarła małżeństwo ze starszym od siebie o 5 lat pozwanym. Na podstawie zeznań niektórych świadków ustalono, że powódka była osobą zaradną, lecz lękliwą i bojaźliwą. Jej zaradność kwestionował jednak jeden z wiarygodnych świadków, jej brat. Ciotka powódki dodała ponadto, że była ona osobą uległą. Te cechy, choć wskazane przez wiarygodnych świadków, nie skłoniły sędziów do uznania powódki za ofiarę bojaźni.

Pomimo tego, że w sprawie nr 11 przesłuchano obie strony procesowe i aż ośmiu świadków, w wyroku nie zrekonstruowano dogłębnie cech osobowościowych rzekomej ofiary bojaźni. Bojaźń po swojej stronie zaskarżyła powódka, która w dniu zawierania małżeństwa liczyła 26 lat. Pozwany w dniu ślubu miał 31 lat.

W wyroku nr 13 również nie dokonano dokładnej charakterystyki cech osobowych ofiary bojaźni, za którą uchodziła powódka. Zawarła małżeństwo w wieku 18 lat ze starszym od siebie o rok pozwanym. Decyzję o ślubie przyspieszyła nieplanowana przez strony ciąża, zaistniała w wyniku podjętego przez nich przedślubnego pożycia. Pozwany oświadczył ponadto, że powódka nie była uległa wobec swoich rodziców. Jego zdaniem, potrafiła się im przeciwstawiać, była bowiem dość uparta i odważna. Ponadto jeden ze świadków opisywał ją jako osobę zaradną i samodzielną.

W sprawie nr 14 przymus i bojaźń po swojej stronie zaskarżył powód. Zawierał małżeństwo w wieku 18 lat z pozwaną młodszą od siebie o rok. Powód oparł tezę o wywartym przymusie między innymi na swoim młodym wieku i braku samodzielności w podejmowaniu decyzji. Jego ówczesną niedojrzałość potwierdził jeden ze świadków, przyjaciółka pozwanej, określająca powoda jako „duże dziecko”.

W sprawie małżeńskiej rozstrzygniętej wyrokiem nr 16 powódka wniosła po swojej stronie dwa równoległe tytuły: przymus lub bojaźń wywoływane przez jej matkę oraz całkowitą symulację zgody małżeńskiej, obok niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, po stronie pozwanego. W dniu zawierania małżeństwa powódka liczyła 18 lat, a pozwany 23 lata. Nie ustalono żadnych szczególnych cech osobowości powódki, które mogłyby uczynić prawdopodobną tezę o wzbudzeniu w niej ciężkiej bojaźni. Na podstawie zeznań świadków ustalono, że powódka była osobą skrytą. Niemniej jednak w realizacji swoich celów potrafiła posługiwać się kłamstwem i oszustwem, bez względu na ich negatywne konsekwencje. Przez ostatnie lata przed ślubem (okres znajomości z pozwanym) powódka „chodziła własnymi drogami”, co świadczyło o jej samodzielności w podejmowaniu decyzji wobec spraw dotyczących jej własnej osoby.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 17 powód zaskarżył przymus i bojaźń po swojej stronie, obok tytułu symulacji zgody małżeńskiej i niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tę samą niezdolność zaskarżył po stronie pozwanej. W trakcie instrukcji dobrze scharakteryzowano jego osobę pod kątem zdolności do życia w małżeństwie i wiarygodności w środowisku znajomych. Nie doszukano się jednak żadnych cech charakteru świadczących o skłonności do ulegania namowom matki lub lęku wobec narzucanych przez nią postanowień. Ustalono tylko, że powód zawarł małżeństwo w wieku 22 lat z młodszą o 2 lata pozwaną.

W kolejnej sprawie (nr 20) za rzekomą ofiarę bojaźni uchodziła powódka. Zawarła małżeństwo w wieku 20 lat z pozwanym liczącym wówczas

24 lata. W toku instrukcji nie wykazano specjalnych cech osobowościowych powódki, które wskazałyby na uległość wobec rzekomych sprawców bojaźni, czyli jej rodziców. Ustalono ponadto, że powódka przed ślubem była już samodzielna i zaradna życiowo. Pracowała bowiem i zarabiała na swoje utrzymanie.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 21 przymus i ciężką bojaźń po swojej stronie zaskarżyła powódka, która zawierała małżeństwo w wieku 21 lat z pozwanym starszym od niej o 5 lat. Sąd dokładnie zrekonstruował cechy osobowościowe powódki, zaznaczając w wyroku, że całkowicie przeczą one tezie o jej rzekomej uległości wobec sprawcy bojaźni, czyli jej matki. Świadkowie opisali powódkę jako osobę nad wyraz niezależną w podejmowanych przez siebie decyzjach. W stosunku do matki była wręcz krnąbrna. Już jako młoda nastolatka wymuszała na swojej matce zgodę na udział w dyskotekach czy kupno modnej odzieży. Powódka wymusiła również na niej zgodę na wspólne zamieszkanie z pozwanym w ich mieszkaniu, już po kilku miesiącach znajomości z nim, a jeszcze na długo przed podjęciem decyzji o ślubie. Ich stan wspólnego zamieszkania bez ślubu trwał około 3 lat. Wszystkie te cechy sąd wziął pod uwagę jako przeczące tezie o uległości wobec rzekomego przymusu ze strony matki w kwestii zawarcia małżeństwa.

W przypadku rozpatrywanym w sprawie nr 22 sąd ustalił dwie istotne cechy, które tezę o wywartym przymusie mogły uczynić prawdopodobną. Najpierw zwrócono uwagę na fakt, iż rzekoma ofiara przymusu zawierała małżeństwo w wieku 17 lat, jako osoba całkowicie zależna materialnie od swoich rodziców (sprawców przymusu). Zawierała je w związku z ciążą, w którą zaszła z pozwanym, starszym od niej o 4 lata. Dodatkowo powódka, jako dobra córka pochodząca z pełnej, wierzącej i praktykującej rodziny, nigdy nie sprzeciwiała się swoim rodzicom.

W wyroku nr 23 sąd nie podjął się charakterystyki cech osoby powoda, który zaskarżył przymus i bojaźń po swojej stronie. Ustalono, że zawierał małżeństwo w młodym wieku, jako dwudziestolatek, z pozwaną młodszą od siebie o rok. Ponadto w wyroku nie wskazano żadnych innych cech osobowościowych powoda.

Sprawa nr 24 prowadzona była między innymi z tytułu przymusu i bojaźni, który powód wniósł po stronie pozwanej. W toku instrukcji sprawy nie zrekonstruowano dokładnie jej cech osobowych. Ustalono jedynie, że w dniu ślubu liczyła 19 lat. Powód był od niej starszy o 5 lat. Ani powód, ani świadkowie nie opisali dokładnie osobowości pozwanej.

W wyroku nr 25 sąd przyjął do instrukcji tytuł przymusu i bojaźni po stronie powódki na prośbę pozwanego, który o niego wnioskował

w odpowiedzi na skargę powodową. Powódka natomiast zaskarżyła małżeństwo stron z tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie pozwanego. W toku instrukcji nie znaleziono żadnych cech osobowych powódki, które mogłyby uprawdopodobnić tezę o wywartym na nią przymusie. Ustalono jedynie, że powódka była w stosunkowo młodym wieku (19 lat), gdy podjęła decyzję o ślubie z pozwanym, liczącym wtedy 23 lata. Powodem ślubu była nieplanowana ciąża, w którą zaszła z pozwanym.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 27 dobrze scharakteryzowano profil osobowy rzekomej ofiary bojaźni. Przymus do zawarcia małżeństwa i powstała w jego wyniku bojaźń zaskarżyła po swojej stronie powódka, która w dniu zawarcia małżeństwa sakramentalnego liczyła 19 lat. Pozwany liczył 22 lata. Powódkę, na podstawie jej oświadczenia i zeznań niektórych świadków, opisano jako osobę wycofaną, nieufną, mającą niską samoocenę. Niemniej jednak te cechy nie przesądziły o bojaźni z powodu zachowania i decyzji powódki, które podejmowała w toku znajomości z pozwanym.

W kolejnej sprawie, rozstrzygniętej wyrokiem nr 29, nie ustalono dokładnie cech osobowych powoda, który zaskarżył wpływ przymusu i bojaźni na decyzję o ślubie po swojej stronie, za sprawcę bojaźni uznając swoją matkę. Powód, zawierając małżeństwo, miał 20 lat, a pozwana lat 19. Powodem ślubu była ciąża zaistniała wskutek intymnego pożycia przedślubnego, prowokowanego przez pozwaną. Ustalono ponadto, że powód w momencie zawierania małżeństwa był już w pewnym stopniu samodzielny i niezależny. Pracował, posiadał samochód, zarabiał na swoje utrzymanie. Te argumenty, jego zdaniem, zachęciły pozwaną do związania się z nim w celu uwolnienia się od jej domu rodzinnego.

W wyroku nr 30 wskazano następujące fakty odnoszące się do rzekomej ofiary przymusu. Przymus ze strony matki do zawarcia małżeństwa zaskarżyła powódka po swojej stronie. W dniu zawierania małżeństwa miała już 21 lat. Pozwany zawierał małżeństwo w wieku 25 lat. Ustalono, że powódka była osobą o mocno zaniżonej samoocenie i niskim poczuciu własnej wartości. Te cechy potęgowały dwa fakty. Od 12 roku życia cierpiała na cukrzycę, co zaniżało jej samoocenę. Ponadto matka we wszystkim ją krytykowała i wytykała jej każde potknięcie, co mocno zaniżało u powódki pewność siebie.

W kolejnej sprawie, rozstrzygniętej wyrokiem nr 31, sędziowie dość dobrze zrekonstruowali profil osobowy rzekomej ofiary bojaźni. Tytuł przymusu i bojaźni wniósł powód po stronie pozwanej, obok dwóch równoległe rozpatrywanych tytułów, również po jej stronie: całkowitej

symulacji zgody małżeńskiej oraz niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Strony zawarły małżeństwo, gdy powód liczył 18 lat, a pozwana 17 lat. Do zawarcia małżeństwa skłoniła ich ciąża pozwanej, w którą zaszła przed ślubem. Na podstawie oświadczeń powoda oraz zeznań świadków ustalono, że pozwana była osobą łatwowierną i skłoną do kłamstwa. Zawsze posługiwała się kłamstwem i oszustwem w celu realizacji swoich celów. Była nastawiona egoistycznie do życia i do relacji z powodem. Do pewnego stopnia była samodzielna w załatwianiu różnych spraw. Ustalono ponadto, że była uparta, nie umiała przeproszać za popełniane błędy ani przyznać się do winy.

W przypadku rozpatrywanym w sprawie nr 34 sędziowie ustalili pewne cechy osoby będącej rzekomą ofiarą przymusu. Mianowicie przymus i bojaźń zaskarżyła po swojej stronie powódka, która zawierała małżeństwo w wieku 18 lat z pozwanym będącym jej rówieśnikiem. Powódka oświadczyła, że przed ślubem miała trudny charakter. Popadała w melancholię prowadzącą do depresji. Generalnie była osobą lękliwą. Na świat zewnętrzny reagowała strachem. Bała się przede wszystkim podejmowania decyzji.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 35 sąd zrekonstruował profil cech osobowych powódki (rzekomej ofiary bojaźni) w sposób przeczący skłonności do ulegania presji ze strony ojca (rzekomego sprawcy przymusu). Powódka zawarła małżeństwo w wieku 20 lat z dwudziestojednoletnim pozwanym. Powódka twierdziła, że zawsze była posłuszna rodzicom i nie miała odwagi się im przeciwstawić. Jednak z jej własnych oświadczeń wynika, że w okresie zapoznania stron, czyli około 6 lat przed ślubem, rodzice byli przeciwni ich związkowi. Z powodu tej relacji powódka opuściła się w nauce, zaczęła wagarować. Ojciec jednak wpłynął na nią w taki sposób, że poprawiła oceny i zaczęła osiągać lepsze wyniki w realizacji obowiązków szkolnych. Z jej oświadczeń wynika jednoznacznie, że zrobiła to w tym celu, aby uzyskać przychylność rodziców dla ich związku. Te fakty doprowadziły sąd do przekonania, że wobec kwestii trwania w relacji z pozwanym powódkę od samego początku cechowała należąca autonomia wewnętrzna.

W ostatnim wyroku – nr 36 – przymus i bojaźń zaskarżyła po swojej stronie powódka, która zawierała małżeństwo w wieku 27 lat z pozwanym (obcokrajowcem) liczącym wówczas 30 lat. Nie zrekonstruowano dokładnie jej profilu psychologicznego. Jedyne ona sama oświadczyła, że była bardzo związana ze swoim ojcem. Wielokrotnie w swoich decyzjach kierowała się nie tym, czego chciała lub co uważała za słuszne, lecz oczekiwaniami innych osób. Tych faktów nie potwierdził jednak żaden ze świadków.

3.3.3.2.2. Zło zagrażające rzekomej ofierze i wymierzone przeciwko niej groźby

W wyroku dla sprawy nr 3 na podstawie oświadczenia powódki, której wiarygodność sędziowie przyjęli bezdyskusyjnie, ustalono, że rzekomym sprawcą bojaźni wobec niej był pozwany¹⁴. W okresie znajomości przedślubnej pozwany zmusił powódkę do współżycia fizycznego, którego ta nie chciała podjąć z własnej woli. Gwałt, którego pozwany dopuścił się na powódce, wykorzystywał później do tego, aby ją szantażować. Groził jej ujawnieniem tego wstydlwego faktu wobec rodziny, aby w ten sposób zmusić ją do zawarcia małżeństwa z nim. Sąd jednak uznał tę relację za poszlakę istotną, lecz poświadczoną w sposób niewystarczający i ostatecznie nie przyjął jej jako podstawy do wydania pozytywnego wyroku o nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni. Żaden ze świadków nie wiedział o gwałcie ani nie słyszał o jakichkolwiek groźbach pozwanego wobec powódki.

W sprawie nr 5 nie zrekonstruowano żadnych faktów mogących potwierdzać tezę, że powódce cokolwiek zagrażało wobec uchylecia się od zawarcia niechcianego małżeństwa. Jedyne powódka twierdziła, że czuła się przymuszona do zawarcia małżeństwa ze względu na nalegania matki. Matka powódki w okresie jej przedślubnej znajomości z pozwanym znajdowała się w stanie ciężkiej choroby. Twierdziła, że przed śmiercią chciałaby widzieć swoją córkę, dotychczas pannę z dzieckiem, jako mężatkę z zabezpieczoną przyszłością. Niczym jednak powódce nie groziła, co potwierdzają świadkowie i co oświadcza sama powódka. Jedyńm świadkiem, który zeznawał o przymuszeniu powódki do ślubu, była jej ciotka. Ta oświadczyła, że była świadkiem kłótni matki i powódki, w której ta pierwsza zagroziła swojej córce wyrzuceniem z domu razem z dzieckiem, jeśli nie zawrze małżeństwa z pozwanym. Tej relacji sąd nie dał wiary ze względu na to, że ciotka powódki mieszkała w dość dużej odległości od nich, niezbyt orientowała się w pozostałych okolicznościach zawarcia małżeństwa przez strony, a mimo to zeznawała o nich dość szczegółowo, podając fakty niezajdujące potwierdzenia nie tylko w zeznaniach świadków, lecz nawet w oświadczeniach stron.

W przypadku zakończonym wyrokiem nr 6 powódka jako sprawców przymusu podała swoją matkę i dziadka, którzy nachalnie namawiali ją do zawarcia małżeństwa z pozwanym. Nie stosowali jednak wobec niej

14 Sprawa nr 3 jest w zasadzie jedyną ze wszystkich trzydziestu sześciu, w której badanie nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983 dotyczyło bojaźni zwykłej, nie zaś bojaźni szacunkowej.

żadnych gróźb. Powódka ponadto oskarżyła pozwanego o to, że szantażował ją samobójstwem, gdyby odmówiłaby mu ślubu. Nikt nie zweryfikował tego oświadczenia, poza matką powódki, która uzyskała tę wiedzę od swojej córki. Sam pozwany zaprzeczał, jakoby kiedykolwiek wspominał o samobójstwie, a tym bardziej podejmował takie próby. Sąd odrzucił oświadczenia powódki jako niespójne i sprzeczne. Ją samą zaś określił jako osobę niewiarygodną.

W sprawie nr 8 powód o wywieranie przymusu w celu zawarcia małżeństwa z pozwaną spodziewającą się jego dziecka oskarżył swoich rodziców. W trakcie instrukcji jednak nikt nie potwierdził tej wersji – ani pozwana, ani obcy dla stron świadek, ani rzekomi sprawcy bojaźni, czyli ojciec i matka powoda, którzy również zeznawali w procesie jako świadkowie. Powód stwierdził, że w przypadku uchylenia się od zawarcia małżeństwa matka miała zagrozić mu wyrzuceniem z domu. Jego rodzice natomiast kategorycznie zaprzeczyli, jakoby czymkolwiek mu grozili. Matka powoda stwierdziła wprawdzie, że syn zdawał sobie sprawę z tego, iż wyrządzi jej wielką przykrość, jeśli nie zawrze małżeństwa z pozwaną, która spodziewa się jego dziecka. Dodała jednak, że nie było żadnej potrzeby wywierania na powoda jakiegokolwiek nacisku ani stosowania jakichkolwiek gróźb. Ta wypowiedź dla sędziów jednoznacznie potwierdziła fakt, że powód wybrał małżeństwo z pozwaną w sposób wolny od przymusu i ciężkiej bojaźni.

W przypadku powódki w sprawie nr 9 również nie wskazano żadnych faktów przemawiających za grożącym jej złem. Ani ona sama, ani pozwany, ani inni świadkowie nie wskazali żadnych gróźb ani form nacisku wywieranych na powódkę w celu zawarcia przez nią niechcianego małżeństwa. W procesie ustalono jedynie, że matka powódki nalegała na zawarcie przez nią małżeństwa kościelnego, w czasie gdy strony zamieszkały razem po uprzednim zawarciu związku cywilnego. Powódka zaznaczyła bowiem, że zawarła ślub cywilny z pozwanym, który był oficerem Ludowego Wojska Polskiego. Stronił od Kościoła, którego szczerze nienawdził. Choć przed ślubem cywilnym obiecywał powódce zawarcie małżeństwa kościelnego, po zawarciu związku cywilnego odmawiał jej ceremonii w kościele, na której powódce i matce bardzo zależało. Ostatecznie jednak dał się do niej przekonać. Pozwany zawarł ślub kościelny w kościele, lecz bez obecności żadnych świadków. Uczynił tak ze względu na chęć zrobienia kariery w wojsku, rządzonym wówczas przez komunistów.

W sprawie rozstrzygniętej w wyroku nr 10 powódka oświadczyła, że grożące jej zło pochodziło od ojca. Ojciec zakomunikował jej, że w sytuacji, w której zaszłaby w nieślubną ciążę, on wyrzuci ją z domu razem z dzieckiem. Na podstawie tej wypowiedzi zrodził się u powódki lęk

o swoją osobę, gdy faktycznie zaszła w ciążę z pozwanym przed ślubem wskutek pożycia, do którego rzekomo zmusił ją pozwany. Świadkowie jednak zaprzeczyli jednogłośnie, jakoby wobec powódki jej ojciec, rzekomy sprawca bojaźni, stosował jakiegokolwiek groźby. Ponadto w toku instrukcji sprawy ustalono bezspornie, że ojciec powódki aż do dnia ślubu nie wiedział, że powódka spodziewa się dziecka z pozwanym.

W przypadku rozstrzygniętym wyrokiem nr 11 powódka oświadczyła, że była do ślubu przymuszona przez swoją matkę, której pozwany tak się spodobał, że kategorycznie nakazywała powódce zawarcie z nim małżeństwa. Powódka utrzymywała, że matka groziła jej zerwaniem relacji, jeśli za niego nie wyjdzie. Ponadto miała zmusić ją do zerwania znajomości z aż dwoma chłopakami, z którymi się spotykała, w tym celu, aby wymusić na niej zgodę na zawarcie małżeństwa z pozwanym. Faktów tych nie potwierdził jednak ani pozwany, ani żaden z przesłuchanych świadków. Oboje rodziców przyznało się do tego, że zachęcali powódkę do ślubu z pozwanym. Zaprzeczyli jednak kategorycznie, że czymkolwiek jej grozili w sytuacji uchylenia się od wejścia w to małżeństwo. Również świadkowie nie słyszeli o jakichkolwiek groźbach pod adresem powódki ze strony jej rodziców.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 13 nie ustalono żadnego zagrożenia zewnętrznego, które w powódce mogłoby wzbudzić bojaźń. Powódka wprawdzie oświadczyła, że z powodu zajścia w ciążę spotkała się z przykrościami ze strony swojego ojca. Przyznała jednak również, że żaden z rodziców nie stosował wobec niej gróźb w celu przymuszenia do niechcianego małżeństwa. Ustalono poza tym, że pomysł zawarcia małżeństwa nie wyszedł od rzekomych sprawców bojaźni (rodziców powódki), lecz od samego pozwanego, co oświadczyła powódka. Ponadto powódka dodała, że bała się bardziej opinii środowiska niż reakcji rodziców na wieść o ciąży, ponieważ była dopiero uczennicą szkoły zawodowej.

W kolejnej sprawie autor wyroku nr 14 zaznaczył, że sędziowie nie doszukali się żadnych realnych i konkretnych gróźb pod adresem powoda, którymi próbowano by zmusić go do małżeństwa. Jako rzekomych sprawców przymusu powód podał swoich rodziców, spośród których jedynie matka powoda potwierdziła, że raz, po pijanemu, ojciec groził synowi, iż wyrzuci go z domu, jeśli ten nie zawrze małżeństwa z pozwaną oczekującą narodzin jego dziecka. Fakt ten sędziowie uznali za odosobniony. Ani powód, ani pozwana, ani żaden inny świadek nie potrafili wskazać w swoich oświadczeniach i zeznaniach żadnych gróźb wysuwanych pod adresem powoda przez jego rodziców. Faktycznie świadkowie potwierdzili jednak, że rodzice nieustannie namawiali swojego syna do podjęcia

decyzji o ślubie z pozwaną, ze względu na dziecko, którego ta się spodziewała. Ponadto chcieli uniknąć zniesławienia w swoim środowisku. Niemniej jednak nie stosowali żadnych gróźb pod adresem powoda w sytuacji uchylenia się od decyzji o ślubie. Na tej podstawie sędziowie uznali, że powodowi nie groziło żadne realne zło ze strony rzekomych sprawców bojaźni, czyli jego rodziców.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 16 o wywieranie przymusu została oskarżona matka powódki. Nie ustalono żadnych gróźb, którymi ta próbowałaby nakłonić powódkę do zawarcia niechcianego małżeństwa. Niemniej jednak rodzina powódki, dość rozpoznawalna w środowisku swojej parafii i miejsca zamieszkania, znajdowała się w specyficznej sytuacji. Starsza siostra powódki była bowiem zakonnicą. Fakt ten był powszechnie znany. Matka powódki jednoznacznie twierdziła, że nieślubna ciąża jej córki poważnie narażała na szwank dobre imię całej rodziny. Powódka o tym wiedziała. To mogło potęgować subiektywne odczucie bojaźni wobec decyzji o uchyleniu się od małżeństwa z pozwanym. Powódka oświadczyła, że matka wywierała na nią moralną presję do zawarcia tego małżeństwa. Twierdziła, że gdyby go nie zawarła, zostałaby wyrzucona z domu. Nikt z wezwanych świadków jednak tego nie potwierdził.

W toku instrukcji sprawy zakończonej wyrokiem nr 17 nie doszukano się żadnego realnego zła grożącego powodowi. Powód twierdził, że zawarł małżeństwo z lęku przed konsekwencjami nieślubnej ciąży pozwanej, w którą z nim zaszła. Twierdził, że jego matka i matka pozwanej, które łączyła w pracy relacja podległości (matka pozwanej była przełożoną matki powoda), ustaliły, że byłoby dobrze, gdyby strony zawarły ślub. Niczym jednak żadna z nich nie groziła powodowi w sytuacji uchylenia się od decyzji o niechcianym małżeństwie. Zachowanie matki powoda pozostało wyłącznie w sferze rad dawanych jej synowi.

Ustalenie grożącego powódce zła i stosowanych wobec niej form naciśku w sprawie nr 20 okazało się trudne. Z oświadczeń powódki wynikało, że pod wpływem przedślubnej ciąży, w którą zaszła z pozwanym, rodzice (zwłaszcza ojciec) wymusili na niej decyzję o zawarciu małżeństwa z ojcem dziecka. Ponieważ powódka chciała rozstać się z pozwanym, ojciec miał ją spoliczkować i zagrozić, że jeśli to zrobi, do dwóch godzin ma się spakować i opuścić jego dom. Świadkiem tego zdarzenia miała być matka powódki i sam pozwany. Tymczasem ani ojciec powódki, ani jej matka nie potwierdzili tego zdarzenia. Ojciec kategorycznie zaprzeczył, jakoby czymkolwiek groził powódce w sytuacji uchylenia się od decyzji o ślubie. Istotny jest fakt, że powódka poroniła dziecko, którego się spodziewała z pozwanym. Ponieważ sami rodzice zauważyli w tym czasie pogorszenie

relacji między stronami, zaczęli wręcz odradzać powódce ślub, o czym zaświadcza sama powódka. Ponadto pozwany, rzekomy świadek gróźb i przymusu ze strony ojca powódki pod jej adresem, zaprzeczył, jakoby był obecny podczas rozmowy, w której ojciec groził powódce i ją spoliczkował. Co więcej, zaświadczył, że w ogóle nic nie wiedział o żadnym przymusie wobec powódki. O rzekomym fakcie przymusu dowiedział się dopiero po ślubie. Zareagował w taki sposób, że od razu pojechał do rodziców powódki, rzekomych sprawców przymusu, aby ten fakt wyjaśnić. Ci natomiast, w rozmowie z nim, kategorycznie zaprzeczyli, że zmuszali powódkę do ślubu. Fakt wywierania przymusu na powódkę zaznaczali inni świadkowie (brat i siostra powódki). Ustalono jednak, że oboje dowiedzieli się o nim dopiero po ślubie, i to z relacji samej powódki, gdy ta rozeszła się już z pozwanym. Dlatego sąd nie uznał za prawdziwą tezę o wywieranym przez rodziców powódki przymusie.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 21 nie ustalono żadnego realnego zła, które zagrażało powódce ze strony jej matki w przypadku uchylenia się od decyzji o ślubie. Powódka oświadczyła, że jej matka wręcz obsesyjnie kochała pozwanego i z tego powodu nakłaniała powódkę do zawarcia małżeństwa. Obawiała się również plotek, których padała ofiarą, ze względu na trzyletnie zamieszkanie z pozwanym bez ślubu. Powódka twierdziła ponadto, że matka groziła jej zniszczeniem dobrej opinii w miejscu zamieszkania, jeśli nie zawrze małżeństwa z pozwanym. Matka powódki natomiast zaprzeczyła w zaprzysiężonych zeznaniach, jakoby cokolwiek groziła powódce w sytuacji uchylenia się od decyzji o ślubie z pozwanym. Kwestii zagrożenia i ewentualnych gróźb pod adresem powódki nie potwierdził również żaden z przesłuchanych, wiarygodnych świadków.

W przypadku małżeństwa rozsądzanego wyrokiem nr 22 nie doszukano się żadnego zła, które mogłoby zagrażać powódce w sytuacji uchylenia się od decyzji o ślubie. Ani powódka, ani żaden świadek przesłuchany w procesie nie potrafili wskazać na ewentualne zagrożenie ze strony rodziców powódki w przypadku odmowy zawarcia małżeństwa. Ten fakt sędziowie uznali za jeden z kluczowych w odrzuceniu tezy o przymusie i bojaźni po stronie powódki.

Również w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 23 ani powód, ani pozwana, ani żaden świadek nie potrafili wskazać realnego zła, które zagrażało powodowi w sytuacji uchylenia się od decyzji o ślubie. Wiadomo, że zdecydował się na ślub w wyniku ciąży, w którą zaszła pozwana. Powód twierdził, że na ślub naciskali jego rodzice, którzy fakt stosowania nacisków potwierdzili. Oświadczyli również, że inicjatywa zawarcia małżeństwa z pozwaną wyszła od matki powoda. Jednak nikt z przesłuchanych

świadków nie potrafił wskazać realnego zła, które groziłoby powodowi ze strony rodziców w przypadku uchylenia się od decyzji o ślubie.

W sprawie nr 24 nie wskazano żadnego realnego zła grożącego pozwanej w przypadku uchylenia się od zawarcia niechcianego małżeństwa. Sędziowie dopatrzyli się jednak pewnych form nacisku. Jako rzekomych sprawców bojażni u pozwanej ustalono rodziców powoda, czyli jej teściów. Na wieść o ciąży pozwanej strony zawarły ze sobą związek cywilny i dopiero po prawie 2 latach zdecydowały się na zawarcie małżeństwa sakramentalnego pod rzekomą presją ze strony rodziców powoda. Matka pozwanej dowiedziała się od swojej córki, że rodzicom powoda bardzo zależało na ich ślubie kościelnym. Widzieli w tym środek do uratowania ich związku, który po zawarciu kontraktu cywilnego doświadczał wielu trudności. Pozwana miała się zwierzyć swojej matce, że rodzice powoda ją zaszantażowali. Zagrozili, że albo zawrą związek kościelny, albo oni doprowadzą do ich rozwodu. Ostatecznie nie ustalono żadnych innych gróźb. Sąd nie uznał tego szantażu za wiarygodny ze względu na to, że nie potwierdzili go inni świadkowie. Ponadto taka postawa przeczyła intencjom rodziców powoda, którzy chcieli ratować ten związek. Dodatkowym źródłem nacisku ze strony rodziców powoda miało być to, że strony zamieszkały po pewnym czasie w ich domu rodzinnym. Chcieli wyremontować w nim jedną część na mieszkanie dla siebie. Rodzice powoda zgodzili się, lecz jako warunek postawili zawarcie związku kościelnego. Na tym fakcie powód oparł swoją tezę o przymusie wywartym przez jego rodziców na pozwaną. Pozwana rzekomo miała się zgodzić na ten ślub dla tak zwanego „świętego spokoju”.

W sprawie małżeńskiej rozstrzygniętej wyrokiem nr 25 ani powódka, ani pozwany, ani żaden świadek przesłuchany w procesie nie potrafili wskazać jakiegokolwiek groźby wystosowanej pod adresem powódki. Nie zweryfikowano żadnego zła, które groziłoby powódce w przypadku uchylenia się od zawarcia małżeństwa. Ustalono w toku instrukcji, że inicjatywa ślubu wyszła od rodziców powódki. Jednak nie zweryfikowano żadnego innego zachowania z ich strony, jak tylko namawianie do ślubu kościelnego.

Zawarcie rzekomo niechcianego małżeństwa przez powódkę w wyroku nr 27 poprzedzone było swoistymi wydarzeniami. Powódka, chcąc przeforsować swoje zdanie, na przekór rodzicom, zwłaszcza matce (rzekomej sprawczyni przymusu), postanowiła zawrzeć z pozwanym małżeństwo cywilne. Motywem tego ślubu była chęć uniknięcia przez pozwanego służby wojskowej. Ostro temu pomysłowi sprzeciwiła się matka oraz proboszcz miejsca zamieszkania, który utrzymywał z rodziną dobre kontakty,

ponieważ zatrudniał matkę powódki w charakterze gospodyni. Proboszcz również był przeciwnikiem ślubu powódki z powodu złej opinii, którą miał pozwany i jego rodzina. Powódka jednak doprowadziła do zawarcia związku cywilnego. Po tym fakcie matka, osoba religijna i pobożna, zaczęła namawiać powódkę do zawarcia ślubu kościelnego, na który po pewnym czasie, wskutek długotrwałych nalegań, powódka się zgodziła. W toku instrukcji sprawy nie doszukano się absolutnie żadnych gróźb ani realnego zagrożenia pod adresem powódki w przypadku uchylenia się od decyzji o ślubie.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 29 nie wykazano stosowania żadnych gróźb pod adresem powoda w celu wymuszenia małżeństwa. Matka powoda na wieść o ciąży pozwanej usilnie zachęcała go do ślubu, jednak nie groziła mu żadnymi negatywnymi konsekwencjami w przypadku odmowy. Teza o wywartym na powodzie przymusie jest jedyną, z którą zgadzała się pozwana w swoich oświadczeniach. Zakwestionowała kategorycznie inne wniesione tytuły nieważności, czyli symulację zgody małżeńskiej i niezdolność psychiczną do życia w małżeństwie zaskarżone po jej stronie.

Powódka, rzekoma ofiara przymusu w sprawie zakończonej wyrokiem nr 30, oświadczyła, że w wyniku zajścia w ciążę z pozwanym matka zaproponowała im zawarcie małżeństwa. Zdaniem powódki, była to propozycja nie do odrzucenia. Powódka prosiła o przesunięcie daty ślubu na czas po porodzie dziecka. Matka jednak kategorycznie odmówiła, twierdząc, że w ich rodzinie nigdy nie było „panny z dzieckiem”. Fakt ten potwierdzili inni świadkowie. Ani powódka, ani żaden świadek, w tym matka powódki, nie potrafili wskazać żadnej groźby ani realnego zła ciążyącego na powódce wobec uchylenia się od decyzji o ślubie.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 31 ustalono, że wobec pozwanej nie stosowano żadnych form szantażu ani nacisków w celu wymuszenia zgody na niechciane małżeństwo z powodem. Nikt nie potwierdził, że wobec pozwanej stosowano jakiegokolwiek groźby. Rodzice pozwanej (rzekomi sprawcy bojaźni) jedynie zachęcali strony do ślubu na tej zasadzie, że powinni wziąć odpowiedzialność za to, co zrobili, czyli za poczęte przed ślubem dziecko.

Okoliczności podjęcia decyzji o ślubie, który zaskarżono w sprawie zakończonej wyrokiem nr 34, były dość osobliwe. Strony poznały się w stosunkowo młodym wieku i spotykały mniej więcej przez 3 lata przed ślubem. Rozpoczęli pożycie intymne, w wyniku którego powódka zaszła w ciążę. Po urodzeniu dziecka rodzice powódki postawili jej ultimatum. Miała podjąć decyzję: albo zawiera małżeństwo sakramentalne

z pozwanym (ojcem dziecka), albo ma się z nim definitywnie rozstać. Powódka nie wiedziała, jak postąpić. Wspólnie z pozwanym podjęli decyzję o zawarciu małżeństwa. Pomimo tego, że pozwany potwierdził naciski rodziców powódki na zawarcie małżeństwa, to jednak ani on, ani powódka, ani żaden świadek nie potrafili wskazać gróźb czy też ewentualnego realnego zagrożenia, które by czyhało na powódkę w sytuacji uchylenia się od decyzji o ślubie.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 35 powódka (rzekoma ofiara bojaźni) oskarżała o wywieranie przymusu swojego ojca. Twierdziła, że na kilka miesięcy przed ślubem zakomunikowała mu swoją niechęć do małżeństwa z pozwanym. Ojciec miał ją surowo zganić i kategorycznie nakazać opuszczenie domu rodzinnego, a nawet rodzinnej miejscowości, w celu uniknięcia wstydu względem sąsiadów. Żaden z przesłuchanych i wiarygodnych świadków tego nie potwierdził. Nikt ze świadków nie uznał gróźb ojca powódki za możliwe do spełnienia.

W ostatnim wyroku, nr 36, powódka oświadczyła, że argumentem decydującym o zawarciu przez nią rzekomo niechcianego małżeństwa z pozwanym było zdanie jej ojca. Powódka mianowicie zawarła z pozwanym najpierw małżeństwo cywilne. Krótco po tym mieli zawrzeć związek kościelny, lecz matka pozwanego nie akceptowała powódki. Z tego względu, za namową duszpasterza, odłożyli moment zawarcia ślubu kościelnego. Fakt ten bardzo wzburzył ojca powódki. Do tego stopnia poczuł się zawiedzony, iż zagroził powódce, że jego noga nie postanie więcej w jej domu, skoro żyje z mężczyzną bez ślubu kościelnego. Jest to jedyna groźba, którą powódka odczytała jako wymierzoną w jej osobę. Pod wpływem tej reakcji ze strony ojca powódka doprowadziła wreszcie do zawarcia związku kościelnego z pozwanym. Żaden ze świadków nie potwierdził jakichkolwiek innych gróźb ani form nacisku na powódkę ze strony jej ojca.

3.3.3.2.3. Cechy rzekomego sprawcy (sprawców) bojaźni

W sprawie nr 3 dokładnie zweryfikowano cechy rzekomego sprawcy bojaźni, którym miał być pozwany. Dokonano tego na podstawie oświadczeń powódki, zeznań świadków oraz opinii biegłego. Ustalono mianowicie, że był człowiekiem apodyktycznym, który zawsze żądał uznania dla swojego zdania. Wymuszał na innych posłuszeństwo wobec swoich decyzji, posługując się agresją. Był człowiekiem nerwowym, często uciekał się do przemocy. Używał jej wobec powódki i ich dziecka, nie stroniąc od zachowań sadystycznych i stręczycielskich. Poniżał członków swojej rodziny generacyjnej (matkę, rodzeństwo), z którymi żył w niezgodzie. Był mściwy, wulgarny, prostacki. Wzbudzał lęk u innych ludzi. Jako osoba wyznania

ewangelickiego pozostawał zupełnie obojętny na sprawy religijne. Ponadto – zdaniem powódki – nienawidził Kościoła i księży.

W sprawie nr 5 nie wskazano w wyroku istotnych cech rzekomego sprawcy bojaźni, czyli matki powódki. Wiadomo jedynie, że w czasie kojarzenia się małżeństwa stron matka ciężko chorowała i zachęcała strony do ślubu, ponieważ pragnęła widzieć swoją córkę mężatką.

W sprawie nr 6 nie ustalono żadnych cech sprawców bojaźni, które wskazywałyby na konieczność podporządkowania się ich woli. Nikt nie opisywał ani matki, ani dziadka powódki jako osób apodyktycznych czy zaborczych. Pozwanego, jako jednego z rzekomych współsprawców przymusu, scharakteryzowano dokładnie. Jednak w tej charakterystyce skupiono się bardziej na cechach związanych z niezdolnością psychiczną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, którą przyjęto jako równoległy tytuł nieważności w stosunku do przymusu i bojaźni. Również w tej kwestii nie potwierdzono żadnych cech osobowościowych potwierdzających możliwość wywierania przymusu na powódkę.

W wyroku dla sprawy nr 8 sędziowie nie zajęli się charakterystyką przymiotów rzekomych sprawców przymusu. Oboje sprawców – matka i ojciec powoda – stawili się do procesu i zeznawali jako świadkowie, których wiarygodność została potwierdzona.

W sprawie nr 9 nie ustalono żadnych cech, które mogłyby potwierdzić skłonność rzekomego sprawcy do wywierania przymusu na powódkę w celu zawarcia małżeństwa kościelnego. Jediną cechą matki powódki, rzekomej sprawczyni nacisków, była jej głęboka religijność. Matka powódki dążyła do tego, aby jej córka i pozwany, połączeni wcześniej związkiem cywilnym, zawarli również związek sakramentalny. Miała to na uwadze sama powódka, osoba głęboko wierząca. Fakty te potwierdzili świadkowie.

W przypadku rozstrzygniętym w wyroku nr 10 rzekomym sprawcą bojaźni miał być ojciec powódki. Na podstawie oświadczenia powódki oraz zeznań świadków, w tym brata i matki powódki, ustalono, że sprawca bojaźni faktycznie był człowiekiem wybuchowym, agresywnym, kłótliwym i despotycznym, co mogło mieć związek z tym, że był żołnierzem. Nie stronił od alkoholu i przemocy wobec członków swojej najbliższej rodziny. Powódka twierdziła, że ojciec nie stronił od gróźb zadania śmierci jej i bratu. Tego faktu jednak nie potwierdził żaden ze świadków.

W sprawie nr 11 jedynym źródłem informacji o sprawcy bojaźni (matce powódki) są oświadczenia powódki. Według niej matka była apodyktyczna. Pozwany bardzo się jej spodobał i optował za małżeństwem z nim. Sędziowie jednak uznali powódkę za osobę niewiarygodną, a jej zeznania za wewnątrznie sprzeczne. obrońca wężła małżeńskiego wykazał ponadto

w swoich uwagach, że powódka kłamie. W nawiązaniu do tego żaden z niezależnych świadków (poza rodzicami powódki przesłuchano aż sześciu świadków) nie wskazywał na takie cechy charakteru matki powódki.

W przypadku rozstrzygniętym wyrokiem nr 13 nie podjęto charakterystyki rzekomych sprawców bojaźni. Nikt z zaproponowanych świadków nie scharakteryzował rodziców powódki jako sprawców przymusu. Tylko jeden ze świadków tak się o nich wypowiedział, lecz jego zeznań nie uznano za wiarygodne ze względu na słabą znajomość stron oraz brak istotnej wiedzy o faktach dotyczących ich związku. Natomiast powódka i pozostali świadkowie jednoznacznie potwierdzili, że nikt jej nie groził żadnym złem ani żadnymi negatywnymi konsekwencjami w przypadku uchylenia się od decyzji o ślubie. Powódka ponadto stwierdziła, że i tak wyszłaby za pozwanego, nawet gdyby nie zeszła z nim w ciążę. Pozwany kategorycznie zaprzeczył, jakoby ktokolwiek zmuszał powódkę do ślubu z nim.

W sprawie nr 14 wobec rzekomych sprawców bojaźni, czyli rodziców powoda, jedynie pozwana oświadczyła, że matka powoda była osobą apodyktyczną i despotyczną. Nic więcej odnośnie do ich rzekomych skłonności do wywierania przymusu nie ustalono.

Autor wyroku nr 16 nie podjął się charakterystyki cech osobowościowych rzekomego sprawcy bojaźni, czyli matki powódki. Wspomniał jednak o poszlakach mogących świadczyć o pewnym nacisku z jej strony. Matka powódki, której starsza córka była zakonnica, bardzo dbała o opinię swojej rodziny. Poprzez ślub powódki miała nadzieję na uniknięcie skandalu w środowisku sąsiadów i znajomych.

W sprawie nr 17 nie podjęto się charakterystyki profilu matki powoda jako rzekomej sprawczyni przymusu wobec niego. Ustalono jednak, że małżeństwo stron było jej na rękę ze względu na dwa fakty. Najpierw zaznaczono, że matka pozwanej była przełożoną matki pozwanego w miejscu pracy. Ta z kolei chciała, aby powód, jej syn z pierwszego małżeństwa, opuścił już dom, ze względu na relacje z jej drugim partnerem.

Odnośnie do rzekomych sprawców bojaźni w wyroku 20 zaznaczono, na podstawie relacji tylko jednego świadka (brata powódki i syna rzekomego sprawcy bojaźni), że ojciec był osobą apodyktyczną. Nie stronił od alkoholu, który potęgował w nim apodyktyczne tendencje do narzucania swojej woli innym członkom rodziny. Faktu tego jednak nikt inny nie potwierdził.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 21 nie ustalono profilu osobowościowego matki powódki. Ustalono natomiast, jedynie na podstawie oświadczeń powódki, że matka nie miała z nią najlepszych relacji. Rozstała się z jej ojcem i wychowywała ją sama. W sytuacji nieposłuszeństwa

córki reagowała obrażą. W przypadku konfliktów potrafiła się do niej nie odzywać przez okres dwóch tygodni. Zdaniem powódki, była apodyktyczna i wymagała bezwzględnego posłuszeństwa. Tych cech nie potwierdzają jednak inni świadkowie ani samo zachowanie powódki względem matki.

W wyroku nr 22 również nie zaznaczono żadnych cech rzekomych sprawców bojaźni (rodziców powódki) świadczących o stosowanym przymusie. Sama powódka nie uważała ich za osoby skłonne do tego typu zachowań.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 23 nie charakteryzowano dogłębnie cech sprawców bojaźni (rodziców powoda). Jednak ze złożonych przez nich zeznań wynikało, że faktycznie byli osobami apodyktycznymi w stosunku do swojego syna. Wychowywali go w całkowitej uległości wobec ich poleceń. Jak sami oświadczyli, powód nie miał możliwości postępować wbrew ich woli w żadnej sprawie, a tym bardziej w sprawie ślubu z pozwaną. Tych cech jednak nie potwierdzili świadkowie. Sąd nie dał wiary tym oświadczeniom ze względu na inne fakty odnośnie do zachowania powoda w kontekście znajomości z pozwaną i zawartego z nią małżeństwa.

W wyroku dla sprawy nr 24 nie ustalono cech sprawców bojaźni, czyli rodziców powoda. Wiadomo tylko, na podstawie faktów, że zależało im na relacji stron, które wychowywały wspólne dziecko, żyjąc już od pewnego czasu w związku cywilnym. Powód powoływał się ponadto na fakt, że rodzice przymusili pozwaną do ślubu z nim ze względu na katolicki charakter ich rodziny. Matka powoda sama przyznała się do tego, że chciała, aby strony zawarły ślub kościelny, ponieważ byli wychowywani w wierze katolickiej. Potwierdzili to również inni świadkowie.

W sprawie nr 25 nie skupiono się na weryfikacji cech sprawców bojaźni. Wiadomo tylko, że rzekomymi sprawcami bojaźni mieli okazać się rodzice powódki, którzy namawiali ją do ślubu z pozwanym. W wyroku jednak nie zaznaczono żadnych cech osobowych rodziców powódki, które mogłyby przemawiać na rzecz ich skłonności do zadawania przymusu powódce.

Wobec cech sprawcy bojaźni w wyroku nr 27 sędziowie ustalili, na podstawie oświadczenia powódki, że jej matka (rzekoma sprawczyni przymusu) była osobą dominującą w domu rodzinnym. Ponadto była również osobą pobożną i religijną. Z tych motywów nakłaniała powódkę do zawarcia małżeństwa sakramentalnego.

Również w sprawie zakończonej wyrokiem 29 nie scharakteryzowano dokładnie cech rzekomego sprawcy bojaźni, czyli matki powoda. Wiadomo jednak, że wywierała ona duży wpływ na swojego syna. Zarówno strony, jak i świadkowie potwierdzili ponadto jej apodyktyczny charakter.

Ze względu na ciężę pozwanej zachęcała syna do związania się z powódką ślubem kościelnym.

W kolejnej sprawie, rozstrzygniętej wyrokiem nr 30, za potencjalnego sprawcę przymusu podano matkę powódki. Ustalono na podstawie oświadczeń powódki i zeznań świadków, że matka powódki była osobą dominującą w domu rodzinnym. Nie znosiła sprzeciwu. Każdy musiał podporządkować się jej zdaniu. Mąż (ojciec powódki) przyjmował jej zdanie w milczeniu. Ponadto matka sama przyznała się do stosowania nacisków wobec swojej córki. Posuwała się do obelżywych wyzwisk pod jej adresem z powodu ciąży. W żaden jednak sposób jej nie groziła. W trakcie składania zeznań oświadczyła, że nie może sobie darować, iż odnośnie do decyzji o ślubie nie zapytała o zdanie powódki.

W przypadku rodziców pozwanej (rzekomych sprawców bojaźni) w wyroku nr 31 nie zwrócono szczególnej uwagi na opis ich cech. Wiadomo, że byli małżeństwem, a pozwana była ich najstarszą córką, którą od reszty rodzeństwa dzieliło 12 lat. Wiadomo też, że jeszcze przed ślubem rodzice pozwanej zaznaczali, że była ona trudnym dzieckiem, sprawiającym sporo problemów wychowawczych.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 34 zarówno pozwany, jak i świadkowie potwierdzili apodyktyczny charakter rodziców powódki oraz ich opresyjne nalegania na decyzję o ślubie. Nikt ze świadków jednak nie scharakteryzował głębiej ewentualnych cech, które świadczyłyby o skłonności do stosowania przymusu.

Rzekomy sprawca przymusu (ojciec powódki) w wyroku nr 35 został opisany przez swoją córkę jako osoba surowa i apodyktyczna, lecz dobra dla członków rodziny. Przez powódkę był postrzegany jako tyran wobec niej, jej matki i trzech siostr. To oświadczenie nie zostało przyjęte za wiarygodne, ponieważ żaden ze świadków tego nie potwierdził.

W wyroku nr 36 nie skupiono się na zrekonstruowaniu profilu osobowościowego rzekomego sprawcy przymusu, czyli ojca powódki. Ustalono jedynie, że był niezadowolony z powodu zawarcia przez córkę tylko związku cywilnego z pozwanym. Nikt ze świadków nie opisywał cech jego osoby.

3.3.3.2.4. Relacja łącząca rzekomą ofiarę i sprawcę (sprawców) bojaźni

Powódka skarżąca przymus po swojej stronie w sprawie nr 3 nie pozostawała w szczególnej relacji zależności ekonomicznej lub uczuciowej z osobą pozwanego. Bez wątplenia jednak pozostaje fakt, że powódka po prostu bała się pozwanego, który – jak twierdziła – szantażował ją ujawnieniem wstydliwych faktów o ich przedślubnym pożyciu.

W sprawie nr 5 zakładano na podstawie oświadczenia powódki, że pozostawała ona w głębokiej relacji czci i szacunku do swoich rodziców, którym nigdy się nie sprzeciwiała. Tę tezę obaliły zarówno zeznania świadków, jak i oświadczenie pozwanego. Ustalono, że powódka często okazywała nieposłuszeństwo rodzicom, wzbudzając ich niezadowolenie. Często również posługiwała się kłamstwem wobec nich i świadomie wprowadzała w błąd odnośnie do swojego postępowania.

W sprawie nr 6 nie potwierdzono, że powódkę (rzekomą ofiarę bojaźni) łączyła z jej sprawcami szczególna relacja. Z jednej strony powódka liczyła się ze zdaniem matki i dziadka, z którymi mieszkała. Z drugiej strony pozostawała w zażyłej relacji z pozwanym, z którym zamieszkała w swoim domu rodzinnym już na 1,5 roku przed ślubem. Oprócz tego nie wspominała o żadnej zależności ekonomicznej czy też uczuciowej, która wskazywałaby na ograniczenie jej woli w podjęciu decyzji o zawarciu rzekomo niechcianego małżeństwa.

W przypadku małżeństwa rozważanego w sprawie zakończonej wyrokiem nr 8 sędziowie jednoznacznie ustalili, że powoda nie łączyła żadna relacja zależności od swoich rodziców, rzekomych sprawców bojaźni. Ustalono na podstawie zarówno oświadczeń stron, jak i zeznań świadków, że powód w momencie zawierania małżeństwa był człowiekiem całkowicie samodzielnym, niezależnym od rodziców przede wszystkim w aspekcie ekonomicznym. Pracował zawodowo i był zdolny do samodzielnego utrzymania siebie i pozwanej. Choć twierdził, że łączyła go z rodzicami relacja uczuciowa, w żaden sposób nie potwierdzono tezy, że była ona na tyle silna, iż uzależniała go od woli rodziców w podejmowaniu decyzji o ślubie.

Wobec sprawy nr 9 nie ustalono żadnych faktów świadczących o zależności powódki od sprawcy bojaźni, czyli jej matki. Powódka wprawdzie mieszkała u swojej matki razem z pozwanym po ślubie cywilnym, jednak nie była od niej w jakikolwiek sposób zależna. Relacja, w której pozostawały, nie krępowała w żaden sposób wolności podjęcia przez powódkę decyzji o ślubie.

W sprawie nr 10 nie scharakteryzowano relacji łączącej rzekomą ofiarę bojaźni z jej sprawcą. Ustalono jedynie, że poza relacją pokrewieństwa ofiary bojaźni (powódki) i jej sprawcy (ojca powódki) nie pozostawali w żadnej innej zależności.

W przypadku rozstrzygniętym wyrokiem nr 11 nie zagłębiano się w charakterystykę relacji łączącej ofiarę bojaźni (powódkę) z jej sprawcą (matką). Na podstawie zeznania przede wszystkim matki ustalono, że powódka pozostawała od niej niezależna. Była osobą samodzielną

i samowystarczalną. Pracowała, utrzymywała się sama i nie pozostawała w stosunku do matki w innej zależności, jak tylko relacja pokrewieństwa.

W sprawie nr 13 ustalono, że powódka pozostawała w pewnej zależności od swoich rodziców. Była uczennicą szkoły zawodowej, gdy zaszła w ciążę prowokującą decyzję o ślubie stron. Jednak – zgodnie z relacjami świadków – była w pewnym sensie osobą niezależną wobec ich decyzji. Kluczowe decyzje odnośnie do swojego życia podejmowała samodzielnie.

W kolejnej sprawie, zakończonej wyrokiem nr 14, ustalono, że powód – rzekoma ofiara bojaźni – był uzależniony od sprawców (swoich rodziców) w dwóch aspektach. Przede wszystkim jako osiemnastolatek był od nich uzależniony ekonomicznie. Oni utrzymywali najpierw jego, a po ślubie również jego żonę i dziecko. Ponadto powód twierdził, że zawsze darzył swoich rodziców głęboką miłością i szacunkiem. Z tej relacji wynikała jego rzekoma uległość wobec ich nacisków.

W wyroku nr 16 nie ustalono szczegółów odnośnie do relacji łączącej ofiarę i sprawcę bojaźni. Z przytoczonych w wyroku przez sędziów faktów, które ustalili na podstawie zeznań świadków i oświadczeń powódki, wynika, że córki nie łączyła z matką żadna inna relacja, jak tylko naturalna więź pokrewieństwa. Żadna z zeznających osób (w tym powódka) nie zwracała uwagi na uzależnienie powódki od swojej matki w żadnym aspekcie.

W toku instrukcji sprawy zakończonej wyrokiem nr 17 nikt z zeznających nie zwrócił uwagi na stosunek rzekomej ofiary bojaźni (powoda) do jej sprawcy (matki powoda). Wiadomo, że powód mieszkał z matką. Nie ustalono żadnych innych zależności między nimi. Powód, jak sam o sobie twierdził, był już człowiekiem zaradnym, samodzielnym i w pewnym sensie niezależnym od matki.

W wyroku nr 20 nie scharakteryzowano dokładnie relacji łączącej ofiarę (powódkę) ze sprawcami bojaźni (jej rodzicami, zwłaszcza ojcem). Ustalono, że w momencie zawierania małżeństwa, choć powódka pozostawała w relacji pokrewieństwa i mieszkała ze swoimi rodzicami, to jednak była już osobą finansowo samodzielną. Nie była od nich w żaden sposób uzależniona.

Sędziowie w wyroku nr 21 nie zrekonstruowali dokładnie relacji łączącej powódkę (rzekomą ofiarę bojaźni) z jej matką (sprawczynią bojaźni). Wiadomo tylko, że oprócz pokrewieństwa łączyło je wspólne zamieszkanie. Na podstawie zeznań świadków ustalono jednak, że pomimo pokrewieństwa i wspólnego zamieszkania powódka pozostawała osobą praktycznie niezależną od swej matki.

Relacja powódki (ofiary) do rodziców (sprawców bojaźni) w wyroku nr 22 została rozpoznana i scharakteryzowana jako całkowita zależność

dziecka od swoich rodziców. Nie doszukano się jednak żadnych znamion patologicznych w tej relacji.

Zgodnie z oświadczeniami powoda przytoczonymi w wyroku nr 23 relacja łącząca go z rodzicami (sprawcami bojaźni) była dość mocna. Był uczniem, planował studia. Twierdził, że zdanie rodziców miało mocny wpływ na jego decyzje życiowe. Oni (zwłaszcza matka) zaproponowali ślub na wieść o ciąży powódki. Oni również polecali mu rozpocząć studia. Zeznania rodziców to potwierdziły. Jednak sąd ustalił na podstawie zeznań świadków, że powód mimo wszystko był osobą niezależną od swoich rodziców. Twierdził, że rodzice go kontrolowali co do spotkań i wyjazdów. Tymczasem już jako młody człowiek potrafił rozkręcać własną działalność gospodarczą jako handlarz samochodami. Często w związku z tym wyjeżdżał za granicę, gdzie już wtedy prowadził interesy. Na tej podstawie sąd nie dał wiary tezie o zbytnej uległości powoda wobec woli i poleceń jego rodziców.

W przypadku rozstrzygniętym wyrokiem nr 24 relacja łącząca ofiarę i sprawców bojaźni była dość specyficzna. Nie była to relacja pokrewieństwa, lecz powinowactwa prawnego. Pozwana (ofiara bojaźni), która zawarła wcześniej związek cywilny z powodem (synem sprawców bojaźni), była rzekomo przymuszana do ślubu przez swoich teściów. Istotnie, tym, co ją łączyło z teściami, było wspólne zamieszkanie w domu rodzinnym powoda.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 25 nie ustalono zbyt wielu faktów mogących pomóc w rekonstrukcji relacji łączącej powódkę (rzekomą ofiarę przymusu) z jej rodzicami (sprawcami). Na podstawie faktów wykazano, że oprócz relacji pokrewieństwa powódkę łączyła z rodzicami również pewna relacja finansowa. Mianowicie jako stosunkowo młoda dziewczyna (uczennica technikum) zaszła w ciążę, w wyniku czego podjęto decyzję o relatywnie szybkim ślubie, jeszcze przed jej rozwiązaniem. Żadna ze stron ani żaden ze świadków nie wskazywali na to, aby rodzice powódki w jakikolwiek sposób wykorzystywali zależność powódki od nich w celu zmuszenia jej do niechcianego małżeństwa.

W przypadku powódki (rzekomej ofiary przymusu) w wyroku nr 27 ustalono, że oprócz pokrewieństwa łączyła ją z rodzicami szczególnie więź emocjonalna. Jak sama oświadczyła, była „oczkiem w głowie” swojego ojca. Z matką jednak, która nalegała na ślub kościelny, łączyły powódkę nieco inne relacje. Przez ślub cywilny powódka chciała po prostu „postać na swoim”. W wyniku tego ślubu strony ani nie współżyły intymnie, ani nie zamieszkały razem. Jak twierdziła powódka, zawarła ten związek tylko dla własnej satysfakcji oraz w tym celu, aby uniknąć samotności.

Pogorszenie relacji z matką, które nastąpiło wskutek zawarcia związku cywilnego, wzbudziło w powódce poczucie winy oraz świadomość tego, że zawiodła rodziców. Jej matka zaczęła z tego powodu chorować.

Istotną kwestią w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 29 okazała się relacja łącząca powoda (ofiary) z matką (sprawcą bojaźni). Powód z jednej strony był osobą samodzielną (praca, zarobki, samochód). Z drugiej jednak strony był mocno uzależniony od matki. Sam twierdził, że był od niej zależny finansowo. Ponadto łączyła go z nią głęboka więź emocjonalna, co potwierdzają inni świadkowie. Nie potrafił się jej sprzeciwić. Zasadniczo zawsze zgadzał się z jej zdaniem i przyjmował je za swoje.

W wyroku nr 30 zaznaczono, że powódkę (ofiary bojaźni) łączyła z matką (sprawczynią przymusu) silna więź. Powódka, jako jej córka, mieszkała z nią pod jednym dachem. Była od niej zależna finansowo. Była przez nią traktowana z jednej strony dość ostro. Matka bowiem wytykała jej każde niepowodzenie i błąd. Z drugiej strony, co potwierdzili świadkowie, z powodu cukrzycy, na którą cierpiała powódka, matka wyręczała ją we wszystkich obowiązkach i pracach domowych. Zdaniem niektórych przesłuchanych osób, była wobec niej wręcz nadopiekuńcza.

W przypadku pozwanej rzekomo przymuszanej do ślubu przez swoich rodziców w wyroku nr 31 nie podjęto dogłębnej charakterystyki relacji łączącej ofiarę i sprawców bojaźni. Ustalono jedynie, że pozwana sprawiała swoim rodzicom wiele trudności wychowawczych w sprawach szkolnych. Była uparta i krnąbrna. Jako nastolatka i uczennica w momencie zajścia w ciążę z powodów i podjęcia decyzji o ślubie była w całości na utrzymaniu rodziców. Nikt jednak nie zwrócił uwagi na to, aby kiedykolwiek i w jakikolwiek sposób rodzice wykorzystywali zależność pozwanej od nich w celu wymuszenia małżeństwa.

W wyroku nr 34 zaznaczono, że powódka, jako uczennica i stosunkowo młoda osoba, była uzależniona od swoich rodziców (sprawców bojaźni). Mieszkała z nimi, była na ich utrzymaniu. Nie była samodzielna. Sędziowie jednoznacznie ustalili, że powódka była uzależniona od swoich rodziców zarówno w aspekcie ekonomicznym, jak i w aspekcie emocjonalnym. Powódka miała świadomość, że przez ciążę zawiodła swoich rodziców, z którymi była bardzo związana. Wobec jasno sformułowanego przez nich postulatu zawarcia małżeństwa powódka zdecydowała się na ślub, aby w jakiś sposób zadośćuczynić zawiedzionym oczekiwaniom rodziców.

Wobec relacji rzekomej ofiary bojaźni (powódki) względem jej sprawy (ojca powódki) w wyroku nr 35 nie wykazano faktów wystarczająco uzasadniających występowanie między ojcem a córką istotnej zależności. Powódka twierdziła, że była zależna od swojego ojca – mieszkała w domu

rodzinnym i wychowywana była w całkowitym posłuszeństwie. Przeczy temu jednakże jej zachowanie wobec pozwanego. Wybrała go sobie bowiem na sympatię jako nastoletnia dziewczyna wbrew woli rodziców. Ulegając tej relacji, opuściła się w nauce, co mogło dodatkowo negatywnie wpływać na jej relację z ojcem. Podciągnęła się w nauce, aby zachować relację z pozwanym i uzyskać przychyłność ojca. Ponadto powódka w momencie zawierania małżeństwa była samodzielna. Pracowała zarobkowo na swoje utrzymanie.

W wyroku nr 36 ustalono, że w momencie zawierania małżeństwa z pozwanym powódka nie pozostawała już ze swoim ojcem (sprawcą bojaźni) w żadnej relacji zależności. Była samodzielna. Prowadziła z pozwanym działalność gospodarczą. Pod każdym względem była od swojego ojca niezależna. Darzyła go jednak wielkim szacunkiem i miłością. Było to do tego stopnia mocne uczucie, że dostrzegały je nawet osoby obce stronom, zeznające jako świadkowie w procesie. Jedna z nich potwierdziła mianowicie, że wzburzenie ojca w wyniku zaniechania zawarcia ślubu kościelnego wywarło na powódce tak wielkie wrażenie, że choć była już od niego niezależna, to jednak bardzo to przeżyła.

3.3.3.2.5. Awersja rzekomej ofiary do osoby drugiego nupturienta

W sprawie nr 3 ustalono wiele faktów i okoliczności odnośnie do ewentualnej awersji powódki wobec pozwanego. Jednak na ich podstawie nie przesądzono bezdyskusyjnie o występowaniu awersji. Za awersją bez wątplenia przemawiały fakty podane przez powódkę. Mianowicie pozwany zmusił ją do współżycia przed ślubem, przed czym ta się wzbraniała. Wskutek tego powstała u niej odraza do osoby pozwanego, którą potęgował jego wybuchowy charakter, prostactwo i uzależnienie od alkoholu. Podejmowała wszelkie próby zrażenia pozwanego do siebie. Wstąpiła nawet do klasztoru, lecz pozwany szantażował ją, że podpali ów klasztor. Powódka, jak twierdziła, z obawy przed pozwanym wróciła z klasztoru po dwóch tygodniach. Awersji nie potwierdza jednak późniejsza postawa powódki. Po ślubie, gdy relacje stron nie układały się dobrze, powódka próbowała ratować ich małżeństwo. Odchodziła kilkakrotnie od pozwanego, lecz wracała do niego z nadzieją ratowania małżeństwa. Ponadto urodziła pozwanemu dwójkę dzieci w małżeństwie, w którym przeżyli 5 lat. Te fakty ostatecznie utwierdziły sędziów w przekonaniu, że powódka nie była osobą żyjącą w niechcianym małżeństwie.

W kolejnej sprawie, zakończonej wyrokiem nr 5, nie ustalono żadnych okoliczności potwierdzających awersję powódki pod adresem pozwanego. Strony dobrowolnie podjęły pożycie intymne krótko po swoim

zapoznaniu. Nie miały z tym żadnego problemu. Po ślubie jednak powódka zaczęła oskarżać pozwanego, że wymuszał na niej pożycie. Jej zdaniem, był w tej kwestii zdecydowanie nadpobudliwy. Rzekomo zmuszał ją do pożycia w sposób zboczony. Sąd nie dał wiary tym oskarżeniom. Były one sprzeczne z tym, w jaki sposób powódka opisywała swoje relacje z pozwanym, również intymne, w okresie przedślubnym. Ponadto powódka sama dość często podejmowała współżycie z innymi mężczyznami zarówno krótko przed poznaniem pozwanego, jak i krótko po rozstaniu z nim. Nie ustalono żadnych innych przejawów awersji, takich jak skargi, żale na niechciane małżeństwo, brak zaangażowania w przygotowania do ślubu, smutek z powodu zawierania niechcianego małżeństwa.

Teza o awersji rzekomej ofiary bojaźni (powódki) do osoby pozwanej w sprawie nr 6 nie znalazła żadnego umocowania w ustalonych faktach. Powódka oskarżała byłego męża o nadużywanie alkoholu. Jednak fakt nadużywania alkoholu on sam i świadkowie potwierdzili dopiero w okresie po zawarciu małżeństwa. Świadkowie razem z pozwanym zgodnie oświadczyli, że powódka chciała zawrzeć z nim małżeństwo w sposób całkowicie dobrowolny. Pozostawała z nim w relacji miłosnej jeszcze przed ślubem. Zamieszkiwali razem w jej rodzinnym domu na 1,5 roku przed ślubem. Znamienne dla sądu okazało się wiarygodne oświadczenie pozwanego, że powódka zawarłaby z nim małżeństwo nawet wtedy, gdyby nie zaszła z nim w ciążę, co zdarzyło się w okresie trzech miesięcy (relatywnie krótkim) przed zawarciem małżeństwa. Wszyscy świadkowie jednoznacznie określali parę powódki i pozwanego w okresie przedślubnym jako dwoje zakochanych w sobie ludzi, którzy dążą do małżeństwa.

W sprawie nr 8 nie potwierdzono również tezy o awersji powoda do osoby pozwanej i małżeństwa z nią. Wszyscy świadkowie, w tym pozwana, potwierdzili, że powód był w niej zakochany i chciał ślubu dobrowolnie, z miłości. Cieszył się ponadto na wieść o dziecku, którego spodziewała się pozwana. Strony żyły w jedności małżeńskiej przez okres 4 lat i dopiero po zawarciu małżeństwa ojciec powoda zauważył u niego awersję do osoby pozwanej.

Awersja ofiary bojaźni (powódki) do osoby pozwanej w sprawie nr 9 została dobrze udokumentowana. Powstała ona na krótko przed ślubem kościelnym, po zawarciu przez strony związku cywilnego i rozpoczęciu wspólnego zamieszkania. W tym okresie pozwany, oficer Ludowego Wojska Polskiego, okazał się człowiekiem wzbudzającym u powódki odrazę. Stał się wulgarny i agresywny. Powódka oświadczyła, że pozwany ją gwałcił. Wstręt do pozwanego dodatkowo potęgowała jego awersja do Kościoła, religii i wiary, potwierdzona przez wszystkich świadków. Ponieważ

powódce bardzo zależało na prowadzeniu życia religijnego, ateizm pozwanego wzbudzał w niej głęboką niechęć do jego osoby, której powódka nie mogła przezwyciężyć. Nie ustalono jednak żadnych symptomów awersji powódki do pozwanego, które mogliby zauważyć świadkowie.

W sprawie nr 10 trudno było sędziom jednoznacznie ustalić fakty przemawiające za awersją powódki do pozwanego. Z jednej strony powódka oświadczała, że pomimo ciąży nie kochała pozwanego i nie chciała zawrzeć z nim małżeństwa, o czym informowała swoją matkę. Z drugiej strony nikt tego nie potwierdził. Powódka twierdziła, że do ślubu została przymuszona. Tymczasem jednoznacznie oświadczyła, co potwierdzili świadkowie, że sama wyszła z inicjatywą zawarcia małżeństwa z pozwanym, w czym upatrywała chęć uniknięcia kłopotów w relacji z ojcem z powodu nieślubnej ciąży. Z jednej strony powódka utrzymywała, że w aspekcie pożycia cielesnego czuła odrazę do pozwanego i współżycia z nim nie chciała. Z drugiej jednak strony żyła z pozwanym w małżeństwie 13 lat i po ślubie powiła mu drugie dziecko. Wobec tych sprzeczności sędziowie nie dali wiary tezie o awersji cechującej powódkę względem pozwanego.

Również w sprawie nr 11 sędziowie nie dali wiary oświadczeniom powódki o awersji do pozwanego. Powódka twierdziła, że pozwany się jej nie podobał oraz że sprawiał wrażenie homoseksualisty. Demonstrowała matce swoją awersję do niego przez płacz. Podarła nawet w jej obecności jego zdjęcie. Matka i ojciec powódki potwierdzili, że pozwany nie podobał się powódce. Ojciec stwierdził, że córka, jego zdaniem, nie była w nim zakochana. Matka oświadczyła, że powódka zrywała z nim znajomość kilkakrotnie, ponieważ się jej nie podobał. Jednak tej tezie przeczą zeznania pozostałych świadków oraz fakty ustalone na ich podstawie. Pozostali świadkowie, w tym sam pozwany, twierdzili, że strony były w sobie zakochane. Zdaniem pozwanego i innych świadków, widać było nawet to, że powódka była bardziej zaangażowana uczuciowo w ich związek niż on sam. Zdaniem pozwanego, to ona dążyła do spotkań. To ona była inicjatorką współżycia intymnego przed ślubem, w wyniku którego poczęło się dziecko stron. Wobec tych faktów sędziowie odrzucili tezę o awersji powódki do pozwanego.

W wyroku 13 wyraźnie zaznaczono, że rzekomej ofiary bojaźni w żaden sposób nie cechowała awersja do osoby pozwanego. Strony sprawiały wrażenie zakochanych. Powódka w żaden sposób nie okazywała niechęci pozwanemu ani nie demonstrowała awersji do niego wobec innych osób. Sama dążyła do współżycia intymnego i do zawarcia małżeństwa. Obrońca węzła małżeńskiego słusznie zauważył, że zajście w ciążę tylko przyspieszyło ich decyzję o ślubie. Ponadto jedność małżeńska

trwała między stronami aż 7 lat, a powodem rozejścia się stron były z jednej strony wzajemne nieporozumienia o podejmowanie obowiązków małżeńskich, z drugiej zaś strony związek pozwanego z inną kobietą.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 14 najmocniejszym argumentem przeciwko tezie powoda o zawarciu niechcianego małżeństwa był brak awersji do pozwanej i małżeństwa z nią. Ustalono na podstawie oświadczeń stron, że nie zrywali oni swojej znajomości. Pomimo drobnych trudności zawsze do siebie wracali. Oboje byli w sobie zakochani i tę miłość okazywali sobie na oczach świadków, którzy to potwierdzili. Od początku znajomości podejmowali współżycie cielesne, w wyniku którego pozwana poczęła dziecko, co sprowokowało ich późniejszą decyzję o ślubie. Powód w żaden sposób nie demonstrował awersji do pozwanej i samego pomysłu zawarcia małżeństwa z nią wobec żadnej osoby przesłuchanej w procesie. Praktycznie wszyscy świadkowie twierdzili, że powód był zakochany w pozwanej. Strony chętnie się ze sobą spotykały i przebywały razem. W dniu ślubu byli zadowoleni i szczęśliwi.

Podobnie w wyroku nr 16 najbardziej niepewnym znamieniem przymusu i bojaźni u powódki okazała się awersja do pozwanego. Powódka z jednej strony oświadczała, że po początkowym zauroczeniu pozwanym zaczęła nabierać do niego niechęci. Gdy zaszła z nim w ciążę i ujawniła to przed nim, pozwany zaczął się od niej odsuwać. Przestał okazywać jej uczucie, co wzmagało w powódce niechęć do niego i małżeństwa z nim. Dodatkowo powódka oświadczyła, że pozwany miał opinię pijaka i kobieciarza. Ze względu na tę cechę jedna z koleżanek odradzała jej zawarcie tego małżeństwa. Sama powódka zrywała z nim znajomość przed ślubem ze względu na łatwość flirtowania z innymi kobietami oraz według niej przesadne używanie alkoholu. Były to jednak krótkie rozstania. Szybko się godzili i wracali do siebie. Faktów przemawiających za występowaniem awersji nie potwierdził także żaden ze świadków. Powódka wobec nikogo nie ujawniła swojej niechęci do pozwanego, nawet wobec matki. Nikomu nie poskarżyła się, że nie chce małżeństwa z nim. Wręcz przeciwnie, świadkowie postrzegali ich jak parę zakochanych osób, które dążą do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Powódka twierdziła ponadto, że nie angażowała się w przygotowania do ślubu. Wypełniała jednak wolę matki, która zajęła się przygotowaniem, nie stawiając jej żadnego oporu. Dodatkowo jedność małżeńska stron trwała prawie 3,5 roku. Powódka wprawdzie wyrzuciła pozwanego z domu po dwóch tygodniach od zawarcia małżeństwa, lecz zeszała się z nim znów po upływie sześciu miesięcy. Jak ustalono, powodem tego kryzysu nie była chęć zerwania wymuszonego małżeństwa, lecz pijaństwo pozwanego. Powódka oświadczyła, że dopiero

po tym okresie rozstania dopełnili swoje małżeństwo, co dla sędziów było objawem świadomości łączącej ich więzi.

Między stronami, których spór rozstrzygał wyrok nr 17, nie odnotowano żadnej awersji. Sam powód jedynie oskarżał pozwaną o to, że cechowały ją w okresie przedślubnym pewne wady, które wzbudzały w nim niechęć do niej. Jednak mimo tych wad utrzymywał z nią znajomość, spotykał się z nią i podejmował pożycie intymne. Wszyscy świadkowie potwierdzili, że w okresie przedślubnym oraz w dniu ślubu strony wyglądały na zakochane w sobie i pobierające się w sposób zupełnie dobrowolny. Zachowanie powoda w okresie przedślubnym oraz w dniu ślubu w żaden sposób nie zdradzało, że zawierał niechciane małżeństwo.

W wyroku nr 20 zaznaczono pewne symptomy awersji powódki do pozwanego. Na podstawie oświadczenia powódki ustalono, że strony początkowo były w sobie zakochane. Pozwany bowiem imponował powódce ze względu na swój wyższy status ekonomiczny. Ponadto utrzymywali przedślubną znajomość przez 1,5 roku. Podjęli współżycie intymne, w wyniku którego powódka zaszła w ciążę z pozwanym, co bezpośrednio wpłynęło na ich decyzję o ślubie. Jednak tuż przed ślubem powódka poroniła i wtedy zauważyła zmianę nastawienia pozwanego do siebie. Nie troszczył się o nią ani nie odwiedził jej w szpitalu, gdzie przebywała po poronieniu. Zaczął być nerwowy i wulgarny w stosunku do niej oraz w stosunku do jej rodziców. Ci potwierdzili ten fakt, dodając, że ze względu na zmianę nastawienia pozwanego do ich córki zaczęli odradzać jej zawarcie małżeństwa. Powódka ponadto oświadczyła, że razem z pozwanym nie byli postrzegani jako para pasująca do siebie. Tego jednak nie potwierdzają inni świadkowie. Ich zdaniem, strony sprawiały wrażenie zakochanych. Chcieli być razem, a ciąża jedynie przyspieszyła ich decyzję o ślubie. Pozwany dwukrotnie podkreślił, że decyzję o ślubie podjęli wspólnie. Pomimo utraty dziecka, którego spodziewane narodziny sprowokowały decyzję o ślubie, sama powódka nie odstąpiła od zamiaru ślubu. Podtrzymała swoją decyzję o zawarciu małżeństwa, ponieważ – jak twierdziła – wszystko było już przygotowane i żał było jej kosztów poniesionych przez rodziców z tytułu przygotowania do ślubu. Awersji do pozwanego przeczy również poślubne zachowanie powódki, która pomimo trudności w relacjach proponowała pozwanemu opuszczenie jego domu rodzinnego i wynajęcie mieszkania. Chciała bowiem prowadzić z nim odrębne gospodarstwo domowe i zamieszkać z dala od rodziców, którzy wywierali negatywny wpływ na ich relacje. Według sędziów świadczyło to jednoznacznie o tym, że powódka nie tylko nie czuła niechęci, lecz wręcz chciała trwać w małżeństwie z pozwanym.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 21 nie ustalono praktycznie żadnych symptomów awersji powódki do pozwanego. Strony zamieszkały razem 3 lata przed ślubem. W tym czasie rozstawały się dwa lub trzy razy, lecz zawsze się ze sobą schodziły. Pozwany oświadczył, że nie czuł absolutnie żadnej niechęci do swojej osoby ze strony powódki. Nie wiedział również o żadnej niechęci powódki do małżeństwa z nim. Mimo wszystko świadkowie potwierdzili, że strony się nie kochały. Przede wszystkim powódka nie kochała pozwanego. Świadkowie nie potrafili jednak wskazać motywu, dla którego zdecydowała się ona na ślub z pozwanym. Niedługo przed ślubem powódka wpadła w stan głębokich wątpliwości co do decyzji o ślubie. Przewyciężyła jednak ten stan i trwała w decyzji o małżeństwie. Wszyscy świadkowie, w tym sama powódka, potwierdzili, że była ona bardzo zaangażowana w przygotowania do ślubu. Wszystko chciała mieć jak najpiękniejsze, jak najlepsze. Cieszyło ją to. Nikt ze świadków nigdy nie słyszał, jakoby powódka nie chciała wyjść za pozwanego. Te fakty, zdaniem sądu, zaprzeczyły tezie o zawarciu niechcianego małżeństwa. Uznano je natomiast za znaczące dla wykazania wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa po stronie powódki.

W sprawie zakończonej wyrokiem nr 22 nie doszukano się żadnych symptomów awersji powódki do osoby pozwanego. Jedynym faktem, który mógł wzbudzać niechęć powódki, była częstość sięgania po alkohol przez pozwanego. Jednak nawet sama powódka nie zaznaczała tego faktu jako wzbudzającego awersję. Ustalono na podstawie oświadczeń stron i zeznań świadków, że znajomość stron skojarzyli rodzice powódki. Oni zabiegali o to, aby strony się spotykały. Powódka, jako dobra i posłuszna córka, przekonana, że rodzice chcą dla niej dobrze, zaangażowała się w tą znajomość. Jeszcze przed ślubem podjęła dobrowolnie współżycie intymne z pozwanym, które doprowadziło do nieplanowanej ciąży. Fakt ten sąd uznał za znamienny w ocenie relacji łączącej strony. Na jego podstawie przyjęto, że pozwany nie był powódce obojętny. W wyniku ciąży rodzice samoistnie zajęli się przygotowaniem do ślubu, w których powódka uczestniczyła i wobec których nie protestowała.

W związku z awersją do pozwanej ze strony powoda w wyroku nr 23 zaznaczono, że nie da się jej jednoznacznie wykazać. Powód wprawdzie oświadczał, że pozwanej nie kocha i że nie chce zawierać z nią małżeństwa. Jednak strony znały się przed ślubem relatywnie długo (4 lata) i szybko, po kilku miesiącach, podjęły współżycie intymne. Niby zrywały ze sobą znajomość w tym okresie, lecz zawsze się schodziły. Sprawa ewentualnej niechęci do ślubu nie została jednoznacznie ustalona. Powód oświadczał, że z powodu stresu związanego z niechcianym ślubem potrzebował pomocy

psychologa. Nie dostarczył jednak wiarygodnych dowodów w tej sprawie, a relacje świadków tego nie potwierdziły. Pozwana jednoznacznie wypowiedziała się w kwestii tego, że powód przed ślubem nie okazywał jej żadnej awersji ani nie buntował się wobec decyzji o ślubie. Ponadto niechęci powoda do pozwanej przeczy relatywnie długi okres wspólnego zamieszkania po ślubie. Sąd ustalił, że pierwsze poważne problemy pojawiły się w relacji stron dopiero po 3 latach życia w małżeństwie, gdy powód zaczął uprawiać sporty siłowe, wspomagając się różnymi substancjami. Strony rozeszły się dopiero po 5 latach. Wobec tego sąd nie dał wiary tezie o ewentualnej awersji powoda do pozwanej.

Trudno doszukać się awersji również w przypadku rozstrzygniętym wyrokiem nr 24. Strony poznały się w dość młodym wieku, na pokazie mody, na którym oboje byli modelami. Szybko zaczęli się spotykać i podejmować życie intymne, w wyniku którego pozwana poczęła dziecko. Z powodu ciąży zawarli związek cywilny. Na małżeństwo sakramentalne zdecydowali się dopiero po prawie 2 latach od zawarcia związku cywilnego. Wielokrotnie, z powodu trudności w ich wzajemnych relacjach, zmieniali miejsce zamieszkania, lecz nie zrywali ze sobą relacji małżeńskiej. Pomimo wzajemnych wad, złego traktowania się i braku wzajemnego szacunku – ustalonych w kontekście badania sprawy z innych tytułów nieważności – żyli razem w małżeństwie około 7 lat od zawarcia ślubu kościelnego. Sąd nie uznał zatem w tym przypadku tezy o awersji pozwanej do powoda za prawdziwą.

Również w wyroku nr 25 nie dopatrzonego się żadnych symptomów awersji powódki wobec pozwanego i projektu małżeństwa z nim. Ustalono jedynie, na podstawie oświadczenia powódki i zeznań świadków, że powódka, zaskoczona ciążą, nie do końca była przekonana o słuszności decyzji o ślubie z pozwanym, który zaproponowali jej rodzice. Jak wynika z jej oświadczeń, potwierdzonych zeznaniami świadków, pozwany nie do końca podobał się jej jako kandydat na męża. Poza tym nie było między nimi awersji w kwestii życia intymnego. Powódka podporządkowała się decyzji o ślubie bez żadnych protestów i narzekań. Ona sama zaprzeczyła jakimkolwiek naciskom na decyzję o ślubie. Świadkowie zeznawali jednogłośnie, że powódka chciała tego ślubu, przygotowywała się do niego z radością i zawierając go, była szczęśliwa.

W wyroku nr 27 jedyną relacją o awersji powódki do pozwanego okazało się jej oświadczenie, w którym stwierdziła, że nie kochała pozwanego i była z nim tylko w tym celu, aby uniknąć samotności. Nikt inny tego nie potwierdził. Pozwany oraz wszyscy świadkowie zeznali, że strony wyglądały na parę zakochanych nastolatków, która zmierza do małżeństwa.

Pozwany oświadczył natomiast, że wprawdzie zawarli ślub cywilny, aby on nie musiał odbywać służby wojskowej, lecz w planach mieli ślub kościelny, którego daty jeszcze nie ustalili. W jedności małżeńskiej strony przeżyły 5 lat, a powodem ich rozejścia się była powtarzająca się zdrada, której dopuściła się pozwana.

W sprawie zakończonej wyrokiem 29 można doszukać się symptomów awersji powoda w stosunku do pozwanej. Pomimo współżycia, które podjęli, ciąży, która sprowokowała decyzję o ślubie, oraz nalegań apodyktycznej matki powoda on sam nie chciał zawierać małżeństwa z pozwaną. Nie brał udziału w przygotowaniach. Matka zorganizowała praktycznie wszystko. Kupiła pierścionek zaręczynowy i obrączki. Ponadto załatwiała zgodę na ślub dla powoda, który nie ukończył jeszcze wymaganych wówczas 21 lat. Powód podejmował nieśmiało próby przeciwstawienia się jej naciskom, jednak nie przyniosły one spodziewanego efektu.

Trudno jednoznacznie ocenić kwestię występowania ewentualnej awersji powódki do pozwanego w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 30. Awersję potwierdzałyby fakt nadużywania alkoholu przez pozwanego zarówno przed zawarciem małżeństwa, jak i po tym wydarzeniu. Pomimo tego, że alkohol był przyczyną sporów między stronami jeszcze przed ślubem, długo się ze sobą spotykali, zanim zawarli małżeństwo (około 6 lat). Szybko podjęli pożycie intymne i nigdy nie zrywali ze sobą znajomości. Sama powódka oświadczyła, że była zakochana w pozwanym. Świadkowie wręcz jednogłośnie potwierdzają fakt ich wzajemnego zakochania i miłości. Nikt również nie potwierdził, jakoby powódka żaliła się, że musi zawierać z pozwanym niechciane małżeństwo.

Jeśli chodzi o rzekomą awersję pozwanej do powoda w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 31, nie ustalono żadnych faktów, które by ją potwierdzały. Wiadomo, że strony poznały się na kilkanaście miesięcy przed ślubem. Spotykały się niemal codziennie. Szybko podjęły współżycie intymne, w wyniku którego pozwana zaszła w ciążę. Oprócz tego pozwana była dość swobodna w nawiązywaniu kontaktów z innymi mężczyznami. Często kłamała i kłóciła się z pozwanym. Nie okazywała jednak niechęci wobec projektu zawarcia małżeństwa z nim. Fakt ten potwierdzili inni świadkowie.

Sędziom wydającym wyrok nr 34 trudno było jednoznacznie ustalić awersję cechującą powódkę w stosunku do pozwanego. Ustalono, że strony stanowiły parę zakochanych nastolatków przez kilka lat. Szybko podjęły współżycie intymne. Gdy postanowili się rozstać, okazało się, że powódka jest w ciąży. Mimo wszystko z decyzją o ślubie zaczęli do czasu narodzin dziecka. Pomimo dylematów powódka dobrowolnie zdecydowała się

zawrzeć z pozwanym małżeństwo, w którym trwali następnie jeszcze 2 lata. Wobec tych faktów trudno było uznać tezę o awersji za wiarygodną.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 35 również nie ustalono faktów jednoznacznie świadczących o awersji powódki do osoby pozwanego i małżeństwa z nim. Powódka spotykała się z pozwanym dość długo przed ślubem (około 6 lat). Byli w sobie zakochani, spędzali razem czas. Powódka angażowała się w tę relację do tego stopnia, że na pewnym etapie pogorszyła swoje wyniki w szkole. Zdaniem pozwanego, decyzję o ślubie podjęli wspólnie. Rodzice wprawdzie (zwłaszcza ojciec) naciskali na nich ze względu na długi okres spotykania się oraz to, że pozwany od czasu do czasu już oficjalnie nocował u powódki. Powódka oświadczyła, że zraziła się do pozwanego, ponieważ był zaborczy. Często ją kontrolował, próbując ustalić, z kim się spotyka lub kiedy wraca do domu. Powódka twierdziła również, że przed ślubem zrywali ze sobą znajomość. Mimo to jednak pozwany zaprzeczył, jakoby powódka kiedykolwiek wyznała mu, że jej miłość wygasa albo że nie chce zawrzeć z nim małżeństwa. Wręcz przeciwnie, twierdził, że się kochali i wyznawali sobie miłość. Taki charakter relacji między stronami potwierdzali niektórzy świadkowie. Faktem jest również, że między stronami pojawił się kryzys w relacjach na miesiąc przed ślubem, spowodowany niepewnością powódki. Powódka jednak go przezwyciężyła i chętnie dążyła do zawarcia tego małżeństwa.

W ostatnim wyroku, nr 36, teza o awersji powódki do pozwanego nie znalazła żadnego pokrycia w faktach. Powódka spotykała się z pozwanym jako dorosła osoba już na 5 lat przed zawarciem małżeństwa. Twierdziła, że nie była w nim zakochana. Urzekła ją kultura osobista pozwanego i jego osobowość. Był dobrym kompanem podróży. Utrzymywała również, że przed ślubem dwukrotnie chciała z nim zerwać, ponieważ miała innych kandydatów na męża. Jednak za każdym razem pozwany płakał i prosił ją, aby go nie zostawiała. Tych faktów nikt inny nie potwierdził. Ostatecznie jednak strony dobrowolnie zdecydowały się najpierw na zawarcie związku cywilnego, a następnie, pod wpływem wzburzenia ojca, powódka doprowadziła do zawarcia małżeństwa kościelnego. Tezie o awersji przeczy to, że powódka urodziła pozwanemu w małżeństwie aż troje dzieci. Przeżyła z nim 9 lat w jedności małżeńskiej, co stanowczo osłabia prawdopodobieństwo występowania ewentualnej awersji do niego.

3.3.3.2.6. Konieczność wyboru niechcianego małżeństwa

W sprawie nr 3 autor wyroku wyraźnie zaznaczył, że pomimo ustalenia faktów i poszlak czyniących tezę o przymusie po stronie powódki prawdopodobną, nie uzyskano pewności moralnej o tym, że została zmuszo-

na do zawarcia małżeństwa. W materiale dowodowym sędziowie nie uzyskali potwierdzenia dla występowania gróźb pod adresem powódki. Nie ustalono również, jakie zło groziłoby jej wskutek uchylenia się od decyzji o zawarciu małżeństwa. W toku sprawy ustalono jednak z moralną pewnością, że pozwany był dotknięty takim defektem psychicznym, który czynił go niezdolnym do życia w małżeństwie. Na podstawie opinii biegłego oraz ustalonych faktów, zapośredniczonych przez oświadczenia powódki i zeznania wiarygodnych świadków, sąd wydał wyrok pozytywny o nieważności tego małżeństwa z tytułu psychicznej niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Sprawa zakończona wyrokiem nr 5 toczyła się równoległe z kilku tytułów, z których żaden nie został udowodniony. W przypadku przymusu i bojaźni sąd zdecydowanie odrzucił tę tezę, nie przyjmując za wiarygodne oświadczeń stron (zwłaszcza powódki) o przymusie. Tezy tej nie zweryfikowali również wiarygodni świadkowie. Matka powódki – rzekomy sprawca bojaźni – przyznała się jedynie do zachęcania powódki do ślubu sakramentalnego. Kategorycznie zaprzeczyła stosowaniu jakichkolwiek wymuszeń i gróźb pod jej adresem, gdyby ta nie zgodziła się na małżeństwo. Generalnie oświadczenia stron sąd rozpoznał jako wewnętrznie sprzeczne. Zdaniem autora wyroku, strony skupiły się nie tyle na zeznawaniu prawdy, ile na wzajemnym obarczaniu się winą za rozpad małżeństwa.

W sprawie nr 6 jednoznacznie odrzucono tezę o nieważności małżeństwa z tytułu zarówno przymusu i bojaźni po stronie powódki, jak i niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie pozwanego. Nie zweryfikowano żadnych prawdopodobnych gróźb wobec powódki ze strony rzekomych sprawców bojaźni. Na podstawie faktów całkowicie zakwestionowano tezę o awersji powódki do pozwanego. Sama powódka w swoich oświadczeniach zaprzeczała swoim twierdzeniom. Ponadto została uznana za niewiarygodną. Na podstawie faktów ustalono, że powódka zawarła małżeństwo dobrowolnie, ze względu na długotrwałą relację łączącą ją z pozwanym oraz ze względu na ciążę, w którą z nim zaszła. Teza o wywartym przymusie i konieczności wyboru małżeństwa na podstawie ustalonych faktów okazała się dla sądu całkowicie nieprawdopodobna.

Konieczności zawarcia małżeństwa w celu uchylenia się od grożącego zła sędziowie również nie dopatrzili się w sprawie zakończonej wyrokiem nr 8. Fakty ustalili przede wszystkim na podstawie zeznań świadków. Oświadczenia stron ocenili jako ogólnie niespójne i wzajemnie sprzeczne. Zdaniem autora wyroku, strony wzajemnie oskarżały się o nadużywanie alkoholu, które doprowadziło do rozpadu ich małżeństwa. Nie wykazano

w toku instrukcji żadnego zagrożenia, które ciążyło na powodzie, gdyby uchylił się od decyzji o ślubie. Zweryfikowano natomiast w sposób obiektywny, że powód chciał ślubu z pozwaną, w której był zakochany.

W sprawie nr 9 sędziowie nie dali wiary tezie o tym, że powódka musiała zawrzeć małżeństwo z pozwanym, aby uniknąć grożącego jej zła. Nie ustalono bowiem żadnego zła, od którego chciałyby się uwolnić przez zawarcie małżeństwa. Ponadto z ustalonych faktów wynikało, że powódka po ślubie cywilnym dążyła do zawarcia ślubu kościelnego z pozwanym z motywów wiary, od czego ostatecznie wzbraniał się pozwany. W sprawie zgromadzono jednak obfity materiał dowodowy na temat drugiego tytułu nieważności, czyli symulacji zgody małżeńskiej przez pozwanego, który przyjęto równoległe do przymusu i ciężkiej bojaźni powódki. W przypadku symulacji dowiedziono z moralną pewnością nieważności badanego małżeństwa.

W sprawie nr 10 nie wykazano, jakoby powódka wybrała małżeństwo w celu uchylenia się od grożącego jej zła. Co prawda, była osobą lękliwą. Zdawała sobie sprawę z negatywnych konsekwencji zajścia w ciążę względem jej relacji z apodyktycznym i agresywnym ojcem. Jednak w toku sprawy jednoznacznie ustalono, na podstawie zeznań matki i brata powódki, że nikt nie zmuszał powódki do małżeństwa z pozwanym. Powódce pozostawiono wolną rękę w wyborze małżeństwa z pozwanym. Zgodnie z przytoczoną uwagą obrońcy węzła małżeńskiego wybór małżeństwa powódka uznała za naturalną konsekwencję zajścia w ciążę. W żaden sposób jednak nie została do tego ślubu zmuszona. Sama się na niego zdecydowała i sama doprowadziła do jego zawarcia.

Zdaniem sędziów, w wyroku nr 11 powódka nie była w sytuacji konieczności wyboru małżeństwa z pozwanym. Nie groziło jej bowiem żadne zło ze strony rzekomych sprawców przymusu, czyli rodziców. Nie okazywała publicznie niechęci pozwanemu. Wręcz przeciwnie, publicznie okazywała mu uczucie i wyznawała swoją miłość do niego. Ona była inicjatorką ich intymnego pożycia. Zależało jej na relacji z pozwanym. Wobec tego sędziowie odrzucili tezę o konieczności wyboru małżeństwa przez powódkę w celu uniknięcia grożącego zła.

W przypadku wyroku nr 13 wyraźnie zaznaczono, że powódka, pomimo swojego subiektywnego odczucia, w żaden sposób nie stała przed koniecznością wyboru małżeństwa z pozwanym. Sama do niego dążyła i sama oświadczyła, że go chciała, co potwierdzili inni świadkowie przesłuchani w procesie.

W sprawie nr 14 sędziowie wyraźnie odrzucili tezę o konieczności wyboru niechcianego małżeństwa przez powoda w celu uniknięcia zła

grożącego mu ze strony rodziców. Zasadniczo nie ustalono realnego zagrożenia, które mogłoby nad nim ciążyć. Nie dowiedziono również żadnych symptomów niechęci wobec projektu zawarcia małżeństwa. Ustalono, że relacja małżeńska stron rozpadła się nie wskutek tego, że żyli w niechcianym małżeństwie, lecz dlatego że pozwana okazała się osobą psychicznie niezdolną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

W sprawie zakończonej wyrokiem 16 sędziowie odrzucili tezę o wymuszeniu na powódce zgody na niechciane małżeństwo przez jej matkę. Zaprzeczeniem tej tezy było ustalone na podstawie faktów zachowanie powódki, która mimo lęku o przyszłość swoją i poczętego dziecka oraz o opinię w środowisku rodzinnym i sąsiedzkim zdecydowała się na zawarcie małżeństwa z pozwanym w sposób wolny. Jej przekonanie o przymusie wynikało raczej z wewnętrznych wyrzutów i rozterek, lęku przed przyszłością, opinią swoją i matki niż z faktycznej niechęci do pozwanego i małżeństwa z nim. Poślubne zachowanie powódki również potwierdzało, zdaniem sędziów, dobrowolność wyboru małżeństwa przez nią. Wobec tego sędziowie odrzucili tezę o bojaźni wzbudzonej przez matkę. Odrzucili również tezę o tym, że powódka symulowała zgodę małżeńską. Przyjęli jednak z moralną pewnością, na podstawie ustalonych faktów, że pozwany nie był psychicznie zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich i dla tego tytułu wydali wyrok za nieważnością małżeństwa.

W wyroku nr 17 sędziowie rozstrzygnęli, że w ustalonym stanie faktycznym nie ma żadnych przesłanek dla uzasadnienia tezy, iż powód był zmuszony do wybrania małżeństwa z pozwaną w celu uniknięcia grożącego mu zła. Nie ustalono żadnego realnego zagrożenia. Powodowi niczym nie grożono. Matka jedynie zachęcała go do ślubu. Ponadto nie wskazano żadnych symptomów świadczących o tym, że pozwany zawierał niechciane małżeństwo. Podobnie sędziowie orzekli w kwestii pozostałych trzech równoległe prowadzonych tytułów: symulacji całkowitej zgody małżeńskiej po stronie powoda oraz niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po obu stronach procesowych.

Teza o konieczności wyboru małżeństwa przez powódkę w celu uniknięcia grożącego zła w wyroku nr 20 całkowicie upadła na podstawie faktów ustalonych odnośnie do jej zachowania przed ślubem i po tym wydaniu. Dobrowolność decyzji o ślubie potwierdziło najpierw oświadczenie powódki, która po utracie ciąży prowokującej decyzję o ślubie, a jeszcze przed jego zawarciem podtrzymała swoją decyzję o zamążpójściu. Ponadto rzekomi sprawcy przymusu (rodzice, zwłaszcza ojciec), widząc przedślubne problemy w relacjach między stronami, sami zmienili zdanie i zaczęli odradzać powódce wejście w rzekomo niechciane małżeństwo.

Wobec tych faktów jednoznacznie orzeczono brak faktycznego przymusu po stronie powódki. Sędziowie zwrócili natomiast uwagę na to, że ewentualna bojaźń odczuwana przez nią przed ślubem miała czysto wewnętrzny charakter i była pozbawiona istotnego znamienia zewnętrzności.

W wyroku nr 21 okazało się dla sędziów zupełnie jasne, że powódka chciała zawrzeć małżeństwo zupełnie dobrowolnie, a w jego wyborze była całkowicie wolna od jakiegokolwiek przymusu. Potwierdziły to jej cechy oraz zachowanie przed ślubem. Nie wykazano awersji do pozwanego, niechęci do zawarcia małżeństwa z nim, a przede wszystkim jakiegokolwiek zagrożenia pod adresem powódki w przypadku uniknięcia decyzji o ślubie. Ustalono ponadto, że powódka, która wdała się w romans krótko po ślubie, zawarła to małżeństwo w pełni dobrowolnie, lecz z wykluczeniem nierozzerwalności małżeństwa.

Również w wyroku nr 22 sędziowie całkowicie odrzucili tezę o konieczności wyboru małżeństwa po stronie powódki jako drogi ucieczki od grożącego jej zła. Wykazano, że powódka nie sprzeciwiała się decyzji o ślubie. Wręcz przeciwnie, przejęta losem dziecka, którego przyjścia na świat się spodziewała, chciała zawrzeć małżeństwo z pozwanym, skojarzone od samego początku ich znajomości przez rodziców. Powódka, choć dostrzegła pewne wady pozwanego (picie, swoistą arogancję wobec niej i jej rodziny), jako młoda osoba, ufna w osąd i decyzje swoich rodziców, dążyła do ślubu z pozwanym bez żadnych protestów. Znamiennym jest również fakt, że powódce nie groziły żadne przykre konsekwencje w przypadku uchylecia się od decyzji o ślubie. W tym wyroku ustalono natomiast z moralną pewnością, że pozwany okazał się psychicznie niezdolny do życia w zawartym małżeństwie. Orzeczono zatem jego nieważność z tego tytułu po stronie pozwanego.

W sprawie nr 23 sąd odrzucił tezę o konieczności wyboru przez powoda małżeństwa w celu uniknięcia grożącego mu zła na podstawie ustalonych faktów. Nie zweryfikowano pozytywnie żadnego zagrożenia ze strony ewentualnych sprawców bojaźni. Kwestia rzekomego przymuszenia została podniesiona tylko przez powoda i potwierdzona przez rodziców, którzy zeznawali w sposób stronniczy i sprzeczny z relacjami innych świadków oraz oświadczeniami pozwanej. W toku sprawy okazało się również, że powód jest człowiekiem całkowicie niewiarygodnym, co mocno naraziło na szwank ocenę prawdziwości jego oświadczeń.

Również w wyroku nr 24 sąd nie uznał za prawdziwe przypuszczenia o nieuchronnej konieczności wyboru małżeństwa kościelnego przez pozwaną. Pozwana w dniu ślubu kościelnego żyła już prawie 2 lata w związku cywilnym z powodem. Spotkała się wprawdzie z naciskami na

ślub kościelny ze strony jego rodziców, nie dosięgły jej jednak żadne realne groźby. W relacji do powoda pozwana ciągle liczyła na to, że on się zmieni w swoim postępowaniu i traktowaniu jej osoby. Chciała trwać w małżeństwie z nim i zgodziła się na ślub wobec nalegań. Poddała się w tej kwestii biernie inicjatywie matki powoda. Nie protestowała przeciwko tej inicjatywie. Przeciwnikami ślubu okazali się na podstawie akt raczej rodzice pozwanej niż ona sama.

Tezę o konieczności wyboru niechcianego małżeństwa przez powódkę odrzucono również w wyroku nr 25. Jedyne, co wykazano na podstawie ustalonych faktów, to zachęty ze strony rodziców powódki do zawarcia przez nią małżeństwa z pozwanym, ojcem mającego przyjść na świat dziecka stron. Nie ustalono żadnych znamion przymusu skutkującego wzbudzeniem ciężkiej bojaźni u powódki.

W wyroku nr 27 wątpliwą tezę o przymusie wywartym na powódkę sąd odrzucił. Zgodnie z uwagami obrońcy węzła małżeńskiego sąd zauważył, że materiał dowodowy, choć dość obfity, jest jednak wewnętrznie sprzeczny. Zwłaszcza oświadczenia stron przeczyły sobie nawzajem. Ponadto niektóre oświadczenia powódki zostały uznane za niewiarygodne, wręcz kłamliwe, co dodatkowo osłabiło walor dowodowy jej oświadczeń. Pierwszą wątpliwością, na którą sąd zwrócił uwagę, była przedślubna relacja stron. Związek cywilny powódka zawarła wbrew woli rodziców, a związek sakramentalny za namową matki, lecz wbrew własnej woli. Skoro ślub cywilny nastawiony był na konkretną korzyść (uniknięcie służby wojskowej przez pozwanego) i nikt o nim nie wiedział, nie jest jasne, dlaczego tak ostro protestował proboszcz, przeciwnik ślubu kościelnego, oraz dlaczego matka zabiegała o ślub kościelny w celu uzdrowienia „grzesznej relacji”. Tej wątpliwości nie dało się wyjaśnić na podstawie materiału dowodowego. Wątpliwe okazały się również tezy o zagrożeniu powódki oraz jej awersji do pozwanego. Ponadto ustalono, że przyczyną rozpadu małżeństwa stron był po prostu romans powódki, który nawiązała już po ślubie. Tezę o przymusie i symulacji, wprowadzoną równoległe przez powódkę po swojej stronie, sąd ocenił jako co najwyżej opisującą stan świadomości samej powódki będący następstwem nieudanego związku z pozwanym. Jednak – zdaniem sądu – w żaden sposób nie okazywała swojego stanu wewnętrznego w momencie zawierania małżeństwa.

Pomimo faktów ustalonych w wyroku nr 29 sąd nie uznał tezy o konieczności wyboru małżeństwa przez powoda za prawdziwą. Zrekonstruowane fakty dowiodły występowania nacisków ze strony matki powoda. Nie wykazano jednak żadnego realnego zła, które zagrażało powodowi. Ustalono natomiast, że decyzję o ślubie z pozwaną powód podjął jeszcze

zanim zaszła ona w ciążę. Ponadto ciąża pozwanej i jego głębokie relacje z matką wzbudziły w nim poczucie winy z tego powodu, że zawiódł oczekiwania rodziców. Podjął decyzję o niechcianym ślubie nie w tym celu, aby uwolnić się od grożącego zła, lecz po to, aby naprawić w jakiś sposób błąd, który popełnił. W żaden sposób nie musiał zawierać tego ślubu. Choć odrzucono tezę o przymusie, udowodniono jednak z moralną pewnością, że pozwana była osobą niezdolną psychicznie do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

W wyroku nr 30 sąd nie dał wiary tezie o konieczności wyboru małżeństwa przez powódkę w celu uniknięcia grożącego jej zła. Pomimo nacisków matki, połączonych z wulgarnym wręcz traktowaniem powódki, nie wykazano żadnych gróźb pod adresem powódki ani realnego zagrożenia. Nie wykazano również awersji powódki do osoby pozwanego. Sama powódka oświadczała, że chciała być z pozwanym, ponieważ była w nim zakochana. Ponadto zeznania stron i świadków okazały się trudne do zweryfikowania ze względu na niespójność i wzajemne zaprzeczenia. obrońca węzła małżeńskiego zaznaczył, że zeznania powódki i jej matki są skrajnie różne od zeznań pozwanego, ojca powódki (rzekomego świadka wielu istotnych wydarzeń) i znajomej stron. Wobec tego sąd nie przyznał im w wielu kwestiach waloru dowodów wiarygodnych.

Również w sprawie zakończonej wyrokiem nr 31 sędziowie odrzucili tezę o ewentualnym przymusie pozwanej do zawarcia małżeństwa wywartym przez jej rodziców. Nie zweryfikowano przede wszystkim żadnych gróźb, zagrożeń, jakichkolwiek zewnętrznych działań, które można by uznać za nacisk pod jej adresem, w celu uśmierzenia oporu wobec niechcianego małżeństwa. Jak zauważył obrońca węzła małżeńskiego, widać było, że pozwana była osobą samodzielną, niezależną i krnąbrną, która w żaden sposób nie pozwoliła sobą sterować. Trudno zatem uznać, że zawarła niechciane małżeństwo. Na podstawie materiału dowodowego wykazano jednak, że pozwana z powodów psychicznych nie była zdolna do życia w małżeństwie.

Wobec faktów zrekonstruowanych w wyroku nr 34 sędziowie odrzucili tezę o konieczności wyboru niechcianego małżeństwa przez powódkę. Powódka wprawdzie była uzależniona od rodziców, którzy naciskali na ślub z pozwanym, to nie groziło jej z ich strony żadne zło. Decyzję o ślubie, pomimo wątpliwości, podjęła wspólnie z pozwanym. Żaden ze świadków nie potwierdził jakiegokolwiek przymusu ze strony sprawców. Sędziowie uznali tezę o przymusie za prawdopodobną, jednak wskutek rozbieżności zeznań co do istotnych faktów nie uznali jej za udowodnioną w sposób moralnie pewny. Związek stron rozpadł się po dłuższym czasie od dnia

ślubu ze względu na zachowanie pozwanego, który okazał się psychicznie niezdolny do życia w małżeństwie.

W sprawie rozstrzygniętej wyrokiem nr 35 wykazano, że powódka nie była zmuszona do zawarcia małżeństwa z pozwanym. Istniały wszakże nalegania ze strony ojca powódki, lecz nie były one podparte żadnymi zweryfikowanymi groźbami. Powódce nie groziło również żadne zło z jego strony. Powódka cieszyła się należyłą autonomią wewnętrzną. Wybrała pozwanego jako swoją sympatię. Co więcej, gdy mniej więcej 3 lata po ślubie zaszła w ciążę z innym mężczyzną w wyniku romansu, kategorycznie sprzeciwiła się rodzicom w kwestii ratowania jej małżeństwa. Nie wykazała ponadto ani awersji do osoby pozwanego i projektu małżeństwa z nim, ani przesadnej zależności powódki od jej rodziców. Wobec tego sąd odrzucił tezę o zmuszeniu jej do zawarcia małżeństwa oraz o symulacji zgody małżeńskiej przez nią, która była badana równoległe w toku instrukcji sprawy.

Również w ostatnim wyroku, nr 36, sędziowie odrzucili tezę o konieczności wyboru przez powódkę niechcianego małżeństwa. Powódce, poza niezadowolaniem ojca, nie groziło żadne niebezpieczeństwo. Rodzice, zwłaszcza ojciec, zaczęli nakłaniać ją do ślubu kościelnego dopiero wtedy, gdy strony już po zawarciu związku cywilnego zamieszkały razem. Żyli w prawnie usankcjonowanym związku, do którego nikt ich nie zmuszał. Zdaniem samej powódki, planowali zawarcie związku kościelnego, lecz go odłożyli ze względu na niechęć matki pozwanego do jej osoby. Wszystko to świadczy o tym, że powódka nie tyle musiała, ile chciała zawrzeć małżeństwo kościelne z pozwanym. Ponadto świadkowie postrzegali strony jako osoby faktycznie w sobie zakochane, które zdecydowały się na wspólne życie w małżeństwie. Z tego powodu odrzucono tezę o przymusie po stronie powódki. Udowodniono jednak niezdolność psychiczną pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

3.3.3.2.7. Stosowanie reguł ustawowej oceny dowodów z perspektywy rozwiązań *Mitis Iudex Dominus Iesus* w wyrokach negatywnych

Spośród analizowanych wyroków negatywnych dla tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni zdecydowana większość (dwadzieścia dwa wyroki) została wydana jeszcze pod rygorem kanonów o ustawowej ocenie niektórych środków dowodowych Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 roku oraz instrukcji procesowej *Dignitas connubii*. Jednak w żadnym z rozstrzygniętych przypadków sędziowie nie zwrócili uwagi na ewentualne wątpliwości w ocenie oświadczeń stron oraz zeznań świadków, które rozstrzyga

kan. 1678 § 1–2 MIDI. Odbierając walor dowodowy lub podważając wiarygodność oświadczeń stron, zwracali uwagę przede wszystkim na takie kwestie jak niespójność wewnętrzna samych oświadczeń. Najczęściej chodziło o to, że strona w tym samym oświadczeniu, składanym na przykład podczas przesłuchania, zaprzeczała sama sobie, podawała wzajemnie sprzeczne fakty. Równie często pojawiała się sytuacja, w której strony przeczyły sobie nawzajem, podając rozbieżne informacje odnośnie do tych samych faktów. Istotnym czynnikiem odbierającym wiarygodność oświadczeniom stron były zeznania świadków, którzy albo nie potwierdzali ich oświadczeń, albo podawali fakty sprzeczne. Rzadko zdarzało się natomiast, że świadkowie przeczyli sobie nawzajem, czyniąc rekonstrukcję historii związku stron niemożliwą. Niemniej jednak w żadnym z analizowanych przypadków nie został podniesiony argument, który przyznawałby rację oświadczeniom stron lub zeznaniom świadków i jednocześnie musiał je zignorować ze względu na zasadę niemożności przypisania im (kan. 1536 § 2 KPK 1983 i art. 180 § 1 DC) oraz zeznaniom jednego świadka (kan. 1573 KPK 1983) pełnego waloru dowodowego. Innymi słowy, żaden wyrok negatywny, w tym ostatnie dwa (o numerach: 35 i 36), nie zapadł z powodu formalnych zakazów lub nakazów oceny konkretnych środków dowodowych.

Znamienny jest również fakt wykorzystania w rozstrzygnięciach sędziowskich dowodów ze świeckich dokumentów publicznych. W sytuacji, w której sędziowie mieli dostęp do takich dokumentów, zawsze okazywały się one niezwykle przydatne w ustaleniu stanu faktycznego. Stanowiły cenną pomoc w weryfikacji prawdziwości faktów zaznaczonych w oświadczeniach stron i zeznaniach świadków. Na ich podstawie sędziowie mogli również zweryfikować wiarygodność stron odnośnie do tego, co oświadczały. Dokumentami, na które powoływali się sędziowie, były orzeczenia sądu cywilnego wobec rozwodu, zasądzenia opieki nad dzieckiem stron oraz protokoły przesłuchań stron przed sądem państwowym w trakcie rozprawy rozwodowej. Niestety, odniesienia do takich dokumentów nie pojawiały się często w analizowanych wyrokach. Wykorzystano je w rozstrzygnięciu zaledwie trzech spraw (o numerach: 3, 23, 31).

Ujmując w sposób zbiorczy negatywne rozstrzygnięcia sędziowskie, powodem wydania wyroku przeciwko nieważności z kan. 1103 KPK 1983 w analizowanych sprawach był zawsze brak dowodów przemawiających za występowaniem istotnych znamion przymusu i ciężkiej bojaźni niweczących konsens po którejś ze stron procesowych. Wyniki tej analizy przedstawia poniższa tabela:

Numer wyroku	Cechy ofiary	Nacisk	Zagrożenie	Cechy sprawcy	Relacja do sprawy	Awersja
3.	0	1	0	1	0	0
5.	0	1	0	0	0	0
6.	0	1	0	0	1	0
8.	0	0	0	0	0	0
9.	0	0	0	1	0	1
10.	1	0	0	1	0	0
11.	0	1	0	0	0	0
13.	0	0	0	0	0	0
14.	1	1	0	1	1	0
16.	0	1	0	1	0	0
17.	0	0	0	1	0	0
20.	0	0	0	1	0	0
21.	0	0	0	0	0	0
22.	1	0	0	0	1	0
23.	0	1	0	1	0	0
24.	0	1	0	1	0	0
25.	0	0	0	0	1	0
27.	1	0	0	1	1	0
29.	0	0	0	1	1	1
30.	1	1	0	1	1	0
31.	0	0	0	0	0	0
34.	1	1	0	1	1	0
35.	0	1	0	1	0	0
36.	0	1	0	0	0	0

W przedstawionej tabeli ujęto w sposób zbiorczy wyniki analizy poszczególnych elementów wyroków negatywnych w aspekcie tego, co udowodniono odnośnie do istotnych elementów przymusu i ciężkiej bojaźni. Cyfrą „1” oznaczono wykazanie obecności danego elementu, a cyfrą „0” oznaczono brak dowodów za zaistnieniem danego znamienia kanonicznego pojęcia przymusu i ciężkiej bojaźni.

Analiza jednoznacznie wykazała, że główną przyczyną odrzucenia tezy o zaistnieniu przymusu i ciężkiej bojaźni po stronie ofiary jest brak obecności realnego zagrożenia, które mogłoby wzbudzić w niej bojaźń przed konsekwencjami uchylenia się od decyzji o zawarciu małżeństwa.

Obecność tego faktora, jednoznacznie przemawiającego za zewnętrżnością bojaźni oraz skłaniającego ku konieczności wyboru niechcianego małżeństwa, nie została wykazana w badanych sprawach ani razu¹⁵.

Kolejnym istotnym faktorem jest awersja ofiary bojaźni do drugiego nupturienta lub projektu zawarcia małżeństwa z nim. Tylko dwukrotnie wykazano w wyroku negatywnym jego wystąpienie.

Dość często wykazywano jednak występowanie pewnych form nacisku na ofiary ze strony sprawców przymusu. Jednak w żadnym przypadku nie powiązано ich z realnym zagrożeniem wobec ofiar przymusu. W każdym z tych przypadków sędziowie ocenili formy nacisku jako takie, które nie przekraczały rozsądnej miary. Uznano je zatem za wyłącznie dobre rady dawane stronie podejrzanej o zawarcie niechcianego małżeństwa w stanie przymusu lub ciężkiej bojaźni.

Podobnie rzecz ma się z cechami osobowymi ofiary bojaźni, jej sprawców i łączących je relacji. Tylko w trzech wyrokach (14, 30, 34) ustalono ich równoległe występowanie obok siebie. Jak pokazuje doświadczenie sądowe, te trzy czynniki faktycznie stanowią cenne poszlaki w ocenie ciężkości wzbudzonej bojaźni w osobie ofiary. Nie są to jednak główne punkty ciężkości kanonicznej definicji wady konsensu powodowanej przez przymus oraz wzbudzoną w jego wyniku ciężką bojaźń.

3.3.3.3. Rozstrzygnięcia precedensowe

W zebranych materiale badawczym pięć wyroków zasługuje na szczególną uwagę z powodu szczególnych uzasadnień decyzji sędziów. Wyrok nr 33 dotyczy rozstrzygnięcia dla samego tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni. Kolejne trzy wyroki (o numerach: 18, 28, 32) stanowią specyficzne rozstrzygnięcia dla równoległe wniesionego tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. A wyrok nr 12 zawiera

15 Istotna pozostaje uwaga obecna w judykaturze rotalnej, że większą wagę należy przywiązywać do oświadczeń stwierdzających zaistnienie danego faktu niż do oświadczeń, które wprost kwestionują jego wystąpienie; por. W. Góralski, *Metus reverentialis jako tytuł nieważności małżeństwa*, dz. cyt., s. 81–82. W analizowanych wyrokach Sądu Metropolitalnego sędziowie zetknęli się niejednokrotnie ze sprzecznymi zeznaniami, lecz zasadniczo nigdy nie porzucili konieczności weryfikacji obecności form nacisku tylko na podstawie zakwestionowania ich wystąpienia przez strony lub któregoś ze świadków.

swoiste rozstrzygnięcie dla równoległe wniesionego tytułu symulacji zgody małżeńskiej po jednej ze stron procesowych.

3.3.3.3.1. Rozstrzygnięcie precedensowe dla tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni

Sprawa zakończona wyrokiem nr 33 została przyjęta do realizacji na prośbę powódki. Zaskarżyła ona nieważność swojego małżeństwa z pozwanym z dwóch tytułów: przymusu i ciężkiej bojaźni po swojej stronie oraz z tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie pozwanego. Powódka w dniu ślubu, który zawarła w pierwszej połowie lat 80. ubiegłego wieku, liczyła 18 lat, a pozwany 20 lat.

W trakcie instrukcji ustalono następujące fakty. Znajomość przedślubna stron trwała 4 lata. Strony najpierw spotykały się na stopie koleżeńskej. Później ich relacja przerodziła się w sympatię. Szybko podjęły pożycie intymne, w wyniku którego pozwana zaszła w ciążę. Fakt ten ją przeraził. W ogóle nie myślała o konsekwencjach pożycia intymnego ani tym bardziej o ślubie z pozwanym. Była uczennicą, zależało jej na nauce. Była całkowicie zależna od swoich rodziców – zarówno w aspekcie uczuciowym, jak i w kwestii materialnej. Ojciec powódki zaczął zachęcać ją do ślubu, twierdząc, że wszystko się ułoży, jeśli zawrze małżeństwo. Matka natomiast zachowała się inaczej. Urządziła powódce awanturę, straszyla aborcją i nakazywała zawarcie małżeństwa, głosząc, że bez męża sobie nie poradzi. Dla pozwanego jej los był obojętny. Nie interesował się nią w czasie ciąży. Stale myślał o wyjeździe za granicę.

Na podstawie zeznań nie zweryfikowano szczegółów dotyczących przymusu wywartego na powódkę. Ojciec powódki zaprzeczał temu, że zmuszał ją do ślubu. Siostra i wujek powódki potwierdzili, że na powódkę naciskano, aby wyszła za pozwanego. U powódki nie wykazano szczególnej awersji do pozwanego i do ślubu z nim. Ta jednak, zalekniona z powodu całej sytuacji, przyjęła decyzję o ślubie jako jedyne rozwiązanie w jej trudnym położeniu. Zawarła małżeństwo i żyła z powodem przez mniej więcej 6 lat, aż do jego wyjazdu do USA, w wyniku którego ich małżeństwo się rozpadło. Twierdziła, że w trakcie trwania między nimi jedności małżeńskiej pozwany zmuszał ją do pożycia intymnego. W wyniku tego pożycia powódka urodziła mu w sumie troje dzieci.

Zeznań ojca sąd nie uznał za wiarygodne. Sędziowie stwierdzili, że ojciec powódki wybielał siebie i starał przedstawić się w jak najlepszym świetle. Sądowi brakowało zatem oświadczenia sprawcy bojaźni o wywartym przymusie. Ponadto nie zweryfikowano ewentualnego zła, które miało grozić powódce w sytuacji uchylecia się od decyzji o ślubie. Również

weryfikacja znamion kanonicznych niezdolności psychicznej pozwanej do życia w małżeństwie nie rokowała wydaniem pozytywnego wyrok w momencie przesłuchania świadków.

Ponieważ w tej sytuacji niemożliwe okazało się powołanie dodatkowych świadków, precedensowa była decyzja sędziego instruktora o uzyskaniu dowodu z opinii biegłego w celu wyjaśnienia stanu psychicznego powódki w momencie zawierania małżeństwa oraz ewentualnego wstrząsu wywartego naciskami na ślub ze strony jej rodziców. Biegła psycholog przeprowadziła badanie powódki i wystawiła swoją opinię, opierając się na wyniku badania, wywiadzie z powódką oraz aktach sprawy. W pierwszej kolejności zdiagnozowała u powódki osobowość bierno-zależną, submisywną i lękową. Opisała ją jako osobę o zaniżonej samoocenie i niskim poczuciu własnej wartości. Zdaniem biegłej, powódkę cechowała niska tolerancja na stres, podwyższona skala lęków i tendencja do wycofywania się z działania w sytuacjach trudnych. Biegła ustaliła ponadto, że w trakcie przedślubnej znajomości z pozwanym powódka była osobą dojrzewającą i niezdolną do trwałych deklaracji. Od 15 roku życia pozwalała pozwanemu na daleko idącą swobodę w sferze intymnej, ponieważ ten oczekiwał od niej „dowodów miłości”. Zajęcie w ciążę, które ją zaskoczyło, wzbudziło w niej wielkie poczucie winy z powodu zawodu sprawionego rodzicom. Lęk potęgowała dodatkowo reakcja matki, która groziła powódce koniecznością dokonania aborcji. Poczucie lęku i wstydu zwiększał dodatkowo nacisk opinii społeczności, wśród której powódka mieszkała, a która nie tolerowała „panny z dzieckiem”.

Dowód z opinii biegłego okazał się dla sądu kluczowy w uzyskaniu pewności moralnej o przymusie wywartym na powódkę, w wyniku którego wzbudzona w niej została ciężka bojaźń, prowadząca do zawarcia niechcianego małżeństwa z pozwanym. Ten dowód przesądził ostatecznie o rozwianiu wątpliwości powstałych zarówno ze względu na szczupłość i jednostronność materiału dowodowego (zgłoszonych przez obrońcę węzła małżeńskiego), jak i ze względu na brak wiarygodności zeznań jednego ze sprawców bojaźni, czyli ojca powódki.

3.3.3.3.2. Rozstrzygnięcia precedensowe dla tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

Pierwszym wyrokiem precedensowym jest sprawa nr 18, którą wniosła powódka, zaskarżając tytuł zarówno przymusu lub bojaźni, jak i niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie swojej i pozwanego. Strony zawarły małżeństwo na skutek nieplanowanej ciąży powódki, gdy ta liczyła sobie 22 lata, a pozwany miał 23 lata.

Wystąpienie przymusu lub bojaźni po żadnej ze stron procesowych nie zostało udowodnione. Odrzucono tę tezę, ponieważ nie wykazano awersji stron wobec siebie i projektu zawarcia małżeństwa. Strony długo się spotykały jako para zakochanych, podejmowały pożycie intymne. Przeżyły razem 9 lat w jedności małżeńskiej. Nawet pomimo romansu powódki postanowiły ratować swój związek i zamieszkały osobno w stosunku do swoich rodziców. Choć projekt małżeństwa wyszedł od rodziców pozwanego i został zaakceptowany przez rodziców powódki oraz pomimo tego, że rodzice naciskali na strony, aby się pobrały, nie wykazano żadnych gróźb ani realnego zła zagrażającego czy to powódce, czy to pozwanemu w wyniku uchylenia się od decyzji o ślubie. Ponadto powódka już przed ślubem pracowała zawodowo i była w pewnym stopniu niezależna od swoich rodziców.

Inaczej oceniono kwestię niezdolności psychicznej stron. Wprawdzie nie udowodniono jej po stronie powódki, lecz wykazano ją po stronie pozwanego na podstawie faktów zbieżnych z pewnymi symptomami przymusu i ciężkiej bojaźni. Kluczowy i zarazem precedensowy w niniejszym wyroku również okazał się dowód z opinii biegłego, którego sąd powołał obligatoryjnie dla sprawy toczącej się równoległe z kan. 1095, 3° KPK 1983. W przypadku niezdolności psychicznej pozwanego biegła wydała swoją opinię na podstawie akt, ponieważ ten nie zgłosił się na badanie. Biegła na podstawie udowodnionych faktów o zachowaniu pozwanego uznała, że w swoich decyzjach pozostawał on całkowicie uzależniony od swoich rodziców, zwłaszcza matki. Biernie poddawał się ich decyzjom odnośnie do swojej przyszłości. Świadczy o tym fakt, że to ojciec pozwanego oświadczył się powódce w jego imieniu, co stało się przedmiotem żartów w rodzinie powódki. To rodzice pozwanego zajęli się z jego strony wszystkimi przygotowaniem do ślubu. Pozwany miał wtedy czas na realizowanie swoich pasji. Jedną z nich było żeglarstwo. Aby udać się na obóz żeglarski, pozwany opuścił powódkę, która miała lada dzień powić ich dziecko. Wołą swoich rodziców pozwany podjął studia, cedując na nich obowiązek utrzymania siebie, powódki i ich dziecka. Gdy powódka chciała, aby pozwany przeszedł na studia zaoczne i więcej czasu spędzał z nią oraz dzieckiem, matka pozwanego wywołała awanturę w obronie trybu studiowania syna. Przez pierwsze 1,5 roku do 2 lat małżeństwa pozwany nie mieszkał z powódką, ponieważ matka kazała mu zająć się studiami. Gdy powódka zażądała od niego jasnej deklaracji, czy wiąże swoją przyszłość z nią i dzieckiem, czy z rodzicami, nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Zdaniem biegłej, pozwany przez cały czas trwania jego relacji z powódką uciekał od odpowiedzialności i podejmowania decyzji. Zawsze chronił

się za decyzjami i rozwiązaniami proponowanymi przez rodziców, zwłaszcza matkę. Wobec tego biegła doszła do wniosku, że jego uzależnienie od rodziców miało charakter patologicznej i ciężkiej amencji psychicznej, czyniącej go trwale niezdolnym do życia w małżeństwie.

Ten dowód okazał się kluczowy w uzyskaniu pewności moralnej o nieważności badanego małżeństwa. Oryginalność tego rozstrzygnięcia polega na tym, że spośród symptomów zbieżnych z tymi dla przymusu i bojaźni sędziowie potrafili w umiejętny sposób zrekonstruować stan faktyczny o nieważnym małżeństwie z innego, wykluczającego się tytułu. Dzięki opinii biegłej mogli wydać pozytywny wyrok o małżeństwie, którego nieważności nie można było dowieść z tytułu przymusu i bojaźni.

Drugim oryginalnym rozstrzygnięciem jest wyrok nr 28. W tej sprawie przymus i ciężką bojaźń oraz niezdolność psychiczną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich zaskarżyła po swojej stronie powódka obok niezdolności psychicznej pozwanego. Strony zawarły małżeństwo, gdy powódka liczyła 24 lata, a pozwany 20 lat. W tym przypadku na podstawie zgromadzonego materiału z oświadczeń stron i zeznań świadków tak samo prawdopodobna okazała się teza o nieważności małżeństwa z tytułu zarówno przymusu lub bojaźni, jak i niezdolności psychicznej po stronie powódki.

W toku instrukcji ustalono, że powódka pochodziła z głęboko wierzącej rodziny. Pozwanego poznała na wyjeździe wakacyjnym dla trudnej młodzieży, organizowanym przez parafię. Miało to miejsce 5 lat przed zawarciem małżeństwa. Około 1,5 roku przed ślubem stali się parą. Początkowo powódka nie traktowała tej relacji poważnie. Z czasem jednak, choć twierdziła, że nie kochała pozwanego, zaczęła wyznawać mu miłość. Od początku znajomości pozwany dążył do pożycia intymnego, które rozpoczęli po mniej więcej dziewięciu miesiącach znajomości. W powódce, osobie religijnej, fakt ten wzbudzał ogromne wyrzuty sumienia.

Powódka uzyskała wykształcenie teologiczne i podjęła pracę katechetki w szkole, do której polecił ją znajomy proboszcz. W wyniku pożycia, tuż po rozpoczęciu pracy, powódka zaszła w ciążę, co ją przeraziło. Z jednej strony rodzice nakłaniali ją do ślubu, jednak niczym jej nie grozili. Z drugiej strony fakt nieślubnej ciąży mógł zaważyć na jej pracy w charakterze katechetki. Z jednej strony powódka była już finansowo niezależna, z drugiej jednak strony mogła stracić pracę w wyniku skandalu. Proboszcz, który polecił ją do pracy, był przychylny decyzji o ślubie i jeszcze przed jego zawarciem, na początku roku szkolnego, polecił powódce nosić obrączkę, aby w środowisku nauczycieli uchodziła już za mężatkę. W toku instrukcji udowodniono również awersję powódki do pozwanego. Ich relacje się

nie układały. Sam pozwany potwierdził, że powódka nie chciała zawierać z nim małżeństwa i oświadczyła mu, że się go boi. W kwestii awersji powódka przeżywała ponadto nieustanny lęk spowodowany współżyciem, którego unikała również po ślubie. Fakt ten generował konflikty między stronami, wzbudzając zazdrość pozwanego i podejrzenia o zdradę z innym mężczyzną.

Jednak w przypadku przymusu i bojaźni nie wykazano istotnego zła, które groziło powódce ze strony kogokolwiek. Nikt nie groził jej konsekwencjami w przypadku uchylenia się od decyzji o ślubie: ani rodzice, ani proboszcz. Nikt również nie artykułował wobec niej gróźb wyrzucenia z pracy.

Za tezę o niezdolności psychicznej powódki również przemawiały pewne fakty. Najistotniejszym z nich była trudna relacja w domu rodzinnym. Powódka, najstarsza córka z rodzeństwa, pochodziła z rodziny wierzącej i praktykującej. Jednak po śmierci dziadka u matki powódki ujawniła się schizofrenia paranoidalna. Matka zaczęła demolować mieszkanie, stała się agresywna w stosunku do męża i dzieci. Ostatecznie konieczna była jej hospitalizacja w szpitalu psychiatrycznym, która doprowadziła jedynie do złagodzenia objawów. Gdy powódka, jako nastolatka, zaczęła po raz pierwszy miesiączkować, matka zaczęła podejrzewać ją o utrzymywanie intymnych stosunków z ojcem. Ganiła ją, używała wobec niej przemocy, traktowała jak rywalkę względem jej ojca i swojego męża. To spowodowało, że ojciec, celem ochrony powódki, przestał okazywać jej jakiegokolwiek wyrazy czułości. Choroba matki była tajona w gronie rodzinnym. Powódka nikomu nie mogła zwierzać się ze swoich problemów.

Ten wątek rozwinęła w swojej opinii biegła psycholog, powołana obli-gatoryjnie do instrukcji sprawy. Przede wszystkim w sposób fachowy wyjaśniła zarówno kwestię lęku odczuwanego przez powódkę w momencie zawierania małżeństwa, jak i awersję odczuwaną do pozwanego. Biegła stwierdziła, że pozwana ma skłonności do reakcji impulsywnych i agresywnych. I przed ślubem, i po tym wydarzeniu cechowała ją nadmierna drażliwość, niestabilność emocjonalna, konieczność poszukiwania oparcia. Na podstawie badania biegła wykazała emocjonalną niestabilność powódki oraz występowanie nieprawidłowości w jej strukturze osobowości. Zaobserwowała u powódki widoczne urazy emocjonalne będące skutkiem jej traumatycznych doświadczeń z okresu dorastania w relacji z chorą matką.

Ten dowód okazał się kluczowy w uzyskaniu pewności moralnej o nieważności badanego małżeństwa. Zbieżne faktory awersji oraz nadmiernego poczucia lęku dla tytułu przymusu i bojaźni oraz niezdolności

psychicznej powódki opinia biegłego wyjaśniła w taki sposób, że sędziowie mogli z moralną pewnością orzec nieważność zaskarżonego małżeństwa z kan. 1095, 3° KPK 1983.

Trzecie rozstrzygnięcie precedensowe pojawiło się w wyroku nr 32. Dotyczyło sprawy małżeństwa zawartego przez strony w pierwszej połowie lat 70. ubiegłego wieku. Sprawę wniosła powódka, zaskarżając swoje małżeństwo z tytułu przymusu i bojaźni oraz niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich po swojej stronie. Powódka, w wieku 21 lat, zawarła niechciane małżeństwo z pozwanym, który wówczas miał lat 22.

Sąd ustalił dość specyficzne okoliczności zawiązania ich relacji. U powódki, młodej studentki, świeżo zamieszkałej w akademiku w wielkim mieście, koleżanki ze studiów rozbudziły ciekawość odnośnie do spraw pożycia intymnego. Urzeczona ich opowieściami, powódka postanowiła sama przekonać się o tych sprawach, wdając się w romans ze świeżo zapoznanym chłopakiem, również studentem, którego – jak stwierdziła – nie kochała. W wyniku intymnego pożycia zaszła w ciążę. Wskutek tej ciąży rodzice doprowadzili perswazją do decyzji o ślubie, który strony zawarły jeszcze przed powiciem ich dziecka.

Istotne jest, że w toku instrukcji nie udowodniono niezdolności psychicznej pozwanej do życia w małżeństwie ani na podstawie oświadczeń powódki, ani zeznań świadków, ani opinii biegłego. Również nie zweryfikowano wszystkich przymiotów przymusu i bojaźni. Przede wszystkim nie udowodniono żadnych gróźb stosowanych wobec powódki przez jej rodziców w celu wymuszenia niechcianego małżeństwa. Tylko siostra powódki, jako jedyny świadek, potwierdza awanturę urządzoną powódce przez rodziców, w której ona próbowała wybronić się od decyzji o małżeństwie, a rodzice starali się ją do zawarcia niechcianego małżeństwa nakłonić.

Również w wyjaśnieniu tej kwestii – ewentualnej ciężkości wzbudzonej naciskami rodziców bojaźni – niezwykle cennym i precedensowym w skali innych wyroków okazał się dowód z opinii biegłego. Biegła sporządziła swoją opinię, opierając się na aktach sprawy i badaniach powódki. Jej zdaniem, powódka nie była dotknięta żadną amencją psychiczną. Ustaliła jednak, że była bardzo silnie uzależniona od swoich rodziców, nawet pomimo opuszczenia domu rodzinnego i zamieszkania w akademiku. Ta zależność miała charakter silnej więzi emocjonalnej. Powódka kochała i szanowała swoich rodziców. Była wobec nich uległa i podporządkowana. Chciała spełniać ich plany w stosunku do swojej osoby. Ponadto była od nich w pełni zależna finansowo. Wszystko to sprawiło, że nie była w stanie

sprzeciwić się ich woli. Dodatkowo ciężkość wzbudzonej bojaźni potęgowało poczucie bezradności wobec sytuacji nieplanowanej ciąży, w której się znalazła. Wskutek tej sytuacji powstał u niej głęboki konflikt wewnętrzny wobec jej własnej bezradności. Nie wyobrażała sobie możliwości sprawowania samodzielnej opieki nad dzieckiem, bez pomocy rodziców.

Wobec tej opinii i pozostałych ustalonych faktów sędziowie orzekli, że powódka faktycznie nie cieszyła się odpowiednim zakresem wolności w kwestii wyboru małżeństwa z pozwanym. Nie potwierdzono jednoznacznie jej niezdolności do życia w małżeństwie, awersji, grózb. Wykazano jednak ciężkość wstrząsu psychicznego, niweczącego konsens, spowodowanego reakcją rodziców na wieść o ciąży powódki. Potwierdziły to również fakty ustalone wobec zachowania powódki po ślubie. Pozostała oschła i zimna wobec swojego męża przez następne 25 lat małżeństwa. Pozwany szczerze ją kochał i adorował, jednak nie mógł nawiązać prawdziwej, miłosnej relacji małżeńskiej. Na tej podstawie sędziowie orzekli, że powódka, pod wpływem wzbudzonej bojaźni, jako reakcji na odczuwany przymus, zawarła niechciane małżeństwo z pozwanym.

3.3.3.3.3. Rozstrzygnięcie precedensowe dla tytułu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej

Wyrok nr 12 zawiera rozstrzygnięcie precedensowe, jeśli chodzi o relację tytułu przymusu i bojaźni do tytułu symulacji całkowitej, wniesionych po tej samej stronie procesowej. W rozstrzygniętej sprawie oba tytuły zaskarżył po swojej stronie powód, który w dniu zawierania małżeństwa liczył 22 lata. Pozwana była o 2 lata starsza. Strony poznały się w czasie studiów prawniczych, na 2 lata przed ślubem. Początkowo byli w sobie zakochani i podjęli współżycie intymne. Jednak po tym, jak pozwana zaszła w ciążę, powód się do niej zraził i zaczął jej unikać.

Na wieść o ciąży rodzice powoda (zwłaszcza ojciec) zmusili go do ślubu. Ojciec przyznał się do tego, że naciskał na powoda, gdy ten demonstrował swoją niechęć do ślubu z pozwaną. Przyznał się, że groził powodowi, iż nie przyjmie go do domu i się go wyrzeknie. Oświadczył również, że niejednokrotnie stosował wobec powoda przemoc fizyczną, aby wymusić na nim zgodę na ślub z pozwaną. Powód początkowo nie chciał żadnego ślubu. Ustępował ojcu stopniowo, zgadzając się na ślub cywilny. Widząc jednak zachowanie ojca, ostatecznie zgodził się na ślub kościelny. Matka powoda i jego brat potwierdzili naciski ojca i jego zachowanie w stosunku do powoda. Oboje oświadczyli, że powód nie miał innej możliwości, jak zawarcie ślubu w celu uniknięcia zagrożenia ze strony swojego ojca. Matka powoda zeznała, że ojciec posunął się nawet do groźby śmierci pod adresem powoda.

Fakt jego awersji do pozwanej został potwierdzony nawet przez ojca. Sama pozwana skarżyła się do niego w towarzystwie swojej matki, że powód jej unika i nie chce z nią rozmawiać. Fakt ten potwierdziła również pozwana w swoich oświadczeniach przed sądem.

Awersja jest faktorem wspólnym zarówno dla przymusu lub bojaźni, jak i dla udowodnionej w procesie symulacji całkowitej zgody małżeńskiej po stronie powoda. Powód jeszcze przed ślubem poznał dziewczynę, w której się zakochał i z którą podejmował pożycie intymne. Krótko po ślubie również zaczął się z nią spotykać i współżyć. Twierdził, że ją kocha oraz że i tak rozwiedzie się z pozwaną. Fakt ten potwierdziła pozwana, której powód wprost przyznał się do tej znajomości jeszcze przed narodzinami ich dziecka. Strony po ślubie nie zamieszkały razem i nie nawiązały jedności małżeńskiej, co jednoznacznie wskazuje na to, że powód nie chciał żyć w małżeństwie z pozwaną.

Wobec tych faktów sędziowie orzekli nieważność małżeństwa stron z tytułu symulacji zgody małżeńskiej przez powoda. Autor wyroku w uzasadnieniu rozstrzygnięcia powołał się na fakt występowania przymusu ze strony ojca, który uznał za *causa simulandi*. Nie budziło żadnych wątpliwości oświadczenie powoda o symulacji, potwierdzone przez powódkę i świadków. Również awersja powoda do pozwanej przemawiała za takim rozstrzygnięciem.

Wnioski

Analizowane wyroki pierwszej instancji Sądu Metropolitalnego w Krakowie dla diecezji bielsko-żywieckiej w sprawach toczących się z tytułu przymusu i bojaźni zawsze zawierały przewidziane prawem elementy konstytutywne. Sędziowie, którzy każdą sprawę małżeńską winni zakończyć wyrokiem rozstrzygającym, opierali swoją decyzję na rozpoznaniu stanu prawnego oraz rekonstrukcji stanu faktycznego danego małżeństwa na dostępnych środkach dowodowych. Na podstawie ustalonych faktów dokonywali aplikacji prawa do przypadku konkretnego węzła małżeńskiego, którego ważność badali.

W określaniu stanu prawnego odwołując się do przepisu kan. 1103 KPK 1983, zawsze wskazywali na konieczność zweryfikowania faktów potwierdzających istnienie poszczególnych elementów kanonicznych defektu zgody małżeńskiej powodowanej wywarciem przymusu na ofiarę i powstałej w jego wyniku ciężkiej bojaźni. Istotnymi elementami tej wady konsensu, w ocenie sędziów, były cechy ofiary przymusu, zagrażające jej

zło oraz stosowane wobec niej naciski, cechy sprawcy przymusu, relacja łącząca ofiarę ze sprawcą, awersja ofiary do osoby drugiego nupturienta i projektu zawarcia z nią małżeństwa oraz konieczność wyrażenia zgody na niechciane małżeństwo celem uniknięcia negatywnych konsekwencji zagrażających ofierze w przypadku uchylenia się od tej decyzji.

Pierwszym elementem naświetlającym stan faktyczny w każdym wyroku było przedstawienie faktów bezspornych dotyczących badanej sprawy. Autor wyroku rekonstruował je, opierając się na publicznych dokumentach kościelnych (świadcstwo chrztu stron, świadectwo ślubu stron) oraz publicznych dokumentach świeckich (sentencja wyroku rozwodowego z sądu państwowego, urzędowe odpisy protokołów przesłuchań w sprawie rozwodowej, decyzje sądu dotyczące opieki nad potomstwem stron). Te fakty dostarczały sędziom wiedzy pewnej o badanym małżeństwie. Zawsze miały walor pełnego dowodu ze względu na swoją autentyczność. Niemniej jednak ich walor informacyjny nie był znaczny, a to ze względu na niewielką liczbę wiadomości o stronach i ich związku. Mimo to umożliwiały dokonanie pewnego rozeznania w sprawie oraz uprawdopodobnienia tezy o nieważności małżeństwa z badanego tytułu.

Sędziowie zawsze dokonywali rekonstrukcji stanu faktycznego, opierając się na zebranych materiale dowodowym. W przypadku spraw o nieważność małżeństwa z tytułu zawartego w kan. 1103 KPK 1983 wykorzystywanymi środkami dowodowymi były oświadczenia stron złożone w trybunale, zwłaszcza podczas przesłuchania, oraz zeznania świadków. Te środki sędziowie zawsze poddawali ocenie ze względu na ich wiarygodność oraz rzetelność w rekonstruowaniu faktów o zawartym małżeństwie.

W dowodzeniu wystąpienia każdego z elementów kanonicznego pojęcia przymusu lub ciężkiej bojaźni sędziowie wykorzystywali te dwa środki dowodowe. Na szczególną uwagę zasługuje sposób ustalenia zła, które groziło ofierze, oraz stosowanych wobec niej gróźb. W przypadku tego elementu dla sędziów najważniejszym dowodem było przyznanie się sądowe sprawcy przymusu i autora nacisków.

Analiza wyroków, zwłaszcza negatywnych, ujawniła, że to rekonstrukcja stanu faktycznego wobec tego elementu kanonicznego pojęcia przymusu lub ciężkiej bojaźni jest najistotniejsza. Wzbudzenie stanu zagrożenia w ocenie sędziów pozostawało elementem konstytutywnym, przesądzającym o tym, czy dana strona procesowa faktycznie padła ofiarą ciężkiej bojaźni. To znamię weryfikuje konstytutywny element defektu konsensu z kan. 1103 KPK 1983, którym jest jego zewnętrzność.

Równie istotnym, choć już nie konstytutywnym elementem bojaźni okazało się znamię awersji ofiary bojaźni wobec osoby pozwanego lub

projektu zawarcia z nim małżeństwa. Jej wystąpienie nie jest warunkiem *sine qua non*, jak dowiedziono w przypadku wyroku nr 4. Jednak bez obecności tego elementu trudno mówić o przymuszeniu ofiary do zawarcia niechcianego małżeństwa. W jego rekonstrukcji sędziowie posługiwali się nie tylko oświadczeniami stron, zwłaszcza ofiary. Zwracali również uwagę na jej zachowanie wobec propozycji zawarcia małżeństwa oraz przygotowań do niechcianego ślubu, poświadczane przez świadków, zwłaszcza sprawców bojaźni.

Dwa elementy: zło grożące ofierze bojaźni wraz z formami stosowania nacisku oraz awersja do osoby drugiego kontrahenta i niechcianego małżeństwa okazały się najistotniejsze w dokonaniu oceny o tym, czy strona przymuszana faktycznie zawarła małżeństwo z konieczności uchylenia się od grożącego jej zła w przypadku odmowy ślubu. Pozostałe elementy przymusu i bojaźni, czyli cechy ofiary i sprawców bojaźni oraz relacji, która ich łączyła, można uznać za kryteria pomocnicze w ocenie zaistnienia tego defektu konsensu. Choć ich pozytywna weryfikacja nie przesądzała o samym defekcie, to jednak zawsze potwierdzała prawdopodobieństwo wystąpienia tego defektu i pozwalała sędziom (zwłaszcza instruktorowi) właściwie poprowadzić instrukcję (jak na przykład w wyroku precedensowym nr 33).

Powyższa analiza ukazała również pewien mankament całego sposobu dowodzenia nieważności małżeństwa z tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni, jeśli chodzi o stosowane środki dowodowe. Zwłaszcza rozstrzygnięcia precedensowe ujawniają pewną słabość ogólnie przyjętego schematu dowodzenia nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983 na podstawie tylko oświadczeń stron i zeznań świadków. Stosunkowo niewielka liczba uzasadnień sędziowskich rozstrzygnięć zawierała bowiem odwołania do opinii biegłego oraz do dokumentów, zwłaszcza prywatnych, które można było przedłożyć sądowi.

W przypadku konieczności wyjaśnienia stanu wewnętrznego ofiary bojaźni w momencie zawierania małżeństwa dowodem z opinii biegłego posłużono się tylko raz, w wyroku nr 33, który z tego powodu został uznany za rozstrzygnięcie precedensowe. Dowód ten, wobec szczupłości materiału pozyskanego z oświadczeń strony powodowej oraz dwóch wiarygodnych świadków, okazał się kluczowy. W kilku innych wyrokach, wydanych równoległe po stronie ofiary bojaźni również z tytułu niezdolności psychicznej, zastosowano ten dowód obligatoryjnie. Z analizy wszystkich tych rozstrzygnięć bezpośrednio wynika wielka użyteczność tego dowodu. Właściwie sporządzona opinia biegłego, oparta na stosownych badaniach, faktycznie może przesądzić o weryfikacji stopnia

wzburzenia wewnętrznego i jego wpływu na wolność wyrażenia konsensu w momencie zawierania małżeństwa. Niestety, zastosowanie tego dowodu w większości trybunałów wiąże się zarówno z większymi kosztami, które strony nie zawsze są w stanie ponieść, jak i – przede wszystkim – z wydłużeniem czasu trwania całego procesu. Jedynie tymi okolicznościami można usprawiedliwić rzadkość stosowania tego cennego środka dowodowego. Niemniej jednak wyrazy uznania należą się tym sędziom, którzy potrafią sięgnąć po ten dowód, warunkujący niekiedy wydanie sprawiedliwego wyroku o nieważności małżeństwa, jak w przypadku wyroku nr 33¹⁶.

O ile możliwość zasięgnięcia opinii biegłego leży w gestii sędziów, o tyle kwestia drugiego mankamentu procesu dowodzenia jest od nich w dużej mierze niezależna. Mianowicie stosunkowo rzadko zdarzało się sędziom sięgać po dostarczane przez strony dokumenty prywatne, które w wielu przypadkach mogłyby rozjaśnić stan faktyczny odnośnie do momentu zawarcia małżeństwa. Tylko w niektórych rozstrzygnięciach zasygnalizowano obecność takich dokumentów. Trudno wymagać od sędziego, aby wchodził w ich posiadanie z własnej inicjatywy. Sędzia nie ma innych możliwości pozyskiwania takich dowodów, jak tylko wystosowanie próśby wobec stron procesowych, ewentualnie świadków będących w ich posiadaniu. Motu proprio *Mitis Iudex Dominus Iesus* papieża Franciszka w art. 1–6 Ratio daje jednak bardzo konkretną możliwość rozwiązania tego problemu. Nawołując do przeprowadzania tak zwanego dochodzenia przedprocesowego (*investigatio praeiudicialis*), tworzy przestrzeń dla pozyskiwania tego typu dokumentów jeszcze przed rozpoczęciem procesu¹⁷. Dzięki właściwemu wykorzystaniu tego narzędzia duszpasterskiego

16 Postulat sięgania po dowód z opinii biegłego w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni jest obecny w literaturze kanonistycznej. Przykładem może być: W. Góralski, *Zadania psychologa w sprawach o nieważność małżeństwa w świetle wymogów nowego prawa małżeńskiego*, Prawo Kanoniczne 29 (1986) nr 3–4, s. 171.

17 Wprowadzenie podobnego dochodzenia wstępnego prowadzonego przez adwokatów było postulowane już po dokonaniu zapowiedzi zwołania Soboru Watykańskiego II poczynionej przez papieża Jana XXIII; Z. Rapacz, *Reforma procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa w okresie posoborowym i w kodeksie Jana Pawła II*, Kraków 1994, s. 66–67. Instrukcja *Dignitas connubii* w art. 120 § 1–2 dopuszczała pewne dochodzenie (*investigatio praevia*) w sytuacji, w której okazywało się konieczne ustalenie trzech kwestii: 1) kompetencji sądu, 2) zdolności procesowej powoda, 3) *meritum* sprawy. W związku z kwestią trzecią prawodawca w art. 122 DC pozwalał sędziemu oddalić skargę powodową, gdy ta pozbawiona była tytułu prawnego do wszczęcia procesu lub fakty podane na poparcie roszczenia wydawałyby się nieprawdziwe. Por. H. Stawniak, Komentarz do art. 120 i 122

można w wystarczający sposób zabezpieczyć odpowiednią liczbę i jakość tego typu dowodów. Ponadto samo dochodzenie przedprocesowe, oparte na znajomości reguł ustawowej oceny dowodów, pozwala zweryfikować już na samym początku starań o rozpoczęcie procesu takie okoliczności jak wiarygodność stron, świadków czy ich odpowiednią liczbę.

DC [w:] *Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, dz. cyt., s. 187 i 189–190.

Zakończenie

Godność małżeństwa i jego uświęcający charakter – nie tylko dla samych małżonków i ich potomstwa, lecz również dla całej społeczności ludu Bożego – sprawia, że prawodawca kościelny otacza je specjalną ochroną prawną. Małżonkowie doświadczający dramatu rozvodu, którzy cierpią z powodu rozpadu swojego małżeństwa i nie widzą szans jego uzdrowienia, znajdując podstawy do jego zaskarżenia, mogą wystąpić do sądu kościelnego z prośbą o przeprowadzenie procesu o stwierdzenie jego nieważności. Wśród tytułów nieważności zawartych w Kodeksie prawa kanonicznego z 1983 roku prawodawca przewidział specjalną ochronę osób decydujących się na zawarcie małżeństwa od niweczącego je w zarodku przymusu i sprowokowanej w jego wyniku bojaźni. Zgodnie z postanowieniem kan. 1103 KPK 1983 każda osoba, która stała się obiektem przymusu i ofiarą ciężkiej bojaźni, nie zawiera ważnego małżeństwa, jeśli decyduje się na nie jedynie w tym celu, aby uniknąć grożącego jej zła ze strony sprawcy przymusu oraz podejmowanych przez niego działań.

W niniejszym studium nakreślono ową specyficzną ochronę przed takim działaniem, które wywołując wewnętrzny wstrząs w osobie nupturienta, niweczy skuteczność wyrażonego konsensu. Tę ochronę prawodawca ustanowił już w kontekście decyzji o wyborze stanu życia, zastrzegając, że każda osoba w Kościele powinna cieszyć wolnością od jakichkolwiek form przymusu w wyborze stanu życia, który preferuje. Takim prawem cieszy się każdy wierny na mocy kan. 219 KPK 1983. Ponadto prawodawca w kan. 125 § 1–2 KPK 1983 przewidział ochronę wszystkich osób podejmujących czynności prawne na forum prawa kanonicznego od wpływu przymusu fizycznego lub ciężkiej bojaźni wzbudzonej przez przymus moralny.

Wśród tych przepisów małżeństwo cieszy się szczególną ochroną ze względu na swoją godność. Prawodawca chroni każdego nupturienta od

wpływu zarówno przymusu fizycznego, jak i przymusu wywartego w każdej innej formie. Jak wykazano, ów przymus godzi w podstawę dokonywanych przez człowieka wyborów. Ogranicza bowiem jego wolną wolę podjęcia decyzji. Wzbudzona w wyniku przymusu moralnego ciężka bojaźń, która ze swej natury powoduje wzruszalność czynności prawnych, lecz nie powoduje ich nieważności, w przypadku zawarcia małżeństwa niejako *in radice* niweczy skuteczność wyrażonego konsensu małżeńskiego. Istotne jest również to, że wzbudzenie przymusu do zawarcia małżeństwa przez jego sprawcę nie musi być intencjonalne, czyli nakierowane na to, aby daną osobę skłonić do zawarcia małżeństwa z konkretnym człowiekiem. Wystarczy, że ofiara bojaźni odczyta jego działanie w taki sposób, aby wybór małżeństwa jawił się jej jako szansa na uniknięcie rozeznawanych przez nią negatywnych konsekwencji dla siebie. Każde działanie z zewnątrz pochodzące od konkretnego sprawcy wzbudzające w ofierze ciężką bojaźń, ze względu na którą decyduje się ona zawrzeć niechciane małżeństwo, znosi skuteczność zgody małżeńskiej wyrażonej pod jej wpływem.

W niniejszym studium zwrócono również uwagę na to, że prawo ustanowione w kan. 1103 KPK 1983 odnośnie do niweczących skutków przymusu lub ciężkiej bojaźni nie pozostało sztywno stosowaną literą. Aplikacja tego kanonu, dokonywana szczególnie przez Trybunał Roty Rzymskiej, wykazuje wielość form stosowanych nacisków na nupturientów w celu uśmierzenia ich oporu wobec kojarzonego małżeństwa. Na szczególne uznanie zasługuje figura *metus reverentialis*, czyli bojaźni z szacunku, w której ofiarę i sprawcę bojaźni łączy szczególny rodzaj więzi. Wiąż ta najczęściej ujawnia się w sytuacji pokrewieństwa, gdy ofiarą bojaźni jest dziecko, a jej sprawcą jeden z rodziców lub członków rodziny generacyjnej. Często więź ta naznaczona jest szczególnym uzależnieniem dziecka od rodzica, które ten drugi wykorzystuje do realizacji swoich celów. Figurą również wypracowaną przez Rotę, lecz mniej znaną i rzadziej stosowaną, jest *metus reflexe elictus*, w której ofiara bojaźni, już po ustąpieniu jej oddziaływania, decyduje się na zawarcie niechcianego małżeństwa jako konsekwencji doznanego wcześniej stanu zagrożenia. Oprócz samych sposobów aplikacji kan. 1103 KPK 1983 uwzględnić należy wypracowane przez audytorów Roty jedno z istotnych znamion świadczących o przymuszeniu ofiary do ślubu, którym jest awersja do osoby drugiego kontrahenta i projektu zawarcia z nim niechcianego małżeństwa. Jej wykazanie w trakcie procesu znacznie ułatwia uzyskanie pewności moralnej o wystąpieniu przymusu lub ciężkiej bojaźni znoszącej skuteczność wyrażonej zgody małżeńskiej.

W prowadzeniu instrukcji procesu sędziowie dysponują konkretnymi środkami dowodowymi, których zgromadzenie i prawidłowa ocena winny ich doprowadzić do uzyskania moralnej pewności o nieważności zaskarżonego małżeństwa. Wśród nich na pierwszym miejscu stoją oświadczenia stron, którym dzięki kan. 1678 § 1 MIDI sędzia może przyznać wartość pełnego dowodu, jeśli pozwala na to wiarygodność strony i inne okoliczności sprawy. Kolejnym środkiem dowodowym są wszelkiego rodzaju dokumenty publiczne, zarówno kościelne, jak i świeckie, dostarczające pewnej wiedzy o faktach związanych z zaskarżonym małżeństwem. Ich wykorzystanie ma szczególne zastosowanie w rekonstrukcji tak zwanych faktów bezspornych odnośnie do zaskarżonego małżeństwa. Dzięki poświadczającemu je autorytetowi urzędnika będącego ich autorem również im sędzia może przyznać wartość pełnego dowodu. Podobnie rzecz ma się z kolejnym środkiem dowodowym, którym są zeznania świadków, zarówno co do faktów, jak i co do wiarygodności samych stron. Również ten dowód, na mocy kan. 1678 § 2 MIDI, sędzia może uznać za pełny, jeśli świadek jest wiarygodny i potwierdzają to inne okoliczności sprawy. Oprócz tego sędzia ma do dyspozycji dowód z opinii biegłego powoływanego do potwierdzenia badanego faktu lub wyjaśnienia natury badanych rzeczy. Podobnie dostępnym środkiem dowodowym, choć bardzo rzadko wykorzystywanym w procesie, są oględziny rzeczy lub wizja lokalna, którą sędzia może zarządzić, jeśli uzna to za pożyteczne. Wreszcie domniemania prawne lub sędziowskie okazują się pomocne w rekonstrukcji stanu faktycznego oraz uzyskiwaniu pewności moralnej o badanym małżeństwie. Na szczególną uwagę zasługują te z nich, które wypracowano w orzecznictwie rotalnym i których stosowanie warunkuje prawodawca.

Całe to spektrum środków dowodowych stanowi narzędzia, których zastosowanie przez sędziego w instrukcji dowodowej ma za zadanie doprowadzić go do uzyskania pewności moralnej o zaskarżonym małżeństwie i wydania pozytywnego wyroku. To właśnie wyrok jest inkarnacją całego procesu logicznego, który podejmuje sędzia, opierając się na zrekonstruowanym stanie faktycznym o badanym małżeństwie. Jego wynikiem jest decyzja rozstrzygająca sprawę i kończąca spór między stronami o istnienie łączącego ich węzła małżeńskiego. Decyzja ta zawsze winna być sprawiedliwa, wydana bez uprzedzeń, na podstawie wyłącznie dogłębnej analizy i oceny zebranych środków dowodowych. Jej rozstrzygnięcie powinno być uzasadnione w taki sposób, aby można było przekonać się o tym, że sędzia faktycznie podjął trud dotarcia do obiektywnej prawdy o badanym małżeństwie.

Analiza konkretnych rozstrzygnięć sędziowskich w pierwszej instancji podejmowanych w Sądzie Metropolitalnym w Krakowie dla spraw

z terytorium diecezji bielsko-żywieckiej od 25 marca 1992 roku do 31 sierpnia 2017 roku ujawniła, że wszyscy autorzy trzydziestu sześciu analizowanych wyroków wywiązali się z tego zadania. Zwracając uwagę na kluczowe elementy kanonicznego rozumienia defektu zgody małżeńskiej z kan. 1103 KPK 1983, podjęli trud oceny zgromadzonych dowodów z perspektywy ustawowych reguł o ocenie niektórych środków dowodowych. Rozpoznali istotne elementy pojęcia przymusu lub bojaźni, takie jak cechy ofiary, grożące jej zło i stosowane wobec niej naciski, cechy sprawcy, relację łączącą sprawcę z ofiarą oraz istnienie awersji między ofiarą a osobą drugiego kontrahenta. W wyrokach pozytywnych precyzyjnie wskazywali na ich wystąpienie i zaistniała w tych przypadkach konieczność wyboru niechcianego małżeństwa przez ofiarę bojaźni. W wyrokach negatywnych dołożyli wszelkich starań, aby zweryfikować powyższe elementy, wśród których najistotniejszym pozostawało wystąpienie realnego zagrożenia ze strony osób trzecich wymierzonego w ofiarę bojaźni. Brak tego elementu zawsze przesądzał o negatywnym rozstrzygnięciu. Ponadto ważnym elementem pozostawała w ich rozeznaniu awersja do osoby drugiego kontrahenta i małżeństwa z nim. Pozostałe elementy pełniły funkcję kryteriów dodatkowych, mogących uprawdopodobnić tezę o wystąpieniu przymusu.

W kontekście modyfikacji wprowadzonych do ustawowych reguł oceny środków dowodowych przez ojca świętego Franciszka w kan. 1678 § 1–2 MIDI w analizowanych wyrokach sędziowie nie sygnalizowali wystąpienia żadnych wątpliwości co do oceny zgromadzonych dowodów, które rozwiewa postanowienie powyższego kanonu. Niemniej jednak jego znaczenie jest kluczowe w dowodzeniu nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i bojaźni. Uzasadnienia sędziowskie jednoznacznie wskazywały na to, że kluczowym w weryfikacji ewentualnego stanu zagrożenia dla ofiary pozostają jej oświadczenia oraz przyznanie się do wywierania przymusu złożone przez sprawcę bojaźni, bardzo często powoływanego na świadka w procesach zakończonych analizowanymi wyrokami.

Wśród badanych wyroków pojawiły się rozstrzygnięcia szczególne, precedensowe, które znacznie odbiegały od głównego nurtu orzecznictwa dotyczącego nieważności małżeństwa z kan. 1103 KPK 1983. Ich analiza ujawniła przede wszystkim niejednokrotnie mylącą bliskość niektórych symptomów wzbudzenia ciężkiej bojaźni z niezdolnością psychiczną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz symulacją całkowitą zgody małżeńskiej. Tymi symptomami są przede wszystkim awersja do osoby drugiego kontrahenta oraz kwestia patologicznego uzależnienia ofiary bojaźni od sprawcy przymusu. We właściwej ocenie tych przypadków sędziowie w sposób niebywale profesjonalny potrafili wykorzystać

opinie biegłych powołanych do sprawy w celu wyjaśnienia kwestii dotyczącej stanu wewnętrznego osoby podejrzewanej o bycie ofiarą bojaźni. Ten fakt pozwala jednoznacznie stwierdzić, że opinia biegłego psychologa ma wielką wartość w ocenie nieważności małżeństwa na podstawie kan. 1103 KPK 1983, niemniej jednak w praktyce sądu bywa rzadko wykorzystywana. Pomimo przeszkód w częstszym sięganiu po nią, którymi bez wątpienia pozostają względy finansowe stron i ekonomia samego procesu związana z długością jego trwania, wysunąć należy postulat częstszego sięgania po ów dowód. Nakreślenie pełnego wachlarza możliwości wykorzystania opinii biegłego psychologa lub psychiatry w ocenie ciężkości bojaźni pozostaje w literaturze kanonistycznej nadal swego rodzaju *terra incognita*. Jest jednak kwestią niebywale ciekawą i z pewnością zasługuje na dalsze badanie przez naukowców.

Analiza sędziowskich rozstrzygnięć ujawniła również konieczność dowartościowania badania duszpasterskiego, postulowanego przez ojca świętego w art. 2–5 Ratio reformy wprowadzonej przez *Mitis Iudex Dominus Iesus*. Sędziowie stosunkowo rzadko wykorzystywali dodatkowe dowody, takie jak na przykład listy lub inne dokumenty prywatne stanowiące cenne źródło informacji o stanie ofiary bojaźni oraz innych okolicznościach towarzyszących zawarciu zaskarżonego małżeństwa. Ze względu na upływ czasu – negatywnie oddziałujący na możliwość zabezpieczenia dowodów – odpowiednie działania duszpasterskie prowadzone w ramach diecezjalnego duszpasterstwa rodzin przez wykwalifikowane do tego osoby stanowi wielką szansę w kwestii zabezpieczenia tego typu dowodów i poszlak. Aktywność duszpasterzy w tym obszarze może ułatwić pracę samym sędziom gromadzących dowody i dokonujących ich oceny. Kwalifikacje osób odpowiedzialnych za przeprowadzanie takiego dochodzenia w ramach struktur duszpasterskich powinny również obejmować przygotowanie kanonistyczne pod kątem reguł ustawowej oceny dowodów, ich użyteczności i możliwości wykorzystania przez sędziów. Ta kwestia również winna doczekać się stosownych opracowań ze strony kanonistów oraz duszpasterskich praktyków otaczających swoją troską osoby doświadczające przez dramat rozpadu małżeństwa.

Bibliografia

Źródła prawa kanonicznego

- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus*, 25.01.1983, Acta Apostolicae Sedis 75 (1983) pars II, s. 1–317.
- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus. Fontium annotatione et indice analytico-alphabetico auctus*, Città del Vaticano 1989.
- Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus*, Acta Apostolicae Sedis 9 (1917) pars II, s. 11–456.
- Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti Papae XV auctoritate promulgatus praefatione, fontium annotatione et indice analytico-alphabetico ab emo Petro card. Gasparri auctus*, Roma 1919.
- Dekret der Apostolischen Signatur vom 13. Dezember 1995, „*Praesumptiones facti*” pro causis nullatis matrimonii, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 3, Berlin 1996, s. 316–318.
- Franciszek, *List apostolski motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus”, reformujący kanony Kodeksu prawa kanonicznego dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa. List apostolski motu proprio „Mitis et misericors Iesus”, reformujący kanony Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich dotyczące spraw o orzeczenie nieważności małżeństwa*, tekst łańskopolski, Tarnów 2015.
- Ioannes XXIII, Litterae encyclicae *Pacem in terris*, 11.04.1963, Acta Apostolicae Sedis 55 (1963), s. 257–304.
- Ioannes Paulus II, Allocutio ad Sacrae Romanae Rotae Tribunalis Praelatos Auditores, Officiales et Advocatos coram admissos, 28.01.1982, Acta Apostolicae Sedis 74 (1982), s. 449–454.
- Ioannes Paulus II, Constitutio apostolica *Pastor Bonus* de Romana Curia, 28.06.1988, Acta Apostolicae Sedis 80 (1988), s. 841–912.
- Ioannes Paulus II, Litterae apostolicae *Totus Tuus Poloniae Populus*, 25.03.1992, Acta Apostolicae Sedis 84 (1992), s. 1099–1112.
- Pius XII, Allocutio *Il vedervi* ad Praelatos Auditores ceterosque Officiales et Administros Tribunalis S. Romanae Rotae necnon eiusdem Tribunalis Advocatos et Procuratores, 1.10.1942, Acta Apostolicae Sedis 34 (1942), s. 338–343.

- Pontificia Commissio Codici Iuris Canonisi Authentice Interpretando, Autentyczna interpretacja kan. 1103 KPK 1983, 23.04.1987, Acta Apostolicae Sedis 79 (1987), s. 1132.
- Pontificia Commissio Codici Iuris Canonisi Authentice Interpretando, Autentyczna interpretacja kan. 1673, 3° KPK 1983, 17.05.1986, Acta Apostolicae Sedis 78 (1986), s. 1323.
- Pontificium Consilium de Legum Textibus, Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis et interdioecesanis in pertractandis causis nullitatis matrimonii *Dignitas conubii*, 25.01.2005, Communicationes 37 (2005), s. 11–92.
- Sacrosanctum Concilium Oecumenicum Vaticanum II, Constitutio pastoralis de Ecclesia in mundo huius temporis *Gaudium et spes*, 7.12.1965, Acta Apostolicae Sedis 58 (1966), s. 1025–1120.

Źródła prawa cywilnego

- Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład, t. 1, Księgi 1–4, red. T. Palmirski, wyd. 1, Kraków 2013.
- Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład, t. V.2, Księgi 33–36, red. T. Palmirski, wyd. 1, Kraków 2015.
- Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład, t. VII.2, Księgi 48–50, red. T. Palmirski, wyd. 1, Kraków 2017.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz.U. 1964, nr 9, poz. 59.
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. 1964, nr 43, poz. 296.

Wyroki Sądu Metropolitalnego w Krakowie

- Wyrok nr 1 w sprawie N. N. z dnia 13.04.1994.
- Wyrok nr 2 w sprawie N. N. z dnia 15.03.1995.
- Wyrok nr 3 w sprawie N. N. z dnia 10.05.1995.
- Wyrok nr 4 w sprawie N. N. z dnia 21.08.1997.
- Wyrok nr 5 w sprawie N. N. z dnia 10.09.1997.
- Wyrok nr 6 w sprawie N. N. z dnia 25.02.1998.
- Wyrok nr 7 w sprawie N. N. z dnia 15.04.1998.
- Wyrok nr 8 w sprawie N. N. z dnia 14.10.1998.
- Wyrok nr 9 w sprawie N. N. z dnia 2.12.1998.
- Wyrok nr 10 w sprawie N. N. z dnia 22.12.1999.
- Wyrok nr 11 w sprawie N. N. z dnia 19.01.2000.
- Wyrok nr 12 w sprawie N. N. z dnia 16.02.2000.
- Wyrok nr 13 w sprawie N. N. z dnia 25.10.2000.
- Wyrok nr 14 w sprawie N. N. z dnia 19.09.2001.
- Wyrok nr 15 w sprawie N. N. z dnia 7.07.2001.
- Wyrok nr 16 w sprawie N. N. z dnia 26.04.2006.

- Wyrok nr 17 w sprawie N. N. z dnia 21.06.2006.
Wyrok nr 18 w sprawie N. N. z dnia 18.04.2007.
Wyrok nr 19 w sprawie N. N. z dnia 17.10.2007.
Wyrok nr 20 w sprawie N. N. z dnia 19.12.2007.
Wyrok nr 21 w sprawie N. N. z dnia 3.12.2008.
Wyrok nr 22 w sprawie N. N. z dnia 5.05.2010.
Wyrok nr 23 w sprawie N. N. z dnia 8.09.2010.
Wyrok nr 24 w sprawie N. N. z dnia 17.11.2010.
Wyrok nr 25 w sprawie N. N. z dnia 18.05.2011.
Wyrok nr 26 w sprawie N. N. z dnia 16.05.2012.
Wyrok nr 27 w sprawie N. N. z dnia 4.07.2012.
Wyrok nr 28 w sprawie N. N. z dnia 25.09.2012.
Wyrok nr 29 w sprawie N. N. z dnia 3.04.2012.
Wyrok nr 30 w sprawie N. N. z dnia 15.05.2013.
Wyrok nr 31 w sprawie N. N. z dnia 30.10.2013.
Wyrok nr 32 w sprawie N. N. z dnia 15.01.2014.
Wyrok nr 33 w sprawie N. N. z dnia 20.02.2014.
Wyrok nr 34 w sprawie N. N. z dnia 10.12.2014.
Wyrok nr 35 w sprawie N. N. z dnia 25.05.2016.
Wyrok nr 36 w sprawie N. N. z dnia 7.12.2016.

Komentarze

- Chiappetta L., *Il codice di diritto canonico. Commento giuridico-pastorale*, t. 1–3, seconda edizione, Roma 1988.
- Commento al Codice di Diritto Canonico*, a cura di P. V. Pinto, seconda edizione, Città del Vaticano 2001.
- Codex iuris canonici = Kodeks prawa kanonicznego: komentarz. Powszechnie i partykularne ustawodawstwo Kościoła katolickiego, podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego*, red. P. Majer, Kraków 2011.
- Komentarz do Instrukcji procesowej „Dignitas connubii”*, red. T. Rozkrut, Sandomierz 2007.
- Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego*, red. J. Krukowski, t. 1, 2.1, 3.2, 5, Poznań 2003–2005–2011–2007.
- Komentarz do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r.*, t. 3, red. P. Hemperek, W. Góralski, F. Przytuła, J. Bakalarz, Lublin 1986.
- Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici*, herausgegeben von K. Lüdicke, t. 1–8, Essen (ostatnia aktualizacja: nr 57, marzec 2019).
- New Commentary on the Code of Canon Law. Commissioned by the Canon Law Society of America*, ed. by J. P. Beal, J. A. Coriden, T. J. Green, New York 2000.
- Praktyczny komentarz do Listu apostolskiego motu proprio „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, red. P. Skonieczny, Tarnów 2015.
- The Canon Law. Letter and Spirit. A practical guide to the Code of Canon Law*, ed. by G. Sheehy i in., Dublin 1999.

Literatura

- Balagapo E. J. A., *Lack of Internal Freedom and Its Relation with Simulation and Force & Fear*. Thesis ad Doctoratum in Iure Canonico totaliter edita, Roma 2002.
- Bączkowicz F., *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, oprac. J. Baron, W. Stawinoga, t. 1 i 2, Opole 1957–1958.
- Biskupski S., *Prawo małżeńskie Kościoła rzymskokatolickiego*, Warszawa 1956.
- Brzemia-Bonarek A., *Dopuszczalność dowodów zdobytych w sposób niegodziwy w kanonicznym procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, Katowice 2007.
- Cleve J., *E-mail in der kirchlichen Verwaltung und Gerichtsbarkeit? Ein Diskussionsbeitrag*. De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 8.2, Berlin 2001.
- D'Auria A., *Il consenso matrimoniale. Dottrina e giurisprudenza canonica*, Roma 2007.
- D'Auria A., *Libertà del fedele e scelta della vocazione. La tutela giuridica del can.* 219 C.I.C., Città del Vaticano 2012.
- Dubiel S., *Wartość dowodowa anonimów w procesach kościelnych*, Lublin 1993.
- Dzierżon G., *Polemika wokoło kontraktualistycznej natury małżeństwa*, *Prawo Kanoniczne* 43 (2000) nr 1–2.
- Dzierżon G., *Troska Roty Rzymskiej o jedność jurysprudencji w Kościele*, *Prawo Kanoniczne* 42 (1999) nr 1–2.
- Dzięga A., *Zasada poszukiwania prawdy obiektywnej w procesie kanonicznym* [w:] *Kościelne prawo procesowe. Prawo rodzinne. Materiały i studia*, t. 4, red. A. Dzięga, M. Greszata, P. Telusiewicz, Lublin 2007.
- Erlebach G., *Ochrona wolności nupturientów w kanonicznym porządku prawnym. Zarys problematyki*, *Prawo Kanoniczne* 52 (2009) nr 3–4.
- Esentato A., *Le dichiarazioni delle parti nelle cause di nullità matrimoniale ob metum*, Roma 2005.
- García Faílde J. J., *Der freie Akt des Ehekonsens aus personalistischer Sicht*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009.
- Góralski W., *Domniemanie prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, *Ius Matrimoniale* 16 (2005) nr 10.
- Góralski W., *Dowód z opinii biegłego w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa z kan. 1095 KPK w świetle instrukcji „Dignitas connubii”* [w:] *Lex tua veritas. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Profesorowi Janowi Maciejowi Dyduchowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. P. Majer, A. Wójcik, Kraków 2010.
- Góralski W., *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony 1095–1107)*, Gdańsk 1991.
- Góralski W., *Kościelne prawo małżeńskie*, wyd. 2 poprawione i uzupełnione, Warszawa 2006.
- Góralski W., *Matrimonium facit consensus*, t. 2 : *Z orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa rozpoznanych z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1991–2013)*, Płock 2014.

- Góralski W., *Matrimonium facit consensus*, t. 3: *Z orzecznictwa Trybunału Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa rozpoznanych z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1997–2016)*, Płock 2018.
- Góralski W., *Metus reverentialis jako tytuł nieważności małżeństwa w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z 13 grudnia 2007 r.*, *Ius Matrimoniale* 26 (2015) nr 1.
- Góralski W., *Problem istoty małżeństwa oraz istoty zgody małżeńskiej. Refleksja antropologiczna*, *Ius Matrimoniale* 26 (2015) nr 1.
- Góralski W., *Problem bojaźni przed zniesławieniem (kan. 1103 KPK) na przykładzie wyroku Roty Rzymskiej c. Faltin z 9 XII 1992 r.*, *Ius Matrimoniale* 7 (1996) nr 6/1.
- Góralski W., *Systematyka tytułów nieważności małżeństwa w zakresie zgody małżeńskiej w KPK z 1983 r.*, *Prawo Kanoniczne* 35 (1992) nr 1–2.
- Góralski W., *Wady zgody małżeńskiej określone w kann. 1095, n 1, 1097 § 1 i 1103 KPK oraz wady oświadczeń woli składanych przy zawieraniu małżeństwa podlegające prawu polskiemu określone w art. 15' § 1 pkt. 1–3 KRO [w:] Przesłanki konieczne zawarcia małżeństwa. Próba systematyzacji zagadnienia w aspekcie wymogów formy religijnej. Praca zbiorowa*, red. A. Tunia, Lublin 2011.
- Góralski W., *Zadania psychologa w sprawach o nieważność małżeństwa w świetle wymogów nowego prawa małżeńskiego*, *Prawo Kanoniczne* 29 (1986) nr 3–4.
- Greszata M., *Charakterystyka udziału stron w kanonicznym sądowym postępowaniu spornym*, *Roczniki Nauk Prawnych* 13 (2003) z. 2.
- Greszata M., *Kanoniczne procesy małżeńskie. Pomoc dla studentów*, Lublin 2007.
- Greszata M., *Poszlaka w kanonicznych procesach małżeńskich [w:] Matrimonium spei mundi. Małżeństwo i rodzina w prawie kanonicznym i międzynarodowym. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Ryszardowi Sztuchmillerowi*, red. T. Płoski, J. Krzywkowska, Olsztyn 2008.
- Greszata-Telusiewicz M., *Skuteczność dowodzenia w kanonicznym procesie pisemnym i ustnym – podobieństwa i różnice [w:] Dowodzenie w procesach kościelnych*, red. J. Krzywkowska, R. Sztuchmiller, Olsztyn 2014.
- Gricewicz P., *Zadania sędziego kościelnego w sprawach o nieważność małżeństwa*, *Roczniki Nauk Prawnych* 8 (1998).
- Grocholewski Z., *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, *Ius Matrimoniale* 9 (1998) nr 3.
- Grocholewski Z., *Sędzia kościelny wobec ekspertyz neuropsychiatrycznych i psychologicznych*, *Prawo Kanoniczne* 31 (1988) nr 3–4.
- Gruber G., *Iudex est iudex peritorum*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009.
- Handbuch des katholischen Kirchenrechts*, herausgegeben von J. Listl, H. Müller, H. Schmitz, Regensburg 1983.
- Heineman H., *Vis ac metus (c. 1103). Überlegungen zu einem problematischen Rechtsatz*, *De Processibus Matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozessrechtes, herausgegeben von E. Güthof und K. H. Selge, t. 1, Leipzig 1994.
- Heidl S., *Die Leitbildfunktion der Römischen Rota*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 19–20, Berlin 2012–2013.

- Hubert P., *De praesumptionibus iurisprudentialia. Zur Entwicklung ständiger richterlicher Vermutungen in der neueren Rota-Rechtsprechung und deren Anwendung an untergeordneten Gerichten*, Roma 2009.
- Huber P., *Die Entwicklung ständiger richterlicher Vermutungen in der neueren Rota-Rechtsprechung und deren Anwendung an untergeordneten Gerichten*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 17–18, Berlin 2010–2011.
- Józwick M., *Wymagania i warunki do zawarcia małżeństwa kanonicznego według Kodeksu prawa kanonicznego i polskiego prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Kraków 2006.
- Kahler H., *Bemerkungen zur Zeugenvernehmung in Ehenichtigkeitsprozessen*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 3, Berlin 1996.
- Krajczyński J., *Domniemanie sędziowskie w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa* [w:] *Vir Ecclesiae deditus. Księga dla uczczenia księdza profesora Edwarda Góreckiego*, red. W. Irek, Wrocław 2011.
- Krukowski J., *Wpływ bojaźni z szacunku na wartość umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1970.
- Krzywkowska J., *Uzupełnienie materiału dowodowego w trakcie trwania procesu o nieważność małżeństwa* [w:] *Dowodzenie w procesach kościelnych*, red. J. Krzywkowska, R. Szychmiller, Olsztyn 2014.
- Krzywkowska J., *Wyrok w kanonicznym procesie o nieważność małżeństwa* [w:] *Instytucja małżeństwa – wyzwanie dla ustawodawcy*, red. M. Różański, J. Krzynówek, L. Krzyżak, Olsztyn 2016.
- Leszczyński G., *Bojaźń szacunkowa jako przyczyna nieważności małżeństwa (kan. 1103 KPK)*, *Ius Matrimoniale* 18 (2007) nr 12.
- Leszczyński G., *Dowodzenie nieważności małżeństwa zawartego w stanie bojaźni szacunkowej podmiotu*, *Prawo Kanoniczne* 50 (2007) nr 1–2.
- Leszczyński G., *Oświadczenia stron jako środek dowodowy w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, *Prawo Kanoniczne* 43 (2000) nr 1–2.
- Leszczyński G., *Struktura aktu zgody małżeńskiej* [w:] *Ars boni et aequi. Księga pamiątkowa dedykowana księdzu profesorowi Remigiuszowi Sobańskiemu z okazji osiemdziesiątej rocznicy urodzin*, red. J. Wroceński, H. Pietrzak, Warszawa 2010.
- Leszczyński G., *Wartość dowodowa „confessio iudicialis” w świetle „Mitis Iudex Dominus Iesus” papieża Franciszka*, *Prawo Kanoniczne* 58 (2015) nr 4.
- Malinowski A., *Polski tekst prawny. Opracowanie treściowe i redakcyjne: wybrane wskazania logiczno-językowe*, wyd. 3, Warszawa 2012.
- Marras C., *La violenza e il timore grave (can. 1103)* [w:] *I vizi del consenso matrimoniale canonico*, a cura di R. Santoro, C. Marras, Roma 2012.
- Michiels G., *Principia generalia de personis in Ecclesia. Commentarius Libri II Codicis Juris Canonici canones praeliminares 87–106*, Lublin–Brasschaat 1932.
- Mierzejewski K., *Poszukiwanie prawdy obiektywnej a pewność moralna sędziego w kanonicznym procesie małżeńskim*, *Prawo Kanoniczne* 56 (2013) nr 1.
- Mussinghoff H., *„Il vostro lavoro è giudiziario, ma la vostra missione è evangelica ecclesiale e sacerdotale, rimanendo nello stesso tempo umanitaria e sociale” – Reflexionen zum Dienst des Kirchlichen Richters*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 8.1, Berlin 2001.

- Odilichukwu Ezenwa H., *Force and Fear in Relation to Matrimonial Consent (Can. 1103): A critical consideration of the situation among ethnic nationalities. Special reference to Nigeria*, Roma 2006.
- Paolis V. De, D'Auria A., *Le Norme Generali. Commento al Codice di Diritto Canonico*, seconda edizione, Roma 2014.
- Papale C., *Formulario commentato del processo penale canonico*, Città del Vaticano 2013.
- Papale C., *I processi. Commento ai canoni 1400–1670*, Città del Vaticano 2017.
- Pastwa A., „Favor matrimonii” i „certitudo moralis” (kan. 1068 § 4) – strukturalne filary teologii procesu o nieważność małżeństwa, *Prawo Kanoniczne* 54 (2011) nr 1–2.
- Pawluk T., *Ocena sędziowska środków dowodowych w procesie kanonicznym*, *Prawo Kanoniczne* 12 (1969) nr 1–2.
- Pawluk T., *Prawo Kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. 1 i 3, Olsztyn 2002–1996.
- Pieronek T., *Normy postępowania w sprawach małżeńskich wydane przez Stolicę Apostolską dla diecezji Stanów Zjednoczonych*, *Prawo Kanoniczne* 16 (1973) nr 1–2.
- Pisz Ł., *Zeznania świadków a pewność moralna sędziego w sprawach o nieważność małżeństwa*, *Annales Canonici* 14 (2018).
- Pree H., *Kompatibilität von Klagegründen im kirchlichen Ehenichtigkeitsprozess*, *De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts*, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 6, Leipzig 1999.
- Prete A., *La teoria contrattuale del matrimonio*, Roma 2007.
- Puza R., *Die Wahrheitsfindung im kanonischen Prozess. Moralische Gewissheit und diakonisches Kirchenrecht*, *De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts*, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009.
- Ramos F. J., Moral Carvajal D., Skonieczny P., *Diritto processuale canonico*, t. 1, 2.1, 2.2, terza edizione aggiornata e ampliata, Roma 2013–2014.
- Rapacz Z., *Reforma procesu o stwierdzenie nieważności małżeństwa w okresie posoborowym i w kodeksie Jana Pawła II*, Kraków 1994.
- Rhode U., *Die Ziele des kanonischen Ehe- und Eheprozessrechts*, *De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts*, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 12, Berlin 2005.
- Rozkrut T., *Dialog sędziego z biegłym w kanonicznym procesie małżeńskim*, *Prawo Kanoniczne* 54 (2011) nr 1–2.
- Rozkrut T., *Papieska Rada ds. Tekstów Prawnych: interpretacja autentyczna kanonów kodeksu z 1983 roku*, *Prawo Kanoniczne* 52 (2009) nr 1–2.
- Rozkrut T., *Pewność moralna niezmiennym uwarunkowaniem pozytywnego wyrokowania [w:] Procesy i procedury: nowe wyzwania. Materiały z Konferencji Naukowej zorganizowanej na Wydziale Prawa Kanonicznego w dniu 22 października 2015 r.*, red. G. Leszczyński, Warszawa 2015.
- Rozkrut T., *Rola biegłego w procesach kościelnych*, *Prawo Kanoniczne* 41 (1998) nr 1–2.
- Rozkrut T., *Walor opinii biegłego w kanonicznym procesie małżeńskim. Studium historyczno-prawne*, Tarnów 2002.
- Rozkrut T., *Zadania biegłych w kościelnym postępowaniu sądowym*, *Prawo Kanoniczne* 49 (2006) nr 3–4.
- Sabbarese L., *Il matrimonio canonico nell'ordine della natura e della grazia. Commento al Codice di Diritto Canonico, Libro IV, Parte I, Titolo VII*, quarta edizione, Città del Vaticano 2016.

- Selge K. H., *Consensus solus versus ekklesiale Einbindung der Eheschließung?*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 14, Berlin 2007.
- Sequeria V., *Force and Fear: Its Effect on Simulation in Matrimonial Consent*, Testi dottorale esaminata ed approvata a norma degli statuti della Pontificia Università Lateranense, Roma 2008.
- Sobański R., *Iudex veritatem de matrimonio dicit*, Ius Matrimoniale 10 (1999) nr 4, s. 189–190.
- Sobański R., *Orzekanie nieważności małżeństwa z dwu (lub więcej) tytułów wadliwego konsensu*, Ius Matrimoniale 11 (2000) nr 5.
- Sobański R., *Wartości wyznaczające normy kan. 1091–1103 KPK [w:] Podmiotowość osoby ludzkiej i konsens małżeński*, red. J. Krajczyński, Płock 2005.
- Sobczak A., *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo? Istota chrześcijańskiego małżeństwa w świetle kanonistyki*, Poznań 2006.
- Sobczak A., *Stwierdzenie nieważności małżeństwa i inne małżeńskie procesy kościelne*, wyd. 1, Poznań 2010.
- Stamm H. M., *Das psychologisch-psychiatrische Sachverständigengutachten im kanonischen Ehenichtigkeitsprozess*, De processibus matrimonialibus. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 5, Leipzig 1998.
- Stankiewicz A., *L'unità della giurisprudenza e il ruolo della Rota Romana*, Quaderni dello Studio Rotale 20 (2010).
- Stasiuk P., *Wpływ przymusu i bojaźni na ważność małżeństwa w świetle wyroków Roty Rzymskiej w latach 1983–2004*, Kraków 2017.
- Stawniak H., *Ku jedności doktrynalnej sakramentalności małżeństwa*, Prawo Kanoniczne 33 (1990) nr 3–4.
- Stawniak H., *Niektóre wyzwania współczesności w kanonicznym prawie małżeńskim*, Prawo Kanoniczne 44 (2001) nr 3–4.
- Stawniak H., *Niemoc płciowa jako przeszkoda do małżeństwa. Ewolucja czy zmiana koncepcji?*, Warszawa 2000.
- Stawniak H., *Prawo do obrony w procesie kanonicznym: (refleksje na kanwie przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej w dniu 26.01.1989 roku)*, Prawo Kanoniczne 33 (1990) nr 1–2.
- Stawniak H., *Problem „bonum coniugum”*, Prawo Kanoniczne 32 (1989) nr 1–2.
- Stawniak H., *Uprawnienie-obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle kanonicznego prawa małżeńskiego*, Prawo Kanoniczne 32 (1989) nr 3–4.
- Stawniak H., *Wspólnotowy charakter małżeństwa w świetle nowego Kodeksu prawa kanonicznego*, Prawo Kanoniczne 31 (1988) nr 3–4.
- Syryjczyk J., *Kanoniczne prawo karne. Część szczególna*, Warszawa 2003.
- Syryjczyk J., *Sankcje w Kościele. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Szychmiller R., *Opinie biegłych w procesie o nieważność małżeństwa [w:] Lex tua veritas. Księga pamiątkowa dedykowana Jego Magnificencji Księdzu Profesorowi Janowi Maciejowi Dyduchowi z okazji 70. rocznicy urodzin*, red. P. Majer, A. Wójcik, Kraków 2010.
- Szychmiller R., *Oświadczenia stron jako środek dowodowy [w:] Ecclesia et status. Księga jubileuszowa z okazji 40-lecia pracy naukowej profesora Józefa Krukowskiego*, red. A. Dębiński, K. Orzeszyna, M. Sitarz, Lublin 2004.

- Sztymmler R., *Przesłuchanie świadków w procesie kanonicznym [w:] Dowodzenie w procesach kościelnych*, red. J. Krzywkowska, R. Sztymmler, Olsztyn 2014.
- Urbanowicz-Wójcińska D., *Przymus i bojaźń w kanonicznym prawie małżeńskim a groźba w polskim prawie rodzinnym*, *Ius Matrimoniale* 26 (2015) nr 4.
- Vicari D., *La certezza morale nell'attività giudiziale canonica*, Roma 1996.
- Viladrich P. J., *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa*, tłum. S. Świączny, Warszawa 2002.
- Walser M., *Die Parteierklärungen gem. Artt. 177–182 Dignitas Connubii, insbesondere die Präzisierungen zum gerichtlichen Geständnis in Art. 179 § 2 Dignitas Connubii*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 15–16, Berlin 2008–2009.
- Weiß A., *Beweismittelverbote im Ehenichtigkeitsverfahren? Bemerkungen zur Auslegung von c. 1527 § 1 CIC in Art. 157 § 1 der Instruktion „Dignitas Connubii“*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 17–18, Berlin 2010–2011.
- Weiß A., *Glaubwürdigkeitszeugen im Ehenichtigkeitsprozess. Verständnis und Tragweite von c. 1679 CIC bzw. 180 § 2 DC*, *De processibus matrimonialibus*. Fachzeitschrift zu Fragen des Kanonischen Ehe- und Prozeßrechts, herausgegeben von E. Güthoff, K. H. Selge, t. 19–20, Berlin 2012–2013.
- Witkowski W., *Kryteria oceny dowodów w procesach o nieważność małżeństwa*, *Kościół i Prawo* 3 (16) (2014) nr 1.
- Wójcicki R., *Znaczenie świadectw kwalifikacyjnych w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa [w:] Dowodzenie w procesach kościelnych*, red. J. Krzywkowska, R. Sztymmler, Olsztyn 2014.

Pomoce leksykograficzne

- Jougan A., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, wyd. 5, Sandomierz 2013.
- Mały słownik łacińsko-polski*, red. J. Korpanty, wyd. 2, Warszawa 2003
- Ochoa X., *Index verborum ac locutionum Codicis Iuris Canonici*, edizione seconda et completa, Città del Vaticano 1984.
- Zieliński J., *Indeks rzeczowy Kodeksu prawa kanonicznego*, Poznań 2006.

Wykaz skrótów

Skróty ksiąg biblijnych podano za: *Biblia Jerozolimska*, wyd. 1, Poznań 2006.

art.	artykuł
D	Digesta Iustiniani
DC	Dignitas connubii
Dz.U.	Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
CIC 1917	Codex Iuris Canonici z roku 1917
can.	canon
kan.	kanon
KPK 1983	Kodeks prawa kanonicznego z roku 1983
MIDI	<i>Mitis Iudex Dominus Iesus</i>

Abstract

Proving of nullity of a marriage on the ground of force and fear

This thesis concerns the proving of nullity of a marriage on the ground of force and fear. According to can. 1103 Code of Canon Law 1983, force and fear should be characterized as: grave, external, current, and coercive to enter undesirable marriage. Regarding the rulings of the Roman Rota, an important symptom is an aversion to the prospective spouse or to the project of marriage with this person. It is also important to consider the fear of respect, which is the type of fear specified by the Roman Rota. To declare the nullity of a marriage, a judge should obtain a moral certitude, which excludes the rational possibility of proving the opposite. For this purpose, the judge uses the evidence prescribed by law, which are: statements of the parties, documents, expert witness evidences, a local vision and inspection of things. The judge evaluates the evidence based on the criteria for statutory assessments of evidence and reconstructs the facts regarding the contested marriage. The court case ends with a final judgment in which the judge provides the reasons for the decision based on the reconstructed facts. An analysis of the verdicts of the Metropolitan Tribunal of Cracow for the diocese of Bielsko-Żywiec in 1992–2017 has revealed a demand to increase the value of the expert witness evidences and the value of applying the pastoral investigation postulated by Pope Francis.

Spis treści

Wstęp	5
1. Wadliwość konsensu małżeńskiego wyrażonego pod wpływem przymusu i bojaźni	13
1.1. Konsens małżeński jako przyczyna sprawcza małżeństwa	15
1.1.1. Konsens małżeński jako przyczyna sprawcza zawiązania <i>matrimonium in fieri</i>	15
1.1.2. Warunki konieczne dla zaistnienia ważnego konsensu	21
1.1.3. Doniosłość momentu wyrażenia konsensu w perspektywie <i>matrimonium in facto esse</i>	27
1.2. Prawna ochrona wolności aktu wyrażenia zgody małżeńskiej	31
1.2.1. Prawo do wolności od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia	32
1.2.2. Przymus jako powód nieważności małżeństwa	38
1.2.2.1. Przymus absolutny, któremu nie można się oprzeć	41
1.2.2.2. Przymus fizyczny, który pochodzi z zewnątrz	43
1.2.2.3. Przymus bezpośredni, który jest skierowany na osobę ..	44
1.2.2.4. Prawny skutek czynności dokonanej pod wpływem przymusu absolutnego, fizycznego i bezpośredniego	45
1.3. Naruszenie wolności aktu wyrażenia zgody małżeńskiej przez przymus wzbudzający ciężką bojaźń (kan. 1103 KPK 1983)	47
1.3.1. Analiza logiczno-językowa tekstu kan. 1103 KPK 1983	47
1.3.2. Zawarcie małżeństwa pod wpływem przymusu lub ciężkiej bojaźni z zewnątrz	51
1.3.2.1. Przymus (<i>vis</i>)	52
1.3.2.1.1. Znaczenie pojęcia „przymus” w obszarze języka łacińskiego	52

1.3.2.1.2.	Znaczenie pojęcia „przymus” na gruncie Kodeksu prawa kanonicznego . . .	53
1.3.2.1.3.	Znaczenie pojęcia „przymus” w tradycji i doktrynie prawa kanonicznego . . .	54
1.3.2.2.	Ciężka bojaźń pochodząca z zewnątrz (<i>metus gravis ab extrinseco</i>)	59
1.3.2.2.1.	Znaczenie pojęcia „bojaźń” w obszarze języka łacińskiego oraz na gruncie Kodeksu prawa kanonicznego . . .	59
1.3.2.2.2.	Znaczenie pojęcia „bojaźń” w tradycji i doktrynie prawa kanonicznego . . .	60
1.3.2.2.3.	Różnica między bojaźnią (<i>metus</i>) a strachem (<i>timor</i>) – naruszenie aktu woli ofiary	62
1.3.2.2.4.	Ciężkość bojaźni	63
1.3.2.2.5.	Zewnętrzność bojaźni	68
1.3.2.3.	Relacja łącząca przymus i bojaźń w kontekście ich wpływu na ważność zgody małżeńskiej	72
1.3.3.	Intencjonalność wzbudzenia bojaźni (<i>haud consulto incussum</i>)	73
1.3.3.1.	Intencja sprawcy przymusu lub wzbudzenia bojaźni	74
1.3.3.2.	Niesprawiedliwość użycia przymusu lub wzbudzenia bojaźni przez sprawcę	76
1.3.4.	Motywacja wejścia w małżeństwo osoby działającej pod wpływem przymusu lub bojaźni	78
1.3.4.1.	Chęć uwolnienia się od przymusu lub bojaźni	79
1.3.4.2.	Wybór małżeństwa jako sposób uwolnienia się od grożącego zła i wzbudzonej bojaźni	80
1.3.5.	Aktualność wystąpienia przymusu lub bojaźni w momencie składania konsensu małżeńskiego	81
1.3.6.	Bojaźń szacunkowa (<i>metus reverentialis</i>) jako szczególny przypadek defektu konsensu małżeńskiego	82
1.3.6.1.	Relacja łącząca ofiarę i sprawcę bojaźni szacunkowej . . .	83
1.3.6.2.	Groźba pogorszenia lub zniszczenia relacji łączącej ofiarę i sprawcę bojaźni z szacunku	84
1.3.6.3.	Rodzaje bojaźni szacunkowej	85
1.3.7.	Dysfunkcja wolnej woli nupturienta jako podstawa nieważności małżeństwa zawartego pod wpływem przymusu lub bojaźni	86
1.3.7.1.	Pojęcie wolności kwalifikowanej	87
1.3.7.2.	Źródło naruszenia wolności przez przymus i bojaźń	88
Wnioski		90

2. Sędziowska ocena dowodów w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa	93
2.1. Uzyskanie pewności moralnej przez sędziego w sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa	94
2.1.1. Odkrycie prawdy obiektywnej jako podstawowe założenie kanonicznego prawa procesowego	95
2.1.2. Pojęcie pewności moralnej w porządku prawa kanonicznego	97
2.1.3. Źródła pewności moralnej (<i>ex actis et probatis</i>)	103
2.1.4. Zasady oceny dowodów zebranych w trakcie procesu	106
2.1.4.1. Zasada swobodnej oceny dowodów (materialna teoria dowodowa)	107
2.1.4.2. Zasada ustawowej oceny dowodów (formalna, ustawowa teoria dowodowa)	108
2.1.4.3. Zasady oceny dowodów z perspektywy aktualnego prawa kanonicznego	110
2.1.4.4. Zasada wystarczającej przyczyny	111
2.1.5. Droga do uzyskania pewności moralnej przez sędziego	112
2.1.6. Orzeczenie sędziego w sytuacji braku uzyskania pewności moralnej	113
2.2. Ocena poszczególnych środków dowodowych według własnego sumienia oraz zgodnie z przepisami prawa o wartości niektórych dowodów	116
2.2.1. Jakikolwiek dowód	117
2.2.1.1. Dowody pożyteczne	118
2.2.1.2. Dowody godziwe	119
2.2.1.3. Dowody jawne	121
2.2.1.4. Dowody zgromadzone w odpowiedniej liczbie	122
2.2.2. Sędziowski obowiązek uzupełnienia dowodów	122
2.2.3. Zasady oceny konkretnych środków dowodowych	124
2.2.4. Walory prawne środków dowodowych	126
2.2.4.1. Dowód pełny i niepełny	126
2.2.4.2. Dowód bezpośredni i pośredni	126
2.2.5. Ocena poszczególnych dowodów wykorzystywanych w procesie o stwierdzenie nieważności małżeństwa	127
2.2.5.1. Ocena oświadczenia stron procesowych	127
2.2.5.1.1. Przyznanie sądowe strony	128
2.2.5.1.2. Przyznanie pozasądowe	130
2.2.5.1.3. Ocena przyznania sądowego i pozasądowego stron	131
2.2.5.2. Ocena przedstawionych dokumentów	135

2.2.5.2.1.	Rozumienie pojęcia „dokument”	135
2.2.5.2.2.	Rodzaje dokumentów	138
2.2.5.2.3.	Walor dowodowy dokumentów publicznych i prywatnych	140
2.2.5.2.4.	Walor dowodowy dokumentu wadliwego oraz kwestia dokumentu anonimowego	142
2.2.5.2.5.	Warunki nadania dokumentowi waloru dowodowego	143
2.2.5.3.	Ocena zeznań świadków	144
2.2.5.3.1.	Ustawowe kryteria oceny zeznań wielu świadków	145
2.2.5.3.2.	Ustawowe kryterium oceny zeznań jednego świadka	150
2.2.5.4.	Ocena opinii biegłego	153
2.2.5.5.	Ocena oględzin sądowych i wizji lokalnej	160
2.2.5.6.	Walor dowodowy domniemań	161
2.2.5.6.1.	Definicja domniemania oraz podział domniemań	161
2.2.5.6.2.	Warunki dla postawienia domniemania sędziowskiego	163
2.2.5.6.3.	Struktura sylogistyczna domniemania	164
2.2.5.6.3.	Walor dowodowy poszczególnych domniemań	165
2.2.5.6.4.	Domniemanie wypracowane przez Trybunał Roty Rzymskiej	166
2.3.	Wyrok jako wyraz sędziowskiej oceny materiału dowodowego zgodnie z zasadami prawa	169
2.3.1.	Definicja wyroku	169
2.3.2.	Wymagania materialne co do treści wyroku	170
2.3.2.1.	Odpowiedź na <i>dubium</i> procesowe	171
2.3.2.2.	Pouczenie o obowiązkach stron	172
2.3.2.3.	Uzasadnienie decyzji rozstrzygającej	173
2.3.2.4.	Określenie zakazu nałożonego na przynajmniej jedną ze stron procesowych	175
2.3.2.5.	Określenie kosztów procesu	176
2.3.3.	Wymagania formalne co do treści wyroku	176
2.3.3.1.	Wskazanie osób biorących udział w procesie	177
2.3.3.2.	Wskazanie stanu faktycznego odnośnie do sprawy, roszczeń i <i>dubium</i>	177

2.3.3.3. Rozstrzygnięcie sprawy wraz z podaniem motywów . . .	178
2.3.3.4. Wskazanie informacji o wykonaniu wyroku oraz środkach odwoławczych	179
2.3.3.5. Data i miejsce sporządzenia wyroku oraz konieczne podpisy	180
Wnioski	181

3. Dowodzenie nieważności małżeństwa w wyrokach Sądu Metropolitalnego w Krakowie dla diecezji bielsko-żywieckiej	185
3.1. Sytuacja prawna mieszkańców diecezji bielsko-żywieckiej w kwestii sądownictwa kościelnego po 25 marca 1992 roku	186
3.2. Charakterystyka wstępna materiału badawczego	188
3.2.1. Kryteria doboru materiału badawczego	188
3.2.2. Klasyfikacja spraw według wprowadzonych tytułów nieważności i dokonanych rozstrzygnięć	191
3.3. Analiza treści wyroków z tytułu przymusu i bojaźni	195
3.3.1. Analiza stanów prawnych dla tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni	195
3.3.2. Analiza stanów faktycznych spraw pod kątem ustalonych faktów bezspornych	202
3.3.3. Analiza rozstrzygnięć dla spraw prowadzonych z tytułu przymusu i bojaźni na podstawie ustalonego stanu faktycznego	205
3.3.3.1. Wyroki za nieważnością małżeństwa z tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni	207
3.3.3.1.1. Cechy ofiary ciężkiej bojaźni	207
3.3.3.1.2. Zło zagrażające ofierze i wymierzone przeciwko niej groźby	209
3.3.3.1.3. Cechy sprawcy (sprawców) bojaźni	211
3.3.3.1.4. Relacja łącząca ofiarę i sprawcę (sprawców) bojaźni	213
3.3.3.1.5. Awersja ofiary bojaźni	215
3.3.3.1.6. Konieczność wyboru niechcianego małżeństwa	218
3.3.3.1.7. Stosowanie reguł ustawowej oceny dowodów z perspektywy rozwiązań <i>Mitis iudex Dominus Iesus</i> w wyrokach pozytywnych	220
3.3.3.2. Wyroki przeciwko nieważności małżeństwa z tytułu przymusu i ciężkiej bojaźni	221
3.3.3.2.1. Cechy rzekomej ofiary ciężkiej bojaźni	221

3.3.3.2.2. Zło zagrażające rzekomej ofierze i wymierzone przeciwko niej groźby	227
3.3.3.2.3. Cechy rzekomego sprawcy (sprawców) bojaźni	234
3.3.3.2.4. Relacja łącząca rzekomą ofiarę i sprawcę (sprawców) bojaźni	238
3.3.3.2.5. Awersja rzekomej ofiary do osoby drugiego nupturienta	243
3.3.3.2.6. Konieczność wyboru niechcianego małżeństwa	251
3.3.3.2.7. Stosowanie reguł ustawowej oceny dowodów z perspektywy rozwiązań <i>Mitis iudex Dominus Iesus</i> w wyrokach negatywnych	258
3.3.3.3. Rozstrzygnięcia precedensowe	261
3.3.3.3.1. Rozstrzygnięcie precedensowe dla tytułu przymusu lub ciężkiej bojaźni	262
3.3.3.3.2. Rozstrzygnięcia precedensowe dla tytułu niezdolności psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich	263
3.3.3.3.3. Rozstrzygnięcie precedensowe dla tytułu całkowitej symulacji zgody małżeńskiej	268
Wnioski	269
Zakończenie	275
Bibliografia	281
Wykaz skrótów	291
Abstract	293

Celem niniejszej monografii jest przedstawienie procesu dowodzenia przed sądem kościelnym zaistnienia u jednego lub obojga nupturientów bojaźni wywołanej przymusem, która sprawia nieważność ich małżeństwa. Studium oparte zostało na analizie materiału badawczego, który stanowią wyroki wydane przez Sąd Metropolitalny w Krakowie jako trybunał pierwszej instancji dla diecezji bielsko-żywieckiej. Wybrane zagadnienie jest istotne z tego względu, że według obowiązującego prawa w rekonstrukcji faktów o małżeństwie zaskarżonym z kan. 1103 sędzia może poprzestać na wykorzystaniu dowodów z oświadczeń stron, zeznań świadków i przedłożonych mu dokumentów. Prawodawca zaś nie obliuguje go do wykorzystania dowodu z opinii biegłego, co zdaniem autora monografii stanowi istotny mankament w orzekaniu o nieważności małżeństwa z kan. 1103. We wnioskach niniejszej pracy wskazano, że właściwa charakterystyka osobowości nupturienta podejmującego decyzję o zawarciu małżeństwa pod wpływem przymusu lub wzbudzonej w nim ciężkiej bojaźni jest istotnym elementem rekonstrukcji stanu faktycznego. Choć tekst kan. 1103 nie sugeruje wprost konieczności przeprowadzenia takiej analizy, wymaga tego sama natura pojęć przymusu i ciężkiej bojaźni. W takich okolicznościach dowód z opinii biegłego staje się niebywale pomocny dla odkrycia prawdy o badanym małżeństwie, zwłaszcza wtedy, gdy na podstawie innych środków dowodowych sędzia nie może uzyskać pewności moralnej o jego nieważności.

ISBN 978-83-7643-212-0



9 788376 432120